



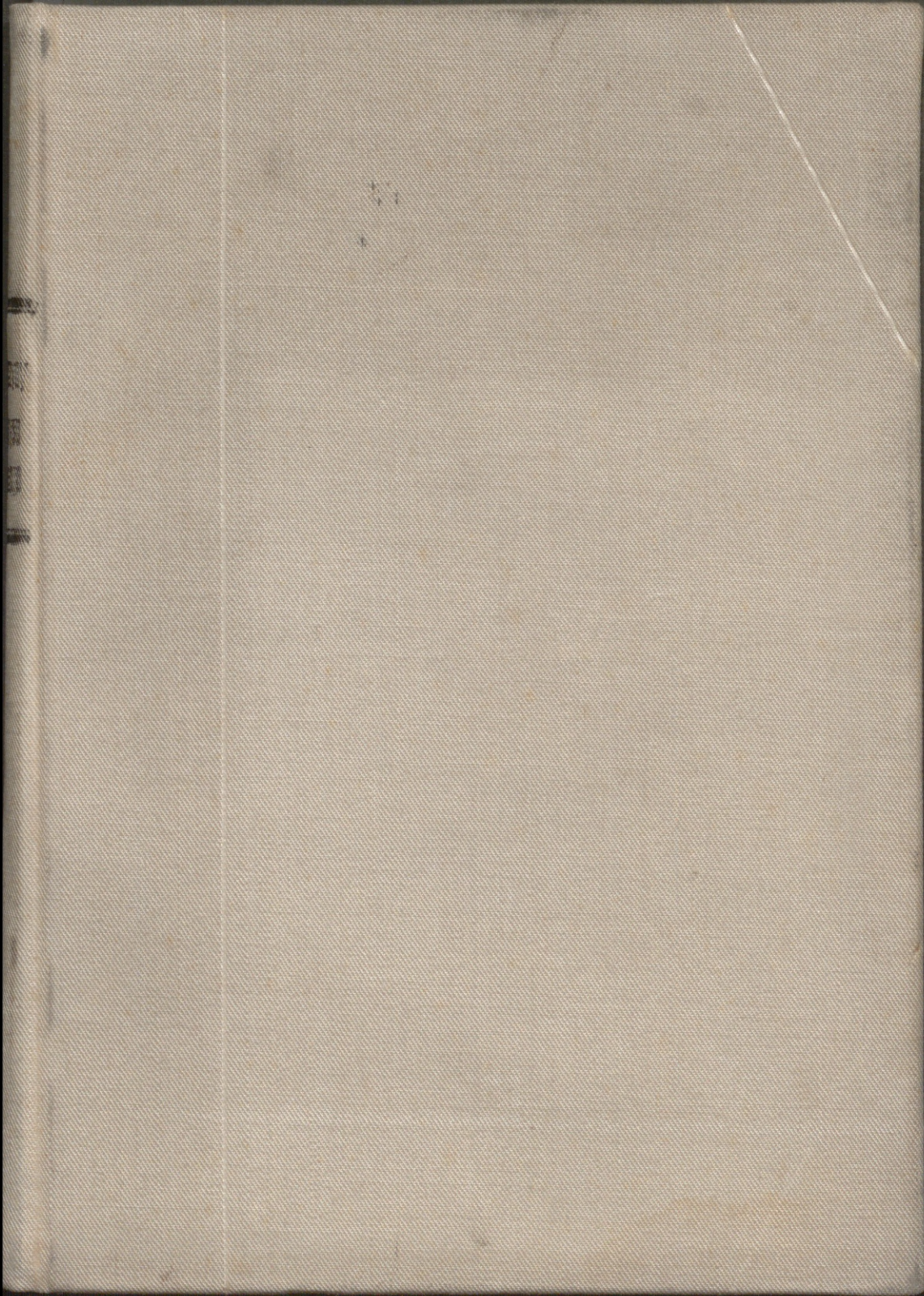
Grey Scale #13

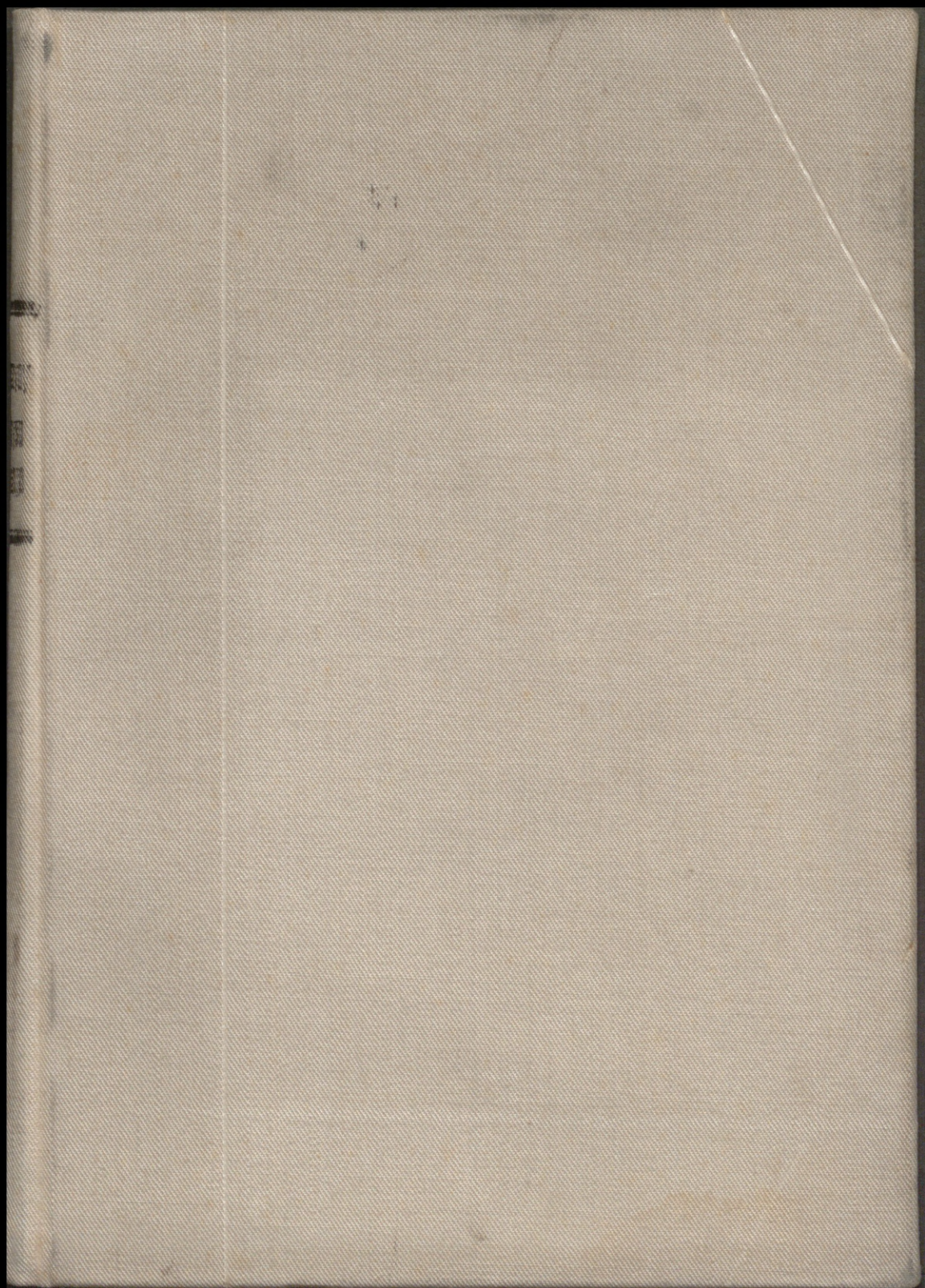


Part Code
ST1316



A 1 2 3 4 5 6 **M** 8 9 10 11 12 13 14 15 **B** 17 18 19





124.46. Ina

MARIA FERBER

**PRZYCZYNY
KRYZYSU ROLNEGO**

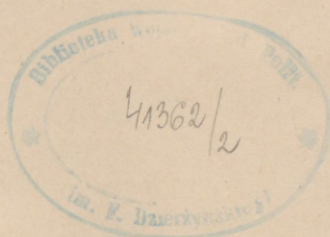


KRAKÓW 1936
NAKŁADEM TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO W KRAKOWIE
SKŁAD GŁÓWNY: DOM KSIĄŻKI POLSKIEJ W WARSZAWIE

33.1 : 33.2

WARSZAWA

KRYZYSU ROLNEGO
PRZYCZYNY



KRAKÓW — DRUK W. L. ANCZYCA I SPÓŁKI
WARSZAWA W Drukarni Uniwersyteckiej

W S T Ę P

Piszę o przyczynach kryzysu rolnego, pojętego jako zjawisko ekonomiczne, wchodzące w skład procesów rozwojowych całego życia gospodarczego. Wobec tego przyjmuję, że problem winien być rozpatrywany w oparciu o ogólną teorię ekonomiczną, w łączności z badaniem ogólnogospodarczej koniunktury.

W przeciwieństwie do rozpowszechnionego poglądu, uważającego kryzys rolny za zjawisko, pozostające poza głównym strumieniem rozwoju koniunkturalnego całości gospodarstwa wymiennego, staram się wykazać, że badania przyczyn kryzysu rolnego należy pojąć jako poszukiwanie wyjaśnienia dla powstawania odchyleń sytuacji gospodarczej rolnictwa, t. j. jednej z gałęzi życia gospodarczego, od przebiegu ogólnogospodarczej koniunktury. Uwzględniając gospodarczą doniosłość odrębnych cech produkcji rolnej i popytu na produkty rolne, podkreślam związki wzajemnej współzależności, łączące koniunkturę rolniczą z wahaniami sytuacji gospodarczej innych działów produkcji, w obecnym stadium rozwoju gospodarczego. Przez krytyczne oświetlenie głównych poglądów na kryzys rolny i zebranie, zawartego w dostępnej literaturze, materiału opisowego, pragnę przyczynić się do ustalenia podstaw pod budowę teorii koniunktur rolniczych, jako działu ogólnej teorii koniunktur gospodarczych.

Przedstawione tutaj poglądy na kryzys rolny ograniczają się przeważnie do przytaczania wielkich nieraz ilości danych statystycznych, celem wykazania prawdziwości przyjętych apriorycznie tez co do przyczyn kryzysu rolnego. Teorie te, przyjmując zmiany poszczególnych wielkości gospodarczych, jako przyczyny kryzysu rolnego, szukają czynników wywołujących te zmiany, przeważnie w świecie zjawisk pozaekonomicznych, nie wykazując ich związku z funkcjonowaniem ca-

lego dzisiejszego ustroju gospodarczego. Przedstawiając te poglądy, praca niniejsza zmierza do wykazania, że badanie przyczyn powstawania kryzysu rolnego musi się opierać o teoretyczne pojęcie koniunktury rolniczej, zgodne z całokształtem pojęć teorii zjawisk ekonomicznych. Skoro zaś, wedle teoretycznego pojęcia kryzysu polega on na zaburzeniach stosunków równowagi w życiu ekonomicznym, wobec tego badanie kryzysu rolnego powinno zdążać, przez analizę materiału faktycznego, przy pomocy odpowiednich metod statystycznych, do wykrycia zmian we wzajemnych stosunkach poszczególnych, współzależnych elementów życia gospodarczego. Tą drogą dopiero możnaby dojść do obiektywnego, naukowego wyjaśnienia tego działania mechanizmu gospodarczego, które z nieuniknioną koniecznością powoduje występowanie powtarzających się odchylen koniunktury rolniczej od koniunktury ogólnogospodarczej.

Przedmiotem tych badań powinny być trzy względnie cztery kryzysy rolne, dostępne badaniu statystycznemu i odpowiadające powyżej przyjętemu pojęciu kryzysu, t. j. kryzys rolny po wojnach napoleońskich, kryzys z lat 80-tych XIX w. i kryzys obecny, jeśli pojmiemy jako całość koniunkturalną stan depresji rolnej trwający, z małymi odchyleniami od zakończenia wojny światowej. Praca niniejsza uwzględnia szczególnie problemy, łączące się z ostatnim kryzysem rolnym, jako najbardziej dostępne badaniu, będące przedmiotem najsilniejszego zainteresowania, oraz ze względu na to, że kryzys ostatni najwyraźniej wykazuje związek koniunktury rolniczej z problemami koniunktury ogólnogospodarczej. Istnienie tego związku przejawia się, między innymi, w światowym charakterze kryzysu rolnego. To też przedmiotem mej pracy jest problem kryzysu rolnego międzynarodowego, a nie zajmuję się specjalnie zagadnieniami lokalnych odchylen i różnic w przebiegu tego zjawiska w poszczególnych krajach.

Maria Ferber

I

PROBLEM ODRĘBNOŚCI EKONOMICZNEJ ROLNICTWA OD INNYCH GAŁĘZI ŻYCIA GOSPODARCZEGO

W historii doktryn ekonomicznych można rozróżnić pewne okresy, odznaczające się zmianami poglądów ekonomistów na znaczenie poszczególnych działów życia gospodarczego, z którymi łączą się zmiany głównego przedmiotu badania oraz rozwój dostosowanych do przedmiotu metod badania. Zainteresowanie nauki ekonomii dla poszczególnych działów życia gospodarczego jest, jak się okazuje z historii doktryn ekonomicznych i rozwoju życia gospodarczego, zwykle wynikiem doniosłych zmian strukturalnych, zaszłych w danym dziale życia gospodarczego. Od przesadnego podkreślania znaczenia handlu przez merkantylistów, od przyznawania stanowiska jedynie produkcyjnej gałęzi życia gospodarczego rolnictwu przez fizjokratów i zupełnego prawie zaprzeczenia produkcyjności przemysłu i handlu, przeszła nauka ekonomii w wyniku rewolucji w produkcji przemysłowej do szczególnego zainteresowania się zjawiskami, zachodzącymi w obrębie przemysłu, uczyniła je prawie wyłącznym przedmiotem badań, tworząc odpowiednie teorie i dostosowując metody badania, przy zupełnym prawie wyeliminowaniu, w rozwiązaniu problemów ekonomicznych, zjawisk należących do produkcji rolnej. Dopiero od ostatnich 25 lat XIX wieku pod wpływem powtarzających się długotrwałych kryzysów i depresyj rolniczych zwrócono baczniejszą uwagę na procesy, zachodzące w obrębie produkcji rolniczej.

Niezależnie jednak od zmian poglądów na znaczenie produkcji rolniczej w całości życia gospodarczego, panującym jest w nauce ekonomii pogląd, podkreślający słabiej lub silniej odrębność zjawisk ekonomicznych, zachodzących w produkcji rolniczej od innych działów życia gospodarczego, przemysłu, handlu, finansów.

Opierając się na pojęciu użyteczności obiektywnej przy-

znawano uprawie roli stanowisko wyjątkowe jedynie produkcyjnej pracy, dającej t. zw. czysty dochód, spostrzeżono w obrębie produkcji rolnej występowanie pewnych szczególnych zjawisk, jak renty gruntowej, prawa zmniejszającego się przychodu z ziemi, uważając je za zjawiska, cechujące jedynie produkcję rolniczą ze względu na jej odrębne właściwości i stworzono odpowiednie teorie dla ich wyjaśnienia, które nie miały mieć wogóle zastosowania do innych gałęzi produkcji. Kiedy z rozwojem technicznym nowoczesny kapitalistyczny sposób produkcji coraz intensywniej ogarniał coraz więcej gałęzi produkcji, sądzono, że produkcja rolna, zastygła w swej pierwotnej formie, nie da się podciągnąć pod prawa ogólnego rozwoju gospodarczego, że z danym, nie dającym się zmienić sposobem produkcji rolniczej związanym z jej istotą, łączy się niedostępność rolnictwa dla procesów, zachodzących w obrębie produkcji przemysłowej. Podkreślano i podkreśla się jeszcze małą elastyczność produkcji rolniczej, ograniczoność, przynajmniej pod względem ekonomicznym rozporządzalnych zasobów jej zasadniczego czynnika produkcji, t. j. ziemi zdatnej do uprawy, znaczną zależność tej produkcji od zjawisk przyrodniczych, od żyzności ziemi, klimatu, pogody, odmienną organizację produkcji rolnej, jej rozdrobnienie, niezdolność do koncentracji, mniejsze możliwości rozwoju podziału pracy w rolnictwie, małe nastawienie rynkowe i dużą samowystarczalność gospodarstw rolnych, odmienną strukturę kapitałową, t. j. znaczną przewagę kapitału stałego, inwestowanego w ziemię, w stosunku do kapitału, inwestowanego w inne środki produkcji, jak maszyny, narzędzia, surowce, znikomość kapitału obrotowego w stosunku do stałego, wynikającą głównie z samowystarczalności pod względem pracy rodziny rolniczej, małe, w stosunku do innych gałęzi produkcji, zapotrzebowanie na kredyt krótkoterminowy, wynikiem czego jest bardzo mała stosunkowo zależność rolnictwa od wahań rynku pieniężno-kredytowego.

Zwrócono również od dawna uwagę na specyficzne cechy popytu na produkty rolne, będące w przeważnej części żywnością gotową lub surowcem przemysłu żywnościowego, a mianowicie na jego małą elastyczność i wogóle małą zmienność.

Z tych wszystkich względów uważano, że produkcja rolnicza, nie będąc wyłącznie czystą produkcją towarów, kierującą się wyłącznie zasadami zyskowności, jak inne gałęzie produkcji, nie podlega wogóle, albo w mniejszym stopniu prawom ekonomicznym, rządzącym innymi gałęziami produkcji. W teoriach kryzysów, a szczególnie później w teoriach koniunktur gospodarczych albo zupełnie pomijano produkcję rolniczą, albo też przyznawano jej stanowisko podrzędne w stosunku do wahań całego życia gospodarczego, względnie zupełnie odrębne. Wiele teoryj przyjęło, że rolnictwo nie podlega wogóle wahaniom koniunkturalnym w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz jedynie wahaniom pomyślności, zależnym od obfitości żniw lub, że wahania rolnicze są tylko czynnikiem zaburzającym regularność cykli koniunkturalnych (Mitchell), że są jedynie refleksem wahań siły kupna przemysłu (Engberg), względnie, że zachodzą wahania w produkcji rolnej, ale mające dużo mniejsze znaczenie, niż w przemyśle (Fisher).

Inne znów teorie, przyznając rolnictwu odrębne stanowisko w świecie zjawisk ekonomicznych, uważają je za źródło bodźców egzogenicznych dla wahań koniunkturalnych całego życia gospodarczego, wychodzących z rolnictwa właśnie, jako dziedziny, pozostającej pod silnym wpływem czynników przyrodniczych. Należą tu teorie takie, jak np. teoria kryzysów W. S. Jevons'a, stwierdzająca istnienie 10.45 letnich cykli plonów i produkcji przemysłowej, wynikających z takichże cykli plam słonecznych; teoria H. S. Jevons'a, wedle której z 3 i 1/2 letnich cykli natężenia ciepła słonecznego wynikają też 3 i 1/2 letnie cykle plonów i następnie 7 lub 10 letnie cykle przemysłowe; teoria H. L. Moore'a, wykazująca istnienie korelacji między 8-mioletnimi wahaniami zbiorów, wywołanymi planetarnymi wpływami na klimat, a cenami dóbr i całością życia gospodarczego. W. Beveridge rozróżnia średnie 15.3 letnie, krótkie około 3 letnie i długie 35.5 letnie cykle zbiorów, zależne od cykli meteorologicznych. Wpływ wahań zbiorów na cykle przemysłowe wykazuje Bagehot, Robertson. Wedle Pigou wahania zbiorów wpływają na cykle przemysłowe za pośrednictwem wywoływanych przez nie wahań cen oraz przez działanie czynników psychologicznych. Niskie ceny

rolnicze pobudzają ekspansję przemysłową, wielkie zbiory przyczyniają się do tego przez wywoływanie optymistycznych nastrojów. Perwuschin i Timoschenko wykazują związki, istniejące między wahaniami w produkcji rolnej, a koniunkturą przemysłową. Wedle Perwuschina bodźcem poprawy są wpływy rolnicze, podczas gdy dalszy ciąg wahań koniunkturalnych odbywa się automatycznie. Poza wielkimi zbiorami także przemiany techniczne produkcji i zdobycie nowych rynków są czynnikami, pobudzającymi ekspansję. Wpływ zbiorów rolniczych polega na zmianach siły kupna ludności, stwarzających możliwości ekspansji przemysłowej i na gromadzeniu się zapasów płynnej gotówki w rolnictwie, które przez mechanizm pieniężno-kredytowy przenoszone są na przemysł, oraz na zmianach w rozmiarach eksportu, zależnych od wielkości zbiorów. Timoschenko opiera swą teorię na statystycznym stwierdzeniu cyklicznych wahań w produkcji rolnej oraz zależności cykli gospodarczych od czynników rolniczych w Stanach Zjednoczonych. Stwierdza on, że z powodu giętkości cen rolniczych większe znaczenie dla wahań wartości zbiorów mają ceny, jak fizyczne rozmiary zbiorów. Cykle w rozmiarach zbiorów wywołują cykle cen rolniczych, ponieważ zaś brak równoczesności między cyklami cen rolniczych i przemysłowych, wobec tego stosunek cen rolniczych do przemysłowych ulega wahaniom cyklicznym, przy czym niski stosunek cen rolnych do przemysłowych przez obniżenie kosztów i podwyższenie siły kupna wyrobów przemysłowych wywołuje zwykle poprawę, wysoki — zastój. Stąd wynika, że cykle koniunkturalne są wywoływane w części przez cykle w stosunku cen rolniczych do przemysłowych. Wpływ wahań zbiorów przejawia się też przez wahania w zarobkach kolei i handlarzy produktów rolnych oraz przez wahania eksportu, które wywołują wahania w bilansie handlowym i w zapasie złota decydującym o ekspansji lub ograniczeniu kredytu i obiegu pieniężnego oraz w działalności banków.

Teorie te opierają się więc na założeniu zupełnej odrębności ekonomicznej rolnictwa (które jednak wedle nich właśnie dlatego jest punktem wyjścia wahań koniunkturalnych), podobnie, jak teorie, zaprzeczające istnieniu jakiegokolwiek związku między produkcją rolniczą a wahaniami koniunkturalnymi.

ralnymi, wedle których produkcja rolnicza nie wykazuje wogóle żadnych wahań cyklicznych, względnie wahania w rolnictwie mają tylko znaczenie podrzędne, lub nawet są czynnikiem, zaburzającym regularność cyklów koniunkturalnych. Podstawą tych wszystkich poglądów jest przyjęcie zupełnej niezmienności produkcji rolniczej i stałości jej odmiennych od innych gałęzi produkcji cech. Zapatrywanie to spotyka się jeszcze bardzo często w wielu najrozmaitszych pracach na temat kryzysu rolniczego. I tak np. prof. Władysław Grabski w swym memoriale na I. Zjazd Ekonomistów Polskich w Poznaniu wskazuje na różnice istotne między kryzysem rolnym a przemysłowym. Kryzysy przemysłowe, wynikające z szybkiej ekspansji produkcji, są «regulatorami tempa wzrostu wytwórczości», natomiast kryzys rolniczy powstaje wtedy, gdy w ciągu kilku lat ceny rolnicze nie mogą opłacić kosztów produkcji. Przyczyną tych różnic jest działanie w produkcji rolniczej pewnych, zupełnie odrębnych, czynników. Inną jest rola i znaczenie czynników przyrodniczych w produkcji rolniczej, jak w przemysłowej; w rolnictwie wpływ ich jest większy i odgrywają one w wytwarzaniu rolę czynną, gdy w przemyśle tylko bierną. Podkreśla prof. Grabski znaczenie ograniczenia czasu i przestrzeni w rolnictwie, szybkie występowanie prawa zmniejszającego się przychodu. Postęp techniczny w przemyśle stale obniża koszty produkcji, w rolnictwie ma dużo mniejsze znaczenie. Obok przyrody dominującą rolę w produkcji rolnej ma człowiek, którego czynności produkcyjne maszyna tylko w słabym stopniu zastępuje. Wyniki udoskonaleń technicznych nie są w stanie zniwelować tego zasadniczego prawa w produkcji rolnej, które się wyraża w zmniejszeniu się wydajności nakładów przy potęgowaniu ich napięcia. W «Koniunkturze Gospodarczej w Polsce, 1924—1927», opracowanej przez Edwarda Lipińskiego, Stanisława Pszczołkowskiego, Ludwika Landaua i Jana Wiśniewskiego, znajdujemy na stronie 4-tej następujące zdanie: «Cykl rolny, o ile wogóle istnieje, posiada zasadniczo inny charakter, niż przemysłowy; rolny zależy od czynników natury przyrodniczej, nie poddaje się społeczno-ekonomicznej regulacji; przemysłowy — zasadniczo jest wpływem czynników natury endogenicznej, a więc

czynników, tkwiących w samej budowie działalności gospodarczej».

Powszechne przyjęcie tej stałości odrębnych cech rolnictwa za podstawę wnioskowania, niewątpliwie ma swoje uzasadnienie w długości faz i spóźnionym rozwoju produkcji rolniczej w stosunku do przemysłowej, co łączy się z istotą i przedmiotem produkcji rolniczej. Niespornem jest, że jeszcze dzisiaj wpływ czynników przyrodniczych (klimat, żyzność ziemi i t. p.) na rozmiar produkcji rolniczej jest bardzo silny, że czynniki te prawie wyłącznie oznaczają długość okresu produkcji rolniczej, że szybciej zaznacza się w niej ograniczoność zasobów zasadniczego środka produkcji, t. j. obszaru ziemi i działanie prawa zmniejszającego się przychodu. Widocznym jest również, że niemożliwym, względnie bardzo utrudnionym jest dzisiaj jeszcze zwiększenie wydajności produkcji rolniczej przez zagęszczanie procesów produkcyjnych, nawet gdy pewne skrócenie okresu produkcji, ustalonego prawami biologicznymi, jest możliwym, że wpływ podziału pracy i mechanizacji na zwiększenie produkcji jest w stosunku do przemysłu znacznie mniejszy, że w wyniku działania tych czynników produkcja rolna jest znacznie mniej elastyczna od przemysłowej. Przywiązanie rolników do ziemi, ociążałość, nastawienie w kierunku samowystarczalności, łączące się z tym, że przedmiotem produkcji są i mogą być prawie wszystkie konieczne do życia dobra, niechęć do przemian sposobu produkcji i jej organizacji; wszystkie te czynniki, działające dziś jeszcze słabiej lub silniej w różnych krajach, przyczyniają się do tego, że sposób, organizacja i struktura kapitałowa produkcji rolniczej przypomina jeszcze dość często poziom produkcji przemysłowej z czasu powstawania rzemiosł.

Ujęcie jednak statyczne stosunku rolnictwa do przemysłu, przyjęcie jego wszystkich odrębnych cech za niezmiennie i wyodrębnienie na tej podstawie produkcji rolniczej z rozwoju całości życia gospodarczego oraz zupełne wykluczenie zastosowania prawideł ekonomicznych, odnoszących się do reszty życia gospodarczego, do rolnictwa, okazuje się jednak już dzisiaj błędem.

Dokonywująca się od ostatnich 25 lat XIX wieku, nierównomierna zresztą w różnych krajach, przemiana struk-

tury gospodarczej rolnictwa, upodobnienie się jej do struktury gospodarczej przemysłu i handlu, wykazały, że traktowanie rolnictwa jako odrębnej dziedziny, nie należącej do produkcji towarów na zbyt dla zysku, która jest właściwym przedmiotem zainteresowania nauki ekonomii, byłoby dziś już w wielu wypadkach fikcją i mogłoby prowadzić do zupełnie fałszywych wniosków. Postępująca intensyfikacja produkcji rolnej, udoskonalenie podziału pracy, specjalizacja poszczególnych gospodarstw, maszynizacja produkcji, zastąpienie siły pociągowej zwierząt i ludzi motorową, zastosowanie wyników naukowych do hodowli zwierząt i roślin, postępujące uniezależnienie produkcji rolniczej od klimatu, żyzności ziemi, umożliwiający też rozszerzenie, dotąd uważanej za nierozszerzalną, podstawy produkcji, t. j. obszaru ziemi uprawnej, zwiększenie inwestycji kapitałowych, zmiany organizacji, polegające na tworzeniu się wielkich i olbrzymich gospodarstw w rękę jednego człowieka lub koncernów, wszystko to wywołało bardzo znaczny wzrost sił produkcyjnych w rolnictwie, które, rozbijając dotychczasową formę rodzinno-gospodarczą produkcji rolniczej, przemieniają ją w czystą produkcję towarów, kierującą się wyłącznie zasadami zyskowności, uzależniając ją coraz bardziej od rynku pieniężno-kredytowego, wciągając ją tym samym w ruch ogólnogospodarczej koniunktury.

Wobec tych zdarzeń zaznaczyła się wyraźniej potrzeba znalezienia jednolitego wytłumaczenia wahań koniunkturalnych całego życia gospodarczego, łącznie z rolnictwem, skoro pomijanie rolnictwa w teoriach konjunktur gospodarczych okazuje się ze względu na coraz większe zespolenie się i upodobnienie produkcji rolniczej i przemysłowej nieuzasadnionym. To też pojawiły się teorie, tłumaczące powstanie kryzysu rolnego właśnie wpływem owej przemiany struktury produkcji rolniczej, wywołującej tarcia i zaburzenia równowagi, przejawiające się depresyjnie w produkcji rolniczej, a powodujące nagły wzrost sił produkcyjnych w rolnictwie, pozostający w rażącej dysproporcji do mało elastycznego popytu na te produkty. Powstały również teorie, przyjmujące jako jednolitą podstawę wyjaśnienia kryzysów rolnych i przemysłowych procesy pieniężno-kredytowe, wspólne całemu życiu gospodarczemu, oraz nieliczne zresztą poglądy, uznające możliwość wy-

stępywania endogenicznych, automatycznych, cyklicznych wahań produkcji rolnej, podobnie jak przemysłowej. Poza tem pojawiają się również poglądy, które, przecząc zasadniczo możliwości występowania w rolnictwie endogenicznych cyklów koniunkturalnych, tłumaczą powstawanie zmian koniunktury rolniczej działaniem czynników pozaekonomicznych, politycznych, psychicznych, technicznych i t. p.

II

KRYZYSY ROLNICZE

(Szkic faktycznego przebiegu zmian sytuacji rolnictwa, nożyce cen rolnych i przemysłowych)

Punktem wyjścia oraz osią zainteresowania teoryj kryzysu rolnego, dążących do znalezienia jednolitej podstawy dla wyjaśnienia wahań koniunkturalnych, zachodzących we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, a także w produkcji rolnej jest zaobserwowany w dotychczasowym rozwoju życia gospodarczego stosunek zmian sytuacji gospodarczej w dwóch głównych zasadniczych działach życia gospodarczego, w produkcji rolnej i przemysłowej, a szczególnie brak równoległości w ruchach cen, wyrażający się w wahanach siły kupna produktów rolniczych i przemysłowych. Jak wyraża się Kirk, badając stosunek rolnictwa do wahań koniunkturalnych: «Rolnictwo bierze udział w wahanach cyklicznych koniunktury gospodarczej w przesadzonym stopniu, w czasie kryzysu problemy są bardziej kłopotliwe i ostrzejsze w rolnictwie, jak w przemyśle». Wyniki statystycznego badania zjawisk są niewątpliwie empiryczną podstawą, uzasadniającą powstawanie odrębnych teoryj kryzysu rolnego. W razie bowiem mniej więcej równoległego przebiegu zmian wielkości gospodarczych w obu tych działach produkcji, t. j. w rolnictwie i w przemyśle, przy odrzuceniu tradycyjnego rozgraniczenia i przeciwstawienia w rozumowaniu ekonomicznym produkcji rolniczej i przemysłowej, tracącego, jak wyżej przedstawiono, rację bytu, wobec doniosłych zmian struktury produkcji rolnej, okazałyby się one może zupełnie zbyteczne.

Te jednak, zaznaczające się różnice w przebiegu zdarzeń w produkcji rolnej i przemysłowej, najplastyczniej przejawiające się statystycznie w t. zw. nożycach cen rolnych i przemysłowych, zaobserwowane pogorszenie się sytuacji rolnictwa już w czasie prosperity przemysłowej, następnie łączenie się kryzysów rolniczych z przemysłowymi i szczególnie ciężkie w porównaniu z sytuacją innych gałęzi życia gospodarczego położenie rolnictwa w czasie ogólnego światowego kryzysu, wywołały potrzebę wyjaśnienia tego odchylenia się rozwoju koniunktury rolniczej in minus od ogólnogospodarczej, nazwanego kryzysem rolniczym, w odróżnieniu od ogólnego kryzysu gospodarczego.

Tego rodzaju pojęcie kryzysu rolnego może stanowić podstawę dla konstrukcji teorii koniunktur naturalnie tylko wtedy, jeżeli uwzględni się przemiany strukturalne, zaszłe w produkcji rolniczej, oraz łączność ekonomiczną produkcji rolniczej i przemysłowej z całością gospodarki wymiennej. Póki bowiem produkcja rolnicza, zamknięta w samowystarczalnych, prymitywnych gospodarstwach rodzinnych pozostawała teoretycznie zupełnie wyodrębniona z kręgu obiegu towarów i obiegu pieniężno-kredytowego, wtedy jedyną klęską ekonomiczną mógł być tylko nieurodzaj lub zniszczenie pól i łąk elementarnymi, a o wahanach koniunkturalnych w ścisłym tego słowa znaczeniu w łączności z wahaniami koniunktury przemysłowej mowy być wogóle nie mogło. Dopiero odkąd rolnictwo wciągnięte zostało w mechanizm cen i kosztów, tego rodzaju kryzysy stały się możliwe.

W miarę bowiem przeistaczania się produkcji rolniczej na produkcję towarów na zbyt, w miarę wzrostu inwestycji kapitałowych w środki produkcji rolniczej oraz wzrostu użycia pracy najemnej, rozwój stosunku cen produktów rolnych do przemysłowych, t. j. siły kupna produktów rolnych, staje się coraz bardziej decydującym dla wysokości dochodu rolników, dla sytuacji gospodarczej rolnictwa. Rozwijający się system produkcji kapitalistycznej, odbierając przez udoskonalanie podziału pracy rolnictwu kolejno poszczególne działy produkcji i ograniczając je jedynie do uprawy roślin i hodowli zwierząt, równocześnie uzależnia je coraz bardziej od zaopatrzenia w przemysłowe środki utrzymania. Zarazem

przez szybką intensyfikację produkcji rolniczej zwiększa zaopatrzenie rolnictwa w środki produkcji pochodzenia przemysłowego, jak maszyny, narzędzia, nawozy i t. p., a przez wytworzenie w produkcji rolniczej wielkokapitalistycznych jednostek produkcji wraz z daleko idącą specjalizacją i podziałem pracy wywołuje zatrudnianie coraz większej ilości pracowników najemnych, zwiększając tym samym zależność rolnictwa od wysokości płac.

Wskutek tego rozwoju produkcji rolniczej wzrasta również znaczenie produktów przemysłowych jako środków produkcji rolniczej i środków utrzymania rolników w kosztach produkcji rolniczej szczególnie ze względu na stałość innych składników kosztów produkcji, jak procentów od długów, podatków i czynszów dzierżawnych, a w następstwie wzrasta również zależność rentowności rolnictwa od stosunku cen, osiąganých przez rolników przy sprzedaży ich produktów do cen produktów przemysłowych przez nich kupowanych. To też każde załamanie się poziomu cen rolnych w stosunku do poziomu cen przemysłowych, obniżając wysokość przychodu rolniczego w stosunku do kosztów i ciężarów, i niszcząc tym samym rentowność produkcji rolniczej, staje się punktem wyjścia kryzysów rolniczych w pojęciu, przyjętym przez dzisiejsze teorie kryzysu rolnego.

Przed wojną światową przeżył świat dwa właściwe kryzysy rolne w powyższym znaczeniu. Jeden z nich powstał po wojnach napoleońskich i trwał od 1820 do 1825 roku. Odnaczał się ten okres gwałtownym spadkiem cen rolnych, dochodzącym do $1/2$ — $1/3$ poziomu cen z pierwszych lat po 1800 r. Szczególnie silniej spadły ceny zbóż, ceny bydła spadły mniej. Po odwróceniu od wojennego pieniądza papierowego nastąpił wówczas spadek ogólnego poziomu cen, ale spadek cen płodów rolnych był silniejszy od spadku ogólnego poziomu cen. Znacznie mniej spadły płace i czynsze dzierżawne, procenta od długów, podatki i ciężary wzrosły, następuje zanik rentowności rolnictwa, nędza rolników. Anglia chroni się cłami, gdzie indziej, zwłaszcza w Niemczech, częste są wówczas licytacje gospodarstw rolnych, powstają zaległości podatków i czynszów dzierżawnych. Od r. 1825 kryzys jest już mniej ostry, a od 1827 r. określają go ekonomiści jako przewyciężony. Skut-

kiem kryzysu jest ulepszenie gospodarstw, przestawienie produkcji w kierunku rentowniejszej hodowli bydła, szczególnie owiec, ekstensyfikacja produkcji. Potem rozpoczyna się okres poprawy stosunku ogółu cen do cen rolnych, który trwa około 50 lat i łączy się z wzrostem ogólnego dobrobytu. W tym czasie zachodzą tylko przejściowe zaburzenia wskutek nieurodzajów, które przy wzrastającej sile kupna produktów rolnych zmniejszają dochody rolników.

Od około 1850 roku zaczęło się gwałtowniej zaznaczać dążenie do osiedlenia nowych obszarów, głównie preryj amerykańskich, wzmożone szczególnie od czasu amerykańskiej wojny domowej i wydania słynnego Homestead Act w 1862 r., nadającego każdemu prawo do otrzymania prawie bezpłatnie ziemi w Stanach Zjednoczonych, właściwie tylko pod warunkiem uprawiania tejże ziemi. Dążenie to łączy się z ogromnymi przemianami w strukturze produkcji rolnej, wywołanymi technicznymi udoskonaleniami szczególnie w transporcie. Zwiększyła się wówczas znacznie przestrzeń uprawna. Po 1890 roku rozszerzył się ten ruch na Argentynę i w mniejszym zakresie na Australię, rozwija się też eksport z Rosji, ale najważniejszą jest ekspansja w Ameryce Północnej, t. j. Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, tak, że mimo silnego wzrostu ludności i zamożności, następuje załamanie cen. Ponieważ jednak najznaczniejszy postęp nastąpił w uprawie pszenicy i ze względu na jej łatwy transport, spadek cen w 1880—1890 dotknął przede wszystkim ceny pszenicy. Spadły one w 90-tych latach na 43—49% poziomu z 1850—1875 r. Za pszenicą spadły ceny innych zbóż, gdy ceny bydła spadły tylko o 10%, a ceny nierogacizny, eksportowanej ze Stanów Zjednoczonych o 10—20%. Wolniejszy był spadek cen paszy. Nastąpiło wówczas rozwarcie nożyc cen rolnych i przemysłowych. Szczególniej dużą była różnica między spadkiem cen zbóż a spadkiem ogólnego poziomu cen i cen przemysłowych. Np. ogólny poziom cen w Anglii spadł wówczas na około 62% poziomu cen z 1850—1875 r., gdy ceny węgla spadły najniżej na 73% w 1894 roku, a ceny rudy żelaznej najniżej na 63% w 1887 r. W chronionych cłami Niemczech ceny pszenicy spadły wówczas tylko na 64%, żyta na 76%, gdy np. cena rudy żelaznej spadła nawet na 53% w jednym z tych lat. Inne kraje, jak Dania, Ho-

landia, Belgia, też chroniły się cłami. W Anglii wynikiem kryzysu było ograniczenie uprawy roli do połowy, w krajach, chronionych cłami, nastąpiła intensyfikacja produkcji. Także w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie nastąpiło również przepełnienie rynków zbożem w pierwszej połowie 80-tych lat, a nawet kryzys rolny był tam najsilniejszy, wielkie jest zadłużenie gospodarstw, liczne egzekucje i licytacje. W krańcowych kręgach uprawy ziemi ceny zboża spadły dużo niżej, jak w zachodniej Europie, do 6, a nawet 3 marek za cetnar metryczny, jak podaje Sering.

Od 1895 roku zaczął się wyraźny już od 1905 r. zwrot w ukształtowaniu cen. W Stanach Zjednoczonych wzrost cen jest nawet silniejszy, jak w krajach importowych. Gdy ogólny poziom cen w Stanach Zjednoczonych wzrósł od 1896 do 1914 r. z 82.5 na 125, to poziom cen produktów rolnych w tym czasie wzrósł tam z 78.3 na 149.3%. W Niemczech, gdy poziom z 1851—1900 r. przyjmiemy za sto, indeks cen rolnych wynosił w 1912 r. 143, a cen przemysłowych 120. Ceny większości produktów rolnych wzrosły w Anglii w 1905 r. o 20%. Nastąpiło przekształcenie Stanów Zjednoczonych z kraju rolnego na przemysłowy. Przyrost przestrzeni uprawnej jest od 1900 r. wolniejszy od szybkiego przyrostu ludności. Wprawdzie postępuje kolonizacja w Kanadzie, Argentynie i Syberii, następuje wzrost eksportu, przede wszystkim z Kanady i Rosji (szczególniej od reformy Stołypina w 1906 r.), z Argentyny i Australii głównie mięsa, ale wzrost produkcji nie dorównuje przyrostowi ludności i wzrostowi potrzeb przy rozwoju przemysłu, tak, że skutek nacisku popytu na środki żywności wzrasta w tym okresie siła kupna produktów rolnych, a uprawa stała się rentowna.

W czasie wojny światowej ceny głównych produktów rolnych wzrosły od 1914 do 1920 w Stanach Zjednoczonych przeciętnie prawie o 100%, przy czym wzrost ich był znacznie szybszy od wzrostu ogólnego poziomu cen. W Anglii, w okresie 1914—1920 r., wzrosły ceny rolnicze przeciętnie prawie 2—3-krotnie silniej, niż ceny węgla. W krajach blokowanych, wskutek ustanowienia cen maksymalnych żywności i owoców, np. w Niemczech, poziom cen rolnych wynosił w 1919 r. 41%, a w 1920 r. 33% poziomu cen przemysłowych. W pierwszym

roku po wojnie trwało jeszcze działanie koniunktury wojennej, lecz już w 1920 r. nastąpiło załamanie ogólnego poziomu cen. Np. w Stanach Zjednoczonych indeks cen hurtowych w 1920 r. wedle Farm Economics wynosił 226 w stosunku do poziomu z okresu 1910—1914 r., w 1922 r. wynosił już 147, a 1924 r. — 142. W Anglii (wedle Seringa) indeks cen hurtowych z 307 w 1920 r. spadł na 159 w 1922 r., a 166 w 1924 r. W Szwecji z 359 w 1920 r. spadł na 162 w 1924 r. Układ cen rozwija się jednak w tym czasie niekorzystnie dla rolnictwa, gdyż ceny produktów rolnych pozostają w tyle za cenami przemysłowymi. W Stanach Zjednoczonych zaczął się spadek cen spadkiem cen nierogaczyny już w 1919 r. w sierpniu, a więc jeszcze w czasie prosperity przemysłowej, ceny bydła zaczęły spadać w listopadzie, masła w grudniu, reszty produktów rolnych, wełny, bawełny w maju 1920 r.

Spadek ogólnego poziomu cen od 1920 r. łączy się, jak wspomniano, ze szczególnym spadkiem siły kupna produktów rolnych w stosunku do przemysłowych. W Stanach Zjednoczonych, jak podaje prof. von Dietze, spadły ceny środków żywności, wyrażone w procentach cen hurtownych produktów nierolniczych z 107% w 1919 r. na 72% w 1922/23, przy czym szczególnie nisko spadły ceny zboża, potem nierogaczyn i bydła. Wedle Farm Economics, gdy ogólny poziom cen hurtowych spadł z 226 w 1920 r. na 143 w 1921 r., poziom cen rolnych producenta spadł w tym czasie z 211 na 119. Ceny produktów nierolniczych spadły w tym czasie (wedle Seringa) z 241 na 167, a ceny np. maszyn rolniczych wzrosły w czasie od 1920—1924 roku z 178 na 189, płace robotników rolnych spadły z 239 na 166, a koszty rozdziału z 202 na 180. Płace robotników fabrycznych spadły w tym czasie tylko z 227 na 223. Baker oblicza, że siła kupna produktów rolnych spadła w Stanach Zjednoczonych w czasie 1920—1921 r. o 24%. Indeks siły kupna 7 produktów rolnych Alwina Hansena (podany przez Gumperza) wykazuje od 1919 do 1921 r. spadek z 108 na 80. Podobny był rozwój cen w Anglii. Ceny pszenicy spadły tam z 245 w 1920 r. na 129 w 1923 r., ceny jęczmienia w tym czasie z 336 na 125, ziemniaków z 316 na 126, mięsa bydlęcego z 202 na 120, węgla z 161 wzrosły na 163. W Niem-

czech trwała w tym czasie jeszcze inflacja, ale po przejściu do waluty stałej w 1923 r., rozwarły się i tam nożyce cen rolnych i przemysłowych i to bardziej, niż gdzie indziej. W r. 1924 wynosił tam indeks cen pszenicy 90 w stosunku do poziomu cen przedwojennych, indeks cen żyta 100, jęczmienia 108, owsa 90, wołowiny 93, nierogacizny 123, cieląt 93, masła 142, gdy węgla 162, żelaza 140, a tkaniny bawełnianej 232. Tylko nawozy sztuczne były tam wówczas stosunkowo tanie.

Od planu Daves'a i rozpoczęcia się napływu kredytów ze Stanów Zjednoczonych do Europy następuje poprawa cen, oraz stosunku cen rolnych do przemysłowych. Wedle Farm Economics ceny hurtowe z 143 w 1924 r. spadły jeszcze na 141 w 1928 r., gdy ceny rolnicze producenta wzrosły w tym czasie z 140 na 145 (ceny żywności z 126 na 149), a ceny produktów nierolniczych (wedle Seringa) spadły w tym czasie z 162 na 151. Prof. von Dietze podaje, że ceny środków żywności producenta, wyrażone w procentach cen hurtowych, wzrosły w Stanach Zjednoczonych z 78% w 1924 r. na 100% w 1-szej połowie 1928 r. W Anglii również od 1924 r., a właściwie już od 1923 r. zaczęła się poprawa cen rolnych. W Niemczech od 1924 do 1928 r. wzrósł poziom cen rolnych z 111 na 125—130, gdy ogólny poziom cen podniósł się z 129 na 133. Wedle Instytutu Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen w Polsce ceny artykułów rolnych, sprzedawanych przez rolników, wzrosły od maja 1926 r. z 71.2 na 110.3 w maju 1927 r., a 107 w maju 1928 r. (1928 — 100). Ceny produktów rolnych i przemysłowych zbliżyły się w tym okresie do siebie, przy czym jednak ceny produktów rolnych, szczególnie niektórych, jak zboża chlebowego i t. p., pozostały jednak w tyle za cenami przemysłowymi, czym się ten okres różni właśnie od okresu przedwojennego. Ceny mięsa, pod wpływem konkurencji argentyńskiej, wykazują nadal kierunek zniżkowy, szczególnie w Anglii, natomiast ceny dóbr wyższej jakości, jak nabiału, lepszego mięsa, owoców i jarzyn osiągnęły znacznie większą zwyżkę.

Już jednak od jesieni 1926 r. właściwie, a w niektórych krajach, jak podaje Timoschenko, nawet już od 1925 r. ceny zboża, a szczególnie pszenicy, zaczęły się załamywać, a po olbrzymim zbiorze w 1928 r. nastąpił nagły spadek cen zboża,

trwający z małymi przerwami dotąd. W połowie 1929 r. przyłączyły się do tego spadku ceny innych produktów rolnych, także wyżej wartościowych, jak mięsa, masła, jaj, sera i t. p., przy czym spadek cen zboża był bardzo silny, w 1931 r. spadły one nawet niżej, w czasie kryzysu w 1923 r. poniżej nominalnego poziomu 5 ostatnich lat przedwojennych. Wedle danych Ligi Narodów w wydawnictwie «La Production Mondiale et les Prix» 1925—1932, indeksy cen rolnych poszczególnych krajów od I. 1929 r. do L. 1933 r. spadły w następujący sposób: w Stanach Zjednoczonych o 60%, w Argentynie o 51% (ceny w złocie o 71%), w Kanadzie o 60% (w złocie o 68%), w Nowej Zelandii o 49% (w złocie o 69%), w Polsce o 48%, w Anglii o 26% (w złocie o 24%), w Niemczech o 39%, we Włoszech o 41%. Spadek cen w złocie produktów rolnych w krajach eksportowych osiągnął 60—70% w tym czasie. Do końca 1930 r. ceny produktów wyższej wartości na rynku światowym spadły mniej w stosunku do poziomu z 1924—1927 r. i przedwojennego, niż zboże chlebowe i pasza. Silniejszy jest stosunkowo tylko spadek cen masła. Ceny masła duńskiego spadły w Anglii tak, jak ceny pszenicy w 1928—1930 r., t. j. o 20%. W Niemczech spadły w tym czasie o 23%, gdy ceny pszenicy wzrosły tam w tym czasie z powodu cel i przymusu przemiału o 9%. Rozwój cen masła decyduje o ruchu cen wszystkich produktów mleczarskich. Do jesieni 1930 r. ceny mięsa były stałe, wtedy dopiero zaczął się silny spadek, silniejszy nawet od spadku cen produktów roślinnych, ale już w 1927 i 1928 r. były one w Anglii i Niemczech w stosunku do stanu przedwojennego najniższe ze wszystkich cen ważniejszych towarów rolniczych. Do 1929 r. ceny jaj były stosunkowo wysokie, ale od 1930 r. zaczyna się spadek cen, połączony z przejściem do spożycia niższych gatunków. (Spada udział Danii i Holandii w eksporcie). W Niemczech od 1928 r. do 1929 r. ceny produktów roślinnych spadły z 142.2 na 126.3, a produktów zwierzęcych z 144.0 na 142.1, zaś od 1931 r. już ceny produktów roślinnych dochodzą do 130, zaś ceny produktów zwierzęcych spadły w 1931 r. do 121.4, w 1931 r. do 102.5, a ceny bydła nawet do 81.5.

Tak więc w okresie 1928—1930 r. nastąpiło załamanie cen wszystkich prawie produktów rolniczych i to we wszystkich

prawie krajach, tak rolniczych, jak i importujących produkty rolne.

Dla położenia rolnictwa w tym okresie najważniejszą jest okoliczność, że spadek cen produktów rolniczych był znacznie silniejszy od spadku cen produktów przemysłowych, oraz płac i kosztów rozdziału, czego wynikiem było zmniejszenie się siły kupna produktów rolnych i zanik rentowności przedsiębiorstw rolniczych. Szczególniej charakterystycznym dla tego okresu był rozwój układu cen w Stanach Zjednoczonych, a mianowicie indeks cen produktów rolnych, osiąganym przez producenta wynosił w 1928 r. 149, a w 1932 — 65, w 1933 r. — 70, zaś w II. 1933 r. — 55, podczas gdy ogólny poziom cen hurtownych obniżył się z 141 w 1928 r. na 93 i 96 w 1932 i 1933 r., a 87 w II. 1933 r. Ceny żywności, osiągane przez producenta, spadły z 149 w 1928 r. na 151, w 1929 r. na 51, w II. 1933 r. koszty rozdziału z 190 i 198 w 1928 i 1929 r., na 141 w II. 1933 r., płace robotnika fabrycznego z 236 na 169 w II. 1933 r. Liga Narodów w «La Production Mondiale et Les Prix» z 1933 r. oblicza, że ceny, otrzymywane przez rolnika, w Stanach Zjednoczonych spadły o 64% od II. 1929 do II. 1933 r., gdy ceny, płacone przez rolników, spadły tylko o 34%, a więc siła kupna produktów rolnych w stosunku do produktów, zwykle przez rolników kupowanych, spadła o 45%. W Kanadzie przy spadku cen rolnych od 1929 do 1933 r. o 60% ceny dóbr konsumpcyjnych, poza żywnością spadły od VIII. 1929 r. tylko o 16%, nawozów o 10%; w Polsce przy spadku cen rolnych o 48%, ceny produktów przemysłowych spadły o 31%; w Niemczech, gdy ceny rolne spadły o 39%, ceny nawozów spadły mniej jak o 20%. O. C. Stine oblicza, że wartość wymienna stałych ilości dóbr, sprzedawanych przez rolników, w stosunku do kupowanych przez nich spadła z 91% poziomu przedwojennego w 1929 r. na 49% w II., a 50% w III. 1933 r. W Polsce, wedle Instytutu Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen ceny artykułów sprzedawanych przez rolników spadły z 89.5 w 1929 r. na 42.6 w 1933, 37.0 w 1934, a 35.8 w 1935 r., zaś ceny artykułów nabywanych przez rolników spadły tylko do 66.8 poziomu z 1928 r. Stosunek cen I-ych do II-gich wynosił w r. 1927 — 0.88, w 1935 r. tylko 0.54. W Niemczech, wedle Seringa, odstęp między krzywymi cen surowców rolniczych i produktów przemys-

słowych wynosił w I-ej połowie 1927 r. — 5 punktów, w 1928 przeciętnie 24 punkty, a w 1929 i 1930 — 27 punktów. W 1929—1930 wynosił ważony wedle wyników prowadzenia ksiąg indeks cen produktów rolnych 117, a indeks wydatków gospodarstwa 153. Rozwarcie nożyc cen łączy się w Niemczech z wzrostem płac, które w 1930 r. wynosiły dla niekwalifikowanego robotnika 110%, dla kwalifikowanego 70% ponad poziom przedwojenny (Sering).

W 1933 r. nastąpił wzrost cen produktów rolnych w zamorskich krajach eksportowych. Ruch cen produktów rolnych przedstawia się wedle danych Ligi Narodów w «La Production Mondiale et les Prix» następująco: Od I. 1933 do I. 1934 r. wzrosły ceny rolne w Stanach Zjednoczonych o 38%, w Kanadzie o 27%, w Nowej Zelandii o 20%, w Argentynie o 23%, w Niemczech o 15%, w Anglii o 7%, w Norwegii spadły o 3%, we Włoszech o 8%, w Polsce o 10%, w Rumunii o 13%, na Węgrzech o 22%. W Kanadzie i Stanach Zjednoczonych ten wzrost cen rolnych od I. 1933 do I. 1934 r. nie wyrównał nawet deprecjacji dolara, tak, że w wartości złota nastąpił spadek cen. Np. w Argentynie przy nominalnym wzroście cen rolnych o 20%, ceny w złocie spadły o 40%. Jedynie w Nowej Zelandii wzrost cen rolnych przewyższył deprecjację pieniądza, gdyż wyniósł 20%, przy deprecjacji pieniądza o 12 i 1/2%. W Niemczech wzrost o 15% był przede wszystkim wynikiem protekcji, a szczególnie był silny co do żywności pochodzenia zwierzęcego, co było wynikiem specjalnych działań, mających na celu podniesienie cen paszy. W niektórych krajach eksportowych południowej Europy i wschodniej w 1933 r. ceny produktów rolnych nadal spadają. Ten spadek był szczególnie silny na Węgrzech, a także w Rumunii, Polsce i we Włoszech.

Jeśli chodzi o stosunek ruchu cen rolnych, to w Stanach Zjednoczonych na przykład, gdy indeks cen produktów rolnych wzrósł w 1933 r. o 38%, indeks cen produktów nierolniczych wzrósł przeciętnie o 16%. Indeks cen otrzymywanych przez rolników wzrósł też o 38%, gdy indeks cen płaconych przez rolników o 14%. Poprawa stosunku cen produktów rolnych do przemysłowych trwała w Stanach Zjednoczonych tylko w I. semestrze 1933 r. Od I.—IV. 1933 r. ceny otrzy-

mywane przez rolników wzrosły o 50%, gdy ceny przez nich płacone wzrosły tylko o 5%. Od VI. 1933 do I. 1934 r. ceny otrzymywane przez rolników spadły o około 10%, a ceny przez nich płacone wzrosły o 8% (*«La Production Mondiale et Les Prix»*). Z początkiem 1934 r. znowu jednak nastąpiła poprawa na rzecz rolników. Jak podaje O. C. Stine, wartość wymienna produktów rolnych wzrosła w VII. 1934 r. z 49% poziomu przedwojennego w II. 1933 r. na 66%, t. j. poprawa o jakie 35% od poziomu z II. 1933 r.

W Niemczech wzrost cen rolnych w 1933 r. był wyższy od wzrostu cen artykułów kupowanych przez rolników tak dla użytku osobistego, jak i dla produkcji. Ceny produktów rolnych wzrosły bowiem w tym czasie o 15%, a ceny hurtowe artykułów spożycia gotowych wzrosły zaledwie o 3%, zaś ceny większości artykułów używanych w produkcji rolnej nawet lekko spadły (nawozy chemiczne, narzędzia rolnicze i t. p.), zmniejszył się więc odstęp między cenami produktów rolnych i innych. W Polsce ceny artykułów sprzedawanych przez rolników spadły w 1933 r. o 4%, gdy ceny produktów przez nich kupowanych spadły w tym samym stosunku, a ceny narzędzi rolniczych trochę mniej. Na Węgrzech odległość cen w 1933 r. jeszcze się zwiększyła na niekorzyść rolnictwa. Ceny rolnicze nadal spadały w 1933 r., a ceny przemysłowe utrzymywały się i siła kupna produktów rolnych w stosunku do przemysłowych spadła o 20%. Ta siła kupna już z początkiem 1933 r. była słaba, a w I. 1934 r. producenci rolni nie kupowali nawet połowy artykułów przemysłowych, kupowanych przed wojną. W Anglii wzrost cen rolnych w 1933 r. o 7% połączony był ze spadkiem cen paszy o 11% i bardzo słabym wzrostem cen nawozów (*«La Production Mondiale et les Prix»*). W 1934 r. w Stanach Zjednoczonych wzrosły ceny rolnicze z 65 w 1932 r., 70 w 1933, a 55 w II. 1933 na 90, zaś w I-ej połowie 1935 r. doszły w niektórych miesiącach nawet do 106—108—111, a w każdym razie od końca 1934 r. nie spadły już poniżej 100 (1910—1914 r. — 100 (*Farm Economics*), z wyjątkiem cen nowojorskich), podczas gdy ogólny poziom cen hurtowych wzrósł z 95—96 w 1932/33 r., a 87 w II. 1933 na 109 w 1934 r., a 116—117—118 w I-ej połowie 1935 r. Nastąpiło więc pewne przybliżenie cen rolnych do ogólnego poziomu cen, dawniej

odstęp między tymi cenami wynosił przeciętnie 25—30 punktów, w 1934 i 1935 r. wynosił już tylko przeciętnie 10 punktów.

W Polsce ceny hurtowe spadły z 58.4 w 1933 r. do 55.8, przeciętnie w 1934, a na 53.1 w 1935 r., ceny artykułów sprzedawanych przez rolników spadły z 42.6 w 1933 na 37 w 1934, a na 35.8 w 1935 r., zaś ceny artykułów nabywanych przez rolników z 72.9 w 1933 spadły na 70.6 w 1934, a 66.8 w 1935 r. Stosunek cen artykułów sprzedawanych przez rolników do cen artykułów kupowanych przez rolników z 0.52 w 1934 r. wzrósł na 0.54 w 1934 r. Nastąpiła więc i tutaj poprawa w sile kupna produktów rolnych (Tablice statystyczne Instytutu Badań Koniunktur Gospodarczych i Cen).

Rozwieranie się nożyc cen rolnych i przemysłowych, spadek siły kupna produktów rolnych przy spadku ogólnego poziomu cen prowadzi zawsze do zaniku rentowności rolnej, do kryzysu rolnego. To też powyżej opisany układ cen rolnych i przemysłowych od 1920, a później od 1928 r. łączy się z objawami kryzysu i depresji rolnej. Dochód czysty przeciętnego rolnika amerykańskiego wedle danych, zawartych w «La Production Mondiale et les Prix» z 1925—1932, po potrąceniu procentów hipotecznych, podatków, czynszów dzierżawnych, płac i kosztów napraw zmniejszył się z 600 dol. w 1929 na 100 dol. w 1932 r. Gumperz opisuje bardzo obrazowo zanik rentowności i zniszczenie rolnictwa w Stanach Zjednoczonych wskutek spadku cen produktów rolnych i ich siły kupna w czasie ostatniego kryzysu. Oprocentowanie kapitału inwestowanego w produkcji rolnej spadło z 6.3% w 1919/20 r. na 0.5% w 1920—1921 r., w 1925—1926 wzrosło na 5.2%, a w 1926—1927 spadło znów na 4.7%. Oprocentowanie kapitału własnego rolnika zmniejszyło się z 5.7% w 1919/20 na 4.2 w 1925/26, wzrosło znów na 4.4%, w 1928/29 spadło na 3.7%, przytem oprocentowanie długów hipotecznych z 5.7% w 1919/20 wzrosło na 7.3 w 1920/21, a w 1928/29 wynosiło 6.4%. Czynsz dzierżawny z 8.3 w 1919/20 zmniejszył się tylko na 7.3 w 1920/21 i tyle samo wynosił w 1928/29. Spadkowi cen produktów rolnych i rentowności produkcji rolnej towarzyszy spadek cen ziemi, które od końca okresu wolnej ziemi w Stanach Zjednoczonych szybko wzrastały. W ostatnich 40 latach XIX wieku wzrosły o 20%, a w pierwszych latach XX wieku podwoiły się. Po wojnie

wzrost cen ziemi był też szybki, od 1914 do 1920—1921 wzrost wynosił prawie 70%, ale od 1920 nastąpił silny spadek, tak, że wedle wartości złota są teraz niższe od poziomu z 1913 roku. W Stanach Zjednoczonych były w III. 1928 r. o 20% niższe, niż przed 15 laty. Ze spadkiem cen ziemi i siły kupna produktów rolnych łączy się silny wzrost zadłużenia. Hipoteczne obciążenie farm z 1 i pół miliarda dol. w 1910 r. wzrosło na 9 i pół w 1928 (wedle L. C. Gray'a), w czasie 1920—1925 o 13% i to przy spadku wartości ziemi prawie o 25%, przy spadku ilości samodzielnych farmerów i częstych licytacjach. W Stanach Zjednoczonych wzrosło zadłużenie hipoteczne farm w stosunku do ich wartości z 29.1% w 1920 r. na 44.9% w 1923 roku, przytem zobowiązanie krótkoterminowe w bankach, zakładach kredytu ziemskiego i towarzystwach ubezpieczeń wynosi około 5 miliardów dolarów, t. j. przy 6% stopie, rolnictwo ponosi rocznie ciężar odsetek 900 milionów dolarów. Spadkowi cen ziemi towarzyszy też wzrost stopy bankructw, która wynosiła 0.21 na 1.000 farm w 1920 r., a 0.50 w 1921 i ponad 1.20 w 1924/25 i 1925. Potem następuje lekka poprawa do 1929 r. Ilość konkursów sądowych farm była w 1924 roku około 7—8 razy większa, jak przed wojną światową («Yearbook of Agriculture» 1928, Washington 1929).

Ze spadkiem cen ziemi i siły kupna produktów rolnych wzrasta też ilość dzierżaw farm, która to tendencja istniała już przed wojną. Liczba farm dzierżawionych wzrosła z 25.6% w 1880 r. na 35.3% w 1900 i 38.1 w 1920 r. Rozmiar dzierżawionej powierzchni wynosił 23.3% w 1900, 27.7% w 1920, a 28.7% w 1925 r.

Działanie wszystkich tych czynników przejawia się w obniżeniu się dochodu rolniczego i spadku poziomu życia rolników. Dochód przeciętnej rodziny rolniczej (wedle tabeli w książce Gumperza str. 65) spadł w 1921—1922 r., gdy poziom z 1919—1920 przyjmujemy za 100 na 34, a wzrósł w 1928—1929 r. najwyżej na 75, gdy przeciętna płaca robotnika fabrycznego spadła najniżej w 1920—1921 na 87, w 1928—1929 wynosiły już 104. W związku z kryzysem gospodarczym i suszą spadła wartość zbioru w 1930 r. o 24%, a przychód brutto farm o 16%. Wedle danych Ligi Narodów wartość produkcji rolniczej brutto spadła w Stanach Zjednoczonych od 1929—

1932 o przeszło 55%, w Kanadzie o 40%. Z obliczeń Departamentu Rolnictwa w Stanach Zjednoczonych, cytowanych przez Gumperza, wynika, że farmy niżej 90 akrów nie osiągają przeciętnie dochodu potrzebnego dla utrzymania obliczonego przez Departament minimum egzystencji.

Jeśli chodzi o Polskę, to z «Badań nad Oplącalnością Gospodarstw Włościańskich», wydanych przez Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach okazuje się, że w Polsce nastąpił ogromny spadek rentowności gospodarstw wiejskich, prowadzący nawet do jej zupełnego zaniku i trudności płatniczych rolników. Mianowicie przychód czysty, t. j. reszta przychodu surowego po potrąceniu nakładu, pozostająca na wynagrodzenie kapitału inwestowanego w gospodarstwie rolnym własnego i najętego spadł, licząc na 1 ha, gdy 1927/28 — 100, na 7.2 w 1931/32, a 19.1 w 1932/33, przy czym spadek był najsilniejszy w małych gospodarstwach 2—3 ha (na —9.4 w 1931/32), w gospodarstwach 3—5 ha (—6.7) i w gospodarstwach 30—50 ha (na 0.7), natomiast najmniejszy był spadek w gospodarstwach średnich 5—30 ha. Przeciętnie oprocentował się kapitał czynny w 1931 r. na 0.39%, w 1932/33 na 1.24%. Różnica między dochodem czystym gospodarstwa rolnego a normalnym dochodem czystym, t. j. oprocentowaniem kapitału wedle stopy procentowej umownej, którą przyjęto przeciętnie w wysokości 6%, wykazuje zysk lub stratę przedsiębiorstwa. Otóż w czasie 1926—1933 r. gospodarstwa rolne w Polsce przeciętnie przynosiły stratę w wysokości —1.096.67 zł na gospodarstwo, jedynie w 1927/28 był zysk 302.33 zł, największe straty były w 1929/30 i 1931/32 r. wynosiły —2.616,80 i 2.030,82 zł, a w 1932/33 —1.386,86 zł, co w procentach przychodu surowego wynosi —48.49 (przeciętnie w okresie 1926—1932 —28.10). Renta majątkowa, t. j. wynagrodzenie kapitału własnego rolnika po potrąceniu z przychodu czystego procentu od obcych kapitałów i czynszów dzierżawnych wynosiła w złotych na 1 ha w 1926/27 r. —134,13 zł, a w 1931/32 —4.44, w 1932/33 —15.67 zł, gdy procenty i czynsze dzierżawne z 8.63 zł w 1926/27 wzrosły na 14.69 w 1931/32, a wynosiły 11.64 w 1932/33. Wynikła stąd strata przedsiębiorcy, która wynosiła, licząc za 1 ha w zł w gospodarstwach 2—50 ha w roku 1930/31 — 166.51, gdy w 1926/27 był zysk: wynosił —22.16, przy

czym przez stratę przedsiębiorcy rozumie się różnicę między rentą majątkową a oprocentowaniem majątku czystego według przyjętej stopy procentowej. Dochód rolniczy, licząc na 1 ha, w Polsce spadł w 1932/33 na 38.8 poziomu z 1926/27 przyjętego za 100, a na gospodarstwo od 2—50 ha przeciętnie z 3.353 zł na 1.255 zł w 1932/33.

Temu spadkowi dochodu rolniczego odpowiada też spadek spożycia rolniczego. Wedle danych Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen w opracowaniu Kaleckiego i Landau'a, wskaźnik spożycia, przechodzącego przez rynek, spadł odnośnie do spożycia wiejskiego z 107.0 w I. 1929 na 46.1 w 1934, gdy spożycie miejskie spadło tylko z 102.5 w I. 1929 na 91.3 w I. 1934.

Jak więc z powyższego opisu wynika, poczynawszy od wojen napoleońskich do czasu wojny światowej, dwukrotnie przy spadku ogólnego poziomu cen nastąpiło rozwarcie się nożyc cen rolnych i przemysłowych na niekorzyść rolnych, zaś po wojnie światowej ceny te, rozdzieliwszy się w 1920 roku, nigdy się już właściwie nie zwały, nie mówiąc już o przekroczeniu cen przemysłowych przez rolne, chociaż nawet odległość między tymi cenami zmniejszyła się w okresie 1924—1928 i w okresie 1934—1935. Takie rozwarcie się nożyc cen rolnych i przemysłowych na niekorzyść rolnych, łączące się ze silnym spadkiem cen rolnych, jak powyżej przedstawiono, powodowało zawsze wystąpienie szeregu zjawisk, towarzyszących zanikowi rentowności gospodarstw rolniczych, jak wzrost zadłużenia, powstanie zaległości podatkowych, licytacje gospodarstw rolnych, spadek poziomu życia rolników, ucieczkę rolników z ziemi, których zespół nazywa się powszechnie kryzysem rolnym.

Opisane powyżej kryzysy rolnicze odznaczają się tym, że ogarniają bardzo wiele krajów w mniej więcej tym samym czasie, to też nazywa się je światowymi, oraz łączą się z kryzysami przemysłowymi, co podkreśla uniezależnienie się koniunktury gospodarczej w rolnictwie od warunków klimatycznych i od zbiorów, i stanowi bodziec dla poszukiwania ich przyczyny w całości koniunktury gospodarczej i jednolitego wyjaśnienia ich powstawania łącznie z wahaniami koniunktury gospodarczej.

Istnieją jednak pewne wyraźne różnice w przebiegu tych trzech dotąd zaobserwowanych kryzysów rolnych. W miarę, jak płody rolne stają się towarem i przedmiotem handlu międzynarodowego, a gospodarstwo rolne staje się produkcją towarów na zbyt, uzależnioną od zaopatrzenia w wytwory przemysłowe i od rynku pieniężno-kredytowego, kryzys rolny ogarnia coraz więcej gałęzi produkcji i coraz więcej krajów. Podczas gdy przed wojną światową obejmował głównie produkcję pszenicy, względnie też innych zbóż, dziś ogarnia produkcję wszystkich prawie płodów rolnych. Gdy dawniej niektóre kraje mogły się uchronić protekcją celną przed działaniem kryzysu, jak np. Anglia w czasie kryzysu po wojnach napoleońskich, a Niemcy w czasie kryzysu w latach 80-tych XIX w., dzisiaj prawie wszystkie odczuwają działanie kryzysu. Kryzys w latach 80-tych XIX w. trwał też znacznie dłużej od kryzysu po wojnach napoleońskich, bo lat około 16, od 1880—1896 r., a kryzys po wojnach napoleońskich trwał tylko właściwie 5 lat od 1820—1825 r. Obecny kryzys trwa już właściwie od 1920 r., gdy poprawa w okresie 1924—1928 nie była tak silna, by można ją uważać za przerwę w okresie kryzysu, nie wiadomo zaś jak długo trwać jeszcze będzie, mimo pewnej poprawy od końca 1933 r. Wedle jednak przepowiedni prof. Warrena trwać ma jeszcze bardzo wiele lat.

Wspólną jednak cechą wszystkich dotąd zaobserwowanych kryzysów rolnych światowych było to, że polegały one nie tylko na gwałtownym załamaniu cen rolnych, lecz na towarzyszącym temu załamaniu odchyleniu się rozwoju cen rolnych od cen przemysłowych oraz na szczególnie ciężkim, w stosunku do innych działów życia gospodarczego, położeniu rolnictwa. Badaniem tego odchylenia przebiegu koniunktury gospodarczej w rolnictwie od przebiegu ogólnogospodarczej koniunktury na niekorzyść rolnictwa zajmują się przede wszystkim liczne teorie, dążące do wyjaśnienia przyczyn kryzysu rolnego w oparciu o ogólno-ekonomiczną podstawę teoretyczną.

III

POGLĄDY NA KRYZYS ROLNY

1. Najważniejsze grupy poglądów na kryzys rolny.

Bezpośrednią przyczyną załamania się poziomu cen rolnych i powstania odchylenia $in\ minus$ rozwoju cen rolnych od cen przemysłowych, może być wedle teoretycznego pojęcia ceny jedynie zaburzenie dotychczasowej równowagi między podażą a popytem dóbr rolnych.

Teorie kryzysu rolnego zajmują się więc badaniem poszczególnych elementów, składających się na dany stan równowagi, odpowiadający cenom, istniejącym przed rozpoczęciem się kryzysu, oraz badaniem zmian tych elementów, t. j. badaniem zmian podaży produktów rolnych, popytu na nie, oraz środka wymiany, za pośrednictwem którego ustala się równowaga między podażą a popytem. Dążą te teorie do stwierdzenia w obrębie którego z tych elementów zaszły zmiany, stanowiące punkt wyjścia kryzysu rolnego i zależnie od tego poszukują następnie powodów wystąpienia tych zmian w zjawiskach, decydujących o podaży, popycie lub o obiegu pieniężno-kredytowym.

To też przyjął się ogólnie podział teorii kryzysu rolnego na trzy grupy, zależne od tego, czy szukają one przyczyny kryzysu po stronie podaży, popytu czy w procesach pieniężno-kredytowych. Prof. Schmidt zalicza do grupy 3-ciej wszystkie hipotezy, dotyczące warunków, w jakich dochodzi do równowagi między podażą a popytem produktów rolnych, określających zakres działania wolnej konkurencji, przy czym ograniczenia te polegają przede wszystkim na polityce banków emisyjnych, podaży złota, ale także na zwężeniu siły kupna produktów rolnych przez politykę kartelizacyjną i przez politykę celną, oraz inne działania polityki gospodarczej. Prof. Warren w swym referacie na Drugiej Międzynarodowej Konferencji Ekonomistów Rolnych w Ithaca przeprowadza podział poglądów na kryzys rolny między 3 grupy i zalicza do I-ej grupy wszystkie hipotezy, szukające przyczyny kryzysu

po stronie podaży, t. j. te, które uważają, że został on wywołany wzrostem produkcji, spowodowanym przez wojnę, przez wpływ postępu nauki na produkcję roślin i zwierząt, przez użycie maszyn i innych metod zwiększenia wydajności, przez istnienie słabych sprzedawców produktów rolnych we wschodniej Europie, przez zastosowanie motoru benzynowego; do grupy 2-giej, zajmującej się zmianami popytu na produkty rolne zalicza poglądy, wedle których decydującymi dla sytuacji rolnictwa były zmiany w popycie amerykańskim, podstawowe zmiany w popycie, zmiany w sile kupna Europy, wywołane clami, płatnością reparacyj i t. p.; do grupy 3-ciej należą zaś wszystkie poglądy, rozpatrujące istotę kryzysu rolnego z punktu widzenia rynku pieniężno-kredytowego. Stwierdza przytem prof. Warren, że pisarze amerykańscy należą przeważnie do grupy I-ej i II-ej, gdyż pozostają szczególnie pod wrażeniem doniosłych przemian struktury produkcji rolnej w Stanach Zjednoczonych i jej gwałtownego rozwoju.

W rzeczywistości jednak nie da się przeprowadzić ścisłego podziału poglądów poszczególnych ekonomistów na kryzys rolny między te trzy grupy, oraz ich poddziały, gdyż większość z nich tłumaczy powstanie kryzysu rolnego współdziałaniem kilku różnych czynników, względnie poza przyczyną zasadniczą przypisuje także pewne znaczenie działaniu innych czynników, niejednokrotnie przyjętemu jako główna przyczyna kryzysu przez inne poglądy. Za głównych reprezentantów tych trzech kierunków uważa się jednak na ogół prof. Nourse'a, Seringa i Warrena.

Często łączy się również ze sobą dwa pierwsze kierunki, przeciwstawiając je grupie 3-ciej, gdyż różnica, zachodząca między dwoma pierwszymi kierunkami, nie jest tak zasadnicza, jak między dwoma pierwszymi, a grupą 3-cią. Prof. dr Schmidt stwierdza nawet w swym artykule p. t. «Poglądy na kryzys rolny» w *Ekonomiście* z r. 1931, że dwa pierwsze kierunki, dawniej się sobie przeciwstawiające, połączyły się właściwie w jedną grupę, uwzględniającą łącznie wpływy zaburzeń w popycie i podaży na powstanie kryzysu rolnego, a przeciwstawiającą się zwolennikom teorii monetarnej, co objawiło się na międzynarodowej konferencji ekonomistów rolnych w Ithaca.

Tak bowiem teorie grupy I-ej, jak i II-giej uważają, że wystąpienie kryzysu rolnego, w szczególności powstanie dotkliwej rozpiętości między cenami rolnymi i przemysłowymi, czyli silnego spadku siły kupna produktów rolnych da się wytłumaczyć tylko przełamaniem nacisku ludności na środki żywności, t. j. zmianami w stosunku podaży produktów rolnych do popytu na nie, bez względu na to, czy punkt wyjścia kryzysu rolnego leży po stronie popytu czy podaży, pomijając zupełnie, względnie uważając za podrzędną rolę obiegu pieniężno-kredytowego w ustaleniu się równowagi między podażą a popytem. Poglądy zaś grupy III-ej uważają, że jedynie zmianami w obiegu pieniężno-kredytowym można tłumaczyć silne załamanie się rentowności produkcji rolnej, przy ogólnym spadku poziomu cen, przy uwzględnieniu odrębnych cech produkcji rolnej, oraz znaczenia nierównoległości w kształtowaniu się cen i kosztów, cen rolniczych i detalicznych. Pomijają one zupełnie znaczenie przemian w strukturze produkcji rolnej i nie zajmują się specjalnie problemem nożyc cen rolnych i przemysłowych, a niekiedy przeczą nawet ich rozwieraniu się i jego znaczeniu. Nie pojmują te poglądy kryzysu rolnego, jako jakiegoś odrębnego problemu, dotyczącego specjalnie rolnictwa, ale raczej uważają go za komplikację ogólnogospodarczych wahań koniunktury, wywołaną ogólnogospodarczymi przyczynami, t. j. zmianami w obiegu pieniężno-kredytowym.

Badania, dążące do wyjaśnienia powstawania i przyczyn zmian elementów równowagi popytu i podaży produktów rolnych, t. j. zmian w obrębie podaży, popytu względnie w obiegu pieniężno-kredytowym, poszły w trzech następujących kierunkach, zgodnych z powyżej przedstawioną ewolucją myśli ekonomicznej. A mianowicie jedno z nich poszły w kierunku tłumaczenia kryzysu rolnego zasadniczymi zmianami struktury gospodarczej rolnictwa, zaszłymi w ostatnich czasach, wynikającymi z logiki rozwoju całego życia gospodarczego, który w nieuniknionej kolejności wciąga produkcję rolniczą w obręb kapitalistycznego ustroju gospodarczego, oraz w fazy jego wahań koniunkturalnych, przy czym hipotezy te łączą się z poglądami, podkreślającymi wpływ ewolucyjnych zmian w ruchu ludności, w stopie życiowej, w sposobie życia i spożycia,

wynikających z rozwoju całego życia gospodarczego. Inne znów hipotezy, nie stając na gruncie tej pewnej ciągłości przemian życia gospodarczego, przypisują wystąpienie owych zmian w elementach równowagi, działaniu czynników egzogenicznych, przypadkowych, jak np. wojny, polityka rządów państw, polityka rolna, kartelizacyjna, celna, zmiany w psychice, działanie ducha pionierskiego, a przede wszystkim wpływom nowych wynalazków i nowych metod, znajdujących zastosowanie w rolnictwie. Tu możnaby również zaliczyć teorie, które w oparciu o zasadę zależności produkcji rolnej od czynników przyrodniczych i jej odrębności strukturalnej przy przyjęciu tradycyjnej formy za niezmienną, uważają przypadkowe zmiany w obfitości zbiorów, wpływy klimatu i pogody za główne i wyłączne przyczyny zmian sytuacji gospodarczej rolnictwa. Teorie pieniężno-kredytowe również częściowo uwzględniają wpływ czynników egzogenicznych, przypadkowych na kształtowanie się obiegu pieniężno-kredytowego, jak zmian ilości złota zależnych od odkryć kopalń złota, od postępu techniki wydobywania złota, polityki banków centralnych i państw, częściowo jednak tworzą one podstawę dla konstrukcji jednolitego wyjaśnienia powstawania kryzysów rolnych, łącznie ze zmianami koniunktury ogólnogospodarczej, jako wyniku endogenicznych, automatycznych wahań pieniężno-kredytowych, przy czym odchylenia w przebiegu zdarzeń w obrębie rolnictwa byłyby uzasadnione pewnymi odrębnymi właściwościami struktury gospodarczej rolnictwa. Poglądy zaś, przyjmujące jako przyczynę kryzysu rolnego przemiany w strukturze gospodarczej rolnictwa uważają, że na skutek tych przemian dopiero rolnictwo wciągnięte zostanie w obręb wahań ogólnogospodarczej koniunktury.

Jak już wyżej wspomniano, poza teoriami pieniężnymi powstały również poglądy, tłumaczące zmiany sytuacji gospodarczej rolnictwa występowaniem w rolnictwie, podobnie jak w innych działach produkcji, cyklicznych, endogenicznych, mniej lub więcej automatycznych wahań koniunktury produkcji rolnej. Np. wedle C. von Dietze'go istnieją dwa rodzaje kryzysów rolnych: egzogeniczne, wywołane przeszkodami w biegu życia gospodarczego, i endogeniczne, powstające wskutek zachowania się producentów, t. j. rolników, powodują-

cego wystąpienie nadprodukcji i spadek cen. J. H. Kirk różni wahania cykliczne koniunktury rolnej, wywołane cyklicznymi zmianami popytu lub podaży i nadprodukcję, wywołaną trwałym, stałym spadkiem popytu lub udoskonaleniami technicznymi warunków produkcji. Cykliczne wahania produkcji rolnej miałyby być wynikiem zmian skali i intensywności produkcji rolnej, polegających na zmianach działalności produkcyjnej w granicach elastyczności podaży w reakcji na poprzednie ruchy cen.

Odrębne stanowisko w tłumaczeniu powstawania kryzysu rolnego w związku z wahaniami ogólnego poziomu cen zajmuje teoria Kondratieffa. Nie przypisuje on bowiem obecnego kryzysu, ani wyjątkowym nagłym przemianom struktury produkcji rolnej, ani też czynnikom monetarnym, ale łączy wyjaśnienie powstania tego kryzysu ze swą ogólną teorią koniunktury gospodarczej. Uważa on, że obecny kryzys rolny jest wynikiem spadku siły kupna produktów rolnych, czyli ich cen realnych towarzyszącego zawsze spadkowi ogólnego poziomu cen w długiej fali strukturalnej, występującej na tle ogólnej tendencji, t. j. trendu, a wynikłej z postępów techniki i organizacji produkcji, handlu i środków komunikacji, powodujących obniżkę kosztów produkcji. Natomiast występujące na tle tej długiej fali strukturalnej krótkie cykle koniunktury wywołują tylko chwilowe zmiany sytuacji rolnictwa, rozwarcie nożyc cen albo na niekorzyść rolnictwa, a więc pogorszenie, albo na korzyść rolnictwa, to znaczy polepszenie, ale działanie tych krótkich fal nie może przełamać działania długiej fali strukturalnej spadku cen.

2. Poglądy tłumaczące powstanie kryzysu rolnego zmianami w podaży

Teorie, uważające kryzys rolny za przejaw przełamania nacisku ludności na środki żywności i szukające uzasadnienia tego przełamania w zmianach, zaszłych po stronie podaży produktów rolnych, dopatrują się przyczyny kryzysu, nie tylko w gwałtownym wzroście ilościowym produkcji, prowadzącym do nadprodukcji, ale także zawierają poglądy, wedle których

sama obniżka kosztów produkcji, łącząca się z wzrostem wydajności produkcji, wynika z przemiany struktury produkcji rolnej przez wywołanie tarć w obrębie produkcji rolnej i zaburzeń równowagi, powoduje wystąpienie objawów depresyjnych w produkcji rolnej i kryzysu rolnego.

Zmiany po stronie podaży produktów rolnych mogą polegać tylko albo na zmianie powierzchni uprawy, albo na zmianach wydajności produkcji, albo też może się zdarzyć, że bez rzeczywistej zmiany w produkcji wzrośnie lub zmaleje ilość produktów, oferowana na rynku, co dla kształtowania się ceny ma decydujące znaczenie, a co może być wywołane czynnikami, poza produkcją rolną pozostającymi, jak np. przymus w kierunku sprzedaży, wywarty na rolników, przez ciężar zadłużenia, podatków itp., względnie odciążenie rynku od części podaży, np. przez gromadzenie zapasów (forsowanie eksportu) lub później nagłe zwiększenie podaży, przez rzucenie tych zapasów na rynek. Te ostatnie czynniki, zmieniające podaż rynkową bez względu na produkcję, nie mają jednak większego znaczenia na dłuższą metę na rynku światowym. Wzrost wydajności produkcji rolnej może zaś polegać tylko na wzroście rozmiarów zbioru z jednostki powierzchni uprawnej na jednostkę pracy, na jednostkę surowca (paszy, nasienia, nawozu), względnie innych czynników produkcji. Ekonomisci, zajmujący się problemem kryzysu rolnego, podają w swych poglądach następujące czynniki, które miałyby wywołać wzrost powierzchni uprawy oraz wydajności produkcji, a mianowicie pojawia się jeszcze myśl o znaczeniu urodzaju i nieurodzaju, klęsk żywiołowych, klimatu, pogody, żyzności ziemi dla wydajności produkcji rolniczej, a niekiedy nawet dla rozmiarów powierzchni uprawnej; spotyka się też poglądy, wedle których rozszerzenie powierzchni uprawy, względnie także intensyfikacja uprawy, wywołane zostały przez ustawodawstwo państwowe, polityką agrarną państwa, duchem pionierskim wśród osiedleńców rolniczych; najczęściej jednak uważa się, że zasadnicze zmiany po stronie podaży dóbr rolnych nastąpiły wskutek przemiany struktury produkcji rolnej, przez zastosowanie nowych maszyn i narzędzi, motoru i nowych, lepszych metod do produkcji rolnej, będących rezultatem postępów nauk, jak np. techniki, chemii, biologii, fi-

zjologii, postępu podziału pracy, łączących się z przekształcaniami organizacji produkcji, struktury kapitałowej, ze specjalizacją, powstaniem fabryk rolniczych itp., przy czym uwzględnia się również często wpływ dezorganizacji wojennej na przekształcanie się i rozwój produkcji rolnej. Dominującą jest w tych hipotezach myśl, że zniżka poziomu cen rolnych mogła zostać wywołana tylko przełamaniem działania prawa zmniejszającego się przychodu z ziemi, wskutek intensyfikacji produkcji przy zastosowaniu nowych wynalazków i udoskonalonych metod, obniżających koszty produkcji, albo też przez wyeliminowanie działania tego prawa, przez ekstensyfikację produkcji wskutek brania pod uprawę, z pomocą nowych maszyn i metod, nowych, dotąd niedostępnych ziem, umożliwiających uprawę po kosztach niższych, niż w krajach intensywnej starej uprawy.

Wszystkie te jednak czynniki, działając w kierunku zwiększenia produkcji rolnej, względnie obniżenia jej kosztów, powodują obniżkę cen rolnych i rozwieranie się nożyc cen rolnych i przemysłowych na niekorzyść rolnych, wywołują powstawanie różnych tarć i zaburzeń w produkcji rolnej, przejawiających się jako kryzys rolnictwa, którego zakończenie możliwe jest dopiero wtedy, gdy przywrócone zostaną stosunki równowagi, dostosowane do nowych warunków produkcji.

A. Zmiana w środkach i metodach produkcji rolnej przyczyną kryzysu rolnego

Rewolucja w produkcji rolnej

Poza poglądami, przypisującymi decydujące znaczenie działaniu czynników politycznych i przyrodniczych, większość teorii kryzysu rolnego, tłumaczących jego powstanie zmianami w podaży produktów rolnych, jak z powyższego wynika, powstaje pod wrażeniem doniosłych przemian w produkcji rolnej, zachodzących szczególnie w rolniczych krajach zamorskich, a nazywanych często rewolucją przemysłową w produkcji rolnej. Te przemiany umożliwiły właśnie przeła-

manie działania prawa zmniejszającego się przychodu w produkcji rolnej, względnie jego czasowe wyeliminowanie, a przez to wywołały załamanie cen rolnych i ich siły kupna.

Jak już wspomniano, przemiany te polegają przede wszystkim na wprowadzeniu nowych środków produkcji, udoskonalonego podziału pracy, nowych metod uprawy roli, hodowli nasion i zwierząt, i organizacji produkcji. Udoskonalenia te łączą się ze sobą, jedne wywołują wprowadzenie drugich i wzajemnie na siebie oddziałują. Np. podział pracy ułatwia zastosowanie maszyn rolniczych, a ich zastosowanie przyczynia się do postępu podziału pracy i specjalizacji. Mechanizacja wywołuje koncentrację produkcji, a powstawanie wielkich przedsiębiorstw rolniczych umożliwia wykorzystanie nowych maszyn i metod produkcji.

W prawie każdej pracy na temat kryzysu rolnego, a szczególnie w teoriach zmian podaży produktów rolnych, spotykamy opisy dokonującej się rewolucji rolnej, najczęściej jej przebiegu w Stanach Zjednoczonych, a także innych krajach zamorskich, oraz jej doniosłych skutków. Przeważnie rozróżniają autorzy dwie fazy w rozwoju produkcji rolnej, jedną rozpoczęło wprowadzenie pierwszych zmechanizowanych narzędzi pracy, t. zw. maszyn roboczych w połowie XIX wieku, drugą — zastosowanie napędu motorowego do produkcji rolnej na przełomie XIX i XX wieku. Gumperz opisuje przebieg rewolucji przemysłowej w amerykańskiej produkcji rolnej w następujący sposób: dzieli on historię rozwoju produkcji rolnej na dwa wielkie okresy, z których pierwszy trwał w Stanach Zjednoczonych do połowy XIX wieku (w Anglii trochę krócej). W okresie tym praca rolna wykonywana była tak i takimi środkami produkcji, jak od wieków. Od połowy XIX wieku rozpoczęła się rewolucja w produkcji rolnej, która spowodowała przejście jej w fazę kapitalizmu manufakturowego, a obecnie następuje przeobrażenie rolnictwa w kapitalistyczną produkcję przemysłową. Począwszy od połowy XIX wieku zastosowano w uprawie roli maszyny, które zastąpiły pracę ręczną, t. j. przede wszystkim żniwiarkę, młocarkę, maszynę do siania, wiązarki, kultywatory, oraz udoskonalony pług metalowy (ten ostatni już w 1820 r.), co łączy się z udoskonaleniem podziału pracy w rolnictwie na odrębne czyn-

ności, jak oranie, sianie, żęcie, młócenie i t. p. Od 1825 r. rozpowszechnił się użytek pługu żelaznego, w 1834 r. opatentowano żniwiarkę, której szersze zastosowanie zaczęło się jednak dopiero od 1850 r. Od 1825—1850 r. wprowadzono konną młocarkę. Od wojny domowej i deflacji rozpoczęła się szybsza mechanizacja, szczególnie od wprowadzenia w 1870 r. wiązarki i t. zw. header'a (Studensky: «Entwicklungslinien der landwirtschaftlichen Weltproduktion» w «Weltwirtschaftliches Archiv»). Okres ten odznaczał się sporadycznym zastosowaniem maszyn i wprowadzeniem kooperacji dotąd odosobnionych sił pracowniczych, miał więc identyczny charakter, jak okres kapitalizmu manufakturowego w przemyśle. Wielkie znaczenie miało również dokonujące się w tym okresie udoskonalenie mechanicznych środków komunikacji i transportu. Ta faza rozwoju produkcji rolnej zakończyła się ostatecznie w latach 70 i 80-tych XIX wieku kryzysem rolniczym. Od przełomu XIX i XX wieku rozpoczął się drugi okres rewolucji w produkcji rolniczej, odznaczający się już nie tylko zmianami w sposobie produkcji, polegającymi na zastąpieniu pracy ręcznej maszynową, ale także, i to przede wszystkim, zmianami w sile napędowej, przez zastąpienie siły ludzkiej, a głównie zwierzęcej napędem mechanicznym, przytem największe znaczenie ma zastosowanie w produkcji rolnej motoru spalinowego, analogiczne, jak zastosowanie w przemyśle maszyny parowej, której zastosowanie w produkcji rolnej nie miało większego znaczenia ekonomicznego, z powodu rozdrobienia produkcji rolnej. Dlatego też, wywołując przewrót w produkcji przemysłowej, maszyna ta nie wywarła większego wpływu na produkcję rolną.

Wprowadzenie udoskonaleń technicznych i motorowej siły napędowej w produkcji rolnej postępuje bardzo szybko. Gumperz cytuje dane Departamentu rolnictwa w Stanach Zjednoczonych, wedle których w 1924 r. rozdział siły mechanicznej w Stanach Zjednoczonych przedstawiał się tak, że na siłę zwierzęcą przypadało 44.1%, traktory benzynowe 16.3%, parowe 5.1%, auta ciężarowe 15.5%, maszyny stałe 14.8%, wiatraki 1.0%, a siła elektryczna z własnych stacyj wynosiła 1.8%, central 2.4%. Siła elektryczna pozostała więc na razie w tyle, za motorem benzynowym, ale są wielkie możliwości jej za-

stosowania i zwiększenia przez to wydajności produkcji rolnej oraz upodobnienia jej do produkcji przemysłowej. Już w 1929 r. wzrosła ilość farm, używających siły elektrycznej od 1928 roku o 21.5%. Łącznie ta siła mechaniczna, używana przez rolników w Stanach Zjednoczonych, wynosiła w 1924 r. 49,180.000 PS, gdy używana przez przemysł wynosiła w tym roku 30 milionów PS. Od 1924 r. wzrosła siła dostarczana rolnictwu w Stanach Zjednoczonych przez motory benzynowe z 2.8 milionów PS na 60 milionów PS w 1929 r., szczególnie silny był wzrost siły dostarczanej przez traktory benzynowe i wynosił 21 milionów PS. W 1920 r. było na farmach 229.000 traktorów, w 1925 r. — 473.000, w 1928 — 800.000. Studensky podaje, że w 1925 r. było w Stanach Zjednoczonych 506.754 traktorów w użyciu, w 1928 — 768.825, a w 1930 r. już milion; zastąpiły one 7 i 1/2 miliona koni, produkcja ich podwoiła się od 1922—1927 r., a eksport wzrósł 6-krotnie. Wedle Kirka, podaż roczna traktorów wzrosła od 1917—1929 r. w Stanach Zjednoczonych 4-krotnie, w Rosji wzrosła ilość używanych traktorów od 1924—1929 r. 12-krotnie. Jak wynika z danych Jasný'ego, w 1923 r. było w Stanach Zjednoczonych 239.300 farm z traktorami, w 1925 r. już 473.000, od tego czasu ilość ich znacznie wzrosła, przytem centrum rozpowszechnienia się traktorów tworzą północno-wschodnie i zachodnio-środkowe stany, t. j. najważniejsze okolice zbożowe o stosunkowo wielkich farmach i wysokiej specjalizacji. W Kanadzie rozpowszechnienie traktorów nastąpiło później, w 1926 r. było ich tam 9.101 sztuk, w 1927/28 r. — 18.471. Argentyna pozostaje daleko w tyle poza Stanami Zjednoczonymi i Kanadą w zastosowaniu traktorów, z powodu taniości paszy i niskich płac; import traktorów wzrósł tam z 33 sztuk 1928 r. na 2.025 w 1925, wywóz ze Stanów Zjednoczonych do Argentyny wzrósł z 2.349 na 4.703. Duże natomiast zastosowanie znalazł traktor w Australii, gdzie w 1928 r. przywóz ich wynosił 4.409 sztuk, przy znacznie mniejszej powierzchni uprawnej, niż w Argentynie.

Traktor, podobnie jak maszyna parowa w przemyśle, stał się podstawą dalszego przekształcenia produkcji rolniczej i maszyn rolniczych, i dopiero w połączeniu z tymi dalszymi doskonalszymi maszynami wykorzystanie traktora stało się możliwym. Najważniejszą taką maszyną, uzupełniającą zasto-

sowanie traktoru, jest żniwiarko-młocarka, która w połączeniu z traktorem stała się podstawą przeobrażenia produkcji rolniczej we wszystkich prawie jej działach. Znalazła ona bowiem zastosowanie z pewnymi tylko drobnymi odmianami nie tylko do uprawy wszystkich zbóż i kukurydzy, ale i do uprawy soi od 1924 r., od 1929 r. zaś do uprawy ryżu w Texas, a także do uprawy bawełny i trzciny cukrowej. W 1917 r. było ich w Kansas 14, a w 1926 r. — 8.275 (Gumperz). Wedle Jasny'ego, żniwiarko-młocarka znana już była w Stanach nad Pacyfikiem od 60-tych lat, w Australii od końca ubiegłego wieku. Z początku uważano, że może być używana tylko w okolicach suchych, gdzie też wyparła inne metody zbioru. W 1920 r. w Oregonie zbierano z jej pomocą 94% powierzchni uprawnej, a 6% t. zw. header'em, gdzie indziej używano wiązarki i header'a. Potem przekonano się, że przy zbiorach zboża za pomocą żniwiarko-młocarki powstają straty tylko przy zbiorze gatunku t. zw. Red-Winter, a Hard Winter i Durum nie wykazują strat przy użyciu tej maszyny, a nawet straty są mniejsze, jak przy użyciu wiązarek, a także header'a. W 1927 r. wprowadzono mniejszy model combine i inne typy. Tempo rozpowszechniania combine jest szczególnie silne począwszy od 1925 r., przede wszystkim w Great Plains w Stanach Zjednoczonych. W 1928 r. więcej jak połowa zbioru zimowej pszenicy wykonywana była przy pomocy combine. Od 1924—1930 r. wzrosła ilość combine w Stanach Zjednoczonych z 270 na 27.800. Większe jeszcze trudności, niż w północnej części Great Plains, przedstawia zastosowanie combine w zachodniej Kanadzie, ale są one jednak pokonalne, skoro ilość combine w Kanadzie zachodniej wzrosła z 4 w 1924 r. na 174 w 1926 r., a 3.000 było ich w 1928 w samym tylko Saskatschewan. Od 1911—1926 r. podwoiła się ilość maszyn w Saskatschewan, a potroiła w Alberta. Jeszcze wcześniej wprowadzono combine w Argentynie, a mianowicie starszy typ t. zw. «Australianę». W 1922 r. było ich tam 1.252, w 1926 r. — 4. 543. Kirk podaje, że ilość używanych combine zwiększyła się w Kanadzie od 1927—1929 blisko 10-krotnie, a prawie tak samo w Argentynie.

Przejawem postępów mechanizacji jest znaczny wzrost wartości produkcji maszyn od 1924 r., przy spadku ilości ich fabryk, z powodu postępów koncentracji. Wzrosła też znacz-

nie wartość kapitału rolnego, inwestowanego w maszynach i narzędziach, a to w czasie od 1920—1925 r. wzrosła wartość maszyn, używanych na farmach, 10-krotnie, t. j. z 270 milionów dolarów na 2 miliardy 49 milionów dolarów w 1925 r. Wartość maszyn na jednego robotnika rolnego wzrosła z 36 dolarów w 1870 r. na 200 dolarów w 1925 r. (wedle wartości dolara w 1913 r.), gdy przeciętna powierzchnia uprawna na robotnika wzrosła w tym czasie tylko z 32 na 49 akrów. Gumperz oblicza, że wartość maszyn i narzędzi na farmach wzrosła w ostatnich pięciu latach przed 1931 o 72—76%.

Znaczenie wprowadzenia i rozpowszechnienia się maszyn rolniczych i traktorów polega przede wszystkim na znacznej oszczędności pracy, przez co obniżają się koszty produkcji, wzrasta wydajność produkcji na osobę i następuje przeobrażenie całej struktury produkcji, które to skutki mechanizacji szczególnie silnie podkreślają niektórzy ekonomiści, inni zaś więcej zwracają uwagi na ułatwienia ekspansji obszaru uprawy przy użyciu tych maszyn i na możliwość rozszerzenia uprawy na przestrzenie używane dawniej pod uprawę paszy, obecnie zbędnej wobec zastąpienia zwierząt pociągowych motorem.

Wzrost wydajności produkcji rolnej w pierwszej fazie jej rozwoju, t. j. w połowie XIX wieku, widoczny jest z danych D. A. Wells'a dla lat 80-tych XIX w., cytowanych przez Gumperza. Wynika z nich, że szczególna zmiana warunków produkcji i rozdziału nastąpiła co do uprawy pszenicy, a mianowicie, że np. w Dakocie, gdzie zastosowanie maszyn jest szczególnie silne, 1 siła robocza produkowała wówczas rocznie 5.500 bushli pszenicy, które znów 1 siła robocza przemieniała w młynach Minnesoty na 1000 beczek mąki (500 bushli zostawało na siew) rocznie i trzeba było tylko jeszcze pracy $1\frac{1}{2}$ —2 najwyżej ludzi, by te 1000 beczek mąki, dostawić do portu w Nowym Jorku, skąd kosztem jeszcze ułamka jednego centa na funt dostawała się ta mąka do portów Europy. Praca 3-ch ludzi wystarczała więc, by dostarczyć dla 1.000 ludzi ilość mąki, pokrywającą ich przeciętne roczne spożycie mąki. Również H. W. Quaintance wykazuje wpływ udoskonalonych maszyn rolniczych na wydajność produkcji w 2-giej poł. XIX w. w Stanach Zjednoczonych, a mianowicie, że ilość godzin pracy

potrzebnych do wyprodukowania 20 bushli pszenicy¹⁾, t. j. zbioru z 1 akra²⁾, zmniejszyła się od 1885 do 1893 roku z 61 na 3 i 1/2, przy przejściu z produkcji ręcznej na maszynową. Ilość godzin pracy potrzebna do wyprodukowania zbioru kukurudzy z 1 akra, t. j. 40 bushli³⁾ zmniejszyła się w tym czasie z 38 i 3/4 na 15 i 1/4, potrzebna do wyprodukowania 220 bushli ziemniaków (też zbioru z 1 akra) zmniejszyła się z 109 na 38 godzin, zbioru bawełny z 1 akra, t. j. 750 funtów rocznie, względnie 1000 funtów maszynowo zmniejszyła się z 167 i 3/4 godzin pracy na 78 i 3/4, z czym łączy się znaczna poprawa gatunków zbieranych produktów. Oszczędność czasu pracy przy zbiorze dziewięciu głównych produktów rolnych wynosiła w 1900 r. w stosunku do zbioru prymitywnymi metodami w 1830/40 r. — 97%. Trzebaby więc do 10 milionów pracowników rolnych dodać jeszcze 7 milionów, gdyby mieli oni wyprodukować tę samą ilość, co wówczas produkowali środkami z 1830 r. Co do oszczędności przy użyciu poszczególnych maszyn, to Studensky podaje, że koszty orki, bronowania i obsiania 1 akra wynosiły w 1890 r. 1/4 kosztów z 1830 r. Cepami młócił 1 pracownik 6—12 bushli dziennie, konną młóciarką 100—160 bushli dziennie, a parową 200 i więcej.

Żniwiarko-młóciarka z traktorem podniosła ogromnie produktywność pracy rolniczej i doprowadziła do silnej obniżki kosztów produkcji. Co do rozmiarów tych oszczędności przy użyciu traktora i combine, istnieją pewne różnice między poglądami poszczególnych autorów, niektórzy uzależniają je od specjalnych warunków produkcji, ale wszyscy przyznają, że niewątpliwą jest oszczędność pracy.

I tak Gumperz wyraża pogląd, że żniwiarko-młóciarka obniża ilość czasu potrzebnego dla zbioru 10 akrów pszenicy z 48 godzin pracy, przy użyciu wiązaro-żniwiarek i stałych młocarek na 8 godzin, przy zastosowaniu żniwiarko-młóciarki koszty produkcji obniża do połowy. W uprawie kukurudzy obniżył się czas produkcji z 38 dni na akr w 1850 r. na 18 w 1917 r., 14 w 1921, 7 w 1923, a na 4—5 godzin przy zasto-

¹⁾ 1 bushel pszenicy = 27,22 kg.

²⁾ 1 akr = 0,4047 ha.

³⁾ 1 bushel kukurydzy i żyta = 25,40 kg.

sowaniu combine. W uprawie bawełny, gdzie stosunkowo dużo używa się pracy, ma żniwiarko-młocarka jeszcze większe znaczenie. Wedle «Labor News» z 17 maja 1930 r. na pewnej plantacji bawełny pracowało do 1927 r. 168 rodzin, teraz jest ich mniej jak 68 i to jest podobno za dużo, a uprawia się tak samo 4.000 akrów. W 1929 r. 10 traktorów uprawiało 1000 akrów, dziś te 10 traktorów uprawia 2.200 akrów. Na wielkich farmach ryżowych w Texas combine oszczędza podobno 75% dotąd potrzebnych robotników. 1 combine ścina w ciągu 1 dnia tyle trzciny cukrowej, co przy zastosowaniu starych metod 200 robotników. Według Yearbook of Agriculture z 1928 r. produkcja 10 bushli pszenicy wymagała w 1830 r. 30—35 godzin pracy, przy użyciu zaś wiązarki i maszynowej młocarki z dostawą do elewatorów zbożowych lub portów 8—9 godzin; obecnie na północnym zachodzie przy użyciu żniwiarko-młocarki wynosi 3 godziny na 3 bushle, w Great Plains czas żęcia i młócenia wynosi 4—6 godzin na akr, a nawet $\frac{3}{4}$ godziny przy zastosowaniu combine. Wzrost wydajności pracy i oszczędność na kosztach przez zastosowanie traktoru i combine w uprawie roli podkreśla też Studensky. Cytuje on dane Departamentu Rolnictwa w Stanach Zjednoczonych, wedle których koszty napędu jednej godziny PS wynosiły przy konnym napędzie 25 c., przy użyciu traktora 12—15 c., a przy użyciu stojącego traktoru z transmisją napędową 6 c. i to nawet bez uwzględnienia płac robotniczych. Przy ich uwzględnieniu różnica na korzyść traktora jest jeszcze większa. Combine obniża wedle Studensky'ego ilość pracy potrzebnej na 1 akr do $\frac{1}{5}$, a koszty zbioru najmniej do połowy. W cenie pszenicy wyraża się, że w obniżce kosztów produkcji o 15—20 c. na bushel (15—20% całych kosztów produkcji), przy czym rentowność combine przejawia się dopiero w połączeniu z siłą napędową traktoru, bo pracuje ona bardzo szybko. W okolicach o klimacie wilgotnym, nie nadającym się do zastosowania combine, można jej używać z t. zw. windrower'em, a wówczas jego użycie się opłaca. Jeśli chodzi o inne maszyny rolnicze, to np. maszyną do siania z traktozem może 1 człowiek obsiać 60—70 ha dziennie. Tak samo użycie traktora przy oraniu obniża znacznie koszty. Oranie 1-rzędowym pługiem końmi kosztuje w Ameryce 3—4 dolary, przy użyciu 3-rzędowego pługu z tra-

ktorem 1.5 dolarów. Przy pomocy 4-rzędowego pługu 1 człowiek może zorać 14 akrów, a t. zw. plugiem pszenicznym, który orze i bronuje zarazem 5—10 stóp szerokości nawet 25—40 akrów. Obniża to czas pracy z 40—50 godzin na 1 akr, na 5 godzin przy uprawie kukurudzy, a przy uprawie pszenicy 10—15 godzin na 2—3 godziny na akr. Wyraża przytem Studensky pogląd, że traktory uniwersalne, jakkolwiek ułatwiły wprowadzenie traktora w rolnictwie, nie mają jednak większego znaczenia i rozwój powinien pójść w kierunku specjalizacji traktorów. Enfield w «Economical Journal» z 1931 r. (cytowane przez Kirka) oblicza, że ilość godzin pracy na akr przy żęciu i młóceniu spadła z 35 godzin przy pracy ręcznej, a 4—5 godzin przy pracy metodami półmechanizowanymi na 1 godzinę przy pełnej mechanizacji i że oszczędność wynosi 80% pracy używanej do tych robót. Przytem wielkie znaczenie ma fakt, że przez tę oszczędność można było wyeliminować pracę przypadkową i nadliczbową, która jest najkosztowniejszą.

Szczegółową analizę rentowności traktoru i combine przeprowadza Jasny. Co do traktorów, to podnosi, że oszczędność kosztów napędu przy użyciu traktoru nie jest bynajmniej tak wielka. W 1915 r. badanie nad użyciem traktorów w Stanach Zjednoczonych wykazało ich nierentowność. Potem wskutek udoskonaleń w budowie traktorów i obniżenia ich ceny na $\frac{2}{5}$, rentowność użycia traktorów poprawiła się jednak. Jasny przytacza obliczenie Departamentu Rolnictwa Stanów Zjednoczonych, wedle których koszty napędu przy użyciu traktoru są te same lub większe, jak przy użyciu koni; traktor zastępuje 2.2 koni, a koszty jego utrzymania przy cenach z 1920 r. wynoszą tyle, co 2.1 koni, a przy cenach z 1921 tyle, co 3.3 koni. Prof. Th. Brinkman oblicza, że w 1918 r. traktor zastępował 2.4 koni, a koszty utrzymania traktora równe są kosztom 2.7 koni. Przy wyższych jednak trochę kosztach napędu traktora, z użyciem jego łączy się znaczna oszczędność pracy ludzkiej, a pozatem podobno zwiększa on zbiór, tak, że jest rentowniejszy w rezultacie od koni. Szczególniej jednak rentownym okazało się zastosowanie traktoru w połączeniu z żniwiarką-młocarką. Wedle badań kanadyjskiego Departamentu Rolnictwa combine z traktorem pracuje taniej, jak popędzana końmi, a mianowicie koszty zbioru przy użyciu traktoru 1.64 dolarów.

Użycie traktora do pługa oszczędza $\frac{1}{3}$ do $\frac{2}{3}$ czasu potrzebnego przy użyciu koni, tylko przy koszeniu oszczędność czasu była najmniejsza, a niekiedy trzeba nawet więcej czasu. W okolicach uprawy kukurudzy wyniosła oszczędność przy użyciu 2-rzędowego pługu z traktorem 23—30 dni w roku, a 30—35 dni przy użyciu 3-rzędowego pługu z traktorem. Przy uprawie bawełny i kukurudzy 1 koniem i 1-rzędnym kultywatorem 1 robotnik może uprawić 4 akry dziennie, 2 końmi — 8 akrów, 4 końmi i 2-rzędnym kultywatorem 15—16 akrów, a uniwersalnym traktorem i 2-rzędnym kultywatorem 20 akrów. Do tego jeszcze doliczyć trzeba oszczędność na paszy.

Rentowność combine, szczególnie z traktorem, jest wedle Jasny'ego niewątpliwie znaczna. Przy pełnym wyzyskaniu maszyn i 15 bushlach zbioru z akra, całe koszty zbioru wynoszą w Stanach Zjednoczonych przy użyciu combine 13 centów na bushel, przy użyciu header'a 22.5 centów na bushel, a przy użyciu wiązarki 28.5 centów. Oszczędność przy użyciu combine wynosi więc 9.5—15.5 centów, względnie 9—14% całych kosztów na bushel. Koszty młócenia przy użyciu combine są niezależne od zbioru, gdy przy użyciu młocarki stałe są do niego proporcjonalne. To też im większy zbiór, tem rentowniejsza jest combine. Wedle obliczeń kanadyjskiego Departamentu Rolnictwa oszczędność przy użyciu combine wynosi przy kosztach 96 ct. na bushel 8—9 i $\frac{1}{2}\%$. Chociaż zaś koszty napędu traktorem są o 10% wyższe, niż końmi, to jednak ze względu na większą szybkość pracy przy napędzie traktorem combine koszty wynoszą 8 ct. na bushel, a końmi 9 ct. W Argentynie oszczędność przy użyciu combine wynosi 9% w stosunku do header'a, a 11% w stosunku do wiązarki. Wedle biuletynu Departamentu Rolnictwa w Południowej Australii zbiór przy pomocy combine kosztuje przeciętnie w 1924—1927 r. 8 s. 1.5 d. na akr, ścinanie header'em bez młócenia 9 s. 1.5 d., a wiązarką, z wiązaniem snopów, ale bez ustawiania i zwozu i bez młócenia 12 s. 1.6 d. Oszczędności przy użyciu combine są więc we wszystkich krajach bardzo wielkie, tylko z oszczędności tych trzeba potrącić pewne straty na jakości ziarna, które szczególnie występuje w niektórych krajach, np. w Argentynie, Półn. Ameryce i w Australii, ale okazało się, że są one raczej przypadkowe.

Wprowadzenie nowych maszyn w łączności z postępem podziału pracy dokonało więc zupełnego przewrotu w produkcji rolnej, gwałtownie podnosząc jej wydajność. Wzrost produktywności pracy w rolnictwie nie ustępuje bynajmniej w ostatnich czasach wzrostowi w przemyśle. Gumperz przytacza dane biura cenzusowego, wedle których, gdy poziom produktywności pracy w 1899 równa się 100, to obecnie wynosi on dla rolnictwa 145, a dla przemysłu 149. Wedle zaś «Recent Economic Changes» w rolnictwie nastąpił nawet większy wzrost produktywności pracy, niż w przemyśle, przy czym, gdy wzrost ten w przemyśle był mniej więcej równomierny, podczas tego całego okresu, w rolnictwie cały wzrost przypada na lata powojenne.

Ponieważ jednak rozpowszechnienie się nowych maszyn i metod postępuje stopniowo i nierównomiernie w poszczególnych krajach i okolicach, z wzrostem produktywności następuje też coraz większe zróżniczkowanie poszczególnych gospodarstw pod względem produktywności. Gdy w jednym stanie koszty wyprodukowania 1 bushla wynoszą np. 85 centów, to w sąsiednim stanie zużywa się dla wyprodukowania bushla zboża mniej pracy ludzkiej i zwierzęcej, tak, że koszty wynoszą tylko 45 ct. na bushel. Stąd wynika niemożność konkurencji starych, małych gospodarstw z nowoczesnymi, wielkimi przedsiębiorstwami i ich upadek. Zróżniczkowanie pod względem produktywności następuje też między krajami. Np. w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie ludność rolnicza, wynosząca tylko 4% ilości rolników i robotników rolnych świata, jak podaje O. E. Baker, produkuje 30% całej produkcji zbożowej świata, a 1/3 ogółu produkcji rolnej.

Znaczenie zastosowania maszyn w rolnictwie polega jednak nie tylko na zwiększeniu wydajności pracy i obniżeniu kosztów produkcji. Przyczyniło się ono zarazem do przeobrażenia całej struktury produkcji rolnej, upodabniając stopniowo sposób produkcji i jej organizację do produkcji przemysłowej. Mechanizacja produkcji zmniejsza zależność produkcji rolnej od czynników klimatycznych, wiatrów, pogody, następuje skrócenie okresu produkcji, zwiększa się elastyczność produkcji, w razie potrzeby można np. znacznie przyspieszyć lub zwolnić tempo produkcji, łatwiejsze jest branie

pod uprawę nowych gruntów i to niezależnie od zapasu sił ludzkich i zwierzęcych (co szczególnie zaznaczyło się np. w Malle-county w Australii), jak i ograniczenie uprawy. W czasie żniw można pracować maszynami nawet 24 godzin bez przerwy. Możliwy jest przytem lepszy rozkład pracy w ciągu roku, racjonalniejszy dobór kultur i specjalizacja uprawy, co ze względu na różnice klimatyczne, jak i gleby ma doniosłe znaczenie.

Mechanizacja i postęp podziału pracy prowadzi do zmian w strukturze produkcji ekonomicznej i socjalnej, a mianowicie przez koncentrację produkcji w większych gospodarstwach, a nawet w wielkich fabrykach rolnych przez ograniczenie liczby samodzielnych rolników i zamienianie ich na robotników rolnych, przy czym wzrost produktywności pracy przy ograniczonym obszarze uprawy przejawia się ostatecznie w redukcji ilości ludności rolniczej, w t. zw. ucieczce rolników z ziemi.

Dla pełnego wykorzystania maszyn, w szczególności traktorów i combine, których tempo pracy jest bardzo szybkie i do osiągnięcia ich najwyższej rentowności koniecznym jest, by wielkość gospodarstw rolnych osiągnęła pewne optimum. W dzisiejszych warunkach, nawet w krajach zamorskich, przeważnie nie jest możliwym pełne wykorzystanie maszyn ze względu na zbyt małe rozmiary gospodarstw. Np. podaje Studensky, że najmniejszy traktor rozwija swą pełną rentowność dopiero przy obszarze 100—150 akrów roli, t. j. 300—500 akrów całego gruntu danego gospodarstwa, wedle zaś cenzusu, średnia wielkość posiadłości roli w Stanach Zjednoczonych wynosi 78 akrów, w Kanadzie 99.4 akrów, a przeciętnie wielkość całych gospodarstw w tych obu państwach wynosi 148.2, 198.0 akrów. To też 82% traktorów w Stanach Zjednoczonych koncentruje się w posiadłościach o najmniej 175 akrach. Combine o 16—20 stopach długości rentuje się dopiero w gospodarstwach od 400—500 akrów gruntu uprawnego zbożem, a wielkość farm w Stanach Zjednoczonych wynosi przeciętnie od 172 akrów w Stanie Washington do 452 akrów w Północnej Dakocie. Koniecznym więc byłoby dla wykorzystania tych maszyn znaczne zwiększenie obszaru farm. Także Jasny wykazuje, że wielkość farm w Stanach Zjednoczonych jest za

mała dla wykorzystania traktora. Oranie, bronowanie i sianie 3-rzędowym pługiem i traktorem 100 akrów trwa tylko 16 dni, a więc obejmuje tylko mały ułamek rozporządzalnego dla uprawy czasu pracy, zaś wedle cenzusu z r. 1925, okazało się, że niewielka tylko ilość Stanów ma przeciętną wielkość farm ponad 100 akrów, a więcej jak 200 akrów miały tylko farmy w Dakocie.

Postępy mechanizacji muszą się więc łączyć z koncentracją produkcji w wielkich farmach. Dzieje się to przez wzrost całej przestrzeni uprawnej, względnie jeżeli ten wzrost z jakichkolwiek przyczyn jest ograniczony i nie dorównuje wzrostowi produktywności pracy, wtedy, także równocześnie z tym wzrostem, dokonuje się wywłaszczanie małych właścicieli rolnych z ich posiadłości i wcielanie ich obszarów do wielkich gospodarstw. Jeśli bowiem wzrost wydajności produkcji nie zostanie skompensowany odpowiednim wzrostem przestrzeni uprawnej, znaczna część ludności rolniczej okazuje się zbędną, co przejawia się w emigracji z ziemi samodzielnych rolników, zrujnowanych konkurencją wielkich gospodarstw, którzy w drodze dobrowolnej sprzedaży, licytacji lub też przejścia za długi pozbywają się swych gospodarstw i udają się do miasta w poszukiwaniu pracy, względnie w bezrobociu najemnych pracowników rolnych, pochodzących w znacznej mierze z dawnych wydzielczonych farmerów. Gumperz wyraża pogląd, że spadek ludności rolniczej przy wzroście produkcji jest objawem wzrostu wydajności produkcji i że spadek ten w miarę dorównywania przez współczynnik produktywności rolniczej takiemu współczynnikowi przemysłowemu, staje się nie tylko procentowym, ale i bezwzględny.

Ilość zatrudnionej w rolnictwie ludności spadła, jak podaje Studensky, z 83% w 1829 r. na 26.3% w 1920 r. w Stanach Zjednoczonych. Najlepiej widocznym jest powyżej opisany proces z wzrostu przestrzeni uprawnej, przypadającej na 1 pracownika rolnego. Wedle Jasny'ego przedstawia się on w ten sposób, że gdy w okresie 1910—1920 r. spadła liczba ludności rolniczej o 1.3%, a powierzchnia uprawna wzrosła o 16.8%, od 1920—1924 r. zmniejszyła się ludność rolnicza o 6.5%, a powierzchnia uprawna tylko o 2.3%, od 1925—1929 r. spadła liczba ludności o 4.8%, a powierzchnia uprawna nawet

lekko wzrosła. Od 1909 do 1928 r. wzrosła powierzchnia uprawna, przypadająca na głowę ludności rolniczej, o 33.3%, a ilość ludności rolniczej w jeszcze silniejszym stopniu spadła. Wedle Business Men's Comision produkcja rolna na 1 robotnika rolnego wzrosła o 30% od 1914 do 1925 r. Departament Rolnictwa Stanów Zjednoczonych oblicza, że w czasie 1909—1920 r. wzrosła powierzchnia uprawna na głowę ludności w okolicach uprawy pszenicy o 40%, a kukurudzy o 30%. Poza-tem zmniejsza się również ilość pracowników na gospodarstwo rolne przypadająca i to od 1920 do 1925 r. ilość ta spadła dwa razy szybciej, jak od 1910 do 1920 r., przy czym ilość robotników na farmę nie zmniejsza się tam, gdzie zwiększa się wielkość farm. Spadek ilości pracowników na farmę dotyczy bardziej członków rodziny farmera, jak robotników rolnych. W Kanadzie, w Saskatchewan wzrosła powierzchnia uprawna na osobę z 8.5 akrów w 1901 r. na 33.8 w 1926 r., w Alberta z 3.5 na 24.5 akrów, w Manitoba spadła z 19.8 na 17.4, ale ilość mleka, wyprodukowanego na głowę ludności, wzrosła prawie o 20%. W Australii ilość osób zatrudnionych w rolnictwie spadła od 1913/14—1926/27 w New South Wales o 30%, w Północnej Australii wzrosła powierzchnia uprawna na męskiego pracownika od 1913/14 do 1921/22 o 15.6%, a od-
tąd do 1926/27 o 14.3%, razem w tym całym okresie wzrosła więc o 39%. W Zachodniej Australii wzrosła powierzchnia uprawna, przypadająca na jednego pracownika rolnego od 1913/14 do 1927/28 o 68.4%.

Przejawem koncentracji produkcji jest spadek, względnie wolniejszy wzrost ilości samodzielnych rolników w stosunku do robotników rolnych. Tak np. w siedmiu głównych Stanach zbożowych Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej ilość właścicieli farm wzrosła od 1880—1900 r. o 28%, a ilość robotników rolnych o 74% (Studensky, Gumperz).

Ostatecznie wynikiem tych wszystkich procesów był wzrost wielkości gospodarstw rolnych, w miarę postępów mechanizacji koncentracja produkcji w wielkich przemysłowo zorganizowanych jednostkach produkcji. Studensky wykazuje, że już w czasie 1850/60—1910 r. wzrosła przeciętna wielkość farm w Stanach zbożowych Stanów Zjednoczonych, a mianowicie w Kansas z 39.0 akrów na 168.2, w Nebraska z 42.6 na

188, w Północnej Dakocie z 17.2 na 275.1 akrów. W Południowej Dakocie z tego samego poziomu na 203.8, podobnie w Illinois, Yowie i Minn. W 1924—1929 r. wzrosła przeciętna wielkość farm w Montanie z 1.045 akrów na 2.445, przytem na farmach w Montanie w czasie od 1925—1928 r. podwoiła się ilość stałych robotników, a ilość sezonowych robotników wzrosła o 24%.

Mechanizacja produkcji rolniczej, zwiększając jej wydajność, obniżając koszty, zmieniając zupełnie warunki produkcji, łączy się więc zarazem z zmianą organizacji produkcji, powoduje zanik małych rodzinnych gospodarstw włościańskich, przemianę ich właścicieli w proletariat rolny, a częściowo miejski, wskutek emigracji ze wsi do miast. Tworzą się wielkie jednostki produkcji rolnej. Powstają wielkie przedsiębiorstwa rolne o dziesiątkach i setkach tysięcy akrów, o organizacji nowoczesnych towarzystw akcyjnych. Gumperz podaje opis takiej fabryki zbożowej, a mianowicie farmy, będącej własnością t. zw. Campbell Farming Corporation w Hardin w Montanie o 100.000 akrów. Koszty produkcji w 1926 r. wynosiły tam tylko 8 dol. na akr, gdy ustanowiony przez rząd najlepszy standard wynosił 16.50 dol. Czas zbioru przy pomocy combine wynosi tam $\frac{3}{4}$ godziny, a więc jest o 75% niższy, niż gdzie indziej. W ostatnich 9 latach (od 1921—1930) osiągała C. F. Corporation przeciętny zysk od inwestowanego kapitału w wysokości od 15%. Przez 8 miesięcy pracuje się tam na dwie zmiany przez 24 godziny na dobę.

Pozatem powstał szereg podobnych przedsiębiorstw posiadających po kilkadziesiąt i kilkaset tysięcy akrów, zatrudniających setki ludzi, posiadających po 25 combine, 50 traktorów, 100 aut ciężarowych; w farmach tych koszty produkcji 1 bushla pszenicy zostały obniżone do 10 ct. W 1926 r. było takich towarzystw w Stanach Zjednoczonych 9.000, ich dochód wynosił 6% całego dochodu rolniczego, płaciły akcjonariuszom 12 i $\frac{1}{2}$ % dywidendy.

Poza tym rodzajem wielkich przedsiębiorstw powstają jeszcze inne formy organizacyjne. Szczególne powodzenie mają t. zw. farmy łańcuchowe (Kettenfarm). Jest to szereg małych farm, pozostających pod wspólnym kierownictwem i należących do jednego towarzystwa. Poszczególne farmy prowa-

dzzone są przez kierowników, którzy są urzędnikami towarzystwa odpowiedzialnymi, często osobiście odpowiedzialnymi za rentowność przedsiębiorstwa. Np. Fairways Farms Corporation w Montanie, założona przez Johna D. Rockefellera, jest taką farmą łańcuchową i miała duże powodzenie w tej samej okolicy, w której w ostatnich dziesięciu latach zbankrutowało ponad 20.000 pojedynczych farm, z 35.000 farm tam istniejących. Pozatem powstają też wielkie przedsiębiorstwa, będące własnością jednej osoby, lub spółki, które zostają podzielone na szereg małych części, wydzierżawianych rocznymi kontraktami (posiadłość Williama Scully w Illinois, Kansas, Missouri i Nebraska). Rozwój wielkich fabryk rolnych łączy się z postępowaniem standaryzacji produkcji, wyszkolenia sił roboczych, równomiernym rozkładem pracy w roku i podziałem pracy. Ford założył farmę wzorową w pobliżu Deaborn w Michigan, by dokonywać tam eksperymentów szczególnie co do planowania pracy i intensyfikacji podziału pracy w połączeniu z zastosowaniem nowych maszyn i miał plan wprowadzenia na zmianę pracy rolniczej i przemysłowej. Wedle Forda, przy użyciu nowych maszyn i zastosowaniu podziału pracy, praca rolnicza całego roku da się wykonać w 15 do 20 dniach. Naturalnie produkcja w takich wielkich przedsiębiorstwach rolniczych wypada bardzo tanio. Jedna z takich wielkich fabryk zbożowych podaje, że produkcja 1 bushla pszenicy kosztuje ją 24 centów (Wheat Farming Corporation). Nawet więc przy spadku ceny pszenicy poniżej 50 centów, przedsiębiorstwa te nie odczuwają niebezpieczeństwa kryzysu.

Mechanizacja produkcji rolnej i postęp podziału pracy objęły w ostatnich czasach nie tylko produkcję zbóż oraz innych roślin, ale także produkcję mięsa, mleka, masła, jaj, sera, jarzyn, owoców i drobiu. Np. w produkcji mleka wielkie znaczenie ma zastosowanie specjalnej maszyny do zbioru paszy Alfalfa, t. zw. Alfalfa-Drying-Machine, która zbiera 500 akrów w 45 minutach przy pomocy 7 robotników, oraz elektrycznych aparatów do dojenia krów. I w tej dziedzinie następuje znaczny wzrost wydajności pracy oraz szybka koncentracja produkcji. Jak np. podaje Gumperz 54 gospodarstw mlecznych w 12 różnych Stanach połączyło się ostatnio w jedno towarzystwo, gdy inne takie przedsiębiorstwo obejmuje gospodarstwa mleczne

połowy wszystkich Stanów Unii. Także w t. zw. truckfarmach, produkujących owoce i jarzyny, pojawiają się te same tendencje gospodarcze i tu powstają wielkie przedsiębiorstwa, które wskutek standaryzacji produktów i podziału pracy mają znaczną przewagę nad małymi truckfarmerami.

Poza mechanizacją, do wzrostu wydajności produkcji i jej przeobrażenia przyczynił się szereg innych zmian w sposobie produkcji, a mianowicie wprowadzenie nowych metod i szersze zastosowanie dawnych, jak metody dry farming, ugorowania, które umożliwiły uprawę i zwiększyły wydajność uprawy w suchych okolicach, nawożenie, dobór najlepszych gatunków i hodowla nasion i zwierząt, a także owadów, standaryzacja gatunków produktów, udoskonalenie metod hodowli, paszenia, lepszy dobór paszy. Udoskonalenia te opierają się przede wszystkim na rezultatach nauk, chemii, fizjologii, biologii, bakteriologii i geologii, a mają tak doniosłe znaczenie dla rozwoju produkcji rolnej, że Gumperz, jako jedną z ważnych przyczyn spóźnionego w stosunku do przemysłu rozwoju sił produkcyjnych w rolnictwie, wymienia późniejszy rozwój chemii, geologii i fizjologii w stosunku do nauk mechanicznych. Kirk uważa pozatem, że wielkie znaczenie dla zwiększenia wydajności produkcji rolnej ma reforma rolna, dzielenie wielkich gospodarstw, osiedlanie małych posiadaczy na roli, zwiększenie pewności dzierżaw, dostarczanie rolnictwu taniego, odpowiedniego kredytu, wprowadzenie inspekcji i planowania, tworzenie farm doświadczalnych, udzielanie poświadczeń, porad, w niektórych zaś państwach polepszenie warunków fizycznych i ekonomicznych bytu robotników rolnych, zakładanie elewatorów, stacji zamrażania (chłodni), bocznych linii kolejowych, wprowadzenie specjalnych wagonów dla przewozu produktów łatwo się psujących i odmarzających, rozwój metod kooperatywnych w kupowaniu, sprzedawaniu, przesyłaniu, przechowywaniu zapasów, planowaniu itp.

W krajach o małej ilości opadów, tj. właśnie w tych, w których rozwój produkcji rolnej odbywa się obecnie najszybciej, duże znaczenie dla zwiększenia wydajności produkcji, a niejednokrotnie dla umożliwienia wogóle uprawy, ma zastosowanie metody ugorowania, która służy do przechowywania w ziemi opadów z 2 lat dla jednego zbioru, a metoda

t. zw. dry farming hamuje wyparowywanie wody z gleby. Szczególniej opłaca się ugorowanie, zdaniem Jasny'ego, w okolicach o wysokich płacach i niskich cenach ziemi oraz produktów. W stanach nad Pacyfikiem w Stanach Zjednoczonych niemożliwą byłaby uprawa zbóż bez ugorów, to też blisko $\frac{1}{3}$ gruntu była tam w 1924 r. pozostawiona jako ugor. Pozatem wielką rolę odgrywa ugor w Mountain States. W Montanie w 1924 r. na 4.3 milionów akrów gruntu uprawnego zbożem było 1.8 milionów akrów ugorów. W zachodniej Kanadzie, przy jednostronnej uprawie pszenicy, ziemia szybko się wyczerpuje, co zwalcza się rozszerzaniem ugorów. Tam nie tyle brak opadów jest przyczyną ugorowania, ile raczej spadek zdolności ziemi do zatrzymywania wody wskutek wyczerpania ziemi. W Manitoba w 1909 r. $\frac{1}{4}$ powierzchni używanej pod uprawę pszenicy stanowił ugor, w 1913 — $\frac{1}{3}$, w 1923 i 1924 już 60%, w 1928 — 69%. W Saskatchewan i Alberta ten rozwój był trochę wolniejszy, bo grunt nie jest tak wyczerpany. W 1928 r. obejmował ugor 44% powierzchni uprawnej pod pszenicę w stosunku do 29% w 1909 r. W Alberta 41% w stosunku do 30% w 1918 r. Z danych z roku 1923 i 1924 okazuje się, że pszenica, uprawiana w zachodniej Kanadzie metodą ugorowania, dawała o $\frac{1}{3}$ wyższe zbiory, jak innymi metodami. W Australii już dziewicza ziemia, bez ugorowania, nie jest dostatecznie zaopatrzona w wodę, ale dziewicza ziemia nie zawsze nadaje się do ugorowania. Od poziomu przedwojennego wzrósł udział ugorów w powierzchni uprawnej Australii znacznie. W New South Wales w 1913/14 r. ugor stanowił 26% powierzchni uprawnej pszenicą, w 1927/28 — 59%, w Wiktorii wzrósł z 59% w 1905/1915 na 88% w 1927/28, podobnie w innych dzielnicach. Wedle statystyk oficjalnych, przytoczonych przez Jasny'ego, osiągnęto w Australii przy uprawie z użyciem ugoru dwa razy tak wysokie zbiory, jak na innych rolach, co ma szczególnie wielkie znaczenie ze względu na bardzo niskie zbiory w ogóle w Australii. To też bez ugorów uprawa pszenicy przynosi tam często straty. Przeciętny zbiór w południowej Australii przy ugorowaniu wynosił w 1924—1926 r. 14 bushli¹⁾ 46 lbs²⁾, na innych rolach 7 bushli 25 lbs. Nawoże-

¹⁾ 1 bushel — 27,22 kg.

²⁾ 1 lbs = 453,393 g.

nie ma większe znaczenie przy uprawie intensywnej, przy uprawie ekstensywnej jest używane tylko wyjątkowo, jak np. w Australii, przy czym przeważnie używa się tam superfosfatów, ze względu na to, że ziemia australijska jest bardzo uboga w fosfor. Jasny podaje, że w południowej Australii w 1897/98 nawożono tylko 2.9% powierzchni uprawnej, a w 1927/28 już 9/10, przy równoczesnym wzroście ilości nawozów używanych na akr. Wedle danych Departamentu Rolnictwa południowej Australii 56 lbs superfosfatu daje wzrost zbioru o 43%, t. j. o 6 bushli 3 lbs, dalsze 56 lbs nawozu zwiększa zbiór o 1 bushel 33 lbs. Dalsze dawki nawozów coraz mniej zwiększają zbiór, przy dawce 224 lbs nawozów wzrasta zbiór o 7 bushli 36 lbs. W Stanach Zjednoczonych nawożenie ma, zdaniem Jasny'ego, jakieś znaczenie tylko w okręgu uprawy kukurydzy, w obszarze uprawy pszenicy tylko wyjątkowo używany jest nawóz zwierzęcy, sztuczny nigdy. To samo jest w Kanadzie. W Argentynie w ogóle nie używa się nawozów, bo nie ma nawet nawozu stajennego i nawet nie nawozi się gruntu pod uprawę kukurydzy. Kirk stwierdza jednak, że spadek cen niektórych nawozów sztucznych, jaki nastąpił od 1924—1929 r. i wynosił 20%, zachęcił rolników do szerszego ich używania, wskutek czego nastąpiło pewne rozpowszechnienie ich zastosowania, a w szczególności wyparcie przez nawozy sztuczne nawozu zwierzęcego.

Dla rozwoju i wzrostu wydajności produkcji rolnej wielkie znaczenie ma też dobór i hodowla nasion odpornych na suszę oraz na choroby, wcześniej dojrzewających i umożliwiających uprawę w okolicach suchych i zimnych, oraz pokonywanie pewnych wad mechanicznych i chemicznych gleby.

Jasny podkreśla szczególnie znaczenie nowego gatunku pszenicy, t. zw. Markizy, w zachodniej Kanadzie w 1911 r. Dojrzewając wcześniej, umożliwia ona rozszerzenie uprawy szczególnie w Kanadzie na północ i na zachód, na wyżej położone okolice Alberta. Przytem daje ona wielkie zbiory, gdyż niewiele tylko gatunków w warunkach zachodniej Kanady daje wyższe zbiory, oraz odznacza się doskonałym gatunkiem ziarna. Jeszcze wcześniej dojrzewa, ale gorszy w gatunku jest t. zw. «Garnet». Dla Australii to samo znaczenie, co dla Kanady «Markiza», ma gatunek pszenicy zwany «Federation». Jest to rów-

niez doskonały gatunek ziarna, ale najważniejszym jest, że przy ciężkich warunkach produkcji w Australii często niemożliwą byłaby tam bez niej w ogóle uprawa pszenicy. Podniosła ona zbiory o 2 bushle na akr, tj. o 25% w stosunku do przeciętnych zbiorów w chwili jej wprowadzenia. Baker przedstawia, jak wielkie znaczenie miało dla wzrostu wydajności produkcji przejście do bardziej produkcyjnych gatunków zbóż, dających większy zbiór na akr, jakie nastąpiło po wojnie i odpowiednia geograficzna specjalizacja w produkcji zbóż, zależnie od gleby i warunków klimatycznych. I tak w Corn Belt nastąpiło przestawienie produkcji z pszenicy na kukurydzę, w Cotton Belt z kukurydzy na bawełnę, ze zbóż i siana na owoce i jarzyny w Kalifornii i innych okolicach najdogodniejszych dla produkcji owoców i jarzyn.

Poza uprawą zbóż ważnym jest też dobór i hodowla nasion innych roślin, jarzyn, owoców, postępy na polu hodowli grzybów, owadów (w szczególności pszczół), udoskonalenia bakteriologiczne i inne, w produkcji konserw i innych metodach przechowywania produktów rolnych.

Dobór i hodowla gatunków oraz udoskonalenia metod hodowli odgrywają w produkcji zwierzęcej znacznie jeszcze większą rolę, jak mechanizacja. Wzrost produkcyjności w hodowli polega, zdaniem Kirka, przede wszystkim na przejściu do bardziej wydajnych gatunków zwierząt, na podniesieniu higieny zwierzęcej, na zapobieganiu chorobom, zastosowaniu ekonomicznych metod paszenia, odpowiednim doborze pasz, wprowadzeniu użytku pasz sztucznych, pasz zawierających składniki mineralne, na wzroście użytku nasion oleistych do produkcji paszy obfitej w białko, której produkcja, jako ubocznego produktu margaryny, wzrasta szczególnie w Holandii i Niemczech.

Baker opisuje wzrost produkcyjności hodowli zwierzęcej w Stanach Zjednoczonych, polegającej na wzroście produkcji w stosunku do ilości zwierząt, oraz w stosunku do spożytej przez zwierzęta paszy. Wedle szacunków Departamentu Rolnictwa, ilość hodowanych krów mlecznych w okresie 1922/26 wzrosła w stosunku do 1917/1921 o 4%, a wyprodukowano o 22% więcej mleka. W okresie 1921—1926 wzrosła ilość krów o niecałe 4%, a ilość spożytej paszy nie wzrosła

zapewne o połowę tak szybko, jak produkcja mleka. Przy stałej ilości nierogaczyny w okresie od 1917—1921 do 1922—1926 produkuje się o 20% więcej sadła i wieprzowiny. Od 1921—1926 ilość nierogaczyny zmniejszyła się o 11%, a produkcja mięsa i sadła wzrosła o 12%. W ciągu 5 lat, których środek stanowi rok 1926, w stosunku do okresu 5-cioletniego, którego centrum jest rok 1921, ilość nierogaczyny na farmach spadła o 7%, a produkcja mięsa i sadła wzrosła o 10%, a ten wzrost produkcji na zwierzę łączy się również ze wzrostem produkcji na jednostkę spożytej paszy. W 1922—1926 niewiele więcej chowano owiec w stosunku do 1917—1921, a produkowano o 19% więcej baraniny. Przy spadku ilości bydła w tym czasie produkowano o 9% więcej wołowiny i cielęciny. Wzrost produkcji na zwierzę jest większy, jak wzrost na jednostkę skonsumowanej paszy, ale po uwzględnieniu ilości paszy zwolnionej przez spadek ilości koni i mułów, okazuje się, że produkcja zwierzęca w stosunku do skonsumowanej paszy wzrosła o 7% w czasie między powyższymi dwoma okresami pięcioletnimi.

Co do bydła mlecznego, to większość wzrostu wynikła z polepszenia produktywności krów, a szczególnie powstała wskutek ekstensywnego uboju krów mało dających mleka, ale co do wołów i nierogaczyny większa część wzrostu jest wynikiem spadku udziału Stanów Południowych w hodowli, gdzie zwierzęta są mniej produktywne, a stałej, względnie co do nierogaczyny wzrastającej liczby chowanych zwierząt w Corn Belt i sąsiednich okolicach, gdzie zwierzęta są znacznie produktywniejsze. Co do produkcji nierogaczyny, to duże znaczenie ma też spadek śmiertelności prosiąt, poprawa higieny hodowli i ulepszenia metod paszenia. Wzrost produktywności owiec wynikł przede wszystkim z przestawienia uboju raczej w kierunku uboju jagniąt, jak owiec, gdyż młode zwierzęta dają znacznie więcej zysku, przy tej samej ilości skonsumowanej paszy, jak stare. Dalszym czynnikiem wzrostu produktywności jest przestawienie hodowli od mniej wydajnych, w przemianie paszy na żywność, klas zwierząt do wydatniejszych, przede wszystkim od bydła mięsnego i owiec do bydła mlecznego, nierogaczyny i drobiu. Potrzeba bowiem tylko 3 akry paszy dla wyżywienia mlecznych krów i nierogaczyny,

by wyprodukować tyle żywności, ile osiąga się przy hodowli bydła mięsnego z 12 akrów paszy.

Ostatecznie dochodzi Baker do wniosku, że w okresie 1921—1926 przejście do bardziej wydajnych gatunków zbóż wywołało wzrost produkcji równy zbiorom z co najmniej 15 milionów akrów przeciętnej roli; przejście do wydajniejszych gatunków zwierząt wywołało wzrost produkcji równy produkcji z 5 milionów akrów, wskutek spadku ilości koni i mułów pociągowych zostało zwolnionych z pod uprawy paszy dla nich na inne cele w okresie 1921—1926 r. 13 milionów akrów. Łącznie te czynniki wraz z wzrostem wydajności produkcji mięsa i mleka na jednostkę skonsumowanej paszy wywołały w czasie 1921—1926 wzrost produkcji równy przeciętnemu zbiorowi 40 milionów akrów roli, a w czasie całej dekady poprzedzającej depresję równy nawet zbiorowi z 65 milionów akrów.

W czasie depresji jednak działanie tych czynników zostało osłabione, a nawet niektórych odwrócone, a w szczególności zaznaczyło się przejście od bardziej do mniej wydajnych gatunków zbóż. Program A. A. A.¹⁾ ma na celu zachęcić producentów do mniej intensywnej uprawy gruntu i do hodowli mniej wydajnych gatunków zwierząt. Ogranicza się też przestrzeń uprawną i ilość hodowanych zwierząt.

Jak z powyższego opisu wynika, znaczenie wprowadzenia nowych maszyn i metod produkcji polega nie tylko na zwiększeniu wydajności produkcji, obniżeniu kosztów produkcji, ale też na umożliwieniu i ułatwieniu ekspansji produkcji rolnej także przez zwiększenie powierzchni uprawnej. Mechanizacja zwiększyła powierzchnię uprawną zbóż w dwojaki sposób: przez redukcję koni i innych zwierząt pociągowych, zastąpionych siłą pociagową motoru, przez co zwolniła znaczne obszary dla uprawy zbóż i pastwisk dla hodowli bydła, oraz przez ułatwienie, a niejednokrotnie umożliwienie brania pod uprawę nowych gruntów. Wedle Gumperza ilość koni i mułów w Stanach Zjednoczonych zmniejszyła się z 26 i 1/2 milionów na 19 i 1/2 od I. 1919 r. do I. 1929 r., tj. o 7 milionów, przez co zwolnioną została przestrzeń używana dotąd na

¹⁾ Agricultural Adjustment Administration.

pastwiska dla tych zwierząt, wynosząca 20 milionów akrów. Przez cały czas trwania spadku ilości koni i mułów, który w niektórych Stanach zaczął się już 20 lat temu, zwolniona została przez zastąpienie koni i mułów motorem przestrzeń 40 milionów akrów, jak to podaje Baker, w ostatnich zaś 15 latach przestrzeń ta wynosiła 25 milionów akrów.

Mechanizacja i inne udoskonalenia produkcji przyczyniły się jednak również do ekspansji produkcji rolnej, przez umożliwienie rozszerzenia uprawy na okolice dotąd niedostępne dla uprawy, ze względu na trudności w zoranu dziewiczej ziemi, jak to np. było w Mallee-county w Australii, gdzie uprawę umożliwiło dopiero użycie maszyn popędzanych traktorami, albo też ze względu na zbyt gorący, suchy, lub zbyt zimny klimat, braki pewnych składników w glebie, niezdolność gleby do zatrzymywania wody. Te trudności, jak powyżej już przedstawiono, usunęły w znacznej mierze nowe metody uprawy, jak dry farming, ugorowanie, nawożenie, hodowla nowych, dostosowanych do klimatu i gleby gatunków roślin, względnie też zwierząt, co np. w Australii, Kanadzie lub Great Plains w Stanach Zjednoczonych miało nieraz decydujące znaczenie dla rozwoju produkcji rolnej. Ważnym również jest, że zwiększając elastyczność produkcji rolnej, przez uniezależnienie jej od zapasu sił ludzkich i zwierzęcych stworzyła mechanizacja produkcji rolnej dogodne warunki dla jej ekspansji na nowe obszary.

B. Problem związku przyczynowego między rewolucją w produkcji rolnej a kryzysem rolnym w poglądach na kryzys rolny.

Jak już wspomniano powyżej, większość poglądów, wedle których zmiany w podaży produktów rolnych miałyby być przyczyną kryzysu rolnego, uważa przeobrażenie produkcji rolnej, pod wpływem przewrotu w sposobie i metodach produkcji, za najważniejszy, względnie jeden z najważniejszych czynników, wywołujących te zmiany. Różnice zachodzą tylko między tymi poglądami co do konstrukcji związku przyczynowego między tym przewrotem w produkcji rolnej, a załamaniem się cen rolnych, gwałtownym spadkiem siły kupna produktów rolnych, czyli kryzysem rolnym.

Już wyżej przedstawiono zasadnicze kierunki poglądów na kryzys rolny i zaznaczono, że istnieją między nimi pewne różnice, że jedne z nich rozpatrują kwestię kryzysu rolnego przede wszystkim z punktu widzenia sytuacji rynkowej i ustalania się ceny, jako wyniku równowagi popytu i podaży, i uważają, że zmiany w podaży, wywołane rozwojem produkcji rolnej, powodujące załamanie cen rolnych, mogą polegać tylko na wzroście rozmiarów podaży, gdy inne, i tu należą właśnie niektóre z teorii, podkreślających znaczenie rewolucji przemysłowej w produkcji rolnej, szukają wyjaśnienia spadku cen rolnych przede wszystkim w gwałtownym wzroście wydajności pracy rolniczej, w obniżce kosztów produkcji rolnej i w wynikłych stąd przeobrażeniach struktury produkcji.

Do pierwszej grupy należą liczne teorie nadprodukcji rolnej. Szybka ekspansja produkcji rolnej wynikła z udoskonaleń technicznych, zwiększając znacznie podaż, załamała, wedle nich, równowagę popytu i podaży produktów rolnych, spowodowała depresję cen rolnych. Teorie te zwracają szczególną uwagę na wzrost zapasów produktów rolnych. Kryzys rolny miał być, wedle nich, objawem przełamania, normalnie istniejącego nacisku ludności na środki żywności. Należy tu większość teorii zmian w podaży produktów rolnych, np. pogląd Mordecai Ezekiel'a o nadwyżkach produktów rolnych (agricultural surpluses). Nadprodukcja powstaje wedle niego wtedy, gdy podaż produktów rolnych jest nadmierna, przez co rozumie istnienie tak wielkiej podaży, że obniża ona ceny do poziomu, przy którym producenci rolni nie mogą utrzymać zadawalającego dla nich standardu życia, a «surplus» jest to nadwyżka podaży ponad ilość, która może być sprzedana po zadawalających cenach. Także Kirk przede wszystkim podkreśla znaczenie nadprodukcji, wynikłej z rozwoju technicznego, który przełamuje nieelastyczność podaży produktów rolnych w kierunku rozwoju. Obniżka kosztów przyczynia się do ekspansji. Szczególną cechą technicznych udoskonaleń w rolnictwie jest bowiem, że warunkiem ich wydajnego użytkowania jest zwiększenie podaży. Należy tu szereg innych jeszcze autorów, jak Timoschenko, Jasny i inni.

Druga grupa, to teorie przemian struktury produkcji rolnej, wynikłych z rozwoju całości życia gospodarczego. Uznają

one znaczenie ekspansji produkcji rolnej, wynikłej z rewolucji technicznej w produkcji, ale decydującym momentem dla zaburzeń równowagi i podstawą tej ekspansji jest obniżka kosztów produkcji wskutek wzrostu produktywności pracy. Teorie te, odrzucając pojęcie prawa zmniejszającego się przychodu z ziemi, jako niezmienniej odrębnej właściwości produkcji rolnej, uważają, że odnosi się ono tylko do pewnych okresów produkcji, przy stałym poziomie techniki produkcji, i to zarówno w przemyśle, jak w produkcji rolnej. Każdy przewrót techniczny, przełamując działanie prawa zmniejszającego się przychodu, przez zwiększanie produktywności pracy, przy użyciu nowych środków technicznych, rozpoczyna nową fazę rozwoju danej gałęzi produkcji, w której dopiero na nowo zaczyna działać prawo zmniejszającego się przychodu. Zmiany siły kupna produktów rolnych, rozwieranie się nożyc cen rolnych i przemysłowych, różnice w wahaniach sytuacji ekonomicznej rolnictwa i przemysłu, tłumaczą te teorie zmianami w stosunku rozwoju siły produkcyjnej w tych dwóch działach życia gospodarczego, pozostających ze sobą w stosunku wymiennym, przy czym zakłada się, że rolnictwo pozostaje pod względem produktywności na niższym szczeblu, jak przemysł i inne gałęzie życia gospodarczego i że rozwój w obrębie rolnictwa dokonuje się pod wpływem oddziaływania ze strony produkcji przemysłowej. W rolnictwie obecnie dopiero, gdy zastosowanie maszyn jest jeszcze tylko sporadyczne, podział pracy ma charakter zwykłej kooperacji, brak właściwie wielkich przedsiębiorstw, dokonuje się przejście z fazy kapitalizmu manufakturowego do kapitalizmu przemysłowego, w którym dopiero przejawić się może w pełni działanie praw rozwoju kapitalistycznego, szczególnie wahania koniunkturalne i kryzysy kapitalistyczne.

Gumperz w teorii swej przedstawia proces przeobrażania się produkcji rolniczej i ogarniania jej przez produkcję wielkokapitalistyczną, oraz upodabnianie się jej do produkcji przemysłowej, tłumacząc obecny kryzys rolny zaburzeniami równowagi i tarciami, wywołanymi przez ten proces. Wdzieranie się kapitalizmu w produkcję rolniczą dokonuje się w dwójaki sposób: od zewnątrz i od wewnątrz. Rozwój siły produkcyjnej w przemyśle, dokonujący się napadowo, skokami, na-

ciera z zewnątrz na produkcję rolniczą i przez udoskonalenie podziału pracy, specjalizację zabiera rolnictwu coraz więcej gałęzi produkcji, ograniczając je jedynie do uprawy roli i hodowli bydła. W szczególności produkcja przemysłowa zagarnia coraz więcej surowców rolniczych, jako elementy swej produkcji i reprodukcji swego kapitału stałego, bez względu na to, czy dalsza obróbka tych surowców przenoszona jest do przemysłu miejskiego, czy też dokonywana jest w przedsiębiorstwach przemysłowych, położonych na wsi, jak np. cukrownie, fabryki spirytusu, przetworów mlecznych i t. p. Poza-tem ogarnia produkcja przemysłowa również dalszą obróbkę surowców rolnych, które były przedtem przedmiotem obiegu w gospodarstwach rolnych, a zarazem następuje zastąpienie rolniczej produkcji surowców i środków pomocniczych przemysłową, jak np. produkcja budulca i ciepła, która przenosi się z lasu do kopalń i fabryk itp. Wskutek tego następuje coraz większe ograniczenie podstaw produkcji w rolnictwie, co, jeśli nie zostaje skompensowane zwiększeniem przestrzeni uprawnej, lub wydajności produkcji, powoduje wystąpienie ciężkich objawów kryzysowych. Stąd powstaje pęd do zwiększenia przestrzeni uprawnej, nawet w czasie, gdy brak innych warunków, np. przy spadku cen. Poza-tem procesy te uzależniają rolnictwo coraz bardziej od zaopatrzenia w przemysłowe środki produkcji i utrzymania, a przez specjalizację rolnictwa stwarzają dogodne warunki dla rozwoju kapitalizmu wewnątrz rolnictwa, który również, choć hamowany tradycją i ociężałością rolników, jednak dokonywuje się. Postęp podziału pracy w rolnictwie łączy się też z rozwojem produktywności przemysłu, wymagającej istnienia odpowiedniego rynku zbytu na jej produkty, a tworzyć go mogą tylko produkty rolnicze, jeżeli staną się towarem. To też rolnictwo i z tej przyczyny zamienia się coraz bardziej w produkcję towarów na zbyt. Podział pracy, przychodząc do rolnictwa od zewnątrz, przeistaczając je w zwykłą produkcję towaru na zbyt i uzależniając je od zaopatrzenia w pomocnicze produkty przemysłowe, upodabnia i zbliża coraz bardziej produkcję rolniczą do przemysłowej, oraz przekształca jego strukturę kapitałową. Przez przemianę produkcji rolnej w produkcję towaru zwiększa się bowiem szybkość reprodukcji kapitału rolnego, którego

struktura upodabnia się do struktury kapitału przemysłowego. Następuje nagromadzenie tego kapitału w rękach pojedynczych przedsiębiorców, przy postępującym wywłaszczeniu producentów rolnych z ziemi i przemienianiu ich w najemnych pracowników, w proletariat rolny.

Jeśli abstrakcyjnie oddzieli się rolnictwo od przemysłu i bada stosunki wymienne między nimi, w szczególności między dwoma marksowskimi oddziałami, rozróżnianymi w przemyśle i analogicznie w rolnictwie, to okazuje się, że każda ekspansja w oddziale I, który dostarcza stałego kapitału rolnictwu, dokonywująca się z reguły napadowo i skokami, zmienia warunki obiegu produktów rolnych w sposób nagły, skraca okres obrotu kapitału rolnego, a przez to powoduje wzrost jego stopy zysku, co wszystko razem wywołuje nagłe zaburzenia, dyslokacje i dysproporcje w produkcji rolnej, które tym dłużej trwają, im więcej jest małych producentów rolnych, a więc szczególnie w okresie kapitalizmu manufakturowego. Ponieważ ekspansja ta łączy się jednak z obniżeniem wartości stałego kapitału, umożliwia coraz większe pochłanianie tego kapitału przez rolnictwo, co oznacza podwyższenie składu organicznego kapitału rolnego. To samo odnosi się do ekspansji w oddziale II, dostarczającym środków konsumpcyjnych rolnictwu, chociaż inny będzie tutaj ruch cen. Jeśli chodzi o III oddział, tj. dział rolnictwa, dostarczający środków konsumpcyjnych całemu społeczeństwu, to ponieważ, z rozwojem gospodarstwa kapitalistycznego, zmniejsza się udział zmiennych części kapitału w stosunku do stałych, spada też popyt na środki konsumpcyjne, dostarczane przez rolnictwo, w stosunku do całego kapitału. Jeśli rolnictwo nie dostosuje się do zmian wielkości kapitału zmiennego, tak ewolucyjnych, jak koniunkturalnych, następuje kryzys w tym dziale. Oddział IV dostarcza surowców rolniczych oddziałom I i II schematu Marksa. Znaczenie tych surowców w rozwoju kapitalistycznym zmniejsza się wprawdzie, ale w obrębie cyklu koniunktury przemysłowej przejawiają się jego fluktuacje najsilniej w cenach właśnie tych produktów, gdyż surowce rolne zostają zużyte zwykle w jednym okresie produkcji przemysłowej, to też w okresie kryzysu najwcześniej spadają ceny surowców rolnych.

Z upodobnieniem się składu organicznego kapitału rolnego do przemysłowego spada też znaczenie absolutnej renty gruntowej, bo zmniejsza się część nadwartości, przypadająca na nią. Ponieważ przejawia się ona ekonomicznie najczęściej w cenie ziemi, hipotece lub czynszu dzierżawnym, to też proces ten przejawia się w zjawiskach depresyjnych w rolnictwie.

Wedle Gumperza kryzys rolny polega więc na sprzeczności gwałtownego rozwoju siły produkcyjnej, dokonywanego się w produkcji rolnej, a przejawiającej się głównie we wzroście wydajności pracy i obniżce kosztów, z jej tradycyjną formą, powodującej zaburzenia i dyslokacje, niszczące szczególnie małe gospodarstwa rodzinne, dostosowane do dawnego sposobu produkcji. Kryzys rolnictwa amerykańskiego jest kryzysem małych nisko rozwiniętych kapitalistycznie gospodarstw wobec zmechanizowanych, wyposażonych w nowoczesne środki produkcji gospodarstw rolnych, który skończyć się może dopiero po dokonaniu się przekształceń w produkcji rolnej, dostosowującej ją do nowych warunków produkcji.

Co do czynników politycznych, to wojna światowa miała, zdaniem Gumperza, tylko to znaczenie, że przerwała rozwój wypadków, który później jednak zaczął toczyć się dalej, nieunikniony, tak, jak rewolucja przemysłowa w XVIII i XIX wieku. Za przełomowy natomiast punkt w rozwoju produkcji rolnej uważa Gumperz zakończenie się okresu wolnej ziemi w Stanach Zjednoczonych, która umożliwiała rolnictwu uchylanie się od natarcia przemysłowego kapitalizmu.

Wedle teorii Gumperza i teorii do niej zbliżonych, przewrót techniczny stworzył więc dogodne warunki dla ekspansji produkcji rolnej przez obniżenie kosztów produkcji, wzrost podaży jest jednak już dalszą konsekwencją zmiany warunków produkcji, a znaczenie rewolucji technicznej dla sytuacji rolnictwa polega przede wszystkim na wzroście wydajności pracy rolniczej. Przewrót w produkcji rolnej, obniżając koszty produkcji, stworzył jednak tym samym dogodne warunki dla ekspansji produkcji rolniczej, zwiększając gwałtownie siły produkcyjne rolnictwa. To też Gumperz przyznaje, że przewrót techniczny w produkcji rolnej przejawia się we wzroście rozmiarów podaży, stwierdza, że rozwój produkcji po wojnie był tak szybki, jak nigdy od 1890 r., a mianowicie,

że produkcja płodów ziemskich w 1927 r. była o 13% większa, jak w 1910—1914, a produkcja mięsa wzrosła w tym czasie o 40%. Wzrost ten polega zaś tak na zwiększeniu się przestrzeni uprawnej, jak i wydajności produkcji, co przejawia się, zdaniem Gumperza, w spadku ilości ludności rolniczej, przy wzroście produkcji. Zasadniczą przyczyną kryzysu rolnego tkwi w samej niższe kosztów produkcji, powodującej opisane przez Gumperza zaburzenia i dysproporcje.

Inne teorie kryzysu rolnego, zajmujące się problemem przemian środków i sposobów produkcji rolniczej w ostatnich czasach, podkreślają przede wszystkim wzrost rozmiarów produkcji, wywołany tymi przemianami.

Studensky przytacza dane, wedle których produkcja rolnicza brutto w Stanach Zjednoczonych wzrosła w czasie od 1866/1875 do 1896/1905 z 100 na 233 (w dolarach złotych, przy wyeliminowaniu wahań kursów i rozwoju przestrzeni uprawnej). W okresie od 1917/22 do 1922/26 wzrosła produkcja rolnicza brutto w Stanach Zjednoczonych o 13.5%, od 1925 do 1928, gdy poziom z 1924 — 100, wzrosła z 100.1 na 106.7. Produkcja pszenicy wzrosła od 1925—1928 w Stanach Zjednoczonych z 676 milionów bushli na 903, w Kanadzie z 395 na 534, w Argentynie z 191 na 239, w Australii z 115 na 154. Wedle M. Ezekiela produkcja światowa żywności wzrosła w 1923—1924 o 3% ponad poziom przedwojenny, tj. z 1913 r., a w 1928 o 16 i 1/2% ponad poziom z 1913. Gdy podaż Europy wzrosła w 1928 o 8% ponad poziom przedwojenny, w Ameryce była wyższą o przeszło 25% ponad poziom przedwojenny. Kirk podaje, że od 1924—1929 podaż produktów rolnych, przypadająca na 1 osobę, wzrosła w Stanach Zjednoczonych o 25%. O. E. Baker rozróżnia następujące trzy okresy w rozwoju produkcji rolnej. Okres przedwojenny 1910—1914 odznaczał się bardzo szybkim wzrostem produkcji, z wyjątkiem roku 1913. W tych 5 latach wzrosła produkcja rolna o przeszło 20%, z czego 1/2 przypada na rok 1914, odznaczający się szczególnie dobrymi zbiorami pszenicy i bawełny. Od 1915—1917 był okres mniej więcej stałej produkcji, z zakończeniem wojny w 1918 r. znowu nastąpił rozwój produkcji, a w 1920 r. była trochę nawet wyższa, jak w 1913 r. W 1921 nastąpił silny spadek produkcji. Okres od 1922—1926 odznaczał się niezwykle

wzrostem produkcji w Stanach Zjednoczonych. W tych 5 latach co roku produkcja była wyższa, jak w poprzednim roku, a w 1926 wzrosła o 25% ponad poziom przedwojenny (1914—1920), w 1933—1934 nastąpił silny spadek produkcji. Wedle Seringa, gdy 1913 — 100, produkcja pszenicy wzrosła od 1901—1926 z 67 na 103, żyta z 74 na 91, jęczmienia z 64 na 98, owsa z 61 na 96, kukurydzy z 60 na 131, ryżu z 59 na 124, lnu z 56 na 110, bawełny z 59 na 124.

Jeśli jednak chodzi o tłumaczenie związku przyczynowego, zachodzącego między rewolucją techniczną w rolnictwie a kryzysem rolnym, to również między poglądami, podkreślającymi znaczenie wzrostu podaży rolniczej, wskutek tej rewolucji, istnieją duże różnice; niektóre z nich zadawałają się bowiem stwierdzeniem, że rozwój techniczny produkcji rolnej i wzrost podaży wystąpiły w tym samym czasie i na tej podstawie stwierdzają, że wobec tego ten rozwój techniczny jest właśnie przyczyną tego nadmiernego wzrostu produkcji, a tym samym spadku cen, nie badając kwestii, jaki związek między tymi dwoma faktami istnieje (jak Ezekiel i inni). Inni zastanawiają się nad problemem, w jaki sposób ten rozwój techniczny przyczynił się do wzrostu podaży produktów rolnych. Ponieważ są tylko dwie możliwości zwiększenia podaży produktów rolnych, tj. tylko przez rozszerzenie powierzchni uprawy, lub przez podwyższenie wydajności produkcji na jednostkę powierzchni, wobec tego sprzeczności między tymi poglądami na kryzys rolny, należącymi do niniejszej grupy, polegają głównie na przyjęciu pierwszej, lub drugiej możliwości za podstawę tłumaczenia powstawania kryzysu rolnego.

Poglądy, wedle których decydującym dla wzrostu podaży produktów rolnych było zwiększenie przestrzeni uprawnej, umożliwione nowymi maszynami i metodami produkcji, opierają się na pojęciu prawa zmniejszającego się przychodu z ziemi i wskutek tego wykluczają możliwość zwiększenia wydajności produkcji z jednostki powierzchni, przy tych samych lub niższych kosztach. Wzrost produkcji i niższa cen rolnych są możliwe, wedle tych poglądów, tylko w razie wyeliminowania działania prawa zmniejszającego się przychodu z ziemi przez rozszerzenie uprawy na nowe obszary, gdzie jeszcze działanie prawa zmniejszającego się przychodu nie

przejawia się, przez ekstensyfikację produkcji. Natomiast do przeciwników tego poglądu i zwolenników tezy, że wzrost podaży, powodujący załamanie cen rolnych, jest wynikiem intensyfikacji produkcji rolnej, wywołanej zastosowaniem nowych środków i metod produkcji, są teorie zbliżone do teorii Gumperza, odrzucające pojęcie prawa zmniejszającego się przychodu, jako stałej i wyłącznej cechy produkcji rolnej. W odróżnieniu jednak od Gumperza, podkreślają te poglądy nie tylko niższą kosztów na jednostkę produkcji, ale przede wszystkim wzrost wydajności produkcji na jednostkę powierzchni, jako przejaw przełamania prawa zmniejszającego się przychodu, przez zastosowanie udoskonaleń technicznych i innych. Znaczenie rewolucji w produkcji rolnej polega więc wedle jednych autorów, na umożliwieniu ekstensywnego rozwoju produkcji rolnej, wedle innych, głównie na pobudzeniu intensyfikacji tej produkcji.

I tak np. Timoshenko przypisuje spadek cen rolnych, wcześniejszy i silniejszy od spadku ogólnego poziomu cen, ekspansji produkcji rolnej przez rozszerzenie obszaru uprawy, wykazując, że np. powierzchnia uprawy bawełny na świecie, poza Chinami, po wojnie, w okresie 1921—1925 była o 10% większa, jak w 1909—1923, a w okresie 1925—1929 wzrosła znów o 20% i jest o 1/3 większa, jak przed wojną, przytem większa jeszcze, jak w głównych krajach jej produkcji, była jej ekspansja w krajach pod tym względem drugorzędnych, w których (tj. licząc cały świat poza Stanami Zjednoczonymi, Indiami, Egiptem i Chinami) była w 1925—1929 dwa razy większa, jak w 1909—1913. Przestrzeń uprawna pszenicy wzrosła w 1921—1925 o 20% (nie licząc Rosji), w stosunku do przeciętnej z 5 lat przed wojną, z poprawą cen w 1924, po poprzednim lekkim spadku, znowu wzrosła i w 1929 była o 19% większa, jak w 1924 r., a w 1930 dalej wzrosła. Ekspansja powierzchni pszenicy w czterech głównych krajach, eksportujących pszenicę, tj. w Kanadzie, Stanach Zjednoczonych, Argentynie i Australii była szczególnie szybka, w 1924—1929 wzrosła o 20%. Także wzrost produkcji cukru od 1924 r. był, wedle Timoshenki, wynikiem głównie ekspansji powierzchni uprawy. Od 1924 r., kiedy powierzchnia ta była równa przedwojennej, wzrosła powierzchnia uprawna buraków cukrowych

w Europie o 23%, a produkcja trzciny cukrowej była w 1924 o 70% większa, jak przed wojną i dalej wzrasta.

O. E. Baker przyznaje pewien wpływ na rozwój produkcji zboża wzrostowi zbioru z akra, lecz uważa ten czynnik za posiadający mniejsze znaczenie, a mianowicie sądzi, że należy mu przypisać mniej, jak 10% całego wzrostu produkcji, podczas gdy 2/3 wzrostu produkcji rolnej wynikło z zwolnienia dla uprawy roli powierzchni uprawnej, dawniej przeznaczonej na produkcję paszy dla zwierząt pociagowych, oraz ze zwiększenia wydajności produkcji mięsa i mleka na jednostkę paszy. Podaje Baker, że chociaż produkcja rolna jest obecnie o 50% większa, jak z początkiem XX w., powierzchnia uprawy wzrosła tylko o 20%, a ilość pracy zatrudnionej w rolnictwie o 12%. Produkcja na akr wzrosła tylko o około 25%, a produkcja na osobę o około 34%. Większość tego wzrostu przypada na ubiegłą dekadę od 1921 r. począwszy. Wzrost produkcji z akra w okresie od 1919—1929 r. wynosił około 16% i nie z tego wzrostu nie było wynikiem wzrostu produkcji zbioru zbóż z akra, a wzrost produkcji na osobę wynosił około 25%.

Jasny uważa, że obecny kryzys rolny, podobnie jak i kryzys z lat 1870—1880, jest wynikiem nadprodukcji, wywołanej przekształceniem produkcji rolnej, przede wszystkim jej mechanizacją, dokonywującą się szczególnie w zamorskich krajach ekstensywnej uprawy. Wykazuje on, że zastosowanie traktorów i combine dokonuje się przede wszystkim w północno-zachodniej Ameryce, tj. w zachodnich Stanach Zjednoczonych, w Kanadzie, a także w Argentynie i w Australii. Stany Zjednoczone są głównym producentem traktorów, 2/3 tej produkcji zostaje w Unii, z 53.850 traktorów wywożonych slamtąd w 1928 r. 20.983 poszło do Kanady, 4.704 do Argentyny i 4.409 do Australii. Do tych trzech krajów poszła większość wywozu, do Rosji 4.606, do angielskiej i francuskiej Afryki 3.131, oraz dużo jeszcze do szeregu innych krajów ekstensywnej kultury, gdy do Niemiec poszło 3.046, do Włoch 2.001, do Francji 1.289 sztuk itp., co jest bardzo mało, nawet przy uwzględnieniu własnej produkcji traktorów tych krajów, ze względu też na to, że znaczna część tych traktorów nie jest przeznaczona dla rolnictwa. Przeszkodą w rozpowszechnianiu się traktorów w tych krajach jest, zdaniem Jasny'ego, okoliczność, że uprawa w tych

krajach jest intensywną. Przy zróżniczkowanej gospodarce, musiałyby poszczególne gospodarstwa być znacznie większe, by zastosowanie traktoru było rentowne, a przy intensywnej gospodarce poszczególne gospodarstwa są na ogół znacznie mniejsze. Do mniejszej opłacalności traktorów w tych krajach przyczynia się także fakt, że płace są tam na ogół niższe, niż w krajach zamorskich ekstensywnej uprawy, jak w Stanach Zjednoczonych itp., a główne znaczenie tych maszyn polega przecież na oszczędności pracy ludzkiej. Żniwiarko-młocarka jeszcze w wyższym stopniu, jak traktor, ma zastosowanie przede wszystkim w suchych krajach zamorskich ekstensywnej uprawy, tam bowiem daje się technicznie najlepiej zastosować ze względu na klimat i tam daje największą oszczędność kosztów. Jej zastosowanie w krajach mniej suchych, wilgotnych jest w ogóle bardzo utrudnione i możliwe jest często tylko przy pewnych zmianach, jak np. z windrower'em, użycie jej wówczas wypada jednak znacznie drożej, a w krajach deszczowych jest w ogóle niemożliwe. Największe zaś znaczenie dla produkcji rolnej ma użycie traktoru łącznie z combine ze względu na to, że umożliwiają one zwiększenie tempa rozwoju produkcji, obejmowanie uprawą większych obszarów, których uprawa przez ich użycie staje się dopiero rentowną. Zasilając znaczną siłą roboczą rolnictwo, umożliwiają te maszyny rozszerzenie uprawy, niezależnie od dopływu sił roboczych ludzkich i zwierzęcych. Chociaż więc przez oszczędność paszy i z innych jeszcze przyczyn traktory i combine mogłyby mieć znaczenie także dla gospodarki intensywnej, obecnie jednak tak traktory, jak combine stanowią środek walki ekstensywnej produkcji zboża przeciw intensywnej. W tym samym kierunku działa rozwój innych metod uprawy, jak ugorowanie, hodowla nasion, z wyjątkiem jednak nawożenia, gdyż mają one przede wszystkim znaczenie dla suchych okolic ekstensywnej uprawy, umożliwiając rozszerzenie uprawy na okolice suche przez gromadzenie zapasu wody w ugorach i przez dobór nasion zbóż, udających się i wydajnych szczególnie w suchych okolicach. Zwraca jednak uwagę Jasny, że dzisiejsza przewaga Ameryki i Australii jest jednak tylko chwilowa, gdyż techniczne zdobycze rolnictwa zostaną prawdopodobnie zastosowane również w europejskiej intensywnej gospodarce, chociaż

wyprzedzanie gospodarki intensywnej przez ekstensywną pod tym względem zapewne trwać będzie nadal.

Wedle J. H. Kirka, decydującym czynnikiem mechanizacji produkcji rolnej był rozwój ekstensywny uprawy ziemi i to zarówno na nowo objętych uprawą obszarach w Kręgu Arktycznym i w okolicach suchych, gdzie z pomocą nowych maszyn i metod rozszerzyła się produkcja rolna, jak i w dawnych okolicach uprawy. Użycie maszyn, aby było rentowne, jest bowiem możliwe tylko na wielkich obszarach, a niemożliwe w gospodarstwach chłopskich. Mechanizacja wywołuje wzrost produkcji przede wszystkim w okolicach wielkiej produkcji na osobę. Zarazem jednak zwraca uwagę Kirk na równoczesną innego rodzaju ekspansję produkcji rolnej w gospodarstwach, nie korzystających i nie mogących korzystać z nowych maszyn i sposobów produkcji, gdy maszyny te i sposoby zostają wprowadzone w gospodarstwach, do których są przystosowane. Ekspansja ta dokonuje się nawet przez rozwój starych metod i przez ich intensywniejsze zastosowanie i jest wynikiem bardzo konkurencyjnej natury głównych gałęzi produkcji rolnej. Ta intensyfikacja produkcji o wysokich kosztach jest przeprowadzana, np. w europejskiej uprawie zbóż, przez protekcję celną, przez finansowanie nowej produkcji w krajach, gdzie nowa technologia nie była i nie mogła być zastosowaną, pożyczkami, przy czym wstępująca faza cyklu koniunkturalnego ułatwiała ekspansję kredytu. (Pozatem ekspansja rolnicza, szczególnie w wielu krajach europejskich, które nie miały nigdy taniego pieniądza, odbywała się na podstawie zasady wyrównywania się przychodów brutto, lub zmniejszania się jednostek kosztów na głowę).

Prof. Grabski w swej pracy o kryzysie rolnym z 1929 r., powyżej wymienionej, wyraża pogląd, że rozwój rolniczy w krajach starszej kultury i gęstszym zaludnieniu odbywa się w odmienny sposób, jak w krajach, objętych świeżo kulturą rolną, co wynika z działania prawa zmniejszającego się przychodu, właściwego produkcji rolnej. W krajach o świeżej kulturze prawo to przejściowo nie działa, bo tam mniejszymi nakładami uzyskuje się odrazu zwiększenie wydajności produkcji. Te różnice między krajami starej i nowej kultury stwarzają konflikt interesów, wyrażający się dla krajów starej kul-

tury kryzysem rolniczym. Z tego względu kraje te wymagają ochrony celnej rolnictwa.

Problem znaczenia intensywnego, względnie ekstensywnego rozwoju produkcji rolnej, przełamania względnie tylko czasowego wyeliminowania prawa zmniejszającego się przychodu przez udoskonalenia produkcji rolnej, najwyraźniej wystąpił jednak w dyskusji, jaka wywiązała się między Studensky'm a Seringiem.

Studensky, podobnie jak Gumperz, tłumaczy zmiany siły kupna produktów rolnych, czyli rozwieranie się nożyc cen rolnych i przemysłowych różnicami w rozwoju sił produkcyjnych w obrębie jednego lub drugiego działu produkcji pod wpływem przewrotów technicznych, oznaczających fazy rozwoju gospodarstwa kapitalistycznego. Postęp techniczny rolnictwa pozostaje pod wpływem produkcji przemysłowej i zależy od jej postępu, a ten dokonuje się tak w przemyśle, jak i w rolnictwie nagle, okresami. Udoskonalenia techniczne muszą bowiem przejść zawsze okres próby i pokonać moment ociążałości, zanim rozpowszechnią się w produkcji rolniczej i dopiero wówczas powstaje kryzys. Wynikiem rewolucji przemysłowej w północnej Ameryce w I-ej połowie ubiegłego wieku było stosunkowe potanie produktów przemysłowych. Od 1875—1900 rewolucja techniczna obniżyła koszty produkcji rolnej, szczególnie zboża, a przemysł w tym czasie, choć został zmodernizowany, nie był przedmiotem tak gwałtownych przemian, jak rolnictwo, wobec czego spadła siła kupna produktów rolnych w stosunku do przemysłowych. Z końcem ubiegłego wieku dokonał się proces dostosowania w rolnictwie, jego rozwój odtąd był równy i spokojny, natomiast przemysł wykazuje z początkiem XX w. nowe przekształcenia, jak np. elektryfikacja, masowa produkcja, standaryzacja, wskutek tego rozwarły się nożyce cen na rzecz rolnictwa, ale już wówczas zaczyna się w rolnictwie przewrót, dokonywany się od czasu wojny, który wywołał obecny kryzys w produkcji rolnej. Podkreśla Studensky również przekształcenia organizacji, struktury kapitałowej i społecznej produkcji rolnej, wskutek rozwoju sił produkcyjnych niemożność konkurencji małych gospodarstw, koncentrację, przemianę rolników w robotników i w ogóle uprzemysłowienie rolnictwa w ostatnich

czasach. W przeciwieństwie jednak do Kondratieff'a, uważa Studensky, że fale technicznych przemian nie mogą być pojmowane jako cykle, gdyż cykle to są wahania w obrębie danego, stałego systemu gospodarczego, gdy fale przewrotów technicznych przekształcają w ogóle całą strukturę produkcji, przenosząc ją na inny jakościowo stopień organizacyjno-techniczny w połączeniu z szeregiem podstawowych zmian społeczno-gospodarczych. Tak np. obecna fala przemian technicznych produkcji przenosi rolnictwo na stopień produktywności przemysłu, powodując rozpiętość cen przemysłowych i rolniczych. Fale te jednak nie powracają regularnie. Każda fala przewrotu technicznego, podnosząc produktywność danego działu życia gospodarczego, a więc np. rolnictwa, przełamuje działanie prawa zmniejszającego się przychodu z ziemi, tak, że przy pomocy tego pojęcia nie da się wytłumaczyć spadek cen rolnych i siły kupna produktów rolnych, jak to czyni Sering w krytykowanej przez Studensky'ego pracy p. t. *«Internationale Preisbewegung und Lage der Landwirtschaft in den aussertropischen Ländern»*.

Sering bowiem, jakkolwiek szuka głównej przyczyny powojennego kryzysu rolnego po stronie popytu, a mianowicie przede wszystkim w zmniejszonej sile kupna Europy, to jednak uznaje znaczenie rozwoju produkcji rolnej, przy zastosowaniu nowych maszyn i metod produkcji dla sytuacji rynkowej produktów rolnych. Opierając się o pojęcie prawa zmniejszającego się przychodu z ziemi, uważa on, że normalną jest tendencja wyprzedzania produkcji rolnej przez popyt, przejawiająca się w zasadzie wzrastającej sile kupna produktów rolnych. Skoro bowiem każde zwiększenie produkcji rolnej, zależnej od działania praw organicznych, na danej przestrzeni wymaga niestosunkowo wielkiego nakładu pracy i dóbr produkcyjnych, wobec tego intensyfikacja produkcji rolnej możliwa jest tylko przy wyższej wartości wymiennej produktów rolnych. Ponieważ zaś rozwój produkcji przemysłowej nie jest niczym zasadniczo ograniczony, to też powołaniem przemysłu jest umożliwianie intensyfikacji produkcji rolnej przez potaniecie środków produkcji rolniczej i konsumpcji, dostarczanych rolnictwu przez przemysł. Ten normalny rozwój cen został zaburzony w połowie XIX wieku i po wojnie,

oraz obecnie, a stało się to przez wyłączenie działania prawa zmniejszającego się przychodu wskutek ekstensyfikacji uprawy i rozszerzenia jej na nowe ziemie, umożliwiające, przy nowych metodach i maszynach oraz środkach komunikacyjnych, produkcję rolną, po niezwiększonych kosztach, przy zahamowaniu postępu intensyfikacji produkcji, a nie przez obniżenie kosztów w dawnych okolicach uprawy. Mechanizacja umożliwiła tylko uprawę ziemi na tym samym obszarze, przy użyciu mniejszej ilości sił ludzkich i zwierzęcych, co nie stanowi jeszcze wzrostu wydajności produkcji z jednostki powierzchni i nie zwiększa rozmiaru produkcji. Ułatwia to tylko przyspieszenie tempa brania pod uprawę nowych gruntów, ale zdaniem Seringa nie jest przyczyną tego rozwoju. Bodźcem do rozszerzenia przestrzeni uprawnej był przede wszystkim silny indywidualizm kolonistów amerykańskich, ich duch pionierski, wykształcony polityką rządów Stanów Zjednoczonych, w szczególności takimi posunięciami, jak prawo Jackson'a z 1830 r., Homestead Act z 1862 r., prawa popierające rozbudowę kolei. Te wszystkie czynniki składają się na silny wzrost przestrzeni uprawnej, zwiększając tym samym gwałtownie produkcję rolną, co staje się przyczyną kryzysu rolnego. Podaje Sering, że od 1860—1900, trzykrotnie wzrosła w Stanach Zjednoczonych powierzchnia uprawna. Od 1925—1929 powierzchnia uprawna pszenicy w Stanach Zjednoczonych wzrosła o 8.9 milionów akrów, względnie 3.56 milionów ha, w Kanadzie o 3.3 mil. akrów, tj. 1.7 mil. ha, w Argentynie o 0.24 mil. akrów, tj. o 0.69 mil. ha. W Stanach Zjednoczonych rozszerzenie to nastąpiło głównie na obszarze Great Plains, w okolicy suche, przy pomocy dryfarming.

Studensky, krytykując teorię Seringa w artykule p. t. «Entwicklungslinien der landwirtschaftlichen Weltproduction», umieszczonym w «Weltwirtschaftliches Archiv» z 1930 r., przeciwstawia pogładowi Seringa, że ekspansja uprawy zboża w 1875—1900 roku dokonała się kosztem intensyfikacji i wskutek wyłączenia przez to działania prawa zmniejszającego się przychodu z ziemi, przez co stał się możliwym spadek cen, cyfry indeksowe rozwoju produkcji rolnej brutto w Stanach Zjednoczonych od 1866/1875 r. do 1896/1905 r. i wzrostu powierzchni uprawy od 1870—1900, wedle których,

gdy rozmiary powierzchni z 1866/1875 i poziom produkcji z 1870 przyjmiemy za 100, przy wzroście powierzchni uprawnej na 206, wzrosła produkcja rolnicza brutto na 233. Wobec tego w tym czasie, oprócz rozszerzenia uprawy, nastąpił też wzrost wydajności produkcji rolnej, wskutek jej intensyfikacji, przez wzmoczenie hodowli bydła na wschodzie, ale także przez wzrost zbioru z akra. W poszczególnych prowincjach nastąpił wówczas wzrost zbioru z akra, mimo depresji cen. Równocześnie w Niemczech, mimo spadku siły kupna zboża, zbiór z akra wzrósł z 19.4 bushli na akr w 1878/82 na 26.7 w 1898/1902. Okazuje się więc, że ekstensyfikacji i intensyfikacji dokonały się równocześnie i niezależnie od zmian siły kupna produktów rolnych. Następnie wykazuje Studensky, że od 1917/1922 do 1922/26 zmniejszyła się w Stanach Zjednoczonych powierzchnia uprawna o 13 milionów akrów, spadł też stan bydła, a produkcja brutto wzrosła o 13.5%, z czego, przy uwzględnieniu spadku powierzchni uprawy o 956 milionów akrów, tj. o 3.4% od 1920—1925, wynika wzrost produktywności na jednostkę powierzchni o 16.5%. Po 1925 r. wzrosła powierzchnia uprawna w Stanach Zjednoczonych z 348.9 milionów akrów na 352.6 milionów akrów, gdy produkcja brutto wzrosła z 100.1 (1924 — 100) na 106.7. Równocześnie w czterech wielkich krajach eksportowych wzrosła produkcja pszenicy bardzo silnie. Rozwój produkcji rolnej przy jej intensyfikacji nie da się wytłumaczyć szybkim tempem brania pod uprawę nowych gruntów. Pozatem zarzuca Studensky, że Sering nie tłumaczy przyczyny tego szybkiego tempa brania pod uprawę nowych gruntów i że jedyną przyczyną może być tylko rewolucja techniczna. Z wywodów Seringa wynika, zdaniem Studensky'ego, że przyczyną miałoby być istnienie zapasu ziemi, nadającej się pod uprawę, ale ilość zapasu ziemi nie została bynajmniej wówczas wyczerpana; sam Sering przyznaje przecież, że w Australii, Argentynie i Południowej Afryce jest jeszcze wiele ziemi wolnej, nadającej się do osiedlenia.

W odpowiedzi na artykuł Studensky'ego, Sering w swym artykule pod tym samym tytułem, zamieszczonym również w «Weltwirtschaftliches Archiv» z 1930 r., przeciwstawia tabeli Studensky'ego zestawienie wedle urzędowych statystyk, z którego wynika, że od 1871/80 do 1891/1900 wydajność zbioru

rów w Stanach Zjednoczonych spadła z 12.7 bushli na akr na 12.0, względnie z 8.6 dz. na ha na 8.2, gdy tym czasem w Anglii wynosiła 20 dz. na ha, a w Niemczech pod ochroną celną $3/5$ do blisko $5/5$ poziomu angielskiego. Równocześnie powierzchnia uprawna w Stanach Zjednoczonych wzrosła z 6.5 milionów ha w 1860 r. na 14—17.2 milionów ha w 1880—1900. Jeśli chodzi o przyczyny tego rozszerzenia się powierzchni uprawnej, to dowodzi Sering, że nieuzasadnionym jest zarzut Studensky'ego, jakoby on, tj. Sering, uważał istnienie zapasu ziemi, nadającej się do uprawy, za przyczynę tego rozwoju. Okoliczność ta, podobnie, jak postęp techniczny w zakresie środków komunikacji i narzędzi produkcji, nie jest przyczyną rozwoju produkcji rolnej, ale zjawiskiem mu towarzyszącym, umożliwiającym ten rozwój i jego szybkie tempo. Istnienie wielkich, równych przestrzeni bezdrzewnych i bez kamieni w Great Plains napewno ułatwiło rozszerzenie uprawy zboża. Za słuszną też uważa Sering swą przepowiednię z 1887 r., że z zakończeniem się zapasu dość wilgotnej ziemi ustanie ruch kolonizacyjny i skończy się kryzys rolny. Błędny jest, zdaniem Seringa, pogląd Studensky'ego, że rozwój techniki maszynowej jest decydującą przyczyną rozwoju produkcji rolnej, gdyż konkurencja zachodnich terenów kolonialnych nie wynikła bynajmniej z ich technicznej przewagi w okresie 1875—1900. Właściwy bowiem przewrót w sposobie produkcji rolniczej, tj. przeniesienie czynności ludzkich na zwierzęta i maszyny, dokonał się już w 1840—1860 r. w Anglii i we wschodniej Ameryce, wówczas już wprowadzono użytek niektórych maszyn, jak żniwiarki, wiązarki, młocarki, kultywatora dla uprawy kukurydzy, wielorzędnego pługu stalowego itp. Po 1870 r. ważniejszym udoskonaleniem było tylko uzupełnienie żniwiarki wiązarką. Przyznaje Sering, że wielki przewrót techniczny miał wielkie znaczenie dla rozwoju produkcji rolnej, zarzuca jednak Studensky'emu, że główny jego błąd polega na materialistycznym ujęciu przyczyn tego rozwoju. Nie udoskonalenia techniczne były bowiem decydującym czynnikiem, one ten rozwój tylko umożliwiały, ale bodźcem dla rozszerzenia powierzchni uprawnej był przede wszystkim duch pionierski kolonistów w Stanach Zjednoczonych, wyhodowany liberalną polityką, popierającą rozwój indywidualizmu w go-

spodarce rolnej. Uznając znaczenie mechanizacji dla rozszerzenia produkcji rolnej, zarzuca dalej Sering, że przy przyjęciu przełamania prawa zmniejszającego się przychodu przez te udoskonalenia, nie da się wytłumaczyć przewagą krajów zachodnich ekstensywnej kultury nad starymi krajami intensywnej kultury, której istnienie Studensky przecież przyznaje, stwierdzając, że kraje te, tj. np. wschodnie Stany Zjednoczone, musiały się uchylić przed tą konkurencją przez przejście do innych gałęzi produkcji rolniczej, jak produkcja buraków cukrowych, nabiału, owoców, jarzyn, których produkcja, zdaniem Seringa, wypada taniej w intensywnej uprawie, w przeciwieństwie do zboża, którego ekstensywna uprawa jest tańsza i właśnie dlatego w tabeli Studensky'ego, obejmującej całe Stany Zjednoczone, wzrost wartości produkcji okazał się tak silnym. Przyznaje dalej Sering, że nowe maszyny i metody mają wielkie znaczenie dla intensywnej gospodarki, jednak samo obniżenie kosztów nie może decydować o stosunkach na rynku i cenach, obniżyć ceny może jedynie zwiększenie produkcji. Ponieważ zaś nie nastąpiło zwiększenie wydajności produkcji z jednostki powierzchni, wobec tego niżkę cen przypisać należy tylko rozszerzeniu uprawy na suche okoliczności, dotąd nieuprawne, na których możliwą jest przy użyciu nowych metod i maszyn produkcja tańsza, niż w intensywnej gospodarce. Odrzuca też Sering pogląd Studensky'ego, jakoby rozwój nowego sposobu produkcji łączył się z przemianami struktury społecznej produkcji rolniczej, przez jej koncentrację w fabrykach rolniczych i zniszczenie tradycyjnych rodzinnych farm. Przeciwnie, powołując się na wyniki badań znawców niemieckich, przeprowadzonych w Stanach Zjednoczonych, twierdzi, że wielkocłopska farma będzie także w przyszłości panującą formą gospodarczą w rolnictwie amerykańskim. Uważa on, że mechanizacja, zwiększając powierzchnię farm, nie zmienia jednak ich charakteru, gdyż dalej farmer ze swą rodziną, prowadząc sam traktor, wykonuje pracę rolniczą na zwiększonej przestrzeni.

C. Wpływ nieelastyczności podaży rolniczej na powstawanie nadprodukcji.

W szeregu prac na temat kryzysu rolnego podkreślone jest znaczenie małej elastyczności produkcji rolnej dla powstawania nadprodukcji. Ta niedostateczna elastyczność produkcji nie może naturalnie być punktem wyjścia nadprodukcji, ale w razie niżki cen, wywołanej zwiększeniem produkcji, czy innymi czynnikami, mała zdolność dostosowania się rozmiarów produkcji rolnej do sytuacji rynkowej przyczynia się do zaostrzenia nadprodukcji i spadku cen, oraz utrudnia poprawę sytuacji. Spotyka się często zapatrywanie, że mała elastyczność podaży rolnej pogłębia wahania koniunkturalne w rolnictwie. Kirk wyraża to zapatrywanie w następujący sposób: «Given inelastic supply, an instability of prices initiated, either internally, or externally to agriculture is violently intensified».

W szczególności Ezekiel podkreśla fakt, że w razie ekspansji produkcji, w wyniku obniżki kosztów, przy zastosowaniu nowych maszyn i metod, nie następuje równocześnie odpowiednie ograniczenie produkcji gospodarstw, produkujących drożej, wedle starych metod. Gospodarstwo rolne jest bowiem nie tylko przedsiębiorstwem, ale stanowi w ogóle pewien sposób życia. To też mimo spadku zysków, w wyniku obniżki cen, przy stałych kosztach w starych gospodarstwach produkcja rolna jest tak długo prowadzona, póki przy daleko idącej obniżce standardu życia rolnik może się w ogóle utrzymać w tym gospodarstwie. Chociaż więc rolnicy w starych gospodarstwach ponoszą faktycznie straty, choć ich budynki i narzędzia bez amortyzacji niszczej, inwentarz żywy zanika, prowadzą oni gospodarstwo, nie zmniejszając prawie produkcji, jak długo to jest możliwe. Ograniczenie produkcji rolnej i zmniejszenie jej o produkcję danego gospodarstwa następuje dopiero przez zupełne zniszczenie, wprost fizyczne gospodarstwa i przymusową eliminację jego właściciela z ludności rolniczej.

Kirk, opierając się na założeniu, że wahania cen rolnych są funkcją zmian popytu w łączności z elastycznością podaży, wykazuje działanie małej elastyczności podaży rolniczej przy

zniżce cen w kierunku powiększenia tej zniżki. Przede wszystkim stwierdza, że giętkość podaży jest większa odnośnie do mniejszych zmian cen, a mniejsza odnośnie do większych wahań. Większa też jest elastyczność podaży rolniczej odnośnie do jej rozszerzenia, jak odnośnie do jej ograniczenia. Jako czynniki, składające się na nieelastyczność podaży produktów rolnych, wymienia Kirk wpływ pogody, podważający szacunki rolników i przez to hamujący zmiany podaży, prawo zmniejszającego się przychodu z ziemi, które ogranicza wpływ zmian produkcji, jak powiększenie ilości akrów uprawnych, lub intensyfikacji uprawy na rozmiary podaży, długi okres dojrzewania roślin i zwierząt, zwiększający ryzyko i przez to utrudniający ekspansję produkcji, nieelastyczność zaopatrzenia w pracę (pracownicy są przystosowani, wyćwiczeni). Najważniejszym jednak czynnikiem nieelastyczności produkcji rolnej są, zdaniem Kirka, małe koszty zmienne produkcji, jak np. koszty pracy, w stosunku do stałych (jak np. inwestycje). Kiedy powstają warunki dla ekspansji produkcji rolnej, wzrastają również ceny pomocniczych środków produkcji, jak nawozów, paszy, nasion, pracy sezonowej i przypadkowej, które są przeważnie produktami rolnymi.

Nieelastyczną jest podaż rolna tylko przy danych metodach produkcji, w razie jednak wprowadzenia nowych metod i zastosowania metod, obniżających szybko koszty produkcji, ta nieelastyczność podaży rolniczej w kierunku ekspansji przestaje działać. Dla uzasadnienia tego powołuje się Kirk na powiedzenie M. Robertson'a, że w normalnej nieelastyczności podaży jest element, który powiększa tendencję do nadekspansji wobec nowych technicznych możliwości. Skutkiem długotrwałości okresu dojrzewania płodów, wyprodukowanych nowymi metodami, nowa, zwiększona podaż nie pojawia się tak prędko na rynku i nie obniża cen, co zahamowałoby ekspansję. Zdaniem Kirka, jeszcze ważniejsze są czynniki, utrudniające szybkie ograniczenie podaży rolniczej, niż utrudniające ekspansję, w razie spadku cen bowiem, odwołując i utrudniając dostosowanie się podaży do nowego poziomu cen i ustalanie się nowej równowagi, powodują przeciąganie się zaburzeń i dysproporcji, zwiększając i przedłużając spadek cen. Takim czynnikiem, podkreślanym też, jak wyżej przedsta-

wiono, przez Ezekiela, jest przede wszystkim sama organizacja i struktura społeczno-gospodarcza produkcji rolnej, a mianowicie istnienie małych, rodzinnych farm, dla których właściciele rolnictwo jest nie tylko zawodem, ale w ogóle sposobem istnienia. W razie spadku cen, producenci, chcąc utrzymać swój dochód na poziomie dawnym, zwiększają ilość i intensywność swej pracy, tym bardziej, że najważniejszym czynnikiem kosztów produkcji jest praca samego rolnika i jego rodziny, a czynniki pieniężne są stosunkowo bardzo małe. Nie prowadząc zaś często rachunków, zwiększają czasem rolnicy swą produkcję, mimo wzrostu ciężarów pieniężnych, osiągając w ten sposób straty. Zasadnicze koszty pieniężne są u chłopskich, małych rolników bardzo małe, nie używają oni pracy najmniejszej lub tylko bardzo niewiele, rzadko używają sztucznych nawozów i łatwo ich użytek porzucają przy spadku cen produktów, nie kupują nasion, gdyż używają przeważnie własnych, kupowana pasza również ma bardzo małe znaczenie jako składnik kosztów, pozatem nie mają żadnych zasadniczych kosztów pieniężnych. Czynnikiem, ograniczającym w takich gospodarstwach, jest tylko fizyczne zmniejszenie się przychodów, łącznie z bezużytecznością pracy. Ten moment działa szczególnie w gospodarstwach chłopskich, ale są też czynniki nieelastyczności produkcji, właściwe całemu rolnictwu, jak podział produkcji między wielką liczbę indywidualnych producentów, ich oddalenie od centrów informacji i stosunkowo mało zróżniczkowana natura jednostek poszczególnych płodów podstawowych. Każdy producent uważa cenę za stałą w każdej chwili, mimo dodania jego produkcji. Mały stosunek udziału pracy i innych kosztów zasadniczych pozwala rolnikowi kontynuować swą produkcję bez odczuwania szczególnego braku gotówki. Koszty, które można ograniczyć, to przede wszystkim zysk przedsiębiorcy, procent od własnego kapitału, koszty naprawy zniszczonych środków produkcji, część kosztów nawozu, czynsz dzierżawny, część własnych kosztów utrzymania rolnika, procenta od najętego kapitału, część własnych płac, część kupowanych nasion. Składnikiem kosztów, najczęściej ograniczanym i odkładanym, jest wynagrodzenie farmera za jego pracę i kapitał, co pozwala mu płacić wierzycielowi i właścicielowi ziemi, a to tym bardziej, że

koszty kapitału są w rolnictwie większe, jak w przemyśle, stąd większe możliwości.

W rolnictwie jest też stosunkowo łatwo uzupełniać brak własnego wynagrodzenia za pracę i kapitał przez zaciąganie długoterminowych długów, bez narażenia kredytu przedsiębiorstwa. Wskutek tego wszystkiego, ograniczenia produkcji rolnej, które mogą być wystarczające wobec mniejszych wahań koniunkturalnych, są zupełnie niewystarczające przy większych zniżkach cen.

D. Znaczenie czynników politycznych dla powstania nadprodukcji.

Bardzo wiele hipotez, szukających uzasadnienia powstania kryzysu rolnego w zmianach po stronie podaży rolnej, przypisuje wielkie znaczenie w wywołaniu tych zmian wpływom wojny światowej, szczególnie, jeśli chodzi o pierwszy okres kryzysu rolnego od 1920—1924 r., jak i w ogóle pojawiają się zapatrywania, opierające się na obserwacji historycznego przebiegu wypadków, wedle których kryzysy rolne miałyby być zawsze następstwem wielkich wojen.

Poglądy te tłumaczą powojenne załamanie się cen rolnych dyslokacjami w produkcji rolnej świata, wywołanymi przez wojnę, przeważnie w połączeniu z działaniem powojennej odbudowy rolnictwa w krajach europejskich i dążeniem tych krajów do samowystarczalności. W czasie wojny światowej produkcja rolnicza w zachodniej Europie została zupełnie zniszczona, względnie też czasowo uniemożliwiona przez działania wojenne oraz przez rabunkową gospodarkę, zaś zaopatrzenie Europy przez import z jej rolniczych krajów wschodnich, tj. z Rosji, krajów naddunajskich, zostało uniemożliwione przez odcięcie komunikacji między wschodnią Europą, a jej rynkami zbytu na Zachodzie wskutek działań wojennych. Równocześnie zaś kraje południowej półkuli, jak Argentyna i Australia, oddzielone wielkimi przestrzeniami morskimi, nie mogły z powodu braku dostatecznych połączeń okrętowych dla transportu, uzupełniać brakującego Europy zaopatrzenia, lecz przeciwnie, musiały nawet ograniczyć swą produkcję. Wobec tego, jedynym źródłem zaspokojenia popytu europejskiego na

żywność, oraz źródłem wyżywienia walczących wojsk stały się Stany Zjednoczone, które przed wojną światową przestawały już właściwie być krajem eksportującym żywność, wskutek ich postępującej przemiany z kraju rolniczego na przemysłowy, oraz Kanada. Oba te kraje rozszerzyły znacznie w czasie wojny swą produkcję i zwiększyły eksport.

Po zakończeniu wojny światowej, wskutek dążenia do odbudowy i prądów w kierunku samowystarczalności państw, rolnictwo krajów przemysłowych Europy nie tylko odzyskało dawny poziom produkcji, ale nawet znacznie go przekroczyło pod wpływem protekcji państwowej, ceł, premii, kontyngentów i t. p., tak, że państwa doszły nawet niekiedy do zupełnej samowystarczalności rolniczej, a niektóre z krajów importujących dawniej, przemieniły się w kraje eksportujące. Ezekiel ilustruje te fakty cyframi, z których wynika, że gdy w 1923—1924 r. odbudowa Europy była dopiero w toku, produkcja żywności Europy była o 13% poniżej poziomu przedwojennego, a produkcja Północnej Ameryki było o 19% większa od przedwojennej. W 1928 r. zaś już europejska produkcja żywności wzrosła o 8% ponad poziom przedwojenny, a produkcja Ameryki o 25%. Produkcja światowa żywności wzrosła wobec tego o 16 i 1/2% ponad poziom przedwojenny, gdy w 1924 była tylko o 3% większa od przedwojennej. Jeśli chodzi o poszczególne produkty rolne, to, jak podaje Timoshenko, państwa europejskie popierały po wojnie bardzo silnie np. rozwój produkcji buraków cukrowych, jako ważnego czynnika intensyfikacji produkcji, chociaż koszty jej produkcji są wyższe, niż koszty uprawy trzciny cukrowej w krajach tropikalnych. To spowodowało wzrost produkcji cukru w krajach europejskich, a tym samym ograniczyło rynek zbytu dla importowanego z krajów zamorskich cukru. Nawet Anglia, stanowiąca dotąd największy rynek zbytu dla cukru, starała się rozwinąć krajową produkcję buraków cukrowych, jeśli nie przez ochronę celną, to przez subsydia dla fabryk cukru i producentów buraków. Ale nie tylko polityka protekcyjna krajów europejskich przyczyniła się do nadprodukcji cukru, lecz także polityka protekcyjna Stanów Zjednoczonych, i to tak w samych Stanach, jak i w koloniach, której wynikiem była szybka ekspansja produkcji trzciny cukrowej na Hawai, na Filipi-

nach i Porto Rico, tak, że w 1929 r. produkcja cukru w Stanach Zjednoczonych i ich koloniach było o 70% większa, jak w 1922 roku.

W podobny sposób powstała, zdaniem Timoshenki, nadprodukcja zboża. Zaraz po wojnie światowej protekcja celna produkcji zbóż mniejsza była jak przed wojną, a w niektórych krajach środkowej Europy, jak np. w Niemczech, w ogóle jej nie było. W 1924 r. jeszcze przeciętnie ochrona celna rolnictwa była niższą od przemysłowej. Od 1924—1925 kraje środkowej Europy, Niemcy, Czechy i Austria, powróciły jednak do ochrony celnej rolnictwa, i to tak produkcji zbóż, jak i hodowli zwierząt. Także inne kraje, jak Francja i Włochy podwyższyły protekcję celną. Szczególniej silnie wzrosła protekcja celna rolnictwa od 1928 r. Państwa, szczególnie Niemcy i Włochy, czynią wszystko, by rozwinąć krajową produkcję pszenicy, zastąpić żyto pszenicą i zwiększyć samowystarczalność kraju pod względem produkcji zbóż. Pod ochroną celną szybko rozwija się produkcja rolna w Europie, zacieśniając rynek zbytu dla krajów pozaeuropejskich. Ta polityka odnosiła się nie tylko do produkcji pszenicy i cukru, których ceny od 5 lat przed depresją, tj. przed 1930 r., stale spadały, ale i do produktów rolnych, których ceny miały zadawalający poziom do 1930 r., jak mięso i nabiał, a szczególnie mięso. W czasie wojny wzrosło bowiem znacznie zapotrzebowanie Europy na importowane mięso i wzrastało dalej w pierwszych latach po zawarciu pokoju. Import mięsa do głównych krajów importowych Europy był w 1923—1929 o ponad 50% większy, jak przed wojną (tj. w okresie 1911—1913). Wskutek tego, główne kraje eksportowe, poza Europą, mogły zwiększyć w tym czasie swój esport mięsa o 65%. Ale w następnych latach popyt Europy na importowane mięso spadł wskutek protekcji państw w celu rozwinięcia ich hodowli zwierząt i zastąpienia importu produkcją krajową. Wedle indeksu Ligi Narodów, produkcja mięsa Europy, poza Rosją, gdy poziom z 1925—1929 — 100, wzrosła od 1925 do 1928 o 20% (z 91 na 108). Od 1924 r., kiedy import mięsa do Europy osiągnął maksimum, import ten spada. Import do Francji, Włoch i Belgii spada od 1924 i w 1929 był już o połowę mniejszy, jak w 1924. Spadek importu niemieckiego zaczął się od 1925 i wynosił

w 1929 r. 2/3 ilości z 1925, tylko Anglia dalej w 1929 importuje prawie tyle mięsa, co w 1924 r., i na rynku angielskim konkurują europejskie kraje eksportowe (Dania i Holandia) z eksportem pozaeuropejskim. Wynikiem tego wszystkiego był spadek eksportów mięsa z krajów pozaeuropejskich, szczególnie z Południowej Ameryki i Stanów Zjednoczonych. Eksporty głównych krajów eksportujących mięso, poza Europą, wynosiły w 1928 r. tylko 2/3 stanu z 1924. Produkcja tych krajów, szczególnie Południowej Ameryki, została ograniczona.

Nadprodukcja wełny i bawełny powstała nie tylko skutkiem polityki krajów europejskich, z którą związek jej jest raczej pośredni, ile raczej skutkiem protekcji celnej w Stanach Zjednoczonych. Produkcja wełny osiągnęła w 1925 roku poziom przedwojenny, w głównych krajach eksportowych południowej półkuli już w 1923—1925 produkcja ta była o 3% wyższa od przedwojennej. W następnych 5 latach (1925—1930) światowa produkcja wełny wzrosła o 12—13%, a na południowej półkuli o 15%. Najszybciej jednak wzrosła wskutek wysokich cel ochronnych w Stanach Zjednoczonych, w 1925 r. była tam o około 4% niższa od przedwojennej, a w 1925—1930 wzrosła o blisko 40%, wobec czego import wełny spadł tam o około 30%. Przytem produkcja europejska wełny wzrastała, czego skutkiem była nadprodukcja wełny w głównych krajach eksportowych i spadek cen od 1928 r. Ekspansja produkcji bawełny była szczególnie silna w krajach drugorzędnych pod względem jej produkcji. Anglia popierała rozwój produkcji bawełny w swych koloniach afrykańskich (angielski Sudan i Uganda), by się uniezależnić od amerykańskiej bawełny. Rosja przez monopoliczną kontrolę importu rozwinęła krajową produkcję bawełny i ograniczyła import. Także kraje produkujące surową bawełnę i używając jej (Brazylia, Indie Angielskie), również rozwinęły swą produkcję surowej bawełny. To też główny kraj eksportu, Stany Zjednoczone, napotykały na trudności w utrzymaniu swej pozycji na rynku. Konsumpcja amerykańskiej bawełny spadła o 20% od 1926—1927 do 1929—1930.

Poza dyslokacjami, wywołanymi przez wojnę światową i następnie polityką protekcyjną państw, Timoshenko i inni

podkreślają wpływ innych jeszcze czynników na zmiany podaży rolnej. A mianowicie Timoshenko wyraża pogląd, że nadprodukcja niektórych produktów rolnych, wytwarzanych w strefie tropikalnej, jak trzcina cukrowa, częściowo bawełna, kawa, herbata, guma, kakao, kopra i inne rośliny oleiste, została wywołana szybkim wzrostem ich produkcji, wynikłym z wprowadzenia w okolice tropikalne kapitalistycznych form produkcji, w szczególności plantacji kapitalistycznych zakładanych przez przedsiębiorców białej rasy, zaopatrzonych w kapitały, zebrane w krajach kapitalistycznych, które, w połączeniu z naturalnymi bogactwami strefy tropikalnej przejawiały się w takiej ekspansji sił produkcyjnych, że nadprodukcja była nieuniknioną. Nadmierną ekspansję ułatwił fakt, że wyniki ekspansji w tych gałęziach odczuwa się nie od razu, lecz dopiero po kilku latach, gdy dojrzeją drzewa kauczukowe, kawowe i herbaciane i t. p. Taka konkurencja między strefą umiarkowaną a tropikalną przejawiała się w nadprodukcji.

E. Czynniki zwiększające podaż i obniżające ceny, niezależnie od zmian produkcji.

Niezależnie jednak od działania powyżej wymienionych czynników, wpływających na rzeczywiste rozmiary produkcji rolnej, możliwe są zmiany w podaży produkcji rolnej, przejawiające się na rynku, przy stałych nawet rozmiarach samej produkcji. Ilość produktów rolnych, pojawiająca się na rynku, zależy bowiem nie tylko od wielkości produkcji, ale i od sposobu jej sprzedaży. Przez gromadzenie bowiem zapasów produktów rolnych i trzymanie ich zdala od rynku, można utrzymać wysokie ceny, mimo wielkich zbiorów, a gdy rolnicy, pod presją stosunków finansowych, zmuszeni są do szybkiej sprzedaży nagromadzonych zapasów, nieuniknionym jest spadek cen nawet przy niezmienionej produkcji. Do silniejszego znaczenia się tego czynnika przyczynia się struktura gospodarcza rolnictwa, polegająca na pewnej samowystarczalności gospodarstw rolnych, które, w razie konieczności, przez obniżanie swego poziomu życia mogą zwiększyć podaż rynkową.

Przechowywanie zapasów produktów rolnych nie ma na ogół wielkiego znaczenia w produkcji rolnej, jeśli chodzi o dłuższy okres czasu, bodaj ze względu na to, że produkty rolne, nie nadają się do dłuższego przechowywania, są nietrwałe (przeważnie żywność), i w organizacji produkcji rolnej gromadzenie zapasów niesprzedanych nie jest przyjęte. Może mieć tu pewne znaczenie tylko polityka rządów państw, względnie związków producentów, przejawiająca się w t. zw. operacjach stabilizacyjnych i planach waloryzacyjnych, polegających na gromadzeniu zapasów w czasie wielkiej podaży i trzymaniu ich zdala od rynku w czasie niskich cen, a sprzedawanie ich w czasie wysokich cen, a to celem zachowania stałości cen. Jest to jednak jedyna forma, w której udało się niekiedy wykonywać kontrolę nad podażą produktów rolnych, gdyż wszystkie inne próby stworzenia kontroli produkcji i jej ograniczenia, oraz w ogóle utworzenia jakichkolwiek organizacji monopolicznych, nie udawały się na ogół, ze względu na biologiczny charakter produkcji i jej wielkie rozdrobnienie. I te jednak próby kontrolowania podaży nie wypadły zbyt pomyślnie, wywołały przez sztuczne podtrzymywanie cen wzrost produkcji, nieuzasadniony stanem rynku, istnienie zapasów samo już obniżyło ceny i przez to w rezultacie powodowały spadki cen i szkody dla rolników jeszcze większe, jak te, któreby bez tych operacji powstały.

Tak skończyły się próby waloryzacji cen rozmaitych produktów rolnych, jak np. gumy angielskiej, kawy brazylijskiej, które nie zapobiegły przez sztuczne ograniczenie podaży niższe cen, ale wywołały rozwój produkcji w innych okolicach uprawy i przez to zmniejszyły udział produkcji o chronionych cenach w podaży światowej, powodując przestawienie geograficzne produkcji. W podobny sposób też skończyła się działalność Federal Farm Board'u w Stanach Zjednoczonych, który między innymi miał za zadanie podtrzymywanie cen rolnych. Np. w r. 1929, gdy produkcja bawełny amerykańskiej była o 560.000 bali większa, jak w poprzednim roku przy spadku popytu głównych krajów eksportowych o 600.000 bali i wskutek tego nastąpił silny spadek cen bawełny, Federal Farm Board polecił producentom w Teksasie zatrzymać nowy zbiór bawełny na później, kiedy będą mogli lepiej go sprzedać. W li-

stopadzie spadły jednak ceny o 7 i 1/2 dol. na 1 bal, poniżej minimalnej ceny sprzedażnej, ustanowionej przez Federal Farm Board. Potem zaś ten spadek cen trwał dalej, a w lecie 1931 r. poradził Federal Farm Board farmerom, by zniszczyli lub nie dostarczyli 1/3 ich zbioru. W 1931 r. ceny spadły na najniższy od 1899 roku poziom, a amerykańskie zapasy bawełny wzrosły, przy uwzględnieniu przyszłych zbiorów i światowego spożycia amerykańskiej bawełny, na znacznie ponad 10 milionów bali, co oznaczało katastrofę amerykańskich producentów bawełny. To samo zdarzyło się też odnośnie do pszenicy. W 1929 r. zakupił Federal Farm Board pszenicy za około 75 milionów dolarów przy przeciętnej cenie 1.20 dol. za bushel. W lipcu spadła jednak cena pszenicy zimowej w mieście Kansas na 78 i 1/4 ct., wobec tego Farm Board miał tylko do wyboru albo ponieść wielkie straty, albo spowodować jeszcze znacznie większy od przewidywanego spadek cen w razie wysłania na rynek 69 milionów bushli. Skutkiem więc tego gromadzenia zapasów, były wielkie straty i dalszy nacisk zapasów na ceny, a pozatem Australia, Argentyna i Kanada rozszerzyły w międzyczasie swój udział na światowym rynku pszenicy, powiększyły powierzchnię uprawną i lepiej jeszcze udawała im się konkurencja z pszenicą amerykańską.

W bardzo wielu krajach przeprowadzana jest regulacja sprzedaży produktów rolnych celem utrzymania cen, czy to przez związki producentów, jak np. Pool'e pszeniczne w Kanadzie, czy to, i to nawet coraz częściej, przez rządy państw. Z powyższych przykładów okazuje się jednak, że gromadzenie zapasów, bez względu na to, czy jest odpowiednim środkiem dla podtrzymania cen, może przyczynić się do powstania wielkiej nadprodukcji w pewnym momencie, gdy nagromadzone zapasy, zwykle pod presją finansową, dostają się na rynek. Zwiększają one wówczas gwałtownie podaż, zaostrażając przez to niżkę cen, czyli wywierają podobny wpływ, jak silne zwiększenie produkcji, dostarczanej odrazu na rynek.

Timoshenko przedstawia jeszcze inne momenty, łączące się z rozwojem handlu i kredytu międzynarodowego, które wpłynęły na silne wzmożenie się podaży produktów rolnych na rynku światowym w czasie obecnego kryzysu rolnego

i przez to zwiększyły nacisk na poziom cen w kierunku zniżkowym.

W czasie bowiem, poprzedzającym kryzys, t. j. w okresie od 1925—1929, rozwój handlu międzynarodowego przedstawiał się tak, że wywóz z krajów przemysłowych do rolniczych szybko wzrastał, a wartość wywozu z krajów rolniczych znacznie wolniej, do czego przyczyniły się tak polityka protekcyjna państw przemysłowych Europy, jak też mała elastyczność popytu na produkty rolne w stosunku do przemysłowych, a także spadek cen rolnych, który zaczął się jeszcze w czasie stałych cen przemysłowych i był od ich spadku silniejszy. Wobec tego bilans handlowy krajów rolniczych pozaeuropejskich stawał się coraz mniej korzystnym, ale wzrastał ich import wyrobów przemysłowych, finansowany pożyczkami krajów przemysłowych, które, w tym czasie obficie do krajów rolniczych napływały. Ciężar procentów od tych pożyczek stawał się dla krajów rolniczych coraz nieznosniejszym, szczególnie w związku ze spadkiem cen, a tym bardziej, że pożyczki te były często zużywane na cele nieprodukcyjne. Gdy jeszcze w 1929 r. zbiory wypadły dla krajów rolniczych poza Europą niepomyślnie, ich bilans płatniczy został zachwiany, do czego przyczyniło się też napięcie na rynku finansowym. Napływ pożyczek zagranicznych został zahamowany także utratą zaufania w pewność finansową krajów rolnych, a niektóre z nich zaczęły porzucać standard złota. Dalsza utrata zaufania powstrzymała znowu w 1930 r. napływ obcych kredytów, bilans płatniczy krajów rolniczych załamał się, tym bardziej, że ich bilans handlowy był nadal ujemny. Chcąc zrównoważyć bilans płatniczy, kraje rolnicze pozaeuropejskie zmuszone były forsować eksport swych produktów po jakichkolwiek cenach, eksport ich ilościowo wzrósł, lecz kraje przemysłowe w dążeniu do samowystarczalności ograniczyły rynek zbytu. Skutkiem tego musiało być gwałtowne wzmoczenie nadpodaży produktów rolnych na rynkach światowych i zaostrzenie niżki cen rolnych. Rozwój kredytu międzynarodowego jeszcze w inny sposób przyczynił się do wzmocnienia objawów nadpodaży na rynku światowym. Obfity napływ pożyczek zagranicznych do krajów rolniczych w 1927 i 1928 r. umożliwiał utrzymywanie cen rolnych w tych krajach na nieodpowiednim do podaży i popytu

stosunkowo wysokim poziomie, pobudzając przez to produkcję rolną do dalszego rozwoju, względnie nie dopuszczając do automatycznego jej zahamowania przez spadek cen. Poza to pożyczki zagraniczne umożliwiły finansowanie przechowywania zapasów produktów rolnych zdala od rynku i utrzymywania cen, jak np. w Brazylii kawy, choć jej nadprodukcja wystąpiła już w 1927 r., w Kanadzie pszenicy, której ceny już od 1924—1926 r. zaczęły spadać, na Kubie cukru. Podobnie kredytem zagranicznym finansowano przechowywanie zapasów innych dóbr, jak guma i bawełna. Gdy w drugiej połowie 1928 r., w związku z wystąpieniem ciasnoty kapitałowej na rynku światowym, zahamowany został dopływ pożyczek do krajów rolniczych, trudności finansowe tych krajów były dużo większe, niż byłyby bez odsuwania depresji rolniczej przez pożyczki, a wskutek nagromadzenia zapasów i wzrostu produkcji, wywołanego sztucznym podtrzymywaniem cen, spadek cen był znacznie ostrzejszy od spadku, któryby nastąpił bez sztucznego podtrzymywania poziomu cen (Timoshenko: «World Agriculture and the Depression»).

Prof. Schmidt przypisuje, w swych poglądach na depresję rolną, zawartych w pracy p. t. «The Agricultural Depression in East Europe with Special Referend to Poland», wielkie znaczenie, dla obniżki europejskich cen rolnych i pogorszenia sytuacji rolnictwa, przymusowym sprzedażom produktów rolnych przez rolników krajów rolniczych wschodniej Europy, t. j. Polski, Jugosławii, Rumunii, Bułgarii i Węgier. Po wojnie światowej rządy tych państw, dążąc do samowystarczalności, starały się rozwinąć swą produkcję przemysłową, chroniąc ją wysokimi cłami, często kosztem rolnictwa. Wynikiem był upadek produkcji rolnej w tym czasie w wyżej wymienionych krajach. Potem nastąpił nagły zwrot w polityce tych krajów, gdyż uświadomiły sobie, że są przede wszystkim krajami rolniczymi, a realizacja sztucznej industrializacji jest niemożliwa. Nie porzucając jednak celów ochronnych dla przemysłu, kraje te zaczęły forsować intensyfikację rolnictwa. Przykładem była walka zbożowa Mussoliniego. W parlamencie polskim pojawił się wówczas projekt, wedle którego rolnicy byliby zmuszeni do kupowania nawozów, ale nie został uchwalony. Podobną była polityka rządów w innych krajach wscho-

dniej Europy. Napływały wówczas do wschodniej Europy pożyczki zagraniczne, szczególnie ze Stanów Zjednoczonych, które bezpośrednio lub pośrednio służyły do popierania rozwoju rolnictwa. Wielu rolników zaciągnęło wtedy, wobec łatwości kredytu, mimo wysokich procentów, ciężkie zobowiązania, wierząc, że wysokie ceny będą trwać wiecznie, a także w tym celu, by zapłacić podatki. Wynikiem tego był wzrost produkcji rolniczej. Przy wysokich cenach produktów przemysłowych, nabywanych przez rolników, wobec konieczności zapłaty odsetek od poprzednio zaciągniętych długów, których ciężar wzrastał, oraz wobec nacisku wysokich podatków, rolnicy byli zmuszeni do sprzedaży swych produktów po niskich cenach, by móc sprostać ciężarowi zobowiązań. Nacisk ten doprowadził rolników we wschodniej Europie do konieczności sprzedaży nawet tych produktów, które mogliby sami skonsumować, np. eksport jaj z Polski, lub też eksport rolnej Rosji, przy głodowym poziomie życia jej ludności. Przedsiębiorca nie może konkurować z rolnikiem, który zmuszony jest do sprzedaży. Sprzedaje on po każdej cenie, kosztem obniżenia swego standardu życia itp. Do tego czasu ceny wschodnio-europejskie nie miały wielkiego wpływu na rynki środkowej Europy, gdyż były mniej więcej równe lub wyższe od europejskich. Odtąd rynek ten bardziej się znajduje pod wpływem produkcji wschodniej Europy, jak produkcji światowej. Wbrew ogólnemu prawu, im bliżej ostatniego kupującego, tym większe są w tym wypadku wahania cen. Jeśli nie umożliwi się rolnikom wschodniej Europy, by podnieśli swój poziom życia, przez co ograniczyliby swą podaż na rynku i zmniejszyli nacisk na ceny, wtedy wzrastający nacisk w kierunku sprzedaży na tych rolników, łącznie z osłabionym popytem Europy zachodniej (Sering), musi doprowadzić do jeszcze dalszego obniżenia cen i pogorszenia kryzysu rolnego. Ceny produktów rolnych we wschodniej Europie spadły w 1929 r. na kilka miesięcy przed cenami ogólnoeuropejskimi i amerykańskimi. Zniżka kosztów produkcji w Ameryce nie może być więc główną przyczyną spadku cen we wschodniej Europie. Szczególnie odnosi się to wszystko do Polski, która, będąc gęściej zaludniona od innych krajów rolniczych wschodniej Europy, mogłaby łatwo zużytkować wszystko, co eksportuje. Zdawało się nawet,

że mogłaby to uczynić, ograniczyła swój eksport rolny i starała się rozwinąć przemysł, ale celem zrównoważenia bilansu handlowego musiała znieść ograniczenia eksportu i od 1926 r. jej produkcja rolna wzrastała, mimo cel ochronnych dla przemysłu. Konieczność zapłaty długów, podatków i importu wyrobów przemysłowych zmusza Polskę do eksportu rolnego za wszelką cenę i do obniżenia poziomu życia ludności. Pożyczka Stanów Zjednoczonych w 1927 r. celem stabilizacji waluty umożliwiła wzrost konsumpcji ludności wiejskiej na głowę i wzrost importu, ale na krótko. Od 1929 r. nacisk w kierunku sprzedaży dóbr rolnych stale wzrasta i zwiększa się depresja rolna. Wielkie są szczególnie trudności kredytowe rolnictwa, brak źródeł pożyczek długoterminowych tak ziemiaństwo, jak i chłopci muszą opierać się głównie na kredycie krótkoterminowym. Stopa dyskontowa dla rolnictwa w Polsce wahała się w czasie 1927—1930 r. od 15% w zachodniej Polsce do 40% we wschodniej, przeciętnie była 24%, a ceny zboża, które były wyższe od cen w Stanach Zjednoczonych, od 1929 r. spadły niżej poziomu amerykańskiego.

Konieczną jest więc obniżka długów, rozwój przemysłu krajowego i porozumienie między środkową i wschodnią Europą co do wzajemnej wymiany dóbr, celem umożliwienia rolnikom wschodniej Europy podniesienia standardu życia i ograniczenia sprzedaży, i zmniejszenia w ten sposób nacisku podaży rolniczej na rynku europejskim.

3. Teorie tłumaczące powstanie kryzysu rolnego zmianami w popycie.

Poglądy, wedle których przyczyną kryzysu rolnego są zmiany w podaży dóbr, poza tymi z nich, które uważają za decydującą obniżkę kosztów produkcji i łączące się z nią przemiany struktury gospodarczej i społecznej rolnictwa, czyli wszystkie teorie nadprodukcji rolniczej zmuszone są uwzględnić również znaczenie danego stanu popytu na te produkty. Pojęcie nadprodukcji jest bowiem pojęciem względnym i wymaga uzupełnienia, przez określenie, w stosunku do czego podaż produktów rolnych jest nadmierna. Otóż nadmierną może

być nazwana podaż tylko wtedy, gdy przy danym poziomie cen nie może zostać skonsumowaną, lecz obniża ceny lub pozostaje w postaci zapasów. Nadmierną jest tylko w stosunku do popytu na dane produkty, w danej chwili, przy danych cenach. Na pojęcie nadprodukcji składa się więc także moment niedostatecznego rozwoju popytu, względnie nawet jego spadku. Gdyby bowiem popyt rozwijał się równomiernie lub szybciej od produkcji, ceny pozostałyby na tym samym poziomie, względnie wzrosłyby nawet i wzrost produkcji nie przejawiłby się jako nadprodukcja. Moment niedostatecznego rozwoju popytu, w stosunku do podaży względnie jego osłabienia, uwzględniany jest więc zarówno w teoriach nadprodukcji, jak i w teoriach, uważających właśnie te procesy, w obrębie popytu, zachodzące, za punkt wyjścia kryzysu rolnego.

Wszelki popyt badanej zbiorowości zależy, jak wiadomo, nie tylko od sumy faktycznych potrzeb konsumentów danej zbiorowości, tj. od ilości konsumentów i od natężenia ich potrzeb, ale też od ilości rozporządzalnych na zakupno danych produktów środków obiegowych posiadanych przez tychże konsumentów, t. j. od ich siły kupna.

Wpływ czynników, odnoszących się do pieniężnej siły kupna konsumentów na zmiany popytu na produkty rolne, może polegać albo na zbyt małym, względnie wolnym przyroście, lub nawet spadku ilości środków obiegowych danego społeczeństwa w stosunku do przyrostu, lub stanu produkcji rolnej, albo też na takim rozdziale zasobów środków obiegowych konsumentów, który powoduje spadek popytu na produkty rolne i niżkę cen rolnych.

Teorie, uzasadniające kryzys rolny niedostatecznym w stosunku do rozwoju produkcji rolnej przyrostem ogólnej ilości środków obiegowych (Enfield, Lloyd), nie wykazują wpływu tego czynnika na kształtowanie się popytu specjalnie na produkty rolne, ale przedmiotem ich zainteresowania jest sam spadek ogólnego poziomu cen, wywołany zmianami w ilości pieniądza i w rozwoju kredytu, dlatego też nie zostały zaliczone do grupy teorii, tłumaczących powstawanie kryzysu rolnego czynnikami popytu, lecz do ogólnej grupy teorii monetarnych.

Moment wpływu niedostatecznego dopływu środków

obiegowych do konsumpcji na rozmiary popytu na produkty rolne, wskutek nieodpowiedniego rozdziału środków obiegowych między produkcję, oszczędność i konsumpcję, między poszczególne warstwy społeczeństwa, mało jest stosunkowo rozpatrywanych w teoriach kryzysu rolnego. Podkreśla się tylko dość często wpływ kryzysu przemysłowego i bezrobocia oraz wywołanego nimi spadku siły konsumpcyjnej ludności przemysłowej na załamanie się cen rolnych, szczególnie w drugiej fazie obecnego kryzysu od 1928—1929 r., podczas gdy, jak wyżej przedstawiono, prof. dr Schmidt przypisuje wielkie znaczenie ograniczeniu siły konsumpcyjnej ludności rolniczej we wschodniej Europie wskutek zadłużenia, podatków i wysokich cen produktów przemysłowych. J. H. Kirk bada wpływ przesunięć w dochodach poszczególnych klas konsumentów na zmiany całego popytu na produkty rolne, w uwzględnieniu różnic w elastyczności popytu, zależnych od różnic dochodu poszczególnych klas konsumentów.

Jedną z najważniejszych teorii tej grupy jest teoria, wedle której światowy kryzys rolny jest wynikiem spadku siły konsumpcyjnej Europy w szczególności Niemiec, jako najsłabszego, krańcowego konsumenta, w następstwie wojny światowej i traktatów pokojowych, obciążających Niemcy obowiązkiem zapłaty reparacji, oraz pozbawiających je pewnych bogactw terytorialnych. Teoria ta wykazuje więc skutki złego rozdziału między poszczególne kraje siły kupna, tj. zasobów pieniężnych i kredytów, wywołanego czynnikami politycznymi, tj. wojną, traktatami pokojowymi i t. p.

Wpływ czynników politycznych na popyt na produkty rolne, przejawia się też w zacieśnieniu rynków zbytu przez politykę celną protekcyjną dla rolnictwa państw przemysłowych Europy wskutek dążenia do samowystarczalności realizowanego za pomocą cel, kontyngentów, ograniczeń dewizowych, monopolizacji eksportu itp.

Inne znów teorie badają zmiany rzeczywistych potrzeb konsumentów, a nie strony pieniężnej popytu, opierając się na panującym poglądzie o sztywności popytu na produkty rolne, wobec której zmiany w ilości i rozdziale środków nabywczych mają stosunkowo małe znaczenie dla kształtowania się popytu. Rozmiary popytu społeczeństwa na jakieś produkty

zależą zaś, poza wielkością dochodu pieniężnego konsumentów, od ilości konsumentów i od natężenia ich potrzeb odnośnie do danego produktu. Wielu ekonomistów przyjmuje natężenie potrzeb konsumentów odnośnie do produktów rolnych dla uproszczenia rozumowania za wielkość prawie stałą na podstawie empirycznego stwierdzenia małej zmienności przypadającej na jednego konsumenta konsumpcji produktów rolnych, stanowiących w większej części żywność, a zgodnie z założeniem sztywności potrzeb elementarnych. Wobec tego porównują ci ekonomiści wzrost produkcji rolnej z przyrostem ilości konsumentów produktów rolnych, t. j. ze względu na to, że zaspakajają one potrzeby niezbędne z całym przyrostem ludności i wykazując zwolnienie tempa przyrostu ludności Europy, przy szybkim rozwoju produkcji rolniczej, tłumaczą w ten sposób niedostateczność rozwoju popytu na produkty rolne. W wielu jednak teoriach kryzysu rolnego spotykamy analizę zmian w natężeniu potrzeb konsumentów odnośnie do poszczególnych dóbr rolniczych i przesunąć w spożyciu oraz ich wpływu na kształtowanie się cen produktów rolnych. Poglądy te odrzucają ogólnikowe założenie niezmienności popytu na produkty rolne na osobę, oraz jego nieelastyczności i opierają się raczej na badaniu relatywnych elastyczności popytu na produkty rolne. Zmiany w spożyciu łączą się z zmianami poziomu życia, zależnymi też od wahań zamożności ogółu ludności, tj. jej dochodu pieniężnego. Poglądy, zajmujące się zmianami w spożyciu, nie traktują jednak tych przesunąć i zmian wyłącznie jako rezultatów wahań i przesunąć w dochodach pieniężnych, ale raczej pojmują je jako wynik ewolucji całego sposobu życia, upodobań, mody, wskazań higieny, konkurencji dóbr zastępczych, przejawiającej się w zmianie natężenia potrzeb konsumentów, odnośnie do poszczególnych dóbr.

A. Poglądy rozpatrujące stronę pieniężną popytu na produkty rolne.

a) Zły podział zasobów pieniężnych i wierzytelności pod wpływem czynników politycznych między poszczególne kraje przyczyną kryzysu.

Z pośród teorii, uznających wpływ kształtowania się popytu na rozwój cen rolnych, najważniejszą teorią, pojmującą zmiany w popycie jako pierwotną i główną przyczynę kryzysu, jest teoria Seringa. Teoria ta uważana jest za reprezentacyjną dla grupy teorii, szukających uzasadnienia kryzysu rolnego po stronie popytu. Jak wyżej już przedstawiono, opiera Sering swoją teorię kryzysu na pojęciu prawa zmniejszającego się przychodu z ziemi i łączącej się z nim zasadzie wzrostu siły kupna produktów rolnych. Normalne działanie tej zasady może być przełamane, zdaniem Seringa, tylko albo przez wyeliminowanie wpływu prawa zmniejszającego się przychodu w razie ekstensywnego rozwoju produkcji rolnej, przy zastosowaniu nowych metod technicznych i innych, albo też przez spadek popytu na produkty rolne. Wówczas następuje rozwarcie nożyc cen rolnych i przemysłowych w odwrotnym, jak normalnie, kierunku na niekorzyść cen rolnych i spadek siły kupna produktów rolnych. Kryzys lat 80-tych został, zdaniem Seringa, wywołany przez przełamanie zasady wzrostu siły kupna produktów rolnych, wskutek zwiększenia produkcji rolnej przez rozszerzenie obszaru uprawy przy użyciu nowych maszyn i metod. Czynniki ten odegrał też w powstaniu kryzysu, trwającego od 1928 r., znaczną rolę. Natomiast powstanie kryzysu powojennego jest, wedle Seringa, przede wszystkim wynikiem osłabienia popytu, który to moment, w innej już formie i z innych jeszcze powodów wynikły, stanowi też główną przyczynę obecnego kryzysu. Sering wyjaśnia podstawy swej teorii na przykładzie «Państwa odosobnionego» Thünnena. Siła kupna produktów rolnych zależy od ilości środków przemysłowych, które mieszkańcy miasta płacą za rolnicze środki żywności rolnikom z dalszych kręgów. Wobec działania prawa zmniejszającego się przychodu w rolnictwie, ta siła kupna produktów rolnych stale wzrasta. Jeśli jednak miasto

to zostanie napadnięte, splądrowane i obciążone obowiązkiem płacenia haraczu, to za te same ilości rolniczych środków żywności będą mogli mieszkańcy miasta dać rolnikom już tylko znacznie mniejsze ilości produktów przemysłowych. Mimo, że ich potrzeby się nie zmniejszyły, siła kupna produktów rolnych spadnie. Podobna właśnie sytuacja wytworzyła się na skutek wojny światowej na świecie. Wskutek wojennego zniszczenia załamała się siła kupna krajów przemysłowych Europy, szczególnie środkowej, importujących produkty rolne. Najbardziej zaś załamaną została siła kupna Niemiec, nie tylko przez zniszczenia wojenne, ale też wskutek traktatów pokojowych, zabierających im najważniejsze tereny przemysłowe i obciążające je obowiązkiem płacenia olbrzymich haraczy. Wedle zaś niewątpliwego prawa ekonomicznego przy danej podaży cenę całego zapasu produkcji oznacza siła kupna ostatniego, koniecznego dla sprzedaży tego zapasu kupującego. Takim ostatnim koniecznym konsumentem są właśnie Niemcy, a właściwie ich klasa robotnicza i ich zmniejszona siła kupna zdecydowała o spadku cen produktów rolnych w 1920—1923. Podaż zaś w tym czasie nie uległa żadnym takim zmianom, by z tej strony obniżka cen mogła pochodzić. Podaje bowiem Sering, że od 1909/1913—1921/1923 produkcja pszenicy wschodniej Europy i Indii spadła o 14.6 milionów tonn, a produkcja pszenicy Północnej Ameryki, Australii i Argentyny wzrosła w tym czasie tylko do 10.9 milionów tonn. Światowa produkcja pszenicy miała być w 1920/1922 o 1/5 niższa od poziomu z 1913, odpadł rosyjski eksport jęczmienia, eksport argentyński mięsa przez wiele lat nie mógłby skompensować zniszczenia wojennego trzód europejskich. W 1921—1923 roku miała ludność środkowej i wschodniej Europy, mimo obfitego zbioru w 1923, znacznie mniej zboża chlebowego do rozporządzenia, jak przed wojną. Podaż rolnicza nie tylko się więc nie zwiększyła w tym czasie, ale nawet zmniejszyła się, jedynym więc punktem wyjścia kryzysu rolnego był powojenny spadek siły kupna państw przemysłowych Europy, przede wszystkim, a raczej ich klasy robotniczej. Spadek cen rolnych zaczął się w 1920 r., kiedy Stany Zjednoczone Ameryki Północnej zaprzestały udzielać dalszych kredytów aliantom, którzy nie posiadali dość własnej siły kupna, by kupować dro-

gie produkty rolne Ameryki. Najbardziej zaś zubożały Niemcy. Największe nasilenie kryzysu rolnego nastąpiło w 1923 r., kiedy, wskutek inwazji wojsk francuskich i belgijskich do Zagłębia Ruhry i zajęcia przez te wojska tego najbogatszego i najbardziej uprzemysłowionego okręgu na kontynencie, celem zabezpieczenia zapłaty reparacji, gospodarstwo niemieckie zostało zupełnie zniszczone i jego siła kupna złamana. Wartość w złocie eksportowanych dóbr spadła wówczas do mniej, jak 1/2, płace realne kwalifikowanego robotnika do 1/4, a niekwalifikowanego do 2/3 poziomu przedwojennego, powstało ogromne bezrobocie. W tym upadku wzięły udział kraje produkujące zboże i mięso, zależne od niemieckiej konsumpcji (wielki zbiór z 1923 r. został sprzedany po zupełnie niskich cenach). Dopiero po ratyfikacji planu Dawes'a w r. 1924 i opróżnieniu Zagłębia Ruhry, kiedy z podniesieniem się nadziei pokojowych rozwinął się duch przedsiębiorczości i zaczęły napływać do Europy, szczególnie do Niemiec, kredyty amerykańskie, przejawiające się przede wszystkim w płacach i środkach utrzymania, podniosła się siła kupna robotników niemieckich, t. j. dotychczasowego ostatniego kupującego do poziomu przedwojennego, nastąpiła poprawa cen produktów rolnych, szczególnie produktów wysoko wartościowych, jak nabiał, drób, owoce, jarzyny itp., wraz z wzrostem siły kupna ludności miejskiej. Poprawa ta nie trwała jednak długo. Już w 1926 r. zaczęły się załamywać ceny pszenicy, a od 1929—1930 r. zaczął się szybki spadek cen i to prawie wszystkich produktów rolnych.

To załamanie cen produktów rolnych, szczególnie co do zbóż, jest w znacznej mierze, zdaniem Seringa, wynikiem nadprodukcji, a mianowicie silnego wzrostu ekstensywnej produkcji, spadał przy tym popyt na zboże ze względu na przesunięcia w diecie w kierunku lżejszej i bardziej urozmaiconej, wzrost jednak produkcji mięsa i wysoko wartościowej żywności, jak nabiału, owoców, jarzyn itp., nie był nadmierny w stosunku do potrzeb ludności. Popyt na te artykuły wzrastał znacznie szybciej od przyrostu ludności. Dalekim był bowiem punkt nasycenia potrzeb ludności odnośnie do tych dóbr, szczególnie w Europie. Np. w Niemczech jest 6 klas ludności rozróżnionych wedle wysokości dochodu, od 250 dol. rocz-

nie (1000 marek) do 500 dol. i więcej. W najniższej klasie wydatek roczny na masło wynosi na osobę 22.61 marek, tj. 5 dol., w najwyższej 61.5 mk., tj. około 15 dol. Spożycie mięsa na osobę wzrasta w tych klasach o więcej jak 100% (z 77.14 marek na 150.88 marek na osobę). Spadek cen tych artykułów można więc tylko przypisać zubożeniu ludności, wynikłemu z wielkiego kryzysu przemysłowego i łączącego się z nim bezrobocia oraz spadku płac i zysków.

Okres rozkwitu, wywołany pożyczkami amerykańskimi, skończył się w 1928—1929 r., gdy w związku z kryzysem przemysłowym amerykańskim wzrosło zapotrzebowanie kapitału w samej Ameryce. Kryzys przemysłowy stanowiłby jednak tylko fazę ruchu falowego, która też przemieniłaby się wkrótce we wstępującą, zaś gospodarstwo amerykańskie wpłatałoby się w gospodarstwo ogólno-światowe, gdyby nie ucisk, który od wojny ciąży na zachodniej i środkowej Europie. Główne przyczyny obniżonej siły kupna Europy są trwałe. Przemysł europejski stracił swe stanowisko wierzycielskie wobec krajów zamorskich, stał się dłużnikiem Stanów Zjednoczonych, które jednak zamykają się przeciw towarom i imigracji europejskiej, w czym są wzorem innych krajów zamorskich. Przesadny nacjonalizm stworzył na 20.000 km mury celne, ucisk i wyzysk panują w niektórych krajach, brak pokoju w całej Eurazji od Żółtego morza do Renu. Walki wyzwolencze ludów rasy żółtej i brązowej szerzą się w Anglii. Europa jest podzielona na kraje uzbrojone i wasalów, i kraje rozbrojone, obciążone haraczami, kraje o mniejszych prawach. Rewolucja rosyjska, jako reakcja przeciw przerostom kapitalizmu i ducha imperialistycznego, również działa szkodliwie na rozwój przemysłowy Europy.

W najgorszym położeniu znajdują się Niemcy, a najbardziej zubożała ich klasa robotnicza. Przed wojną Niemcy, Anglia i Francja były głównymi krajami wierzycielskimi, obecnie, w miejsce wyeliminowanych Niemiec, wstąpiły Stany Zjednoczone. Wskutek wielkiej konfiskaty własności niemieckiej, szczególnie inwestycji zagranicznych i wskutek pobierania od Niemców trybutów od 1924—1931 r. (plan Young'a niewiele poprawił sytuację), znalazły się Niemcy w anormalnej sytuacji gęsto zaludnionego przemysłowego kraju, bardzo

ubogiego w kapitał. Gdy przed wojną Niemcy posiadały zagraniczne wierzytelności na kwotę 20—25 tysięcy milionów złotych marek, w czerwcu 1931 miały już długów zagranicznych na 29 tysięcy milionów Reichsmarek. Przed wojną stopa procentowa wynosiła w Anglii i w Niemczech 3—4%, w północnej Ameryce 5—6%, w Zachodniej 10% i więcej. Po wojnie, z końcem 1931 r., w Stanach Zjedn. wynosił zysk od stale oprocentowanych papierów wartościowych 4.27%, w Anglii 4.83%, we Francji 3.79%, w Niemczech nie więcej jak 9%. Ponieważ w krajach o starej, intensywnej kulturze zyski w rolnictwie, jak i w przemyśle są niższe, przed wojną cały aparat produkcyjny Niemiec był dostosowany do niskiej stopy procentowej w wysokości 4%, zwiększonej po wojnie stopy procentowej nie można było pokryć. Kredyt osobisty kosztował w Niemczech rolnika przed załamaniem w VI. 1931 na Wschodzie 12-18%, na Zachodzie 10—14%, procenta hipoteczne na Wschodzie i Zachodzie łącznie z amortyzacją i kosztami 9 i 1/2—10%. Te pożyczki, tak jak wogóle pożyczki, napływające do kraju, musiały być spłacane z płac i pensji. O tyle, o ile przekraczały dawny normalny procent, zmniejszyły one łącznie z reparacjami siłę kupna ludności Niemiec. W podobnej sytuacji znalazły się sąsiadujące z Niemcami na wschodzie kraje chłopskie, których kredyt wysoko oprocentowany używany był na cele nieprodukcyjne, a mianowicie na zbrojenia. Powstał więc blok państw centralno-europejskich o 180 milionach mieszkańców, zuchożały, w przeciwstawieniu do państw zwycięskich, jak Stany Zjednoczone, a także Szwajcaria, Szwecja, Holandia, Belgia. Tych kapitałów nagromadzonych użyły kraje wierzycielskie na rozwój produkcji, który dokonywał się pod przewodnictwem Stanów Zjednoczonych w ogromnym tempie, szczególnie przez inwestycje rolnicze w okolicach dziewiczych, gdzie zyski są wyższe. Stąd szczególnie szybki wzrost produkcji rolniczej, żywności i surowców. W 1929 r., z załamaniem się boom'u przemysłowego w Stanach Zjednoczonych i wstrzymaniem napływu kredytów do Europy, wobec konieczności zapłaty starych długów, załamała się siła kupna Niemiec i innych krajów europejskich. Równocześnie zaczyna się rozwijać protekcja celna rolnictwa przez państwa europejskie importujące przeciw krajom rolniczym i wzrost powierzchni uprawnej w Euro-

pie, co również ogranicza popyt. Celem zapłaty długów, kraje dłużnicze, jak Niemcy, muszą ograniczyć import, a zwiększyć eksport. Ale kraje wierzycielskie, jak Stany Zjednoczone, żądają zapłaty długów, a chronią się przed eksportem krajów dłużniczych i ich emigracją. Nożyce cen przemysłowych, podtrzymywanych ponad poziomem rynku światowego i cen rolnych, ustalanych przez rynek światowy, otwierają się coraz bardziej, niszcząc rolników. Zamykanie się państw wierzycielskich przed importem prowadzi do nagromadzenia się w nich zapasów złota, szczególnie w Stanach Zjednoczonych i we Francji, a kraje dłużnicze pozbawione zostały zupełnie zapasów złota. Wynikł z tego kryzys kredytowy w 1931 r., który rozpoczął się we Wiedniu w maju 1931 r.

Wskutek więc nadmiernego zadłużenia państw europejskich szczególnie Niemiec, wobec krajów wierzycielskich, głównie Stanów Zjednoczonych, i konieczności płacenia ogromnych długów wojennych przez Niemcy, powstała w tych krajach drożyzna kapitału, łagodzona pożyczkami amerykańskimi z początku, ale zaostrożona po wstrzymaniu udzielania pożyczek przez Stany Zjednoczone, przy konieczności płacenia starych długów, płaconych głównie z płac robotniczych. Do pogorszenia się sytuacji przyczyniło się wystąpienie kryzysu przemysłowego, wywołującego ogromne bezrobocie i obniżkę płac. Załamała się siła kupna krajów europejskich, importujących produkty rolne, co, łącznie z wzrastającą protekcją celną, spowodowało znaczne ograniczenie popytu tych krajów na produkty rolne, eksportowane przez kraje rolne zamorskie. Przy gwałtownej ekstensywnej produkcji rolnej, szczególnie w krajach zamorskich, musiało to doprowadzić do jednego z najgorszych kryzysów rolnych i surowcowych, jakie w ogóle znane są w historii.

Teoria Seringa opiera się więc na założeniu, że decydujące znaczenie miały zmiany w popycie, wywołane czynnikami, działającymi poza samą produkcją rolną, jak czynniki polityczne, wojna, reparacje, ochrona celna, oraz wpływy kryzysu przemysłowego (bezrobocie, spadek cen), uzasadnianego też przyczynami politycznymi, przy uwzględnieniu jednak znaczenia ekspansji produkcji rolnej, łączącej się z przewrotem technicznym w produkcji rolnej.

Poglądy te przejęte zostały przez innego niemieckiego ekonomistę prof. von Dietze. Podstawą jego teorii jest stwierdzenie, że przyczyny i przebieg kryzysu rolnego nie pokrywają się z przyczynami i przebiegiem cyklicznych wahań koniunkturalnych całego życia gospodarczego, jakkolwiek istnieją pewne wzajemne oddziaływania zmian w obu tych dziedzinach życia gospodarczego na siebie. Przyznaje on wprawdzie, że duże znaczenie dla szczególnego pogorszenia sytuacji rolnictwa, przy spadku ogólnego poziomu cen, ma mała elastyczność podaży, istnienie stałych obciążeń rolnictwa procentami i podatkami, uważa, że nie wyczerpuje to jednak przyczyn kryzysu rolnego. Rozróżnia v. Dietze, jak już wyżej wspomniano, dwa rodzaje kryzysów rolnych: endogeniczne, wywołane zachowaniem samych producentów, tj. rolników, którzy przez przekraczające zapotrzebowanie zwiększenie produkcji powodują obniżkę cen, i egzogeniczne, powstałe wskutek działania politycznych i innych niegospodarczych czynników, które ścieśniają pojemność rynku na produkty rolnicze.

Powszechna nadprodukcja rolnicza jest, zdaniem Dietzego, możliwa tylko w wyjątkowych wypadkach w rozwijającym się gospodarstwie, a utrudniona jest wskutek chłopskiego charakteru rolnictwa i działania prawa zmniejszającego się przychodu, którego działanie może być wprawdzie wyeliminowane postęпами technicznymi, ale takie kryzysy występują tylko w niektórych działach produkcji i w niektórych zwykłe tylko okolicach, nie są kryzysami powszechnymi i nie wywołują właściwego zwrotu w normalnym cyklu koniunkturalnym. Polegają one na zmianach strukturalnych, z których jedni korzystają, a inni przez nie tracą. Natomiast przyczyny kryzysu rolnego egzogenicznego mogą być najrozmaitsze i nie można ich ująć w żaden system. Kryzys rolny w ostatniej ćwierci XIX w. był kryzysem raczej egzogenicznym, wywołany bowiem został przez otwarcie nowych przestrzeni dla uprawy rolniczej, przez doniosłe udoskonalenia techniczne, szczególnie komunikacyjne, które spowodowały nadprodukcję zboża. Kryzys rolny powojenny również miał charakter egzogeniczny i wywołany został głównie zmniejszeniem siły kupna Europy przez wojnę, przesunięcia granic, obciążenie długami wojennymi. Kryzys rolny obecny można uważać za w części endogeniczny, ze względu

na znaczenie ekspansji uprawy oraz hodowli bydła, wskutek postępów technicznych itp. Tłumaczy to tylko jednak w części obecne położenie rolnictwa, które pozostaje pod naciskiem nadmiernego obciążenia długami wojennymi, przejawiającymi się szczególnie w wysokich stopach procentowych i w zwiększonych podatkach, a także w stosunkach cen. Kryzys egzogeniczny, wywołany czynnikami politycznymi, może być usunięty też tylko środkami politycznymi. Ponieważ został wywołany osłabieniem siły kupna, głównie Niemiec, przez obciążenie ich długami wojennymi, to jedynym środkiem zaradczym może być tylko, albo znaczne ograniczenie tych długów, albo zwiększenie zdolności płatniczej kraju.

Pewną odmianą tej teorii jest pogląd prof. Grabskiego, wypowiedziany w jego pracy p. t. «Kryzys rolniczy», wedle którego zubożenie Europy, a nie specjalnie Niemiec, i obniżenie przez to jej siły kupna, jest główną przyczyną kryzysu rolniczego. Eksport europejski zmalał, są miliony bezrobotnych. Warunkiem zakończenia kryzysu rolnego jest podniesienie siły kupna krajów europejskich.

b) Wpływ kryzysu przemysłowego i przesunięć w dochodach poszczególnych klas społeczeństwa na powstawanie kryzysu rolnego.

Moment osłabienia popytu na produkty rolne, wskutek kryzysu ogólnogospodarczego i bezrobocia, zawarty już w teorii Seringa, został również poruszony w innych teoriach kryzysu. Ezekiel podkreśla znaczenie niedostatecznej konsumpcji wskutek panującej depresji przemysłowej, w powstaniu i rozmiarach depresji rolnej.

J. H. Kirk porusza ten problem, badając wpływ zmian i różnic w rozdziale dochodu pieniężnego na spadek cen produktów rolnych w uwzględnieniu różnic w relatywnych elastycznościach popytu, poszczególnych klas ludności, na poszczególne dobra. Jak już wspomniano, Kirk opiera swe rozumowanie na założeniu, że wahania cen rolnych są funkcją zmian popytu w łączności z elastycznością podaży. Sama nieelastyczność popytu nie może być uważana za przyczynę załamania cen, nie ma bezpośredniego znaczenia, podkreśla jed-

nak Kirk znaczenie zmian popytu i to pieniężnego w wywołaniu kryzysu i zwalcza poglądy, pomijające znaczenie popytu ze względu na jego mniejszą zmienność w stosunku do podaży. Nie wynika z tego jeszcze, by źródłem pierwotnym zmian miała być tylko podaż, a nie popyt. Szczególniej duże znaczenie mają przesunięcia między poszczególnymi typami popytu. Gdy popyt spada, następują w nim bowiem przesunięcia co do klas konsumentów i co do klas dóbr, przy czym działają względne elastyczności popytu. I tak np. w razie ogólnego spadku popytu spada on stosunkowo mało co do dóbr pierwszej potrzeby, jak np. chleb, a bardziej, jeśli chodzi o dobra luksusowe.

Spadek popytu jest też różny w różnych sekcjach rynku zbytu, zależnie od różnic w dochodzie. Spadek całego popytu zależy od tego, które sekcje rynku zbytu zostały spadkiem dochodu bardziej dotknięte, uboższe czy bogatsze. Od poziomu bowiem zamożności danej klasy konsumentów zależy elastyczność ich popytu na dany produkt, ta elastyczność¹⁾ zaś decyduje o wpływie spadku dochodu na rozmiar spadku popytu i konsumpcji. Jeśli więc spadek dochodu dotknie przede wszystkim klasy konsumentów o popycie na dany produkt mało elastycznym, to spadek ogólny popytu będzie stosunkowo mały lub żaden, jeśli zaś dotknie klasę o popycie elastycznym, spadek ogólnego popytu będzie większy. Jeśli chodzi o dobra rolnicze, szczególnie żywność, to popyt na nie jest elastyczniejszy w klasach uboższych, a w bogatszych bardzo nieelastyczny.

Tą klasą uboższą, w której dobra rolnicze, przede wszystkim żywność, mają najszerszy rynek zbytu, są głównie pracownicy najemni. To też od udziału tej klasy w ogólnym dochodzie społecznym i od jej zamożności zależy przede wszystkim rozmiar całego popytu społeczeństwa na te produkty. Kirk wykazuje zaś, że płace przejawiają tendencję w tym kierunku, by stanowić najbardziej zmienny składnik dochodu społecznego, co musi prowadzić do większych od zmian dochodu, zmiany popytu społecznego na produkty rolne.

¹⁾ Przez elastyczność popytu rozumiem tutaj, tak elastyczność w stosunku do zmian cen, jak i w stosunku do zmian dochodów konsumentów.

W szczególności co do Wielkiej Brytanii, to nie wynika bynajmniej ze statystyk, by w czasie załamania gospodarczego do 1931 r. bogaci ucierpieli mniej, ale od połowy 1931 r. nastąpiło ekstensywne obcinanie płac, dalszy wzrost bezrobocia, tak, że jak ze statystyk wynika, płace ucierpiały bardziej od całego dochodu społecznego, co nastąpiło też w innych krajach. W Ameryce, wedle obliczeń z 1932 r., na podstawie danych autorytatywnych, płace zmieniały się bardziej od wszystkich innych klas dochodu, z wyjątkiem dochodów rolniczych. Przesunięcia w dochodach były łagodzone przez pomoc dla bezrobotnych. W Wielkiej Brytanii bezrobocie pochłonęło do IX. 1931 r. 40—50% dochodu pracowników najemnych, w Stanach Zjednoczonych ta proporcja była jeszcze większa, ale mniejsza była we Francji, Belgii, Niemczech i we wschodniej Europie. W krajach o niskich płacach dochody nie mogą spaść znacznie poniżej 50%, bez wywołania powszechnej śmierci głodowej. Np. w Niemczech realny zarobek mężczyzny z żoną i dwojgiem dzieci wynosił w 1932 r. 40% jego płacy z 1929 r. Jeśli przyjmiemy, że pomoc, udzielona klasom pracującym we wszystkich formach wynosiła 40—50% normalnego dochodu, to pomoc ta ma wielkie znaczenie dla podtrzymania popytu i zmniejszenia przesunięć. Jeśli pomoc dla bezrobotnych jest wykonywana przez pożyczanie, to dzieje się to zwykle kosztem oszczędzania i wtedy wzrasta cała siła kupna społeczeństwa. Zaspakajanie potrzeb bezrobotnych stwarza drugorzędne zatrudnienie i nadwyżka siły kupna znowu przemienia się w oszczędność. Spożycie dóbr pierwszej potrzeby wzrasta, tak ze względu na pomoc dla bezrobotnych, jak i przez drugorzędne zatrudnienie, które ona wywołuje. Jeśli ta pomoc finansowana jest podatkami, to odbywa się to częściowo kosztem oszczędności, a siła kupna zostaje raczej rozprószoną, jak zwiększona i drugorzędne zatrudnienie nie może być duże. Jeśli pomoc dla bezrobotnych polega na datkach z litości, to drugorzędne skutki są też małe. Następuje przesunięcie nie tylko w dochodach, ale i w potrzebach, wzrasta konsumpcja dóbr rolniczych kosztem innej konsumpcji. Zostają usunięte te nierówności w dochodzie, które zmniejszają cały popyt społeczny przez zwiększanie oszczędności bogatych, gdy ceny spadają,

a to przez podniesienie siły kupna bezrobotnych, co zwiększa popyt na dobra pierwszej potrzeby kosztem luksusowych.

Poza przesunięciami w popycie między klasami dochodu, przy spadku popytu, następują, także w tej samej klasie dochodu, przesunięcia popytu, odnośnie do poszczególnych dóbr, zależnie od względnych giętkości popytu na te dobra i zależnie od rozdziału strat w dochodzie, między poszczególnymi rodzinami i okręgami. Np. przy spadku dochodu pieniężnego o 20%, mogą wystąpić takie różnice w spadku popytu, że spadek ten może wynieść 0 co do mieszkań (stałość czynszów), a do 80% co do jaj i masła. Na podstawie klasyfikacji dóbr, wedle stopnia konieczności potrzeb, które zaspakajają od niezbędnych do luksusowych, oraz wedle ich znaczenia w budżecie rodzinnym i proporcji dochodu przeznaczanego na nie (w oparciu o dane Bowley's Bare Efficiency Standard, Rowntree's Human Needs Standard i Weighting of Ministry of Labour Cost of Living Index) dochodzi Kirk do wniosku, że wydatki na produkty rolnicze, przy spadku dochodu społecznego wskutek bezrobocia o 20%, spadną w całości więcej jak o 20%, z czego co do chleba spadek będzie prawdopodobnie wynosił 10%, nie będzie żadnego spadku co do ziemniaków, co do mleka wyniesie 5%, co do cukru 10%, mąki dla cukierniczego użytku 40%, mięsa 15%, sera 15%, masła 60%, jaj 40%, herbaty 30%. Różnice te są w przybliżeniu proporcjonalne do elastyczności popytu. Najbardziej zostały ograniczone wydatki na dobra najelastyczniej pożądate. Z wyjątkiem cukru ten rozdział spadku popytu na poszczególne dobra odpowiada stosunkom w spadku cen. Ten schemat przesunąć w popycie na poszczególne dobra opiera się na założeniu, że spadek dochodu, obcięcie płac i bezrobocie są równe u wszystkich. W rzeczywistości jednak rozdział dochodów, zatrudnienia i bezrobocia nie jest równy, ani w całym społeczeństwie, ani między grupami zawodowymi, lub między rodzinami. Są bowiem różnice w dochodach na osobę i między klasami osób, w nasileniu bezrobocia w poszczególnych grupach dochodu, między różnymi zawodami, między rodzinami, między stosunkiem dochodu do potrzeb w poszczególnych rodzinach wskutek pomocy dla bezrobotnych. Np. w Wielkiej Brytanii, z porównania rozdziału zatrudnienia w 1928 i 1931 r. wynika, że kryzys z początku silniej

dotknął gałęzie przemysłu konstrukcyjnego, co wywołało nierówności między przemysłem konstrukcyjnym, a rozdzielczym. Od nierówności rozdziału bezrobocia i dochodu między poszczególne rodziny, w stosunku do potrzeb, zależy rozmiar wydatków luksusowych, na które klasa pracująca może sobie pozwolić. Ważniejszym jeszcze jest nierówne nasilenie bezrobocia, wynikłe z jego geograficznej koncentracji, łączącej się z lokalizacją przemysłu.

Te wszystkie czynniki pogarszają popyt na dobra pierwszej potrzeby. Im bowiem więcej zupełnej nędzy stwarza bezrobocie przez jego nierówny podział, względnie nierówności dochodów, tym bardziej zostają ograniczone wydatki na stosunkowo bardziej konieczne kategorie konsumpcji, w których coraz większą rolę odgrywają dobra pierwszej potrzeby. Te nierówności pogarszają więc stosunek dochodu do elastyczności popytu przez koncentrowanie biedy w najelastyczniejszych sekcjach rynku zbytu. Mimo łagodzenia tych tendencji przez pomoc dla bezrobotnych, biednych, pensje i łączenie dochodów rodzinnych, mają one jednak duże znaczenie. W przeciwstawieniu do Anglii, najważniejszą cechą reszty świata są zmniejszone rozmiary nierówności i w ogóle niższy poziom życia. Gdy zaś niższy poziom życia ma większe znaczenie, jak zmniejszenie nierówności, nacisk światowego bezrobocia na spożycie dóbr pierwszej potrzeby jest większy w reszcie świata, jak w Wielkiej Brytanii. W ten sam sposób działają mniejsze rozmiary i mniejsza wydajność pomocy dla bezrobotnych w całym świecie w porównaniu do Wielkiej Brytanii. Ogólnie należy przyjąć, że przy spadku całego dochodu społecznego o 20%, zmniejszenie siły kupna co do artykułów pierwszej potrzeby wynosi około 30%, z czego większa część jest wynikiem bezrobocia i obniżki płac, gdyż pracownicy najemni są największym rynkiem zbytu dla dóbr pierwszej potrzeby, a spadek ten jest zwiększony przez nierówności dochodów i nasilenia bezrobocia, przez istnienie stałych ciężarów zasadniczych, jak czynsze najmu, i przez tendencję płac do stawnienia najniższego składnika dochodu społecznego. Według szacowań dla zachodniej części świata, w czasie przed kryzysem, bezrobocie czysto techniczne wynosiło 10% przeciętnie. Jeśli to ograniczyło cały popyt na dobra rolnicze o 5%,

to widoczne jest znaczenie ilościowe tego czynnika, nie licząc już innych skutków. W ten sposób ulepszenia techniczne w przemyśle przyczyniły się również do spadku popytu na produkty rolne i do kryzysu rolnego.

Spadek popytu na te dobra jest łagodzony przez to, że popyt na dobra pierwszej potrzeby jest mało elastyczny, a także, jak już wspomniano, przez pomoc dla bezrobotnych i biednych. Kirk przyjmuje, że ogólny spadek dochodu pieniężnego wynosi 10—15% od boom'u do załamania, a w 1929—1931 r. wynosił nawet 25—30%. Złożył się na to szczególnie spadek płac (przeciętna obniżka płac wynosiła w 1919—1931 10—15%), bezrobocie (około 20—25% wynosiła światowa proporcja bezrobocia w 1931 r., gdy 5—10% w 1929 r.). Od tego należy potrącić łagodzące działanie pomocy dla bezrobotnych, połączenia razem dochodów członków rodzin i wreszcie wzrostu oszczędności w wcześniejszych stadiach kryzysu. Popyt na dobra w ogóle spadł zapewne o 30%, ale popyt na produkty rolne, tj. przede wszystkim żywność, ucierpiał stosunkowo mniej i wobec ogólnego spadku o 30%, spadek ten odnośnie do produktów rolnych wynosił zapewne tylko 20%. Dodaje jednak Kirk zastrzeżenie, że to wszystko obliczone jest tylko w przybliżeniu.

Kirk bada więc wpływ różnic w spadku dochodu, przejawiających się szczególnie w nasileniu bezrobocia robotników przemysłowych i w obniżeniu płac, na spadek popytu, a tym samym na załamanie cen rolnych w kryzysie, ze względu na różnice w elastyczności popytu na produkty rolne i inne, i zależność ich od różnic w zamożności.

* Kwestia wpływu szczególnego spadku dochodu poszczególnych warstw społeczeństwa, względnie pewnych grup zawodowych, skupionych na pewnym obszarze geograficznym, poruszona też została w pracach prof. dr Schmidta na temat kryzysu rolnego. A mianowicie podkreśla on znaczenie zmniejszonej, wskutek wojny i jej następstw politycznych, polityki celnej poszczególnych państw i t. p., siły kupna ludności rolniczej we wschodniej Europie (szczególniej w Polsce). Jak z wywodów tych wynika, negatywna elastyczność w stosunku do zmian dochodu tej ludności we wschodniej Europie na produkty rolne miałyby być tak znaczna, że przez obniżenie po-

ziomu życia i zmniejszenie konsumpcji produktów rolnych przez tę ludność, pod naciskiem długów, podatków, konieczności importu dóbr przemysłowych itp., zubożenie tej ludności miałoby przyczynić się do wzmożenia nadprodukcji rolniczej i przez to stanowić jedną z głównych przyczyn kryzysu rolnego, łącznie z osłabieniem siły kupna Europy przemysłowej.

c) Ograniczenie popytu na produkty rolne przez czynniki polityczne, niezależnie od stanu rzeczywistego popytu.

Czynnikiem egzogenicznym, powodującym spadek popytu na produkty rolne, przejawiającego się na rynku, niezależnie od stanu rzeczywistego popytu społeczeństwa na te produkty, jest polityka celna państw, ograniczająca światowy rynek zbytu na produkty rolne, celem ochrony swego własnego rolnictwa i zrównoważenia bilansu handlowego. Znaczną rolę odegrało tu dążenie do samowystarczalności państw europejskich, prowadzące do tego, że nawet kraje przemysłowe utrudniają cłami i w inny sposób import rolny, celem umożliwienia rozwoju produkcji rolnej w tych krajach. Kraje zaś o starej, intensywnej kulturze rolnej chronią się w ten sposób przed konkurencją tańszej produkcji zamorskiej, ekstensywnej, stosującej najnowsze środki i metody produkcji. Moment ten, jak już wyżej przedstawiono, został poruszony w wielu pracach na temat kryzysu rolnego, gdzie rozpatrywano wpływ czynników politycznych, szczególnie ochrony celnej, kontyngentów, ograniczeń dewizowych itp., tak na nadmierny wzrost produkcji rolnej i powstawanie przez to nadprodukcji, jak i ze względu na ich działanie, ograniczające rynek zbytu.

B. Poglądy badające wpływ zmian w sumie potrzeb ludności na zmiany popytu społecznego.

Jak już wyżej wspomniano, ze względu na panujące przekonanie o sztywności, względnie małej elastyczności popytu na produkty rolne, opierające się na stwierdzeniu, że popyt ten reaguje znacznie mniej, jak proporcjonalnie na zmiany cen, a także, że rozmiary spożycia są stosunkowo małe, za-

leżne od zmian rozmiarów dochodu pieniężnego konsumentów, prace o kryzysie rolnym przypisują wielkie znaczenie zmianom w sumie potrzeb społeczeństwa, zachodzącym niezależnie od zmian dochodu pieniężnego. Skoro zaś rozmiary tego popytu, poza ilością środków pieniężnych, zależą od ilości konsumentów i od natężenia ich potrzeb, wobec tego bardzo wiele prac, dążących do rozwiązania problemu kryzysu rolnego, zajmuje się badaniem zmian tych wielkości. Ponieważ zaś produkty rolnicze należą w znacznej mierze do dóbr, zaspakajających elementarne, a więc konieczne i bardzo mało zmienne potrzeby konsumentów, bo znaczną część produkcji rolnej stanowi żywność (w 1926—1928 wedle obliczeń Kirka żywność łącznie z produktami kolonialnymi stanowiła 57.6% całej produkcji rolniczej i surowców razem), której spożycie na osobę określone jest bardzo ciasnymi (w stosunku do innych dóbr) granicami, ustanowionymi przez prawa przyrodnicze, zaś pozatem znaczną rolę w produkcji rolnej odgrywają inne dobra, których spożycie jest stosunkowo sztywne, jak włókna i tkaniny na odzież, drobne przedmioty codziennego użytku, drzewo opałowe, budowlane itp., wobec tego często podkreślają ekonomiści znaczenie ruchu ludności dla kształtowania się popytu badanej zbiorowości (ludzkości, narodu itp.) na produkty rolne, identyfikując ilość spożywców produktów rolnych, jako w znacznej mierze dóbr niezbędnych, z ilością ludności badanej zbiorowości.

Uwzględnia się jednak również wpływ przesunięć w spożyciu, wynikłych ze zmian potrzeb konsumentów na kształtowanie się popytu na produkty rolne. Jakkolwiek bowiem spożycie produktów rolnych uważane jest za mało zmienne, gdyż nie reaguje na zmiany cen i dochodów odrazu, i w takim stopniu, jak spożycie innych dóbr, to jednak w dłuższych okresach czasu dadzą się zaobserwować przesunięcia w spożyciu, oraz wzmoczenie się elastyczności popytu na niektóre produkty rolne pod wpływem rozwoju mody, higieny, zmiany warunków i sposobu życia, rozwoju produkcji dóbr zastępczych, podnoszenia się i obniżania poziomu życia ludności. Przemiany te polegają tak na przesunięciach spożycia z dóbr rolnych na przemysłowe i usługi, jak i z jednych dóbr rolnych na inne, gdyż te ostatnie, powodując zmiany w zapotrzebowaniu na

grunt i pracę rolniczą, mają również doniosłe skutki dla rozwoju możliwości produkcyjnych rolnictwa i dla występowania objawów nadprodukcji.

Z drugiej strony jednak ważnym czynnikiem niedostatecznego, w stosunku do produkcji rozwoju popytu na produkty rolne, jest mała w ogóle w obecnym okresie rozwoju życia gospodarczego elastyczność, w stosunku do zmian dochodu i w stosunku do zmian cen, popytu na produkty rolne, nie wystarczająca dla wchłonięcia, przez podwyższenie poziomu życia konsumentów lub przez obniżkę cen, nadmiaru produkcji rolnej, rozwijającej się szybciej od przyrostu ludności, oraz zmniejszanie się tej elastyczności w miarę podnoszenia się standardu życia ogółu.

a) Badanie zmian ilości konsumentów w stosunku do rozmiarów podaży.

Poglądy, podkreślające znaczenie nierównomiernego w stosunku do wzrostu produkcji przyrostu ludności dla sytuacji rolnictwa, pozostają pod wrażeniem zaobserwowanego w krajach, dostarczających głównego materiału statystycznego dla badań ekonomicznych, tj. w północnej Ameryce i zachodniej Europie, szczególnie w północno-zachodniej, spadku stopy urodzin. Spadek ten ma cechy zjawiska stałego, przybierającego na sile i łącznie z załamaniem się trendu spadku stopy śmierci, z powodu osiągnięcia, względnie raczej zbliżenia się do granicy możliwości przedłużenia życia ludzkiego, hamuje przyrost ludności, powodując, że ilość ludności w poszczególnych okresach czasu nie osiąga często nawet poziomu przewidzianego w najpesymistyczniejszych szacunkach. Ludność badanych krajów zbliża się do poziomu stałego i po pewnym czasie, jak wynika z szeregu obliczeń, w szczególności np. z obliczeń Whelpton'a, zacznie spadać, jeśli nie nastąpi jakiś zwrot w ruchu ludności.

Wedle obliczeń Miss Leybourne dla Anglii, przy spadku stopy urodzin w wysokości z czasu 1921—1931, ludność Wielkiej Brytanii miałaby osiągnąć maksimum w 1935 r., i potem miałaby spadać. W Niemczech, wedle Burgdörfera, od 1927 spadek stopy urodzin był bardzo szybki. W 1929 r. stopa uro-

dzin spadła o 6% od 1927 r., w 1930 o 9%, w 1931 o 18%, 1932 o około 22%, w 1933 o blisko 30%, i wobec tego, jeśli w przyszłości tak było nadal, to program rolny Niemiec musiałby się oprzeć w 1990 r. na 40 milionach mieszkańców. Jednak w pierwszych 5 miesiącach 1934 r. stopa urodzin w Niemczech było o 18% wyższa, jak w tych samych miesiącach w 1933 r., w 20 wielkich miastach była nawet wyższa o 25%, a w Berlinie o około 50%. Był to zadziwiający zwrot w ruchu ludności, którego jednak nigdzie poza tym, ani w zachodniej Europie, ani w Północnej Ameryce nie zaobserwowano. We Włoszech spadek stopy urodzin od 1928—1931 był szybszy, jak od 1922—1928, strata ludności wskutek emigracji była też wyższa, niż przypuszczano, to też szacunek Gini'ego, że ludność wzrośnie z 38,950.000 w 1921 do 47,300.000 w 1961 r., a później będzie wzrastać aż do 1980 r., okazał się zbyt optymistycznym, bo w 1931 zamiast 41,900.000 ludność wynosiła 41,200.000. Wedle szacunków Jensen'a dla Danii, gdyby stopa urodzin była tam taka nadal, jak w 1926-1929, i imigracja taka, jak w 1921-1925, ludność wynosiłaby w 1981 r. 4,400.000, a potem już tylko niewieleby wzrosła. Przyjąwszy, że trwać będzie nadal taka liczba (nie stopa) urodzin, jak w 1926—1929, w 1971 r. ludność osiągnęłaby maksimum 4 miliony ludzi i potem lekkoby się zmniejszyla. Te obliczenia sprawdziły się dla 1931 r., gdyż wprawdzie stopa urodzin i liczba urodzin spadały szybciej, ale zato strata wskutek emigracji była niższa, niż przewidywana. W przyszłości musiałoby już nie być spadku w liczbie urodzin, lub spadek straty wskutek emigracji musiałby trwać nadal, by ludność Danii kiedykolwiek osiągnęła 4 miliony. Dla Francji obliczył Sauvy, że jeśli utrzyma się stopa urodzin z 1927 r. i stopa śmierci z 1920—1923, to ludność Francji utrzyma się na stałym poziomie 39,500.000 od 1929—1940, a potem zacznie lekko spadać, zaś jeśli spadek stopy urodzin będzie nadal taki, jak do 1928 r., ludność w 1956 będzie o około 2 miliony niższa od poziomu obliczonego przy stałej stopie urodzin. W rzeczywistości stopa urodzin była w przecięciu lat 1928-1930 niższa, niż w 1927 r. i dalej spada od 1930 r., ale ten spadek został więcej, jak skompensowany przez nadwyżkę imigracji, a w małej części przez spadek stopy śmierci, dlatego też rzeczywisty poziom ludności w 1931 był o 2,300.000 wyższy od

obliczeń Sauvy'ego. Także w Belgii imigracja hamuje spadek ludności, któryby wynikał ze spadku stopy urodzin. Baudhuin obliczył, że jeśliby stopa urodzin i śmierci w 1928 r. nadal się utrzymała, ludność Belgii wzrosłaby z 7,406.000 w 1920 r., na 8.110 w 1940, a potem spadnie do 6,750.000 w 1980 r. Sprawdziło się to obliczenie co do stopy urodzin i śmierci, ale z powodu imigracji ludność w 1931 r. była wyższa, niż wynikałoby z obliczeń Baudhuin'a.

Co do Stanów Zjednoczonych, to wnioskując z obecnego przyrostu ludności przewiduje Baker, że linia przedstawiająca ilość ludności, która w ubiegłych latach była stromo wzrastającą, wkrótce zamieni się w poziomą, a wreszcie w spadającą, jeśli nic się nie zmieni w stopie urodzin i w prawach migracyjnych. W 1921 r. stopa urodzin na terenie rejestracyjnym, który obejmował większość Stanów Zjednoczonych, wynosiła 24.3 na 1.000 mieszkańców, w 1928 tylko 19.7, a w 1929 tylko 18.8. Stopa urodzin 17 na 1.000 mieszkańców, jest zaś konieczną dla utrzymania stałego poziomu ludności, przy obecnej długości życia 59 lat, w razie braku imigracji, a w razie przedłużenia przeciętnego życia ludzkiego do 65 lat, co już jest granicą możliwości, trzeba by stopy urodzin 16 na 1.000 mieszkańców dla utrzymania stałej ludności. W ciągu 3—4 lat, jeśli obecny trend w dół stopy urodzin będzie nadal trwał, liczba urodzin wystarczy zaledwie do utrzymania stałego poziomu ludności, a wzrost jej będzie zależał od imigracji. Opierając się na szacunkach Thompson'a i Whelpton'a, oblicza Baker, że jeśli liczba urodzin będzie nadal spadać tak, jak w ubiegłych 10 latach, tj. że będzie co roku o 60.000 mniej urodzin, jak poprzedniego roku, aż do zrównoważenia liczby urodzin przez liczbę zgonów, co jest prawdopodobne, a imigracja zrównoważy emigrację, ludność Stanów Zjednoczonych osiągnie najwyższy poziom 132 miliony w 1947 r., tj. 4—5% wyższy od dzisiejszego. Potem zaś, stosując sposób obliczenia Miss Leybourne, zastosowany dla Wielkiej Brytanii co do spadku ludności po osiągnięciu maksimum, oblicza Baker, że w 1957 r. ludność Stanów Zjednoczonych wyniesie 128 milionów, w 1967 120 mil., w 1977 r. 110 mil., a w 1987 około 86 milionów. Liczba ludności w Stanach Zjednoczonych, licząc nawet na podstawie

spadku stopy urodzin z czasu depresji, pozostanie więc przez 1/4—1/2 wieku prawie stała, a potem nastąpi szybki spadek.

Także u innych autorów, zajmujących się kryzysami rolnymi, znajdujemy cyfry, dotyczące spadku przyrostu ludności, szczególnie zaznaczającego się od czasu wojny światowej, oraz podkreślenie ich znaczenia dla sytuacji rolnictwa. Timoshenko powołuje się na szacunki Intelligence Service of the League of Nations, wedle których wzrost ludności świata od 1913—1925 r. wyniósł tylko 6%, co na okres 12-letni jest bardzo mało. Jeśli wyłączymy Rosję i Chiny, dla których obliczenia są wątpliwe, to wzrost będzie większy i wyniesie 8 i 1/2%, ale wzrost ludności Europy, bez Rosji, wynosił tylko 4 i 1/2% w tym czasie. Najwolniejszy jest przyrost ludności w zachodniej Europie. Po 1925 r. przyrost ludności w zachodniej Europie nadal jest bardzo wolny, od 1925—1929 wzrosła ludność Europy, poza Rosją, o 2.9%, a w krajach północno-zachodniej Europy przyrost był jeszcze wolniejszy, jak w ostatnich 10 latach. Prof. Kuczyński mówi nawet o niebezpieczeństwie depopulacji zachodniej Europy. J. H. Kirk przyjmuje, że po wojnie stopa przyrostu ludności świata zmniejszyła się z 1% w 10-leciu poprzedzającym wojnę, na 1/2%. Przytem szczególnie niekorzystnym dla kształtowania się popytu na produkty rolne jest nie tylko fakt spadku stopy przyrostu ludności, ale też rozmieszczenie geograficzne przyrostu ludności. Najwyższy bowiem był przyrost ludności w okolicach rolniczych i to najszybciej wzrasta ludność w okolicach o dużej ekspansywności produkcji rolniczej, w których stosunek podaży/praca, wskutek zastosowania nowych metod i udoskonalonych maszyn był szczególnie wysoki, jak np. w Północnej i Południowej Ameryce. Co do ekspansji produkcji rolnej w okolicach starej kultury to właśnie w okolicach o wysokiej produktywności na głowę ludności, mechanizacja i udoskonalenia techniczne nadal zwiększyły produkcję, co samo przez się prowadzi do załamania się równowagi między produktywnością a ludnością.

W związku z powyższym rozwojem ruchu ludności na świecie, powstają dwa problemy: jeden to jest problem znaczenia zahamowania przyrostu ludności, rozpoczęcia się okresu stałej i zmniejszającej się ludności dla rozwoju produkcji rolnej danego kraju, względnie w ogóle na świecie i dla wystąpie-

nia nadprodukcji rolniczej. Drugim jest problem wpływu różnic w ruchu ludności poszczególnych krajów na załamanie się równowagi między rozwojem produkcji rolnej, a kształtowaniem się popytu ogólno-swiatowego na produkty rolne.

W szczególności przejawia się w pracach na temat kryzysu rolnego stale myśl, że warunkiem równowagi między produkcją rolną a popytem jest, by postęp techniczny i technologiczny nie prześcignął przyrostu ludności. Rozwój produkcji rolnej zależy od stale odpowiednio wzrastającej ludności, co łączy się z małą możliwością zwiększenia spożycia produktów rolnych na głowę ludności. Wszelkie więc zahamowanie przyrostu ludności, nie łącząc się z odpowiednim wzrostem spożycia na głowę, musi wywołać trudności dla produkcji rolnej.

Przez wiek przeszło, pisze Baker, produkcja podwajała się prawie co 50 lat, a farmerzy amerykańscy przyzwyczaili się do szybkiego przyrostu ludności i do popytu na produkty rolne, na żywność, jak i na włókna i tkaniny wzrastającego równie szybko, jak ludność. To też stały poziom ludności stwarza już trudności dla dostosowania produkcji rolniczej do popytu. Spadający jednak poziom ludności jest już klęską dla rolnictwa, jeszcze trudniej byłoby dostosować do niego produkcję. Przy stałym poziomie ludności rolnicy mogą być jeszcze zamożni, bo przy rozwijającej się produkcji, zwiększaniu się kapitału, wzrasta dochód na osobę, przy spadku ilości dzieci. Jeśli przytem odpowiednio wzrasta produkcja miejska, zwiększa się ilość produktów przemysłowych, która może być wymieniona na produkty rolne, co, przy emigracji ze wsi do miast przede wszystkim ludzi w wieku produkcyjnym 20—65 lat, jest prawdopodobne, to sytuacja rolnictwa jest jeszcze korzystna. Przy spadającej liczbie ludności, próby dostosowania produkcji do spadku liczby ludności prowadzą do ograniczenia produkcji, spadku wartości gruntu, wyludnienia wsi, ograniczenia uprawy tylko do gruntów najurodzajniejszych, wygodniej położonych. Ponieważ jednak dostosowanie jest trudne, ludność zmniejsza się szybciej, jak produkcja. Musi to doprowadzić do okresu niskich cen rolnych, które niszczą rentowność rolnictwa i wieś się wyludnia. Kirk przewiduje wprawdzie, że potaniecie środków żywności i odzieży może stworzyć samo przez się nową ludność do wyżywienia i odzienia,

jednak tylko wtedy, jeśli to potanie nie doprowadzi przedtem do załamania równowagi i bezrobocia.

Działające obecnie czynniki, wpływające na zahamowanie przyrostu ludności, mają zaś charakter stały i przybierają na sile. Są to przede wszystkim: zmiana sposobu życia, podnoszenie się poziomu życia i niechęć do obniżenia tego poziomu łącznie z odpowiedzialnością za wychowanie i wykształcenie, gdyż utrzymanie i wychowanie 3—4 dzieci, które są konieczne dla utrzymania stałego poziomu ludności, wymaga, jak oblicza Baker, obniżenia poziomu życia o około $1/5$, ucieczka rolników ze wsi, gdzie stopa urodzin jest wysoka, do miast, obejmująca przeważnie ludzi w wieku małżeńskim. Co do Stanów Zjednoczonych, ważnym czynnikiem są ograniczenia imigracji, składającej się przeważnie z ludzi młodych, żonatych, lub w wieku małżeńskim, pochodzących ze wsi, tak, że przez ograniczenia te Stany Zjednoczone nie tylko tracą przyrost ludności, wynikający z nadwyżki imigracji, ale też przyczyniają się one w ogóle do obniżenia przeciętnej stopy urodzin. Jeśli więc nie nastąpi zmiana przepisów emigracyjnych, odwrócenie się ruchu ze wsi do miast w przeciwnym kierunku, jak to np. się dzieje skutkiem bezrobocia w przemyśle, względnie jakaś niespodziewana przemiana w obecnych tendencjach ruchu ludności, produkcja rolna musi się liczyć ze stałym, a nawet spadającym poziomem ludności w dłuższym okresie czasu, a więc tym samym, także z niedostatecznym wzrostem, względnie załamaniem się popytu na produkty rolnicze.

Celem wykazania znaczenia tego zahamowania przyrostu ludności dla załamania się równowagi między produkcją, a popytem na produkty rolne i dla powstawania kryzysu rolnego, zestawia się często stopę wzrostu produkcji rolnej ze stopą przyrostu ludności, wskazując na powstałą między tymi wielkościami dysproporcję. Np. Ezekiel podaje, że gdy produkcja żywności na świecie wzrosła od 1913—1928 o 16 i $1/2\%$, ludność świata wzrosła w tym czasie o 10%, wobec czego produkcja żywności na głowę w 1928 r. była o 6% wyższa, jak w 1913 r. Baker przedstawia stosunek rozwoju produkcji do przyrostu ludności w Stanach Zjednoczonych. Okres 1897—1901 odznaczał się bardzo wysokim stosunkiem produkcji do ludności, wyższym może, niż kiedykolwiek przedtem lub po-

tem, i trwał do 1906 r. W tym roku nastąpił spadek produkcji, a w 1909 dalszy, co obniżyło stosunek produkcji do ludności o około 10%. Ten niższy stosunek, 5—15% poniżej najwyższego stosunku z początku wieku trwał do 1930 r., z wyjątkiem lat 1914 i 1926. Baker rozróżnia następujące okresy zmian stosunku produkcji rolnej do ludności: okres przedwojenny, 1910—1914, szybkiego wzrostu produkcji, kiedy produkcja w 5 latach wzrosła o 20%, przy wzroście ludności o 10%, od 1915—1921 okres mniej więcej stałej produkcji, okres od 1922—1926, odznaczający się szczególnie szybkim wzrostem produkcji, tak, że w 1926 była ona o 25% większa od wojennej (1914—1920), gdy liczba ludności wzrosła tylko o 10% od roku 1917, centralnego dla okresu 1914—1920. W 1926 r. stosunek produkcji do liczby ludności znowu osiągnął poziom z początku wieku. Z zestawienia przeciętnej z 1914—1921 r. z przeciętną produkcji z 1926—1931 okazuje się wzrost produkcji o 21%, tj. o 50% wyższa stopa przyrostu od przyrostu ludności.

Spostrzeżenie, że rozwój produkcji rolnej wyprzedził przyrost ludności, spotyka się także w teoriach monetarnych, które nie uważają wprawdzie tego zjawiska za wystarczającą przyczynę kryzysu rolnego, ale przyznają jego istnienie. E. M. H. Lloyd podaje, że produkcja żywności w czasie 1923—1927 wzrastała z szybkością 2% rocznie, gdy ludność świata o 1% rocznie, czyli nadwyżka przyrostu produkcji żywności nad przyrostem ludności wynosiła 1% rocznie.

Biorąc pod uwagę gospodarstwo światowe, dysproporcja między rozwojem produkcji, a przyrostem ludności zaostrza się wskutek rozkładu geograficznego ekspansji produkcji rolnej i przyrostu ludności, który to problem, jak już powyżej przedstawiono, poruszony został przez Kirka, a także widocznym jest z pracy Timoshenki. Skoro bowiem jedne kraje, jak np. przemysłowe kraje zachodniej Europy, są głównymi konsumentami produktów rolnych, wyprodukowanych przez inne kraje, w których ekspansja rolnicza jest szczególnie silną, tj. przede wszystkim przez rolnicze kraje zamorskie, wobec tego równowaga popytu i podaży produktów rolnych w wymianie międzynarodowej zależy w znacznej mierze od stosunku przyrostu ludności w krajach importujących do przyrostu ludno-

ści w krajach produkcji rolnej, decydującego, obok innych czynników, o ekspansji produkcji rolnej. Jeśli, jak obecnie, przyrost ludności w krajach zachodniej Europy został zahamowany, to tym samym ograniczony został popyt na produkty rolne krajów zamorskich i import żywności, nawet bez polityki protekcyjnej, gdy równocześnie silniejszy wzrost ludności w tych krajach zamorskich ułatwia ekspansję produkcji rolnej i to tym gwałtowniej, że odbywa się ona przy zastosowaniu metod, zwiększających stosunek produkcji do pracy. Wolny wzrost ludności w krajach przemysłowych Europy, łącznie z polityką protekcyjną, umożliwił osiągnięcie prawie samowystarczalności co do żywności, nawet tak gęsto zaludnionemu i wysoko uprzemysłowionemu krajowi, jak Niemcy. Import do krajów europejskich z krajów zamorskich został znacznie ograniczony, co przy równoczesnej znacznej ekspansji produkcji rolnej doprowadzić musiało do załamania równowagi popytu i podaży i do kryzysu. Baker przewiduje, że wobec zahamowania przyrostu, a nawet spadku ludności w zachodniej Europie, eksport ze Stanów Zjednoczonych do północno-zachodniej Europy zapewne niewiele będzie mógł wzrastać, a co do niektórych dóbr nawet spadnie, tym bardziej, że prawdopodobnie nadal trwać będzie protekcja rolnictwa, jako dostarczającego społeczeństwu żywności i młodzieży, przez rządy państw. (Jedynie zachodzi możliwość wzrostu eksportu bawełny do Europy w razie powrotu prosperity, bo Europa nie uprawia bawełny. Eksport bawełny ze Stanów Zjednoczonych utrzymywał się w czasie depresji, ale uprawa bawełny w Stanach Zjednoczonych obejmuje zaledwie 11% obszaru uprawnego i moment ten nie ma żadnego znaczenia dla zapotrzebowania gruntu w Stanach Zjednoczonych). Ogólnie biorąc, zbliżenie się ludności Europy do poziomu stałego jest niekorzystne dla eksportu rolnego Stanów Zjednoczonych.

b) Badanie przesunięć w spożyciu.

Wnioskowanie ze stosunku przyrostu ludności do rozwoju produkcji rolnej o stanie równowagi między podażą a popytem rolnym opiera się jednak na założeniu stałości spożycia produktów rolnych na osobę, względnie na pominięciu

znaczenia jego zmian. Założenie to zgodnym jest wprawdzie z panującym przekonaniem o sztywności i nieelastyczności popytu na produkty rolne, z drugiej jednak strony widoczne są również, jak już wyżej wspomniano, pewne przesunięcia w spożyciu produktów rolnych, występujące pod wpływem podnoszenia się standardu życia i zmian sposobu życia, oraz produkcji dóbr zastępczych.

To też, gdy jedni z ekonomistów, zajmujących się problemem popytu na produkty rolne, przyjmując spożycie produktów rolnych na osobę za wielkość mniej więcej stałą, uzależniają stan popytu prawie wyłącznie od zmian ilości ludności, inni przypisują również duże znaczenie przesunięciom, jakie w okresie poprzedzającym kryzys rolny nastąpiły w spożyciu produktów rolnych i produktów przemysłowych, oraz w obrębie spożycia produktów rolnych.

Baker np. uważa, że zmiany całego spożycia produktów rolnych przez ogół ludności są równoległe do zmian ilości ludności. Przyjmuje on bowiem, że spożycie całkowite żywności na głowę ludności jest prawie stałe, opierając się na badaniu dotychczasowego rozwoju spożycia. Mimo bowiem wielkich zmian w diecie po wojnie światowej i przesunięć w spożyciu poszczególnych dóbr, całe spożycie żywności na głowę ludności w ubiegłej 1/3 wieku nigdy nie było więcej, jak kilka procent poniżej lub powyżej poziomu przedwojennego. Nie przeczy więc Baker bynajmniej przesunięciom w spożyciu poszczególnych dóbr rolnych na korzyść jednych, a na niekorzyść innych, ani nie twierdzi, by spożycie każdego poszczególnego dobra rolnego było bezwzględnie sztywne, przeciwnie, nawet podkreśla znaczenie tych przesunięć dla zapotrzebowania gruntu uprawnego i dla sytuacji rolnictwa, ale uważa, że jeśli chodzi o całość produkcji rolnej (szczególniej żywność), to spożycie jej na osobę było w ubiegłej 1/3 wieku, mimo tych przesunięć, prawie stałe i to tak przy obliczeniu na podstawie wartości kalorycznej żywności, jak i na podstawie cen rolnych, względnie ilości gruntu potrzebnego do wyprodukowania tej żywności, gdyż te przesunięcia w spożyciu produktów rolnych ostatecznie się kompensują. W szczególności wskutek powojennej zwyczajki płac i pensyj ludności miejskiej nastąpiło po wojnie światowej przesunięcie w diecie od chleba

i mąki, kukurudzy i innej żywności zbożowej do większego spożycia mleka, cukru, owoców i jarzyn, oraz lekko wzrosło spożycie mięsa, t. j. nastąpiło przesunięcie do żywności kosztowniejszej. Przeciętne spożycie na osobę pszenicy, kukurudzy, żyta, jęczmienia, owsa i gryki przez ludzi spadło z 340 funtów na rok w okresie 1909—1913 na około 240 funtów w ostatnich 5 latach, tj. o 100 funtów czyli prawie 30%. Przeciętne spożycie cukru przez Amerykanina wzrosło zaś w tym czasie do 27 funtów, tj. o 1/3 ponad poziom przedwojenny. Co do spożycia mleka i nabiału, to w referacie na Międzynarodowej Konferencji Ekonomistów Rolnych w 1930 r. wyraża Baker pogląd, że zapewne wzrosło ono o 1/4, a w referacie z 1934 r. podaje, że wzrosło ono o 7%. Przedstawia również Baker wpływ przesunięć w diecie na zapotrzebowanie gruntu uprawnego, a tym samym dla sytuacji w rolnictwie. Skutkiem bowiem różnic w zawartości kalorii w poszczególnych produktach rolnych zachodzą duże wahania w ilości potrzebnego dla wyżywienia 1 człowieka gruntu, zależnie od tego, z jakich produktów składa się jego pożywienie. Dla wyżywienia 1 człowieka wyłącznie cukrem, gdyby to było możliwe, potrzeba około 1/3 akra buraków cukrowych, względnie trzciny cukrowej (wedle przeciętnego zbioru z akra w Stanach Zjednoczonych), by dostarczyć mu tej samej ilości energii, co żywność, spożywana w roku przez przeciętnego Amerykanina, lecz potrzebaby w tym celu 3/4 akra kukurudzy lub ziemniaków, 1 i 1/2 akra pomidorów, blisko 2 i 1/3 akrów zbóż i ponad 1 akr pastwisk, gdyby człowiek mógł żywić się tylko mlekiem, ponad 3 akry, gdyby jadł tylko wieprzowinę i sadło, 11 akrów zbóż i 2 akry pastwisk, gdyby żywił się tylko wołowiną i cielęciną. Znacznie więc więcej trzeba gruntu dla wyżywienia ludzi przy diecie opartej głównie na mięsie, jak przy diecie opartej na pszenicy, kukurudzy względnie innych zbożach. Dla wyżywienia przeciętnego Amerykanina trzeba 2 akrów, 1 akra dla Niemca, 1/2 akra dla Chińczyka, — 1/4 akra dla wyżywienia Japończyka, a różnice te wynikają głównie z różnic w diecie z wyjątkiem różnicy między Chinami a Japonią, wynikłej ze znacznie wyższych zbiorów w Japonii.

Spadek spożycia żywności zbożowej na osobę od poziomu przedwojennego w Stanach Zjednoczonych, szczególnie

mąki pszennej i kukurydzianej, zmniejszył wielkość obszaru uprawnego tych zbóż, potrzebnego do wyżywienia 1 osoby z 0.34 akra na 0.26 czyli około 1/12 akra, gdy ze względu na wzrost spożycia mleka, jarzyn, owoców i mięsa, obszar gruntu, potrzebnego do wyprodukowania tych dóbr na osobę, wzrósł o 1/8 akra. Wzrost konsumpcji cukru prawie cały dostarczony został przez Kubę, Porto Rico i Filipiny, nie został więc włączony do szacunku. Gdyby jednak ta zwiększona ilość cukru była produkowana w Stanach Zjednoczonych, to trzeba by było tylko 0.01 akra buraków cukrowych na osobę, względnie około 1,250.000 akrów dla przeszło 123,000.000 ludzi. Wynikiem zmian diety był wzrost obszaru potrzebnego do wyżywienia, na 1 osobę o około 1/4 akra. Ponieważ zaś ludność Stanów Zjednoczonych wzrosła w tym czasie z 93 milionów na 123, wynika z tego, przy uwzględnieniu zmiany w spożyciu, że do wyżywienia ludności Stanów Zjednoczonych potrzeba obecnie o około 70 milionów akrów ziemi uprawnej więcej, jak przed wojną, jeśli by żadne zmiany nie zaszły w produkcji na akr. W rzeczywistości używało się tylko o 30 milionów akrów ziemi uprawnej więcej dla produkcji żywności, jak przed wojną. Po wojnie bowiem zmniejszał się obszar uprawy aż do 1924 r., a teraz jest taki, jak w 1919 r. Obszar gruntu, potrzebnego dla wyżywienia ludności Ameryki, jest więc o 40 milionów mniejszy, niżby to wynikało z powyższych obliczeń, co jest przede wszystkim wynikiem zwolnienia spod uprawy paszy przeszło 20 milionów akrów gruntu uprawnego w Stanach Zjednoczonych dla uprawy żywności, skutkiem zastąpienia koni i mułów traktorami, spadku ich liczby o przeszło 7 milionów, a po drugie, wynikiem wzrostu ilości mleka i mięsa produkowanego na jednostkę paszy.

Widocznym więc jest, że wzrost spożycia mleka i mięsa, wynikły z wzrostu płac ludności miejskiej po wojnie, łagodził depresję rolną. Ale od 1926 r. rozpoczął się szybki spadek konsumpcji wołowiny, której produkcja wymaga wielkich obszarów uprawnych zbóż i pastwisk, i jeżeli nadal będzie trwał, przyczyni się do pogorszenia depresji rolnej. Ponieważ zaczął się wstępujący cykl produkcji wołowiny przy niższych cenach, możliwe, że konsumpcja wołowiny będzie przez 4—5 lat wzrastać, ale potem będzie miała coraz mniejsze znaczenie w spo-

życiu Amerykanina, jeżeli nie nastąpi wzrost dochodów indywidualnych, tak szybki, jak ludności. Konsumpcja wieprzowiny utrzymuje się, ale spożycie mleka i nabiału spada począwszy od 1929 r. Jest to pierwszy spadek od 15 lat. Ten spadek nie jest jednak zapewne stały. Obszar gruntu uprawnego, potrzebnego do wyżywienia ludności na osobę, był w Stanach Zjednoczonych w okresie 1925—1930 r. trochę mniejszy, jak z początkiem wieku, ten sam, co w ciągu 5 lat przed wojną, większy, jak podczas wojny, ale trend jest obecnie w dół.

Co do dóbr rolnych, poza żywnością, to spożycie bawełny przez 1/4 wieku przed depresją było szczególnie stałe i wynosiło, mimo silnego wzrostu spożycia jedwabiu i sztucznego jedwabiu, 25—30 funtów na osobę rocznie podczas większości lat od 1900 r. Spożycie tytoniu było mniej więcej stałe, z wyjątkiem wzrostu w czasie wojny, spożycie nasion lnianych wzrosło przed depresją, a w czasie depresji spadło.

Tak więc stwierdza Baker ostatecznie, że dotąd w ciągu 1/3 wieku te wszystkie przesunięcia w spożyciu kompensowały się, bo chociaż ludzie przesunęli swą dietę z tańszych zbóż na droższe jarzyny i wieprzowinę, to jednak zarazem jedzą mniej drogiej wołowiny i więcej taniego cukru. To samo odnosi się do ilości gruntu, potrzebnego do wyprodukowania żywności. Nie uległ on w rezultacie wielkim zmianom. Całe spożycie produktów rolnych wzrosło od 1920—1930, prawie tak samo, jak ludność, tj. o 16%. Trzeba więc liczyć się w przyszłości też z wzrostem spożycia produktów rolnych, odpowiadającym wzrostowi ludności, tj. z całkowitym wzrostem od 5 do 10% pod względem wieku, przy stałym poziomie ludności na ności maksimum, tj. za 10—20, a możliwe 30 lat.

To samo odnosi się do wpływu zmian w składzie ludności pod względem wieku, przy stałym poziomie ludności na przesunięcia w spożyciu. I tutaj przesunięcia te się kompensują mniej więcej, nie mając większego znaczenia dla zmian całego spożycia. Skutkiem bowiem spadku stopy urodzin i stopy śmierci spada procent dzieci, a wzrasta ilość starców. Tak np. w Stanach Zjednoczonych w ciągu 4 lat od cenzusu spadła ilość dzieci poniżej 5 lat o 9%, a ilość dzieci od 5—10 lat o 7%. W 1940 r. będzie zapewne o 10% mniej dzieci poniżej 5 lat jak w 1930 roku, a możliwe, że o 15% mniej dzieci

poniżej 10 lat. W 1950 roku ilość dzieci i młodzieży poniżej 20 lat spadnie może jeszcze o 10%. Zato w 1930 r. było o 34% więcej ludzi powyżej 65 lat, jak w 1920 r., i przypuszczalnie ta stopa wzrostu będzie nadal trwała w ciągu 2—3 dekad. Dzieci konsumują niewątpliwie więcej mleka od dorosłych, zapewne 50—100% więcej na osobę. To też zapewne spadek spożycia mleka od 1931 r. jest nie tylko wynikiem depresji ekonomicznej, ale i spadku ilości dzieci. Wpływ spadku ilości dzieci na popyt jest jednak mały. Podobnie większe jest spożycie jaj przez dzieci, jak przez dorosłych. Bureau of Home Economics w U. S. Departament of Agriculture poleca 20 tuzinów jaj w roku dla dzieci poniżej 10 lat, tylko 15 dla dorosłych. Niewiadomo tylko, o ile to polecenie odpowiada rzeczywistemu spożyciu. Spożycie zbóż, polecane przez Bureau of Home Economics dla dzieci poniżej 10 lat, jest znacznie mniejsze, jak dla średnio czynnej kobiety, a więcej jak o połowę mniejsze od zalecanego dla dorosłego pracującego mężczyzny. W rzeczywistości stosunek spożycia zbóż i chleba przez dzieci i dorosłych nie różni się zapewne znacznie od zalecanego przez Bureau of Home Economics. Zalecane przez Bureau spożycie cukru jest przeciętnie o 1/2 razy większe dla kobiety, a 2 razy tak wielkie dla dorosłego mężczyzny, jak dla dziecka do lat 10. Podobny jest stosunek spożycia mięsa, tłuszczów, szynki, wędzonej wieprzowiny przez różne klasy wieku. Zapewne jedzą też dorośli więcej owoców i jarzyn, jak dzieci. Spadek procentowy ilości dzieci ma więc dużo większe znaczenie dla konsumpcji mleka i jaj, jak dla spożycia chleba, cukru, mięsa i tłuszczów, oraz owoców i jarzyn. Ponieważ ilość dorosłych, jak wynika z obliczeń, będzie zapewne nadal szybko wzrastać przez przyszłe 1/4 wieku, zdaje się, że konsumpcja zbóż, cukru, mięsa i tłuszczów i w mniejszej mierze owoców i jarzyn będzie wzrastała jeszcze kilka lat potem, kiedy ilość ludności zacznie się już zmniejszać. Obecnie jest w Stanach Zjednoczonych 80 milionów ludzi ponad 20 lat, w 1940 r. będzie ich 87 milionów, w 1950 — 95 mil., w 1960 r., tj. w roku szczytowym — 98 milionów. Wzrost spożycia mleka i jaj zależy więc przede wszystkim od wzrostu ich spożycia przez ludzi powyżej 20 lat. Co do produktów rolnych, poza żywnością, to zdaje się dzieci używają więcej bawełny, jak dorośli, którzy używają

więcej jedwabiu, wełny i sztucznego jedwabiu. Dzieci nie używają w ogóle tytoniu.

Jeśli więc chodzi o całą konsumpcję dóbr rolnych, łącznie z widokami eksportu, to zdaniem Baker'a, będzie ona nadal przez 1/4 wieku stała. Ale spożycie produktów, które są używane przez dzieci w większych ilościach na osobę, jak przez dorosłych, zdaje się spadnie, podczas gdy spożycie produktów, spożywanych więcej przez dorosłych, zdaje się będzie wzrastać.

Inni jednak ekonomiści, jak np. Kirk, Ezekiel, Timoshenko, w przeciwieństwie do Baker'a, uważają, że w stosunku równowagi między produkcją rolną i popytem, poza ilością ludności, są jeszcze inne zmienne wielkości po stronie popytu, tj. przede wszystkim poziom i sposób życia. Chociaż więc zasadniczo równowaga produkcji rolniczej i popytu na nią, szczególnie przy ekspansji produkcji, zależy od stale wzrastającej ludności, która jest głównym regulatorem popytu na dobra pierwszej potrzeby, to jednak dużą rolę odgrywają tu też zmiany w spożyciu na osobę wynikłe z ewolucji potrzeb, w związku z nieelastycznością popytu na produkty rolne, szczególnie jeśli chodzi o dłuższe okresy czasu. Gdyby bowiem wzrost spożycia na osobę był możliwy, mógłby wchłonąć nadmiar produkcji przy niedostatecznym wzroście ludności. Normalnie, pisze Kirk, stosunek równowagi produkcyjności i ludności nie jest stały, wobec istnienia innych zmiennych, jak standard życia, ale mechanizm równowagi funkcjonował dotąd dostatecznie i wzrost standardu życia mógł wchłaniać wyniki postępu technicznego produkcji. Dzisiaj jednak wzrost produkcyjności na głowę łączy się z przesunięciami i nierównym rozkładem tych wszystkich zmian między poszczególne gałęzie produkcji i kraje, co musi doprowadzić do dezorganizacji, tym bardziej, że stosunki były niekorzystne dla zużycia zwiększonej produkcyjności na polepszenie standardu życia. Odgrywa tu dużą rolę też stopień elastyczności popytu na produkty rolnej, tj. przede wszystkim na żywność i zmiany tej elastyczności.

W miarę wzrostu standardu życia, począwszy od przeciętnego minimalnego poziomu europejskiego i północno-amerykańskiego, elastyczność i giętkość popytu na produkty

rolne, która w ogóle jest mała, jeszcze się zmniejsza. Jak to już bowiem wyżej przedstawiono, w klasach i krajach uboższych jest większa, w bogatszych mniejsza. Przy obecnym poziomie życia, szczególnie w Europie i na rynku światowym, który jest przedmiotem badania, elastyczność ta jest bardzo mała na ogół. To też w razie spadku cen, czy też zwyczajki dochodów, konsumenci nie reagują odpowiednią zwyczajką spożycia, lecz oszczędzając na konsumpcji dóbr pierwszej potrzeby, względnie rozporządzając zwiększonymi dochodami, skierowują tę nadwyżkę siły kupna na zakupno dóbr bardziej luksusowych. Z drugiej strony, przy podniesieniu się standardu życia poza pewną granicę, zmniejsza się znowu sztynność spożycia niektórych dóbr rolnych, jak np. zbóż. Polega to na tym, że spożycie to sztynne przy pewnym poziomie życia, przy dalszym jego wzroście ulega łatwiejszemu ograniczeniu, wskutek zastępowania go spożyciem innych dóbr droższych, jak np. mięso, mleko, owoce itp. To też w miarę wzrostu zamożności, jaki towarzyszył poprzedzającemu obecnemu kryzys boom'owi, nastąpiło przesunięcie w kierunku dóbr luksusowych i usług, a zmniejszenia znaczenia dóbr rolniczych (żywności) w budżetach konsumentów, zaś w samym spożyciu dóbr rolniczych nastąpiło (podkreślone też przez Baker'a) przesunięcie w kierunku dóbr droższych, jak jaja, owoce itp., a w mniejszym zakresie mięso. Równocześnie skutkiem postępującego zastępywania pracy ludzkiej maszynową, obniża się w ogóle popyt na żywność na głowę ludności, a szczególnie na żywność objętościową, tańszą, a dającą siłę, jak zboże i niektóre inne rośliny, wzrasta zaś spożycie mięsa, owoców i nabiału. Wynikiem tego jest spadek spożycia zboża na głowę ludności w wielu krajach. W miarę postępu mechanizacji i zastępywania koni i mułów motorem, spada też popyt na paszę, która zostaje zastąpiona produktami przemysłowymi, jak benzyna itp.

Ważnym czynnikiem osłabienia popytu na produkty rolne, poza zahamowaniem przyrostu ludności i zmianami w diecie, był też spadek spożycia bawełny na świecie, który zaczął się (jak podaje Timoshenko) od 1926—1927 r., oraz innych materiałów tekstylnych pochodzenia rolniczego, jak np. wełny, będący w znacznej mierze wynikiem zastąpienia użytku tych

materiałów przez wzrastającą produkcję i konsumpcję sztucznego jedwabiu.

Wobec takich przesunięć w spożyciu, wzrost produkcji przy zwolnionym tempie przyrostu ludności, nie mógł zostać wchłonięty i przejawiał się w nagromadzonych zapasach pszenicy, bawełny, masła, paszy i t. p. Świat nie dotrzymuje kroku produkcji żywności, nie chce i nie może tego uczynić, jest przeładowany żywnością, jak wyraża się Ezekiel. W pewnej mierze przyczynił się wprawdzie wzrost produkcji do zmniejszenia się niedożywienia w grupach, w których elastyczność popytu na żywność jest jeszcze stosunkowo większa. Istnieją też jeszcze możliwości dalszego zmniejszenia niedożywienia, ale tylko w grupach o tak niskiej sile kupna, że mogą one zwiększyć konsumpcję tylko przy bardzo niskich cenach. Pozatem grupy ludności, które są stale niedożywione, jak np. w Indiach lub Chinach, są tak niedostępne lub na tak niskim poziomie życia, że nawet znaczny spadek cen światowych nie ma na nie wpływu.

4. Teorie monetarne kryzysu rolnego

A) Podstawowe przesłanki tych teorii — krytyka teorii podaży i popytu

Teorie powyżej rozpatrywane zajmują się więc analizą procesów i istotnych przemian, zachodzących w produkcji i w popycie dóbr rolniczych, prowadzących do załamania równowagi w produkcji rolnej, przejawiającego się jako kryzys rolniczy, zaś teorie monetarne kryzysu rolnego tłumaczą powstanie kryzysu rolnego procesami pieniężno-kredytowymi, podobnie jak i powstanie kryzysów ogólnogospodarczych, nie przypisując większego znaczenia przemianom strukturalnym, dotyczącym szczególnie produkcji rolnej, względnie zmianom w samej konsumpcji, ani też stosunkowi równowagi podaży i popytu, specjalnie w obrębie rolnictwa, dla wywołania obecnego silnego załamania się poziomu cen rolnych. Wedle teorii tych decydujące znaczenie dla sytuacji rolnictwa, miałyby mieć nie tyle różnice w kształtowaniu się cen rolnych i przemysłowych, ile raczej trudności, powstające dla rolnictwa ze

spadku ogólnego poziomu cen wskutek deflacji, oraz z pewnych przesunięć, jakie następują przy spadku ogólnego poziomu cen, między cenami poszczególnych dóbr i usług. W ujęciu teorii monetarnych, kryzys rolny traci charakter jakiegś klęski elementarnej, zdarzenia przełomowego dla rozwoju gospodarki kapitalistycznej, faktu odcinającego się od wahań falowych całości życia gospodarczego swym rewolucyjnym działaniem, przekształcającym dotychczasowe elementy produkcji, staje się raczej tylko składnikiem falowań, obejmujących całe życie gospodarcze, których motorem są pewne procesy, dotyczące obiegu pieniężno-kredytowego. Podczas gdy teorie grupy I-ej i II-ej uważają, że przyczyną załamania równowagi między podażą a popytem rolnym są zmiany zaszele po stronie podaży lub popytu, przy założeniu stałości wartości i ilości środka obiegowego, względnie przy wyeliminowaniu w rozumowaniu znaczenia zmian tych wielkości, teorie monetarne widzą przyczynę wszystkiego złego w zmianach samej miary wszelkiej wartości, biorących udział w wymianie, tj. pieniądza. Poglądy te, nie uwzględniając zupełnie odrębnych procesów przekształcających, dokonywujących się w obrębie produkcji rolnej, lub przypisując im tylko podrzędne znaczenie, przyjmują odrębne cechy produkcji rolnej, jako jej stałe właściwości za podstawę rozumowania. Przeciwwstawiając się poglądom grupy I-ej i II-ej, zwolennicy tezy monetarnej opierają swe rozumowanie na następujących przesłankach: Towarów nie wymienia się bezpośrednio na towary, ale za pośrednictwem pieniądza. Przy bezpośredniej wymianie wystąpienie ogólnej nadprodukcji byłoby niemożliwym, a możliwą byłaby tylko nadprodukcja poszczególnych dóbr, gdyż wówczas przy wzroście ogólnym produkcji zwiększyłyby się tylko ilości dóbr wymienianych między ich producentami, przy wymianie zaś za pośrednictwem pieniądza, czynnikiem zaburzającym równowagę między produkcją dóbr a popytem na nie, tj. ilością dóbr, jakie się na nie wymienia, jest pieniądz. W ostatnich 10 latach spadek cen obejmował równocześnie wszystkie klasy dóbr. Nonsensem więc byłoby przyjąć, że zmiana ogólnego poziomu cen wywołana została równoczesną zwyżką produkcji wszystkich dóbr, gdyż dużo prostszym jest wytłumaczenie zmian całego poziomu cen zmianami

ilości jednego dobra, od którego jednak zależą ceny wszystkich innych dóbr, tj. pieniądza. Spadek cen rolnych i kryzys rolniczy nie łączyły się bynajmniej zawsze z nadprodukcją, gdyż spadek cen produktów rolnych nie zawsze był silniejszy od spadku innych cen, natomiast zawsze okresy niżki ogólnego poziomu cen były krytyczne dla rolnictwa, a pozostawały one w związku ze zmianami ilości pieniądza, względnie ze zmianami w rozmiarach kredytu.

Enfield stwierdza, że w historycznym przebiegu wypadków okresy spadku ogólnego poziomu cen łączyły się zawsze z pogorszeniem się położenia rolnictwa, a okresy wzrostu z poprawą. Od 1815—1850 r. spadał poziom cen i panowała depresja rolna. Wzrost cen w okresie 1850—1872 r. łączył się z rozkwitem rolnictwa, okres spadku cen w 1872—1896 r. z depresją rolną. Okres wolnego wzrostu cen w okresie 1896—1914 r. z poprawą w rolnictwie, szybkemu wzrostowi cen w 1914—1920 r. odpowiada okres prosperity rolniczej, a spadkowi cen od 1920—1923 r. okres depresji rolniczej. Okres 20-letniej prosperity rolniczej od 1850 r. łączy się z odkryciem nowych kopalń złota w Kalifornii i Australii i szybką ekspansją światowych zapasów złota monetarnego, depresja z 1870—1896 r. z rozpowszechnieniem się gold-standard'u na kraje bimetalistyczne i na kraje o walucie srebrnej, poprawa w 1896 r. wynikała z rozwoju cyanidowych sposobów wydobywania złota w południowej Afryce umożliwiającego szybki wzrost światowych zapasów złota, prosperity w czasie wojny łączy się z inflacją, następująca po niej depresja z deflacją powojenną, począwszy od 1920 r.

W Danii, jak podaje Jensen, zmiany sytuacji rolnictwa łączyły się równie ściśle z okresami inflacji i deflacji. Inflacja powojenna w Danii zaszła dalej, niż w innych krajach, tj. w Stanach Zjednoczonych i w Anglii, gdzie zaczęła się deflacja już w 1921—1922 r., a w Danii zaczęła się dopiero w 1925 r. Później za to tym ostrzejszą musiała być deflacja. Właściwie zaczęła się ona już w 1921 r., ale nie została przeprowadzona. Wówczas kapitał rolniczy przestał przynosić dochody, w 1923 roku znowu nastąpiła inflacja i wyżka dochodów w rolnictwie, gdy w Stanach Zjednoczonych panowała wówczas depresja. Kiedy w 1925 r. zaczęła się już ostra deflacja, powstał

gwałtowny kryzys rolny i rozpoczął się zanik dochodów z inwestycji rolniczych.

Dowodem, że deflacja jest przyczyną zła, pisze Warren, jest fakt, że jak długo we Francji była inflacja, musiała Francja sztucznie obniżyć ceny żywności, choć równocześnie była depresja rolna w Anglii i Ameryce, i ponieważ we Francji nastąpiła tylko raczej stabilizacja, jak deflacja, depresja rolna jest tam dużo mniejsza. Kraje, które uniknęły deflacji w 1920 r. i później realuowały (np. Francja i Włochy przeszły tylko deflację od 1929 r.) ucierpiały mniej, kraje takie, jak Anglia i Dania, które zawiesiły standard złota, osiągnęły wyższe ceny, jak inne, np. jak wówczas Stany Zjednoczone, a miałyby niższe, gdyby tego nie uczyniły wcześniej. Najbardziej ucierpiały kraje, które chciały i usiłowały przez cały okres depresji od 1920 r. utrzymać parytet przedwojenny (jak np. Stany Zjednoczone).

Warren wykazuje, że nie nadprodukcja rolnicza była wyłączną przyczyną kryzysu rolnego przez zestawienie zmian w cenach najważniejszych rodzajów produktów rolnych, tj. żywności, ze zmianami cen hurtowych 550 innych dóbr, podanych przez Bureau of Labour Statistics. Gdy poziom przed wojenny — 100, ceny 550 dóbr w 1921—1924 r. wynosiły 144, a ceny płacone farmerom za żywność 125, a więc wówczas była pewna nadprodukcja żywności w stosunku do popytu. W 1925—1929 r. ceny hurtowe 550 dóbr wynosiły 144, ceny farmerów za żywność — 150. W VII. 1930 r. ceny żywności były 124, a owych 550 dóbr 123. Ceny detaliczne żywności w Stanach Zjednoczonych w 1921—1924 r., gdy poziom przedwojenny — 100, wynosiły 155, a koszty utrzymania 173, był więc wówczas stosunkowo nadmiar żywności. W 1925—1929 żywność w detalu miała poziom cen 171, koszty utrzymania 172. To samo odnosi się do Anglii, gdzie, jak Enfield podaje, ceny rolnicze w 1929 były o 44% ponad poziomem przedwojennym, a ceny przeciętne innych dóbr tylko o 35% ponad poziomem przedwojennym.

Nadprodukcja rolnicza nie mogła więc być przyczyną kryzysu, chyba, że możnaby przyjąć istnienie ogólnej nadprodukcji, a to, jak wyżej wspomniano, byłoby nonsensem.

Nie może być mowy o nadprodukcji wtedy, gdy daleką

jest jeszcze granica zaspakajania ludzkich potrzeb, gdy, jak podnosi Lloyd, poziom życia białej rasy powinien być podniesiony o 20%, zanim możnaby mówić o potrzebie powstrzymania rozwoju produkcji, szczególnie zaś poziom życia robotników i wieśniaków. To też chociaż produkcja wzrasta szybciej od przyrostu ludności (w okresie 1923—1927 r. wedle Memorandum on Production and Trade wzrastała produkcja surowców i żywności o $\pm 3\%$ rocznie, z czego żywności tylko o 3% rocznie, a surowców o 4.5%, zaś przyrost produkcji zbóż był najmniejszy i wynosił 1% rocznie, przy przyroście rocznym ludności świata o 1% rocznie, wobec czego nadwyżka wzrostu produkcji wynosi 2% rocznie, to jest to tylko objawem, że podnosi się poziom życia ludności, a co do żywności, to wzrost jest stosunkowo jeszcze mały, większy jest co do innych dóbr nierolniczych), np. produkcja cementu wzrosła o 47% w tym czasie, gdy produkcja żywności i surowców razem o 15%). Przytem ceny rolne, mimo szybszego od przyrostu ludności wzrostu produkcji, w ciągu 20-letniego okresu przed wojną, z wyjątkiem 1907 r., stale wzrastały, a nie spadały. Gdyby ilość pieniądza dostosowywała się do rozwoju produkcji, wzmogłaby się tylko wymiana między przemysłem i rolnictwem i o nadprodukcji, poza poszczególnymi dobrami, co do których osiągnięty został w niektórych krajach punkt nasycenia, jak np. co do samochodów w Stanach Zjednoczonych, mowy być by nie mogło. Wahania całego poziomu cen, z którymi łączą się zmiany sytuacji rolnictwa, mogą być wywołane jedynie czynnikami, działającymi w obiegu pieniężno-kredytowym. Wpływ zmian w produkcji przyłącza się tylko do wahań poziomu cen, wynikłych z przyczyn monetarnych.

Warren wyobraża sobie to w ten sposób, że cykle w produkcji rolnej, wahania nadprodukcji i niedostatecznej produkcji, jak i wahania wynikłe ze zmian pogody, podobnie, jak np. wahania w zatrudnieniu w miastach, tworzą jakby wyższe, odrębne warstwy na waniach całej struktury cen. Np. cykle w produkcji zwierząt, bydła, drobiu, nierogacizny przebiegają niezależnie i obok wahań całego poziomu cen. W rolnictwie istnieją tendencje do cyklów o długości około jednej generacji, w których ludzie opuszczają rolę najpierw za szybko, potem nie dość szybko. Odpływ ludności ze wsi wynika

ze stałego wzrostu wydajności i z wysokiej stopy urodzin na wsi. To wszystko jednak nie może być przyczyną obecnego kryzysu rolnego, który jest wynikiem falowań całego poziomu cen.

Również Enfield uznaje znaczenie cyklów w rolnictwie, wynikających z wahań zbiorów, klęsk elementarnych, do-
brych lub złych sezonów itp. Te cykle łączą się z wahaniami
całego poziomu cen i przyczyniają się, w okresie spadku cen,
do osłabienia odporności rolnictwa na wahania ogólnego
poziomu cen. Spadek cen jakiegoś dobra rolniczego, wywo-
łany wielką podażą zagraniczną, sumując się ze spadkiem
ogólnego poziomu cen z przyczyn monetarnych, może łatwo
doprowadzić do kryzysu w rolnictwie. Podobnie złe zbiory,
wywołane złą pogodą, jak w 1879, 1891, 1892, 1893 r., wywo-
łują kryzys w rolnictwie, a konkurencja zagranicznej psze-
nicy wywołała kryzys w Anglii w okresie 1882—1895 roku.
W ciągu jednak całego tego okresu spadał ogólny poziom cen
z powodu wzrostu wartości złota. Tak samo do kryzysu
w 1923—1924 r. przyczyniła się ekspansja produkcji zbóż
w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Australii i Argentynie,
a do szczególnego spadku cen mięsa w 1926—1927 r. wzrost
importu mięsa z Argentyny. Za ważne zaburzenie uważa też
Enfield wielki zbiór światowy w 1928 r. Decydujące znacze-
nie ma jednak podstawowy ruch ogólnego poziomu cen, który
może być wywołany tylko czynnikami monetarnymi. Zmiany
poziomu cen są objawem przesuwania się równowagi między
produkcją a obiegiem pieniężno-kredytowym. Ponieważ zaś
jest wprost nieprawdopodobnym, jak to wyżej przedstawiono,
by te zmiany równowagi mogły być wywołane równoczesnymi
zmianami produkcji wszystkich dóbr, wobec tego należy szu-
kać przyczyn tego załamania równowagi, który wywołał kry-
zys obecny po stronie obiegu pieniężno-kredytowego. Czyn-
nikami zaś decydującymi o równowadze produkcji i obiegu
pieniężno-kredytowego, po stronie tego obiegu pieniężno-kre-
dytowego, są ilość pieniądza, szybkość jego obiegu i rozwój
kredytu.

B) Znaczenie zmian rozmiarów zapasów złota.

Autorzy, badający wpływ zmian w obiegu pieniężno-kredytowym na powstawanie kryzysu rolnego, uważają zmiany zapasów złota, stanowiącego, przy panującym w chwili rozpoczęcia się kryzysu rolnego gold-standardzie, podstawę obiegu pieniężno-kredytowego, za wskaźnik tego obiegu i jego dostosowania się do rozwoju produkcji. Jak wyżej już przedstawiono, Enfield wykazuje łączność okresów dobrobytu i depresji rolnej z zmianami poziomu cen i wahaniami w produkcji światowej złota oraz w jego zapasach. Lloyd podaje, że wedle obliczeń Józefa Kitchin'a światowy zapas złota wzrastał od I. 1923 do XII. 1929 r. tylko o 1 i 3/4% rocznie, tj. wzrósł z Ł. 2.000 m. na Ł. 2.336 m. W Anglii zaś, posiadającej wówczas 11% światowego zapasu złota monetarnego, zapasy z końcem 1929 roku były o 10% mniejsze, jak z końcem 1924 r. Produkcja dóbr, wedle wskaźników Ligi Narodów, wzrastała w ostatnich (przed rokiem 1930) 7 latach blisko 2 razy silniej od rocznego przyrostu światowego zapasu złota. Widoczny więc jest brak złota w stosunku do ilości produkowanych dóbr.

C) Znaczenie podziału zapasu złota i jego wyzyskania dla rozwoju obiegu pieniężnego i kredytu.

Ponieważ złoto, przy systemach pieniężnych z okresu poprzedzającego rozpoczęcie się kryzysu rolnego, stanowiło tylko podstawę dla obiegu pieniężno-kredytowego w formie rezerw banków emisyjnych, wobec tego niektórzy ze zwolenników tezy monetarnej podkreślają znaczenie światowego rozdziału zapasu złota i jego zużytkowania, zależnego od polityki banków emisyjnych i rozwoju kredytu danego kraju, dla kształtowania się obiegu pieniężno-kredytowego i poziomu cen na świecie. Ważną rolę w regulowaniu obiegu pieniężno-kredytowego odgrywają przepisy prawne, zwyczaje, względnie polityka banków centralnych poszczególnych krajów. Warren stwierdza, że obecny zapas złota wystarczyłby dla utrzymania przedwojennego poziomu cen przy poziomie produkcji z czasu przed depresją, gdyby złoto było używane obecnie z taką wydajnością, jak przed wojną. Poziom cen jest jednak o 24—40% poniżej poziomu przedwojennego. Ludzie bowiem nauczyli się,

że dobrą polityką jest tezauryzacja, banki przekonały się, że pożyczanie do normalnej proporcji wartości dóbr, domów lub farm jest niebezpieczne, a prywatni wierzyciele boją się pożyczać tyle, ile normalnie pożyczali, i wiele lat jeszcze potrwa, zanim złoto będzie używane z taką wydajnością, jak przed wojną. Póki państwa będą używały złota jako pieniądza i będą się o nie ubiegały, tak długo spadek musi trwać, jeśli nie nastąpi odkrycie nowych kopalń złota lub demonetyzacja złota przez jakieś państwo. Jak podaje Lloyd, np. Stany Zjednoczone po wojnie, a Francja od 1928—1929 r. nie dopuszczają, by wzrost rezerw złota, nawet bardzo wielki przejawiał się w proporcjonalnej ekspansji kredytu. Natomiast inne kraje, jak Anglia i Niemcy, mogą tę samą ilość złota uczynić podstawą znacznie większej ilości środków obiegowych i kredytu, jak przed wojną, to też strata złota przez Francję i Stany Zjednoczone ma małe znaczenie, a przez Anglię wielkie. W rzeczywistości, w wyniku wojny, rozdział światowego złota był taki, że Stany Zjednoczone miały w 1929 r. dwa razy tyle złota, jak przed wojną, Francja zwiększyła swój zapas złota od 1913 r. o 10%, a o 7% od 1927 r., zaś Anglia i Niemcy miały w XII. 1929 r. mniej złota, jak przed wojną. W 1929 r. nastąpiły niebywałe przesunięcia w zapasach złota. Zapasy Stanów Zjednoczonych, jak i Francji wzrosły, zmniejszyły się zapasy Anglii i Niemiec, tak, że Bank Angielski podniósł stopę bankową do 6 i 1/2%. Utrata złota przez Anglię, ograniczająca ekspansję jej kredytu, nie zwiększyła zaś tej ekspansji gdzie indziej. Lloyd wyraża pogląd, że rozwój kredytu na świecie, a zatem i poziom cen dóbr rolnych na rynku światowym, zależy bardziej od losu małej stosunkowo ilości złota Banku Angielskiego, jak od całej reszty zapasów złota. Reszta jest w większości albo przechowywana jako statutowe pokrycie wewnętrznej emisji banknotów, względnie jako nadmiar rezerw statutowych, lub też nie może być użyta wskutek zawieszenia wypłat w złocie lub zakazu eksportu. Brak złota jest więc w znacznej mierze sztucznym i wywołanym gromadzeniem zapasów złota, niezależnie od funkcjonowania międzynarodowego systemu gold-standard'u.

Bezpośrednią przyczyną załamania się cen dóbr rolniczych jest skurczenie się źródeł kredytu na głównych rynkach

światowych pod wpływem powyżej przedstawionych ruchów zapasów złota. Wzrost stopy bankowej w Londynie ma bowiem nie tylko znaczenie dla sytuacji w Anglii, ale jeszcze większe dla sytuacji producentów dóbr rolnych, dla których Londyn jest głównym rynkiem zbytu. Powstało błędne koło postępującej i kumulującej się deflacji, która rośnie i obejmuje całe życie gospodarcze. Zanikają zyski, likwidują się przedsiębiorstwa, powstaje bezrobocie, szerzą się bankructwa i nędza.

Również prof. dr Schmidt w swym artykule p. t. «Poglądy na kryzys rolny» w «Ekonomiście» z 1931 r. wyraża pogląd, że niedostosowanie rozwoju obiegu pieniężnego do rozwoju produkcji miało zasadnicze znaczenie dla wytworzenia się światowego kryzysu rolniczego, w szczególności podkreśla też niedostateczność rozwoju tego obiegu w stosunku do rozwoju produkcji. Z postępem bowiem kapitalistycznego systemu gospodarki w produkcji rolnej, szczególnie intensywnego od czasu wojny, i z wzrostem rynkowego nastawienia produkcji rolnej, wzrasta też zapotrzebowanie rolnictwa na środki pieniężne, do czego przyczynia się również ogarnianie rolnictwa przez handel międzynarodowy. Wobec tego konieczną jest odpowiednia rozbudowa systemu pieniężno-kredytowego oraz metod oszczędzania środków pieniężnych, z tym jednak zastrzeżeniem, że zastosowanie sposobów oszczędzających środków pieniężnych jest dużo mniej skuteczne w rolnictwie, jak gdzie indziej. Sam więc rozwój kapitalizmu w rolnictwie usprawiedliwiałby globalny wzrost pieniądza. Poza to wielkie znaczenie dla obiegu pieniężnego ma też rozdział złota, łącznie z problemem długów międzynarodowych i alianckich, które były momentami silnie przeciwdziałającymi ekonomizacji obiegu pieniężnego, a problemem długów. Między problemem obrotu pieniężnego, a problemem długów międzynarodowych w związku z działaniem gold-standard'u istnieje ścisła łączność. Francja i Stany Zjednoczone, najwięksi wierzyciele świata, sterylizowały złoto i zmuszały resztę świata do obniżenia cen, celem umożliwienia sobie zapłaty długów przez eksport dóbr. Powołuje się prof. Schmidt w tej kwestii na pracę prof. Commons'a «Farm Prices and the Value of Gold», która w skrócie zawiera następujące rozumowanie: Długi międzynarodowe muszą być zapłacone w złocie, kraje dłużnicze

złoto to mogą uzyskać tylko przez eksport dóbr, w tym celu muszą obniżyć ceny tych dóbr, co przyczynia się do wzrostu wartości złota. Skutkiem wzrostu wartości złota, w związku z polityką banków federalnych, spada siła kupna produktów eksportowanych przez kraje dłużnicze, muszą one więc dóbr sprzedawać celem zapłaty długów. Spada więc siła kupna tych państw, rozporządzalna na zakupno dóbr rolnych z krajów rolniczych. Międzynarodowa walka o złoto w związku z istnieniem walut złotych przyczynia się więc do wzrostu wartości złota i obniżki poziomu cen.

Z punktu widzenia wymiany i kredytu międzynarodowego rozpatruje też Timoshenko wpływ czynników pieniężno-kredytowych na sytuację rolnictwa. Przyjmując jako główną przyczynę kryzysu nadprodukcję, wynikłą ze zbytnej ekspansji produkcji rolnej przy mało elastycznym popycie, opierając tę tezę na fakcie, że nagromadzenie zapasów i spadek cen produktów rolnych rozpoczęły się już w czasie prosperity, uważa Timoshenko, że czynniki pieniężne i finansowe przyczyniły się tylko do pogłębienia depresji i to głównie począwszy od 1929 r. Wielka ekspansja kredytu, szczególnie zagranicznego w krajach rolniczych, umożliwiła rozwój produkcji rolnej wtedy, gdy była już nadmierną, oraz zwiększenie importu krajów rolniczych, mimo spadku ich eksportu, odwołując zastosowanie koniecznych środków zaradczych, jak ograniczenie produkcji i powodując zachwianie równowagi bilansu płatniczego krajów rolniczych. Wskutek tego przyczyniła się ona do tym silniejszego i głębszego załamania później, gdy wobec napięcia na światowym rynku kapitałowym, wynikłego z rozwoju stosunków ekonomicznych w krajach przemysłowych, szczególnie ze spekulacji w New York Stock Exchange i boom'u w głównych krajach przemysłowych, kraje te ograniczyły udzielanie kredytu krajom dłużniczym (Argentynie w 2-giej połowie 1928, innym w 1929 r.), przyczyniła się do tego także sytuacja finansowa krajów rolniczych w związku z pogorszeniem się stosunków ekonomicznych i fiskalnych, jak np. w Południowej Ameryce, Argentynie, Kubie, Kolumbii, Brazylii i republikach środkowej Ameryki, gdyż odstraszyła zagraniczne inwestycje i pożyczki. Jak już bowiem wyżej przedstawiono, przy podaniu poglądów Timoshenki, co do

wpływu rozwoju handlu i kredytu międzynarodowego na wzrost nadprodukcji rolnej na rynku światowym, kredyty zagraniczne, napływające przed kryzysem do krajów rolniczych, zużywane były na cele nieprodukcyjne, na finansowanie importu wyrobów przemysłowych, przy biernym bilansie handlowym, na przechowywanie zapasów dóbr rolnych i sztuczne podtrzymywanie wyższych cen rolnych, oraz na różne nie bardzo rentowne inwestycje. Wskutek tego, wzrastające obciążenie procentami od tych nieproduktywnych pożyczek, przy spadku cen rolnych i złych zbiorach w 1929 r., doprowadziło do załamania bilansów płatniczych krajów rolniczych. Gdy zaś później napływ kredytów rolnych został zahamowany, wskutek ciasnoty na rynku kapitałowym, kraje rolnicze forsowaniem eksportu po jakichkolwiek cenach zmuszone były dążyć do zrównoważenia ich bilansu płatniczego. Przejawem tych trudności finansowych jest szybszy spadek cen głównych produktów krajów rolniczych i surowcowych po 1929 r. Wskutek tych trudności finansowych, niektóre z krajów rolnych (Australia, Argentyna) porzuciły gold-standard w 1929—1930 roku, Kanada, wprowadziła czasowo tylko, ale od 1929 r. nie posiada już pełnego gold-standard'u. W innych krajach rolniczych eksportowych też powstały trudności walutowe.

Przed 1929 r. spadek cen rolnych nie był wynikiem trudności finansowych krajów rolniczych, bo była tam wówczas raczej inflacja kredytowa, wskutek napływu kredytu zagranicznego i ekspansji kredytu krajowego. Stosunki finansowe tych krajów stały się jednak niepewne w 1928—1929 r., wskutek złych warunków rolniczych i napięcia finansowego na rynku światowym, załamały się systemy finansowe tych państw, rujnując ich kredyt. Odtąd też czynniki finansowe odgrywały dużą rolę w dalszym spadku cen.

Zwolennicy tezy monetarnej zgodni są więc co do tego, że przyczyną kryzysu rolnego jest spadek ogólnego poziomu cen, wywołany deflacją, bez względu na to, czy decydujące znaczenie przypisują niedostatecznemu rozwojowi produkcji złota, czy też nieodpowiedniemu jego rozdziałowi i wyzyskaniu dla emisji banknotów, oraz deflacji kredytowej, z podkreśleniem wpływu zadłużenia międzynarodowego.

D) Przyczyny szczególnie niekorzystnej sytuacji rolnictwa przy spadku ogólnego poziomu cen.

Dla wyjaśnienia szczególnie niekorzystnego położenia rolnictwa przy spadku ogólnego poziomu cen w czasie kryzysu, koniecznym jest jednak, wobec wyeliminowania przez teorię monetarne momentu nadprodukcji, oraz zmian w popycie, uwzględnienie działania innych szczególnych czynników, którymi możnaby wytłumaczyć pogłębienie kryzysu odnośnie do produkcji rolnej.

To też często spotyka się w tych poglądach podkreślenie pewnych właściwości produkcji rolnej, zaostrażających przebieg kryzysu, przy ogólnym spadku cen, w jej obrębie. Do nich należy przede wszystkim mała elastyczność produkcji rolnej w kierunku jej ograniczenia, mniejsza jej zdolność dostosowania się do spadku poziomu cen. Uwzględnienie tego momentu prowadzi w rezultacie do przyjęcia względnej nadprodukcji dóbr rolnych, w stosunku do innych dóbr, działającej przez szczególnie spadek cen rolnych, za przyczynę złego położenia rolnictwa. Między tymi poglądami a teoriami nadprodukcji rolniczej zachodzi jednak ta różnica, że nadprodukcja ta nie byłaby pierwotną przyczyną kryzysu, lecz następstwem spadku ogólnego poziomu cen, kiedy dopiero, wskutek szybszego i lepszego dostosowania się do spadku cen innych działów produkcji, powstałaby względna nadprodukcja rolnicza. Ta nadprodukcja wynikałaby więc nie z nadmiernej ekspansji produkcji rolnej, ale z jej niedostatecznego ograniczenia.

Z kwestią nieelastyczności produkcji rolnej łączy się kwestia zależności rolnictwa od zbiorów, zmian pogody, klęsk elementarnych, klimatu itp. Enfield uważa tę zależność za ważny czynnik, zmniejszający odporność rolnictwa na spadek ogólnego poziomu cen, a kumulowanie się spadku ogólnego poziomu cen z wystąpieniem niekorzystnych dla rolników zmian pogody, sezonów itp., uważa za jedną z przyczyn zaostżenia się kryzysu w rolnictwie.

Jako czynnik pogarszający sytuację rolnictwa w stosunku do reszty życia gospodarczego, nieraz w argumentacji zwolenników tezy monetarnej ważną rolę odgrywa długość okresu produkcji rolniczej i rozpiętość czasowa między wykładaniem

przez rolników kosztów produkcji, a sprzedażą produktów. W rolnictwie znacznie większą część kosztów, jak w przemyśle, wyklada się z początkiem okresu produkcji. To też dużo dłuższym jest w rolnictwie, jak w przemyśle, okres czasu, dzielący wyłożenie kosztów od sprzedaży. Wedle obliczeń M. Dampier'a Whetham okres ten wynosi w rolnictwie przeciętnie 12 miesięcy, w gospodarstwach ornych 14, w hodowlanych 7 miesięcy. Skutkiem tego w razie spadku cen rolnicy ponoszą straty, gdyż koszty wyłożyli przy wyższych cenach, a otrzymują zapłatę za produkty już wedle cen obniżonych. Przeciwnie temu podnosi się zarzut, że wprowadzie ceny spadły, ale pieniądź zyskał na wartości (J. King), wobec tego rolnicy strat nie ponoszą. Zarzut ten byłby jednak wtedy uzasadniony, gdyby wzrost wartości pieniądza odpowiadał niższe cen rolniczych, co zdaje się jest mało prawdopodobne, ze względu na nierównoległości w spadku poszczególnych cen, przy wzroście wartości pieniądza, ale przede wszystkim byłby uzasadniony tylko wtedy, gdyby rolnicy swe wydatki pokrywali wyłącznie gotówką. Gdy jednak najczęściej, szczególnie w krajach zamorskich i w zachodniej Europie, ale także i w najbardziej jeszcze zacofanej produkcji rolniczej, kredyt odgrywa zawsze pewną rolę, wobec tego, w razie spadku poziomu cen rolnicy koszty swe opłacają nie tylko wedle wyższych cen z czasu rozpoczęcia produkcji, ale też pieniądzem o zwiększonej wartości z czasu sprzedaży produktów i spłaty długów, zaciągniętych na pokrycie tych kosztów. Pozatem proces dostosowania się kosztów do spadających cen trwa w rolnictwie znacznie dłużej, jak w innych działach produkcji, bo, jak Kirk podaje, 18—24 miesięcy, gdy w przemyśle najczęściej 6—12 miesięcy. W związku z tą rozpiętością czasową kosztów i sprzedaży w rolnictwie pozostaje też wytwarzanie się, t. zw. przez Enfield'a, niekorzystnego środowiska ekonomicznego dla kalkulacji rolniczej w razie długotrwałego spadku poziomu cen. Rolnik, wykładając koszty i zaciągając na ich pokrycie długi, opiera swą kalkulację na normalnych dochodach i liczy się z możliwością złych sezonów w produkcji rolniczej i wahań cen, ale spodziewa się, że w dłuższym okresie czasu te wahania się skompensują. W razie niżki cen np. z powodu wielkich zbiorów, nie będąc w stanie zapłacić

długów, przedłuża kredyt w oczekiwaniu lepszych cen. Jeśli przez długi czas ceny te jednak się nie poprawiają, następuje wzrost ciężaru długów rolniczych.

Najważniejszym czynnikiem, pogłębiającym przebieg kryzysu w rolnictwie, są jednak niewątpliwie przesunięcia w stosunkach cen do kosztów w rolnictwie, wywoływane przez deflację.

Stosunek cen do kosztów, decydujący o rentowności produkcji, zależy bowiem od przebiegu zmian cen artykułów rolniczych i cen innych dóbr, składających się na koszty produkcji rolniczej, względnie innych wielkości w obręb tych kosztów wchodzących, tj. podatków, czynszów dzierżawnych i procentów od długów. Od stosunku elastyczności cen produktów do poszczególnych składników kosztów produkcji, przy wahaniach ogólnego poziomu cen, zależy zyskowność produkcji. W razie spadku poziomu cen, korzystniejszym jest naturalnie, by stosunek elastyczności względnie giętkości cen produktów do kosztów produkcji był mały. W rolnictwie jest jednak inaczej. Ceny rolnicze są szczególnie giętke, ze względu na rozdrobnienie produkcji, trudności w jej monopolicznej organizacji i jej charakter rodzinno-samowystarczalny, natomiast na koszty produkcji rolniczej składają się zupełnie sztywne względnie bardzo mało elastyczne wielkości, ustalone na dłuższy okres czasu. Należą tutaj podatki, czynsze dzierżawne, procenty od długów hipotecznych i innych długów terminowych, oraz płace, podlegające innym prawom, jak ceny, bez względu na odmienny charakter cen pracy od cen towaru, oraz ze względu na istnienie związków zawodowych, i dlatego ulegające znacznie wolniejszym i mniejszym zmianom od wahań cen, i wreszcie koszty surowców i dóbr pomocniczych, tj. przeważnie dóbr przemysłowych, regulowanych często monopolicznie oraz zależnych bardzo od poziomu płac, a więc również bardzo sztywne. Wprawdzie koszty produkcji rolniczej zawierają także składniki zmienne, jak np. koszty paszy, nasion, o tyle, o ile są one produktami rolnymi, ale stosunek kosztów zmiennych do stałych jest w rolnictwie bardzo niekorzystny. Podatki, czynsze dzierżawne, odsetki od długów, płace, ceny dóbr monopolicznych stanowią bowiem w rolnictwie znacznie większą część kosztów, w stosunku do

kosztów zmiennych, jak ceny surowców, szczególniej rolniczych, zużycie kupowanych surowców rolniczych jest bowiem w rolnictwie bardzo małe. Koszty pracy w rolnictwie są zaś sztywne, nie tylko ze względu na wysokość płac, ale też ze względu na ilość zatrudnionych, których redukcja jest bardzo trudna, tym bardziej, że składają się oni często z członków rodziny rolnika. Koszty zaś pracy rodziny są też mało elastyczne, gdyż zależą od wahań kosztów utrzymania, a te również są znacznie sztywniejsze od cen rolniczych, składają się bowiem w znacznej mierze z cen dóbr przemysłowych. Rolnicy sprzedają przeważnie hurtownie, kupują w detalu, najczęściej dobra gotowe, w których cenach znaczną część stanowią koszty pracy i dlatego ceny ich są stosunkowo sztywne. Pozatem ceny detaliczne obejmują już koszty rozdziału, również składające się głównie z kosztów pracy, to też spadek ich jest znacznie mniejszy i wolniejszy zwykle od spadku cen rolniczych. Wobec tego stosunek giętkości cen produktów rolnych do kosztów produkcji jest z wielu względów niekorzystny dla rolnictwa.

Podczas gdy jedni z zwolenników tezy monetarnej, jak Enfield, King, Dietze, podkreślają przede wszystkim wzrost obciążenia rolnictwa w czasie kryzysu podatkami, czynszami dzierżawnymi i długami, inni, jak np. Warren przypisują decydujące znaczenie zaburzeniom w strukturze cen wywołanym przez deflację.

Enfield zwraca uwagę na różnicę między sytuacją poszczególnych dziedzin produkcji rolniczej, wynikłą z różnic w proporcji kosztów sztywnych do elastycznych, z różnic w spadku cen. Stwierdza, że w najważniejszych gałęziach produkcji rolniczej Anglii, tj. w hodowli zwierząt, obejmującej 70% całej produkcji rolniczej w Anglii, a także w produkcji owoców i jarzyn nie ma kryzysu. Udział pracy jest tam bowiem stosunkowo mały, a sztywność płac w tym dziale produkcji jest kompensowana giętkością cen paszy, przytem ceny produktów zwierzęcych utrzymują się o 49%, a ceny jarzyn i owoców o 22% ponad poziomem przedwojennym (w r. 1930), wyżej nawet, niż poziom cen wszystkich dóbr. Kryzys istnieje tylko w produkcji zbóż, gdzie wielki jest udział płac w ko-

sztach produkcji, a płace są o 100% wyższe od poziomu przedwojennego, gdy ceny zbóż tylko o 6%.

Zdaniem Warren'a szczególnie wielki wpływ na spadek rentowności produkcji w czasie kryzysu ma rozszczepienie się ruchów cen producenta, cen surowców i dóbr gotowych, płac, cen detalicznych i kosztów utrzymania przy spadku ogólnego poziomu cen. Przy gwałtownych wahaniach poziomu cen, ceny surowców wyprzedzają ceny fabrykatów, przy wzroście wzrastają szybciej, jak np. się stało w 1917 r., kiedy indeks cen 30 surowców w Stanach Zjednoczonych wzrósł do 201, gdy indeks cen wszystkich dóbr tylko do 172, przy spadku poziomu cen, ceny surowców spadają szybciej, jak ceny fabrykatów, podobnie, jak ceny hurtowe w stosunku do detalicznych, przytem dostosowanie się w górę odbywa się znacznie szybciej, jak w dół, to też przy spadku cen powstaje rozpiętość między tymi cenami znacznie większa. Możliwym jest dość szybkie podwyższenie płac i kosztów dystrybucji, tak, by ceny hurtowe dorównały detalicznym, jak to nastąpiło np. w 1920 r., ale nie można tak szybko zredukować płac i kosztów dystrybucji, by przy spadku cen wyrównać poziom cen i kosztów wedle dawnego stosunku. Wykazuje Warren, że kiedykolwiek następował spadek cen, płace spadały wolniej, przy wzroście cen wzrastały też mniej szybko. Ceny hurtowe w Anglii wzrosły w 1810 r. od 1790 r. z 100 na 188, ale płace tylko na 169. W 1831 r. ceny spadły na 92, a płace tylko na 143, tj. płace spadły o połowę, a ceny tylko o 15%. Także po wojnie domowej amerykańskiej spadły ceny w Stanach Zjedn. więcej jak o połowę w stosunku do poziomu 1864—1879 r., ale płace były w 1879 nawet wyższe, jak w 1864 r. Szczytowy punkt osiągnęły płace w 1873 r. (176), odtąd do 1879 r. spadły tylko o 14% (na 151). W okresie wojny światowej ceny w Stanach Zjednoczonych osiągnęły najwyższy poziom w 1920 r. (226), a płace dopiero 9 lat później w 1929 r. (242). Wskutek sztywności płac, koszty rozdziału spadają również wolno, tak, że ceny konsumentów są wysokie w stosunku do cen producentów.

W 1917 r. ceny żywności, otrzymywane przez rolników, wynosiły 181, a ceny detaliczne 156. W 1926 r. ceny detaliczne żywności wzrosły od 1917 r. o 18 punktów, a ceny, płacone

rolnikom, o 30 punktów. W 1930 r. ceny żywności w detalu były o 60% wyższe od przedwojennych, gdy ceny rolników tylko o 24%.

Te rozbieżności w ruchach cen detalicznych i hurtowych w cenach żywności i kosztów utrzymania nie odpowiadają wcale żadnym zmianom w podaży lub popycie. Dadzą się one wytłumaczyć czynnikami pieniężnymi. A mianowicie ceny detaliczne wzrosły w 1917 roku o 56%, ale w wyniku inflacji i stosunkowo wolniejszego wzrostu płac koszty rozdziału były stosunkowo małe, tak, że farmerzy mogli otrzymać ceny o 81% wyższe od przedwojennych, mogli wykorzystać większość wzrostu cen detalicznych. W 1929 r. ceny detaliczne wzrosły, ale wskutek deflacji płace były stosunkowo wysokie, a zatem także koszty rozdziału były tak wysokie, że przy wzroście cen detalicznych żywności o 18 punktów, ceny płacone rolnikom spadły o 30 punktów.

Rozbieżności w ruchach cen czynią więc położenie rolników szczególnie ciężkim, gdyż ceny przez nich otrzymywane za produkty są niskie w stosunku do płac, cen detalicznych i kosztów utrzymania, tak, że podatki i długi mają nawet mniejsze znaczenie. Ponieważ zaś koszty rozdziału stanowią przeważnie dochód mieszkańców miast, wobec tego spadek poziomu cen powoduje ogromne przesunięcia dochodów ze wsi do miast, których przejawem jest ruch budowlany w miastach, jaki rozwinął się np. po wojnach napoleońskich, po wojnie domowej amerykańskiej i w czasie obecnej depresji rolnej.

Spadek poziomu cen musi się przejawiać w depresji rolnej, nawet niezależnie od podatków i długów i nawet przy braku produktów rolnych. Gdyby długi miały decydujące znaczenie, to niezadłużeni rolnicy nie odczuwaliby tak depresji, jak to odczuwają i cały problem mógłby być rozwiązany przez sprzedaż i licytacje gruntów. Okazało się jednak, że tak nie jest. Ważniejszym od długów czynnikiem jest sztynność podatków rolnych, które zmieniają się prawie tak, jak płace, gdyż są przeważnie wydawane na płace nauczycielskie i inne. Najważniejszym jednak jest wpływ rozpiętości między cenami. Oszacowania w Stanach Zjednoczonych wykazują, że w 1921 r. więcej jak połowa złego położenia rolnictwa wynikła z przy-

czyn monetarnych, jak sztywność procentów, podatków i kosztów rozdziału. W 1921 r. na ogólny spadek cen rolnych złożyła się oprócz czynników monetarnych także nadprodukcja. Trudno więc ocenić, w jakim stopniu wyższe ceny innych składników kosztów utrzymania były wynikiem nadprodukcji rolniczej, a w jakim sztywności cen tych produktów. Ale w 1929 r. ceny detaliczne żywności były nawet wyższe od kosztów utrzymania, względnie prawie równe, widocznym więc jest, że spadek cen rolnych silniejszy od innych był wynikiem rozpiętości między cenami detalicznymi a cenami producenta, oraz sztywności innych cen. Wedle szacunków Warren'a i Pearson'a w *Farm Economics* nr 42, Feb. 1927, pp. 603—611, straty producentów żywności w Stanach Zjednoczonych, na skutek działania różnych czynników przedstawiają się następująco: strata, powstała wskutek nadprodukcji, wynosiła w 1921 r. 1.70 mil. dol., w 1926 r. — 400 mil. dol., w 1929 r. — 0. Reszta zaś całkowitej straty powstała wskutek przyczyn monetarnych, z czego strata wskutek wzrostu płaconych odsetek wynosiła 145 mil. dol., a wskutek wzrostu płaconych podatków wynosiła 353 mil. dol. w tych latach, tj. w 1921, 1926 i 1929. Wskutek zaś wzrostu rozpiętości między cenami płaconymi rolnikom i detalicznym indeksem cen żywności wynosiła strata rolników w 1921 r. 1.760 mil. dol., w 1926 r. 1.080 mil. dolarów, a w 1929 r. w lipcu 1.000 mil. dol. Straty, powstałe wskutek wzrostu rozpiętości między cenami są dla rolnictwa znacznie większe od wzrostu ciężaru długów i podatków, zaś wpływ nadprodukcji, który w 1921 r. był dość znaczny, choć mniejszy od wpływu czynników monetarnych, później zaś przestał w ogóle działać. Warunkiem dobrobytu rolników wedle Warrena jest wzrost cen przez nich otrzymywanych ponad ceny przedwojenne, proporcjonalny do wzrostu cen detalicznych. Charakterystycznym jest, że rolnicy, sprzedający w detalu, nie odczuli kryzysu, ale podobno mieli nawet 10-letni okres dobrobytu i że okolice w pobliżu miast mniej odczuły depresję. Przy spadku ogólnego poziomu cen rozpiętość między cenami, szczególnie surowców i gotowych produktów, jest mniejsza w pobliżu wielkich rynków, a im dalej, tym większa. Najmniej ucierpieli rolnicy w Anglii, Holandii i blisko New Yorku, znacznie więcej w Australii, Kanadzie lub Stanach Zjednoczo-

nych. Tym też tłumaczy Warren możność tak długotrwałego utrzymania waluty złotej przez Szwajcarię i Holandię. Ponieważ główną przyczyną depresji rolnej jest deflacja, wyraził Warren w referacie na Międzynarodowej Konferencji Ekonomistów Rolnych w Ithaca w 1930 r. pogląd, że będzie ona tak długo trwała, jak długo potrwa deflacja i wiele jeszcze lat potem, przypuszczalnie 10 lat, w czasie których musi nastąpić dostosowanie cen do siebie, wzrost wydajności rolnictwa itp. Przypuszcza jednak, że nie nastąpi to prędko, bo spadek cen będzie prawdopodobnie trwał tak długo, aż spadną poniżej poziomu przedwojennego, jak to było po wojnach napoleońskich.

Jedynym środkiem zaradczym przeciw depresjom rolnym byłoby wprowadzenie stałej waluty, bardziej stałej od złota, tj. niezmiennej miary wartości. Na razie jednak, ponieważ spadek cen zapewne jeszcze długo potrwa, Warren zaleca rolnikom, by dostosowali się do spadającego poziomu cen przez obniżanie kosztów, a to przez zwiększenie wydajności produkcji, wprowadzenie maszyn, używanie wydajniejszych gruntów, nawozów i w ogóle oszczędnych metod pracy. Także władze winny przedsięwziąć środki dla zwiększenia produktywności rolnictwa, popierając postępy wiedzy w tej dziedzinie, i dostosować ustawodawstwo. Przede wszystkim jednak należy dążyć do obniżenia kosztów rozdziału przez zwiększenie wydajności, a także do zmniejszenia rozpiętości między kosztami, a cenami sprzedaży przez rolników, przez przyspieszenie rozwoju i zreformowanie kooperatyw w tym kierunku, by umożliwić rolnikom zakupywanie też po cenach hurtowych, a sprzedaż przez kooperatywy po cenach bardziej zbliżonych do detalicznych, a to przez zbliżenie kooperatyw sprzedaży do konsumentów. Z wywodów Warrena wynika więc, że stanowisko jego jest wprost odwrotne do teorii nadprodukcji. Wzrost produkcji na osobę jest według niego nie przyczyną kryzysu, ale jedynym z niego wyjściem.

Wszystkie te środki mogą jednak tylko umożliwić rolnikom przetrwanie kryzysu, ale nie zwalczają i nie zapobiegają kryzysom rolniczym. Gdy zaś stworzenie waluty o stałej wartości jest na razie niemożliwym, zaleca Warren, szczególnie intensywnie w referacie na Międzynarodowej Konferencji Ekonomistów Rolnych w Bad Eilsen w 1934 r., reflację, uwa-

zając, że jedynie ona może przywrócić równowagę w strukturze cen zaburzoną przez deflację. Przy wzroście bowiem cen złota, ceny dóbr, które nie spadły, unikną nadal spadku, zaś ceny, które np. spadły o 50% wzrosną o 100%, jeśli naturalnie w międzyczasie nie nastąpi zmiana wartości złota i w ten sposób znikną, lub zmniejszą się znacznie rozpiętości cen. Powołuje się Warren na wyniki podniesienia ceny złota, które nastąpiło w wielu krajach w czasie między jego poprzednim referatem na II-ej Konferencji, a referatem na III-ej Konferencji i wykazuje, że w tych krajach, które zawiesiły ostatnio gold-standard i przeprowadziły dewaluację, nastąpił nie tylko wzrost poziomu cen, ale i pewne wyrównanie cen i zmniejszenie się rozpiętości między nimi. Ceny dóbr bardziej obniżone silniej też wzrosły, ceny dóbr, które mniej spadły, niewiele wzrosły. Np. w Stanach Zjednoczonych ceny płacone rolnikom za żywność wzrosły w VI. 1934 r. o 61% (od III. 1933 do VI. 1934 z 4—61), ale ceny żywności w detalu wzrosły tylko o 25% od IV. 1933, gdyż poprzednio wzrosła rozpiętość między tymi cenami. Zamieszczony w *Journal of Commerce* indeks surowców wykazuje wzrost o 72%, zaś indeks *Bureau of Labour* dla 784 dóbr, przeważnie fabrykatów wzrósł tylko o 25%, zgodnie z małym stosunkowo poprzednim spadkiem cen wielu dóbr przemysłowych. Koszty utrzymania niewiele poprzednio spadły to też niewiele wzrosły, ale uniknęły spadku. To samo odnosi się do stosunku wzrostu cen prawie każdego surowca do fabrykatu, np. przez cały okres depresji ceny szyn stalowych spadły tylko o 7%, gdy ceny łomu stalowego spadły o 65%. W maju 1935 r. cena łomu stalowego wzrosła o 109%, a cena szyn spadła, znikła rozpiętość między nimi.

Dla przywrócenia przedwojennego poziomu cen w każdym kraju koniecznym byłoby podwojenie cen złota. Te kraje, które już tego dokonały, są bliższe poprawy, niż te, które to uczyniły w mniejszym stopniu. Tylko bowiem wzrost poziomu cen może przywrócić równowagę w strukturze cen, a tym samym usunąć, względnie złagodzi kryzys, a także kryzys rolny.

IV WNIOSKI

Rozdział I

Niezależnie od kwestii zgodności podstaw faktycznych wyżej przedstawionych poglądów na kryzys rolny z wynikami badań statystycznych, poglądy te wykazują pewne braki w swych podstawach teoretycznych, przejawiające się w niewystarczalności metod badania dla wykrycia związków przyczynowych między poszczególnymi zjawiskami życia gospodarczego, będącymi przedmiotem badania.

Poglądy te często zadawałają się czysto empirycznym stwierdzeniem pewnych zmian ilościowych, zaszłych w poszczególnych elementach życia gospodarczego i pozostając pod wrażeniem doniosłości tych zmian, nie badając związków ich wzajemnej współzależności, ani związków z zmianami innych elementów w całości życia gospodarczego, zmiany te nazywają przyczynami kryzysu rolnego, zależnie od tego, które z nich uważają za pierwotne i decydujące dla wahań sytuacji ekonomicznej rolnictwa. Błąd tych poglądów polega przede wszystkim na braku uzasadnienia teoretycznego eliminowania zmian tych innych elementów w rozumowaniu, bez statystycznego ustalenia ich niezmienności, względnie tak małego znaczenia ich zmian, że nie wymagają one uwzględnienia w rozumowaniu.

Wynika to ze stosunku tych poglądów do samego pojęcia kryzysu. W bardzo wielu pracach na temat kryzysu rolnego, brak bowiem w ogóle definicji tego pojęcia, które jest przedmiotem tych prac, a określenia, które się w tych pracach znajdują, względnie z ich treści dadzą się wydedukować, nie odpowiadają na ogół teoretycznemu pojęciu kryzysu ekonomicznego.

C. v. Dietze w swym artykule p. t. «Agrarkrisen» w «Wörterbuch der Volkswirtschaft» przytacza poszczególne określenia kryzysu rolnego, jak np. Buchenberger'a: «Zustände die

sich durch anhaltenden, die Behauptung des Besitzes erschwerenden, die grosse Masse der bodenwirtschaftenden Klassen in Mitleidenschaft ziehenden Rückgang der Bodenrente kennzeichnen»; określenie Schullern-Schrattenhofena: «akut auftretende Krankheitsvorgänge im agrarpolitischen Leben»; R. Wilbranda w «Die deutsche Volkswirtschaft heute und morgen»: «ein Zustand in dem eine Entscheidung heranreift». Conrad (w «H. d. St.» Bd. 1, S. 54) określa kryzys rolny jako «den volkswirtschaftlichen Zustand eines Landes in welchem ein erheblicher Prozentsatz der Landwirte durch ungenügenden Reinertrag oder unzureichenden Kredit in seiner wirtschaftlichen Existenz gefährdet ist». Z określeń tych, jak i z określeń Anglików wynika, że za kryzys rolniczy uważano właściwie każde ciężkie położenie rolnictwa. Za jedynie słuszną uważa Dietze definicję Seringa: «ukształtowanie cen i wynikający stąd stosunek przychodu do kosztów i ciężarów, który zagraża wielu rolnikom utratą domu, roli i całym powiatom spustoszeniem». Autorzy ci, podobnie jak i wielu innych, których poglądy powyżej przedstawiono, zajmują się więc kryzysem rolnym tylko, jako pewnym danym niekorzystnym położeniem rolnictwa, jako odrębnego działu życia gospodarczego, nie starając się zbadać i określić roli, jaką zmiany sytuacji rolnictwa odgrywają w ciągłości rozwoju całego życia gospodarczego.

Takie ujęcie problemu kryzysu rolnego nie może jednak stanowić podstawy dla wykrycia czynników, które się na jego powstanie złożyły. Skoro bowiem, jak wyżej przedstawiono, wskutek ogarnięcia produkcji rolnej przez kapitalistyczny sposób gospodarowania, stała się ona częścią składową całości gospodarstwa wymiennego i wciągniętą została w wahania koniunktury gospodarczej, rozpatrywanie kryzysów rolnych, jako zjawisk oderwanych od całości życia gospodarczego, dotyczących tylko produkcji rolnej, które mogło być wystarczające w czasie, gdy o sytuacji rolnictwa decydowały wahania zbiorów i pogody, byłoby wobec tego nieuzasadnione. Pojęcie kryzysu rolnego winno być więc zgodne z teoretycznym pojęciem kryzysu gospodarczego, a wyjaśnienia zmian sytuacji gospodarczej rolnictwa, winny opierać się na pojęciu koniunktury gospodarczej. Przez kryzys gospodarczy rozumiemy zaś

gwałtowne odchylenie życia gospodarczego od stanu równowagi gospodarczej, powodujące zupełne przestawienie podstaw rachunku gospodarczego, w przeciwieństwie do oscylacji i mniejszych odchyleni życia gospodarczego od stanu równowagi, którego w rzeczywistości życie gospodarcze nigdy nie osiąga, lecz przez kolejne fazy koniunktury do niego zdąża. Ponieważ zaś, jak wspomniano, rolnictwo, po rozbiciu formy samowystarczalnej, odosobnionej gospodarki, bierze udział w wahaniami całego życia gospodarczego, związane z nim przez mechanizm cen i kosztów, wobec tego przez kryzys rolniczy należałoby rozumieć obecnie różnicę między odchyleniem się całego życia gospodarczego od stanu równowagi, a odchyleniami od niej produkcji rolniczej. Nie każde więc niekorzystne położenie rolnictwa możnaby nazwać kryzysem rolniczym w tym znaczeniu, ale tylko takie, które cechuje się gwałtownym odchyleniem od pewnego stanu względnej równowagi stosunków wzajemnych poszczególnych elementów życia gospodarczego. W razie istnienia przybliżonej bodaj synchroniczności wahań koniunktury rolniczej z wahaniami koniunkturalnymi całego życia gospodarczego, kryzys rolniczy interesowałby nas tylko, jako przejaw wahań całości życia gospodarczego w danym dziale produkcji, tj. w rolnictwie. Ze względu jednak na brak tej synchroniczności zadaniem teorii kryzysu rolnego jest zbadanie wielkości i wyjaśnienie przyczyn rozpiętości między wahaniami koniunkturalnymi całego życia gospodarczego i zmianami sytuacji rolnictwa. W tym celu koniecznym jest uwzględnienie wzajemnych stosunków poszczególnych elementów życia gospodarczego w rolnictwie i w innych działach produkcji i ich przesunięć oraz ustalenie, które z tych przesunięć mogły wywołać odchylenie zmian sytuacji rolnictwa od wahań reszty życia gospodarczego i wskutek tego mogą stanowić podstawę dla wyjaśnienia powstania kryzysu rolnego, a wreszcie, jakimi czynnikami zostały te przesunięcia wywołane.

W poglądach na kryzys rolny spotykamy często określenia takie, jak nadmierna produkcja, niedostateczny popyt, zbyt mała ilość środków pieniężnych itp., niejednokrotnie autorzy zapominają, że są to pojęcia względne. Np. zadawał się stwierdzeniem, że z powodu udoskonaleń technicz-

nych, wojny itp. nastąpiło gwałtowne rozszerzenie obszaru produkcji, lub wzrost jej wydajności, które doprowadziło do takiego zwiększenia podaży, że ceny dóbr rolniczych gwałtownie się załamały, prowadząc do zaniku rentowności produkcji, lub też spotyka się twierdzenia, że rezultat ten wywołał spadek popytu wskutek bezrobocia, obciążenia długami itp. Inni przeciwstawiają te zmiany zmianom innych wielkości, starając się wykazać powstanie dysproporcji między produkcją rolną, a przyrostem ludności, między produkcją rolną, a obiegim pieniężnym, wszelkie jednak próby tłumaczenia dysproporcji rozbijają się o beztreściwość tego pojęcia. Pojęcie dysproporcji może mieć bowiem znaczenie tylko w przeciwstawieniu do pewnych proporcji, przyjętych za podstawę.

Do czego prowadzi tego rodzaju sposób rozumowania, to widocznym jest np. z artykułu Ezekiel'a «The problem of agricultural surpluses in the United States» w «Proceedings of the Second International Conference of Agricultural Economists», gdzie, nie mogąc znaleźć określenia dla nadprodukcji, dochodzi Ezekiel wreszcie do definicji, że nadmierna produkcja istnieje wtedy, gdy rozmiar produkcji jest tak duży, że obniża ceny do poziomu, przy którym większość producentów nie może utrzymać zadawalającego dla nich poziomu życia. Przytacza tam również Ezekiel drugie określenie bardzo podobne, użyte przez Food Research Institute, wedle którego nadwyżką produkcji jest ta część zbiorów, która uniemożliwia sprzedaż zbóż po cenach rentownych dla rolników. Poza to, że nie wiadomo, jaki to jest «zadawalający dla rolników poziom życia», względnie «rentowne ceny», określenia te nie dają w ogóle podstawy dla wyjaśnienia nadprodukcji i jej znaczenia w powstaniu kryzysu rolnego. Z określeń tych wynika tylko, że nadmierna produkcja obniża ceny, a nadmierna jest wtedy, gdy obniża ceny.

Zgodnym z pojęciem kryzysu byłoby mierzenie tych dysproporcji między poszczególnymi wielkościami życia gospodarczego przez zestawienie odchyłeń ich obecnych stosunków od stosunków, odpowiadających pewnemu stanowi równowagi między tymi elementami, a przy badaniu kryzysu rolnego należałoby poznać różnice między tymi odchyleniami w obrę-

bie produkcji rolnej, a odchyleniami w innych gałęziach produkcji.

Nie wystarczy więc, jeśli się stwierdzi, że produkcja rolna wzrosła, ani też, że wzrosła silniej, jak np. ilość ludności i na tej podstawie nie możnaby jeszcze uznać, że nowy stosunek rozmiarów produkcji do ilości ludności jest dysproporcjonalny, nie mamy bowiem podstawy do określenia, jaki stosunek jest proporcjonalny. Przyjmuje się często jako podstawę dla określenia obecnych dysproporcji stan z okresu przedwojennego, co jednak również jest niewystarczającym, bo nie ma podstawy do przyjęcia, żeby stan przedwojenny był bardziej zbliżony do stanu równowagi ekonomicznej. Zestawienie wzrostu produkcji ze zmianami potrzeb społeczeństwa i stwierdzenie, że produkcja jest nadmierną w stosunku do potrzeb społeczeństwa, lub w stosunku do jego siły kupna, stwarza wprawdzie pewne obiektywne kryteria dla mierzenia dysproporcji, nie może być jednak jeszcze dostateczną podstawą dla wyjaśnienia przyczyny rozpiętości między sytuacją rolnictwa i cenami rolniczymi, a sytuacją innych działów produkcji i innymi cenami.

Jeśliby bowiem w danym okresie czasu nastąpił równocześnie gwałtowny wzrost produkcji w innych działach, również nadmierny w stosunku do potrzeb społeczeństwa, lub jego siły kupna, któryby przewyższał nadprodukcję rolniczą, to tłumaczenie kryzysu rolniczego, jako odchylenia koniunktury rolniczej od ogólnogospodarczej, tą nadprodukcją rolniczą, byłoby wówczas niewystarczające.

Dla wyjaśnienia tak pojętego kryzysu rolnego trzeba by więc porównać zmiany stosunków między poszczególnymi elementami gospodarczymi w rolnictwie i w innych działach życia gospodarczego w badanym okresie czasu, z uwzględnieniem jednak również różnic w znaczeniu zmian poszczególnych elementów w rolnictwie i w innych działach produkcji rolniczej, ze względu na pewne odrębne cechy produkcji i spożycia produktów rolnych, w ich ujęciu dynamicznym.

Z pośród poglądów na kryzys rolny, tylko właściwie nie-liczne rozpatrują stosunek zmian, zachodzących w obrębie rolnictwa do zmian w innych działach produkcji w przymyśle

i w handlu, uważając pewne zasadnicze przesunięcia w tym stosunku za przyczynę kryzysu rolniczego.

Teorie Gumperza i Studensky'ego, jak to wyżej przedstawiono, zestawiają rozwój produkcji rolnej z rozwojem produkcji przemysłowej, tłumacząc wahania koniunktury nierównoległością rozwoju obu tych działów produkcji. Nierównoczesność poszczególnych faz rozwoju kapitalistycznego sposobu produkcji w obu tych działach miałyby wywoływać gwałtowny rozwój produktywności i obniżenie kosztów raz w jednym, raz w drugim dziale produkcji i przez to miałyby prowadzić do kolejnego, okresowego załamania się siły kupna jednych lub drugich produktów. Kryzys obecny miałby być wynikiem takich podstawowych przekształceń w produkcji rolniczej.

Teorie te nie tłumaczą jednak właściwie, w jaki sposób to załamanie siły kupna produktów rolnych następuje. Wzrost sił produkcyjnych może bowiem prowadzić do obniżki kosztów, względnie, jak np. wykazuje Studensky, bez względu na zgodność jego twierdzeń z wynikami badań statystycznych, może nawet doprowadzić do wzrostu produkcji przez zwiększenie jej wydajności na jednostkę powierzchni, jednak nie wynika z tego jeszcze, by musiał on doprowadzić do spadku siły kupna produktów rolnych. Z poglądów tych można wprowadzić wywnioskować, że przyczyną spadku tej siły kupna jest szybszy, w danym okresie szczególnego rozwoju produkcji rolnej, wzrost produkcji rolnej od przemysłowej, ale autorowie ci nie przeprowadzają porównania między zmianami rozmiarów produkcji rolnej i przemysłowej. Gdyby jednak nawet takie porównanie zostało przeprowadzone, to nie wystarczy ono jeszcze dla wyjaśnienia gwałtownego załamania się siły kupna produktów rolnych, które może polegać jedynie, przy zniżkowym kierunku ogólnego poziomu cen, na szczególnie silnym w stosunku do cen innych produktów spadku cen produktów rolnych. Skoro bowiem ustalenie się cen zależy od stosunku podaży do popytu, dla wyjaśnienia spadku jakichkolwiek cen, koniecznym jest porównanie zmian w podaży ze zmianami w popycie. Zmian zaś rozmiarów produkcji przemysłowej nie można identyfikować ze zmianami popytu na produkty rolne. Produkty przemysłowe nie są wymieniane

wprost na produkty rolnicze, ale za pośrednictwem pieniądza, od którego obiegu i rozdziału zależy kształtowanie się popytu. Nie cały zarobek pracowników przemysłowych i przedsiębiorców przeznaczany jest na zakup produktów rolniczych, część pochłania oszczędność, inwestycje przemysłowe oraz wzrost spożycia produktów przemysłowych i innych dóbr nie-rolniczych, a te czynniki mają tym większe znaczenie, że popyt na produkty rolne, tak w stosunku do zmian cen, jak i zmian dochodów jest mało elastyczny. Z powodu różnic w elastyczności popytu na różne dobra i przesunięć w spożyciu pod wpływem zmian dochodów i cen, oraz pod wpływem działania innych czynników, nierównoległe, a niejednokrotnie odwrotnie do zmian rozmiarów produkcji przemysłowej może się zmieniać ta część produkcji przemysłowej, która drogą wymiany przeznaczana jest na zakup dóbr rolnych. Teorie te dopełniają więc ten błąd, że zamiast zmian stosunków poszczególnych współzależnych elementów w produkcji rolnej i przemysłowej porównują tylko zmiany wielkości poszczególnych elementów w obrębie jednej i drugiej produkcji, co nie daje obrazu odchyłeń od stanów względnej równowagi między tymi elementami. Gdy bowiem stwierdzimy tylko, że produkcja jakiegoś dobra rolnego, np. mięsa, w danym okresie wzrosła bardziej, niż inne rodzaje produkcji, to nie wynika z tego, by musiała powstać nadprodukcja mięsa i szczególnie spadek jego cen, jeśli w międzyczasie spożycie mięsa na osobę, lub też ilość konsumentów również znacznie wzrosły. Kiedyindziej zaś, przy słabszym od rozwoju produkcji przemysłowej, rozwoju produkcji rolnej, wskutek przesunięć w spożyciu, lub też wskutek małej elastyczności spożycia produktów rolnych, w obrębie produkcji rolnej może powstać nadprodukcja, a nie powstanie w produkcji przemysłowej. Widzimy więc, że tego rodzaju izolowanie w rozumowaniu elementu badanego, przy założeniu niezmienności innych elementów i wyciąganie z obserwacji tego elementu wniosków co do związków przyczynowych, może dać zupełnie błędne rezultaty.

Jeśli chodzi o teorię Gumperza i inne poglądy, tłumaczące powstanie kryzysu rolnego, wzrostem wydajności produkcji na jednostkę pracy i łączącą się z nim niższą kosztów produk-

cji, z której wynikają przesunięcia i tarcia w obrębie produkcji rolnej, wymagające dostosowania się poszczególnych jednostek produkcji do nowych warunków, to nasuwa się tu przede wszystkim zarzut, podniesiony zresztą już przez Seringa, że zmiana sposobu produkcji przez udoskonalenia techniczne i inne, może mieć tylko wtedy znaczenie dla kształtowania się cen, jeśli nie tylko obniża koszty, ale i zwiększa produkcję, zmieniając stosunek podaży do popytu i obniżając ceny. Sama możliwość wyprodukowania tej samej ilości produktów przy użyciu mniejszej ilości robotników i w krótszym czasie jeszcze nie zwiększy produkcji i nie może wpłynąć wprost na poziom cen, który zależy od stosunku popytu do podaży. Zwiększą się tylko przez obniżkę kosztów produkcji, ewentualnie zyski producentów, używających nowych metod i maszyn, jeśli praca maszyn wypadnie taniej, niż ludzka i zwierzęca, co znów zależy od szeregu innych czynników, natomiast producenci, używający starych metod, bynajmniej by z tego powodu nie ucierpieli, gdyby przemiana struktury produkcji nie zwiększyła rozmiarów produkcji i osiągaliby dawne zyski, naturalnie pod warunkiem, by inne czynniki, jak spadek popytu, lub wzrost ich kosztów, zysków tych nie ograniczyły.

Możnaby wprowadzić na to odpowiedź, że rozumowanie to byłoby słuszne tylko wtedy, gdyby stosunek równowagi podaży i popytu, któremu odpowiadałby pewien poziom cen, w rzeczywistości kiedykolwiek istniał. Z powodu jednak pewnej chaotyczności gospodarki kapitalistycznej, składającej się z samodzielnych, indywidualnych gospodarstw, ciągle zmiany dat gospodarowania wywołują oscylacje cen, zmniejszające się w dążeniu do osiągnięcia idealnego stanu równowagi, który nigdy nie zostaje osiągnięty. Jeśli wobec tego nastąpi nagle silna obniżka kosztów, to oscylacje te mogą ulec zwiększeniu, gdyż gospodarstwa, korzystające z obniżki kosztów, nie zareagują prawdopodobnie na niżkę cen odpowiednim ograniczeniem produkcji i przez to, jeśli są odpowiednio liczne, tym bardziej w rolnictwie, gdzie wielkie jest rozdrobnienie i mała elastyczność produkcji, zwiększą i przedłużą odchylenia cen in minus. Działanie to nie może mieć jednak wielkiego znaczenia i nie może wywołać tak gwałtownego odchy-

lenia od równowagi, jakim jest kryzys, gdyż jeśli zasadniczo popyt i podaż znajdują się w stanie zbliżonym do równowagi, i oscylacje polegały na małych wahaniach cen, to na silniejszą zniżkę cen natychmiast zareaguje popyt i odchylenia się zmniejszą.

Prostszym jest tłumaczenie wpływu rewolucji technicznej w rolnictwie i obniżki kosztów produkcji na załamanie cen rolnych działaniem tendencji do wyrównywania się zysków. Jeśli bowiem rewolucja techniczna nie wywołałaby nawet wprost wzrostu produkcji, to zwiększyłaby znacznie stopę zysku w produkcji rolnej, tj. oprocentowanie kapitału inwestowanego w rolnictwie i zysk przedsiębiorcy, a przez to wywołałaby napływ kapitału do rolnictwa i ekspansję produkcji w drodze intensyfikacji, czy zwiększenia obszaru uprawy, czego skutkiem byłoby załamanie cen do poziomu, przy którym zyski rolnicze z mniejszym lub większym odchyleniem in minus odpowiadałyby poziomowi zysków w innych gałęziach produkcji. Należałoby więc zestawić zmiany stosunku poziomu cen do kosztów produkcji w rolnictwie, z analogiczną zmianą w przemyśle, by się przekonać, czy wzrost stopy zysków w rolnictwie był na tyle gwałtowny, by wywołać tak szybką ekspansję produkcji. Trzeba by przytem uwzględnić również małą elastyczność produkcji rolnej (względnie jej stopień w danej fazie rozwoju), utrudniającą szybką ekspansję, jak i później przy spadku cen, szybkie ograniczenie produkcji i dostosowanie jej do spadku cen, co tłumaczyłoby spadek tych cen i zysków rolniczych znacznie poniżej przeciętnego poziomu zysków. Można by też w ten sposób wyjaśnić zupełną ruinę gospodarstw niezmodyfikowanych, których wysokie koszty wymagają utrzymania się dawnego poziomu cen i nie znoszą gwałtownych jego wahań. Odpadłby wówczas argument Seringa, że rewolucja techniczna działa w kierunku obniżki cen, nie przez samo obniżenie kosztów produkcji, ale tylko przez ułatwienie zwiększenia obszarów uprawy, co dopiero umożliwia tańszą produkcję. Wzrost obszarów uprawy, podobnie zresztą, jak i intensyfikacja, byłyby bowiem tylko przejawem ekspansji produkcji, wskutek obniżki kosztów i wzrostu stopy zysków.

Teoria Gumperza i teorie do niej zbliżone, które tłuma-

czą powstanie kryzysu rolnego i spadek siły kupna produktów rolnych obniżeniem się kosztów produkcji, wynikłym z wzrostu produktywności pracy przy użyciu nowych maszyn i metod, identyfikują koszty produkcji z ilością pracy, potrzebną dla wyprodukowania danego dobra i, jak wyżej przedstawiono, w argumentacji swej powołują się na doniosłe, oszczędzające pracę działanie maszyn, przekształcające całą strukturę produkcji i powodujące wystąpienie objawów kryzysowych. Zapominają te teorie o tym, że działanie, obniżające koszty tych maszyn i metod oszczędzających pracę, jest zależne w znacznym stopniu od kształtowania się cen tych narzędzi, maszyn i innych dóbr służących jako środki produkcji rolnej, oraz od wysokości płac robotników rolnych, których wysokość ustalana jest przez równoważenie się podaży i popytu na te dobra. Jasny już zwraca uwagę na różnice w rentowności użycia maszyn w poszczególnych krajach, zależnie od wysokości płac i cen paszy. Maszynizacja produkcji rolnej, obniżająca koszty produkcji, może być uważana za czynnik przełamujący ekonomiczne działanie prawa zmniejszającego się przychodu z ziemi tylko przy wysokich w stosunku do cen produktów przemysłowych, jak maszyny, narzędzia, nawozy itp. płacach. Okres ekspansji produkcji przemysłowej, okres wzrostu podaży produktów przemysłowych i zniżki ich cen sprzyja rozwojowi produkcji rolnej i jej mechanizacji przez potaniecie środków produkcji rolnej, przy stosunkowym podrożeniu płac, ze względu na wielki popyt na pracę. Jeśli natomiast, jak to historycznie przedstawia Studensky, rozwój produkcji przemysłowej i rolnej odbywa się nierównolegle, i nierównoczesne okresy ich rozwoju są przyczyną rozwierania się nożyc cen przemysłowych i rolnych, to w takim razie przy wolnym w stosunku do rozwoju produkcji rolnej, rozwoju produkcji przemysłowej w okresie ekspansji produkcji rolnej oraz wzrastającym z tą ekspansją popycie na środki produkcji i utrzymania pochodzenia przemysłowego, nastąpiłoby podrożenie cen produktów przemysłowych przy potaniu pracy, wobec niepochłaniania przez zahamowany w rozwoju przemysł, ilości pracy zwolnionej, względnie również niepochłanianej przez korzystające z maszyn oszczędzających pracy rolnictwo. Wobec tego skończyłoby się natych-

miast obniżające koszty produkcji działanie mechanizacji. Każde zwiększenie produkcji rolnej wymagałoby znowu nie-stosunkowo większych nakładów, nastąpiłoby zahamowanie mechanizacji i ekspansji produkcji rolnej. Okoliczność, że mniejszym niż poprzednio wysiłkiem pracy, możnaby osiągnąć zwiększenie produkcji nie miałoby żadnego ekonomicznego znaczenia, jeśliby całe koszty na jednostkę wzrastały. Nowa faza w rozwoju produkcji rolnej, której znaczenie tak podkreślane jest przez tych autorów, okazałaby się tylko przejściową falą. Nie da się więc wytłumaczyć znaczenia przewrotu technicznego w rolnictwie, tylko wzrostem produktywności pracy rolniczej, bez uwzględnienia stosunków między kształtowaniem się podaży i popytu na produkty rolne, przemysłowe i pracę, tj. produkty poszczególnych działów życia gospodarczego pozostających ze sobą we wzajemnych stosunkach wymiennych.

Przeciw teoriom tym podnosi się również zarzut, że nie wytłumaczonym jest gromadzenie się przemian technicznych i udoskonaleń metod produkcji właśnie w danym odcinku czasu, skoro mogłyby one rozłożyć się na dłuższy okres czasu i nie wywołałyby wówczas tak silnych wstrząsów. Studensky stara się wyjaśnić tę kwestję przez powoływanie się na istnienie czynników hamujących rozpowszechnianie się wynalazków, jak ociążałość i tradycja, oraz konieczność przejścia przez każdy wynalazek i udoskonalenie t. zw. okresu wypróbowania, po którym dopiero następuje jego silne rozpowszechnienie. Nie uzasadnia to jednak bynajmniej kumulowania się przemian technicznych w danych odcinkach czasu i gwałtownego występowania ich skutków, gdyż przeciwnie, czynniki te hamując i rozkładając na raty wprowadzenie udoskonaleń technicznych, skoro najpierw jest okres próby, a potem dopiero następuje powszechne zastosowanie, winny raczej łagodzić i stopniować ich działanie, a pozatem okresy próby i zastosowania tych różnych udoskonaleń mogłyby przypadać na różne odcinki czasu. Gumperz powołuje się na spóźniony rozwój nauk takich, jak chemia i biologia, w stosunku do nauk mechanicznych, które mają mniejsze znaczenie dla rolnictwa, celem wyjaśnienia obecnych przemian i rozwoju produkcji rolnej. Kwestia jednak rozwoju różnych gałęzi nauki, jak

i w ogóle kwestia przyczyn pojawiania się wynalazków, może być też ewentualnie wyeliminowana zupełnie z rozumowania ekonomicznego, jako podległa prawom pozaekonomicznym. Istnieją też poglądy, wedle których, ekonomistów — zajmujących się kryzysem rolnym, obchodzi właściwie tylko fakt występowania przewrotu technicznego i jego ekonomiczne skutki, podobnie, jak np. wojny, zaś tłumaczenie przyczyn występowania tych czynników nie łączy się już bezpośrednio z samym problemem kryzysu rolnego.

Poglądy, reprezentowane głównie przez Seringa, które w przeciwstawieniu do powyższych teorii, opierają się na pojęciu prawa zmniejszającego się przychodu z ziemi, nie uwzględniają również jednolitości praw rządzących całym gospodarstwem wymiennym i związków współzależności między poszczególnymi elementami życia gospodarczego. Poglądy te uważają prawo zmniejszającego się przychodu z ziemi za specyficzną i stałą cechę produkcji rolnej, której działanie da się wyeliminować tylko przez ekstensyfikację produkcji. W przemyśle zaś, jak mówi Sering, nie ma prawie granic postępu ekonomiczno-technicznego. To też jako normalną przyjmuje Sering zasadę wzrastającej siły kupna produktów rolnych, wskutek wyprzedzania rozwoju produkcji rolnej przez przyrost ludności, i uważa, że jedynie ta wzrastająca siła kupna umożliwia rozwój produkcji rolnej. Spadek cen rolnych jest więc możliwy, poza wypadkami spadku popytu, tylko w razie czasowego wyeliminowania działania prawa zmniejszającego się przychodu z ziemi przez ekstensyfikację produkcji. Pogląd ten nawiązuje więc do teorii Malthus'a o tendencji przyrostu ludności do wyprzedzania rozwoju produkcji środków żywności. Przeciw poglądom tym podnosi się zarzut, że pojęcie prawa zmniejszającego się przychodu z ziemi odnosi się tylko do produkcji przy danych warunkach produkcji, tj. przy danym stanie techniki i metod produkcji i że jest ono zjawiskiem powszechnym, a nie specyficznym rolniczym, że działa zarówno w przemyśle i w innych działach produkcji, jak i w rolnictwie, a jedynie wskutek długotrwałości faz rozwoju produkcji rolnej i szybciej zaznaczającej się w związku z tym ograniczoności środków produkcji, występuje ono wyraźniej w produkcji rolnej, że przy udo-

skonaleniu metod i środków uprawy rolnej uprawa nowych mniej urodzajnych przy dawnych metodach gruntów, czy też intensyfikacja uprawy na dawnych gruntach może wypaść taniej, niż poprzednio uprawa prymitywnymi metodami na dawnych gruntach. Nie liczą się te poglądy z tym, że stosunek stopy przyrostu ludności do przyrostu produkcji nie może być uważany za stały, że może się zmienić tak wskutek ewolucji w ruchu ludności, pomijając już inne czynniki decydujące o popycie, jak np. przesunięcia w potrzebach, jak i wskutek wzrostu produktywności rolnictwa. Nie ma więc przyczyny do przyjęcia zasady wzrostu siły kupna produktów rolnych, jako normalnej i to specjalnie w zastosowaniu do rolnictwa. Nasuwają się też wątpliwości co do tego, czy branie pod uprawę nowych gruntów może być uważane jako przejaw ekstensyfikacji produkcji, która wobec działania prawa zmniejszającego się przychodu z ziemi jedynie umożliwia zwiększenie produkcji rolnej i obniżenie cen. Wynikiem bowiem działania prawa zmniejszającego się przychodu może być tylko, że grunty urodzajniejsze zostają wcześniej objęte uprawą, rozszerzenie uprawy na dalsze grunty mniej urodzajne byłoby przy działaniu prawa zmniejszającego się przychodu z ziemi, ze względu na wyższe koszty produkcji na tych gruntach, uwarunkowane właśnie wzrostem siły kupna produktów rolnych, podobnie, jak i intensyfikacja uprawy na dawnych gruntach. Nie można więc rozszerzenia obszaru uprawy i zniżki siły kupna produktów rolnych tłumaczyć w ten sposób, jak to czyni Sering, w oparciu o pojęcie prawa zmniejszającego się przychodu z ziemi. Natomiast, jeśli przyjmiemy, że działanie prawa zmniejszającego się przychodu z ziemi zostało przełamane przez udoskonalenia techniczne, komunikacyjne i inne, wówczas byłoby zrozumiałem, że te udoskonalenia, obniżając koszty, umożliwiły rozszerzenie uprawy na nowe grunty, które dawniej, przy danym poziomie siły kupna produktów rolnych, znajdowały się poniżej granicy rentowności uprawy, obecnie zaś przy tej samej sile kupna produktów rolnych, wskutek obniżenia kosztów produkcji, znalazły się powyżej tej granicy i wskutek tego objęte zostały uprawą, zwiększającą produkcję.

Pozostaje jednak do rozwiązania problem, czy rzeczywiście obniżenie kosztów produkcji i zwiększenie wydajności

produkcji rolnej, jakie wedle powyższych poglądów miało nastąpić w krajach zamorskich, w szczególności w Stanach Zjednoczonych, nawet jeśli w rzeczywistości nastąpiło i było tak silne, mogłoby być uważane za przełamanie działania prawa zmniejszającego się przychodu z ziemi, stwarzające nieograniczone możliwości dla ekspansji produkcji rolnej. Nie należy bowiem zapominać o podstawach przyrodniczych prawa zmniejszającego się przychodu z ziemi. W określonej ilości ziemi znajduje się bowiem tylko ograniczona ilość składników mineralnych i organicznych, która może służyć przy danym stanie techniki do wyprodukowania tylko określonej ilości roślin, czy zwierząt. Otóż gwałtowne zwiększenie wydajności produkcji, czy to przez zastosowanie zwiększających wydajność pracy maszyn i metod, czy to przez przejście do produkcyjniejszych gatunków roślin i zwierząt, może ewentualnie polegać na przyspieszeniu tylko tempa wyczerpywania zasobów ziemi. Wskutek tego zwiększyłby się przejściowo zbiór z akra, np. jeśli na tym samym obszarze uprawiano obecnie kukurydzę, lub nowy gatunek pszenicy wydajniejszy od dawnego, to dałyby one zbiór o znacznie większej wartości, niż dawniej osiągnano z tego obszaru i znacznie większą nadwyżkę przychodu ponad koszty produkcji, ale mogłoby się zdarzyć, że po upływie pewnego okresu czasu wartość zbioru zaczęłaby gwałtownie spadać, ograniczone zasoby ziemi wyczerpałyby się o tyle szybciej, o ile silniej były eksploatowane. Możliwym jest jednak, że udoskonalenia produkcji zmieniły w ogóle stosunek wartości zbioru do zużytych na jego produkcję składników ziemi przez użycie nowych gatunków lub metod, któreby przetwarzały, w sposób dający znacznie większe wartości, te same ilości pierwiastków chemicznych, zawartych w ziemi (jak to np. nastąpiło przez przestawienie hodowli zwierząt z hodowli zwierząt przetwarzających tę samą ilość paszy na pewną ilość mięsa o mniejszej wartości, na hodowlę zwierząt przetwarzających tę ilość paszy na pewną ilość mięsa o większej wartości, jak zwierzęta poprzednio hodowane), lub też, że przy ich zastosowaniu zużytkowuje się składniki ziemi dotąd uważane za bezużyteczne, względnie, że znaleziono sposób taniego zwiększenia zasobów ziemi i t. p. Wtedy prawo zmniejszającego się przychodu z ziemi przesta-

łoby działać na tak długo, póki nie zostanie przekroczony punkt najwyższej wydajności tych nowych metod i środków produkcji. W tym tylko wypadku uzasadnione byłyby poglądy Studensky'ego i Gumperza, że przy przejściu z jednego stadium rozwoju gospodarczego do nowego prawo zmniejszającego się przychodu z ziemi zostałyby przełamane, a działałoby tylko przy danym stanie techniki, w danej fazie rozwoju gospodarczego. Tak jednak w pierwszym, jak i w drugim wypadku nastąpiłoby zwiększenie produkcji rolniczej, które mogłoby uzasadniać załamanie cen rolnych i ewentualne odchylenie ich od cen przemysłowych.

Poglądy, zaliczone wedle ogólnie przyjętego podziału Warren'a do grupy drugiej teoryj kryzysu rolnego, starają się dowieść, jak to już wyżej przedstawiono, że przyczyną kryzysu rolnego był nie tyle wzrost produkcji, ile raczej spadek popytu, również więc rozpatrują kryzys z punktu widzenia równowagi popytu i podaży. Najważniejsza z tych teoryj, tj. teoria Seringa oraz poglądy do niej zbliżone, przeciwstawiają spadek popytu, wskutek zniszczenia państw przemysłowych, konsumujących produkty rolnicze, przez wojnę i jej następstwa oraz przez kryzys przemysłowy, zmianom rozmiarów produkcji i wykazują, że np. w okresie 1920—1924 r. produkcja ta nie tylko nie wzrosła, ale nawet zmniejszyła się. Teorie te zakładają więc, że zniszczenie produkcji przemysłowej i spadek siły kupna krajów przemysłowych wywołały spadek popytu na produkty rolne, a jako podstawę porównania przyjmują poziom przedwojenny. Przede wszystkim jednak teorie te, szukając uzasadnienia kryzysu rolnego po stronie produkcji przemysłowej i w zmianach siły kupna państw przemysłowych, nie mogą wyjaśnić odchylen przebiegu koniunktury rolniczej od ogólnogospodarczej koniunktury na niekorzyść rolnictwa w czasie prosperity przemysłowej, oraz wcześniejszego załamania się cen rolnych od cen przemysłowych, jak to zdarzyło się np. w 1919 r. i w czasie od 1925—1927 r. Poza tem jednak, także co do okresów niekorzystnej sytuacji przemysłu, względnie państw przemysłowych, głównych konsumentów produktów rolnych, poglądy te również nie mogą wytłumaczyć dostatecznie rozpiętości między sytuacją rolnictwa i przemysłu. I tak, po pierwsze, teorie te, tłumacząc spadek

cen rolnych spadkiem popytu, zakładają niezmiennosc produkcji, względnie mniejsze od spadku popytu znaczenie zmian po stronie produkcji, gdyż w razie silniejszego od spadku popytu wzrostu produkcji, jako główną przyczynę załamania cen należałoby przyjąć raczej wzrost produkcji, a nie osłabienie popytu, tego założenia jednak poglądy te niczym nie uzasadniają. W okresie 1920—1924 r. produkcja rolna, wedle Seringa, miała się zmniejszyć w stosunku do przedwojennego poziomu, nie wyjaśnia jednak Sering, czy ten spadek był stosunkowo słabszy od spadku popytu, ale wynika to właściwie logicznie z treści tych poglądów. Natomiast co do okresu 1928—1929 r. i dalszych lat, przyznaje Sering, że nastąpiła gwałtowna ekspansja produkcji i że ma ona wielkie znaczenie, ale właściwą przyczyną kryzysu miałby być spadek popytu, wynikły z następstw stosunków politycznych i z kryzysu przemysłowego. Poglądu tego jednak niczym właściwie Sering nie uzasadnia, wybór wydaje się być zupełnie dowolnym, tym bardziej, że ekspansja produkcji rolniczej i załamanie cen rolnych było wcześniejsze od kryzysu przemysłowego.

Pozatem błędnym również jest identyfikowanie zmian siły kupna ludności przemysłowej z zmianami popytu na produkty rolne. Popyt ten zależy bowiem również, oprócz od zasobów pieniężnych konsumentów, także od innych czynników, jak ilość konsumentów, natężenie potrzeb konsumentów. Pozatem wpływ zmian siły kupna ludności przemysłowej na zmiany popytu może być różny, zależnie od elastyczności popytu konsumentów w stosunku do zmian dochodu, od rozdziału spadku dochodu między poszczególne warstwy ludności i okolice, oraz od różnic w elastyczności popytu na dane produkty. Względna sztywność potrzeb konsumentów odnośnie do produktów rolnych działałaby hamująco na spadek popytu na te produkty i uniemożliwiłaby przejawienie się w pełni spadku siły kupna przemysłu, czy krajów przemysłowych w spadku cen rolnych. Podobnie kumulowanie się spadku popytu w poszczególnych sekcjach rynku zbytu mogłoby wywołać słabsze lub silniejsze od zmian całej siły kupna ludności wahania popytu. Pozatem nieuzasadnionym również jest pomijanie wzajemnego wpływu spadku siły kupna producentów rolnych i ich popytu na wyroby przemysłowe na poziom cen przemysłowych, co szcze-

gólnie, ze względu na mniejszą sztywność popytu na produkty przemysłowe, powinno mieć duże znaczenie i mogłoby doprowadzić szybko do zaniku rozpiętości między cenami rolnymi i przemysłowymi.

Teorie te nie są więc wystarczające dla wyjaśnienia silniejszego odchylenia się rolnictwa od stanu równowagi, jak innych działów życia gospodarczego. Trzebaby więc zestawić stosunki zmian wszystkich elementów popytu do zmian produkcji rolniczej z odpowiednimi stosunkami w produkcji przemysłowej, przy czym, poza wahaniami ogólnej siły kupna, należałoby również uwzględnić przy obliczeniu wahań popytu konsumentów jej rozdział, działanie różnic w elastyczności popytu i ewentualnych przesunięć w potrzebach. Wówczas bowiem dopiero byłoby widocznym, czy zmiany stosunków elementów popytu i produkcji rolnej, w porównaniu do zmian analogicznych stosunków w produkcji przemysłowej są tak silne, by uzasadniały wystarczająco powstanie rozpiętości między sytuacją rolnictwa, a przemysłu oraz rozwieranie się nożyc cen.

Również nieuzasadnionym jest szukanie wyjaśnienia kryzysu rolnego w zmianach popytu, przy tłumaczeniu ich wyłącznie zmianami ilości konsumentów i zmian oraz przesunięć w spożyciu, przy zupełnym pominięciu znaczenia zmian w dochodach konsumentów dla kształtowania się popytu na produkty rolne. Wnioskowanie z zmian ilości ludności, o zmianach popytu, opiera się, jak już wspomniano, na założeniu sztywności potrzeb konsumentów odnośnie do dóbr rolniczych, co jednak nie odnosi się w równym stopniu do wszystkich dóbr rolniczych. Wraz z zmianami dochodów pieniężnych zmienia się również elastyczność popytu na poszczególne dobra rolnicze, a jak powyżej przedstawiono rozdział zmian dochodu między poszczególne klasy społeczeństwa, działając przez różnice w elastyczności popytu tych klas odnośnie do różnych rodzajów dóbr wywiera wpływ na zmiany rozmiarów popytu całego społeczeństwa. Jeśliby wskutek kryzysu przemysłowego na przykład zubożała bardziej warstwa przedsiębiorców, których popyt na produkty rolne jest mniej elastyczny, jak warstwa robotników, to mimo spadku ilości konsumentów w danym okresie czasu, przy spadku dochodu ca-

łego społeczeństwa, mogłoby się zdarzyć, że silniej spadłby popyt na wyroby przemysłowe, niż na rolnicze, a zatem też ceny rolnicze utrzymałyby się dobrze. Także i przesuwania się popytu z produktów rolniczych na wyroby przemysłowe nie można rozpatrywać niezależnie od zmian dochodu, gdyż niewątpliwie proces ten zależy w znacznym stopniu od wzrostu dochodów konsumentów, jak to wynika z powyżej przytoczonych wywodów. Nie można więc ani ze zmian dochodu społeczeństwa, ani też ze zmian tylko ilości i potrzeb konsumentów wnioskować o kształtowaniu się popytu na jakiekolwiek produkty, skoro wyznaczany on jest przez stosunek użyteczności krańcowej danych dóbr do użyteczności krańcowej pieniędzy, które trzeba na te dobra wymienić, tj. właściwie do użyteczności krańcowej tych wszystkich innych dóbr, które za te pieniądze możnaby dostać, a więc zależy tak od potrzeb konsumentów, jak i od ich dochodów, a ponieważ chodzi tu o popyt społeczny, to także od ilości konsumentów. Zupełne eliminowanie w rozumowaniu zmian dochodów i potrzeb byłoby tylko uzasadnione w razie ustalenia, że popyt na dane dobro możnaby uważać w przybliżeniu za sztywny i nieelastyczny, tj. że jego elastyczność i zmienność potrzeb odnośnie do tych dóbr są tak małe, że możnaby je uznać za pozbawione znaczenia dla rozumowania.

Pozatem zmiany w ilości konsumentów i w natężeniu ich potrzeb z natury rzeczy nie mogą być tak nagłe i silne, by mogły tłumaczyć gwałtowne odchylenie życia gospodarczego od stanu równowagi, jakim jest kryzys, a jedynie mogłyby uzasadniać stopniowe pogarszanie się popytu na produkty rolne i zmniejszanie się możliwości dla ekspansji produkcji rolnej.

Teorie monetarne, może najbardziej ze wszystkich teorii kryzysu rolnego, opierają swe tłumaczenie powstawania kryzysu rolnego na badaniu zmian, zachodzących w stosunkach między poszczególnymi elementami życia gospodarczego, stanowiącego jednolitą całość, a które wedle nich występują pod wpływem procesów pieniężno-kredytowych.

Nie dotyczy to naturalnie tych poglądów, które ograniczając się do porównania przyrostu zapasu złota z przyrostem produkcji, stwierdzają na tej podstawie, że brak odpowiedniej ilości pieniądza doprowadza do spadku ogólnego po-

ziomu cen, z którym łączy się zawsze kryzys rolniczy, względnie stwierdzają tylko równoczesność okresów poprawy sytuacji rolnictwa z inflacją, a pogorszenia, względnie kryzysu z deflacją. Błędem poglądów, przypisujących decydujące znaczenie zmianom zapasów światowych złota jest przede wszystkim, że nie uwzględniają znaczenia zmian szybkości obiegu pieniądza i ekspansji kredytu dla kształtowania się cen. Poza-tem poglądy te nie tłumaczą wcale przyczyn różnicy między sytuacją rolnictwa, a innymi działami życia gospodarczego przy spadku poziomu cen.

Inne jednak teorie kryzysu rolnego szukają wyjaśnienia jego powstawania nie tyle w samym spadku ogólnego poziomu cen, ile raczej w przesunięciach w wzajemnych stosunkach cen i kosztów, względnie wzajemnych stosunkach poszczególnych cen, jakie następują przy spadku ogólnego poziomu cen, przy podkreśleniu również w wielu wypadkach odrębnych, cech produkcji rolnej, przyczyniających się do szczególnie silnego pogorszenia się sytuacji rolnictwa.

Z powodu nierówności w spadku cen poszczególnych dóbr i usług, jak np. z jednej strony cen żywności i surowców, z drugiej płac, kosztów rozdziału, procentów i podatków, spadek ogólnego poziomu cen powoduje zanik zysku, a wskutek tego spadek konsumpcji. Pogląd ten uwzględnia wprawdzie znaczenie przesunięć we wzajemnych stosunkach elementów gospodarczych, wywołanych spadkiem cen dla powstania kryzysu, nie podaje jednak w ogóle przyczyn powstawania tych przesunięć przy spadku ogólnego poziomu cen, względnie nie tłumaczy ich dostatecznie, przede wszystkim jednak nie może być podstawą dla wyjaśnienia kryzysu rolnego, jako odchylenia od koniunktury ogólnogospodarczej, skoro nie wykazuje, poza ogólnym stwierdzeniem, że np. ceny surowców i żywności spadają silniej, działania tych przesunięć, szczególnie odnośnie do produkcji rolnej.

Podkreśla się długotrwałość okresu produkcji rolnej w stosunku do przemysłowej, rozpiętość czasową między wyłożeniem kosztów produkcji, a sprzedażą produktów, jako czynniki, wywołujące szczególne straty dla rolnictwa przy spadku poziomu cen, fakt, że rolnicy kupują w detalu, sprzedają hurtownie, małą elastyczność produkcji rolnej w sto-

sunku do innych działów produkcji, stałość ciężarów rolnictwa, sztywność płac, podczas gdy inni podkreślają przede wszystkim znaczenie wzrostu rozbieżności między poszczególnymi cenami, przy spadku poziomu cen.

Wszystkie te poglądy, powołując się na działanie powyższych czynników, dążą wprawdzie do wyjaśnienia w ten sposób gorszego położenia rolnictwa w czasie kryzysu, nie tłumaczą jednak i nie starają się nawet wyjaśnić głównego problemu badań nad koniunkturą rolniczą, tj. wahań siły kupna produktów rolnych, otwierania się nożyc cen rolnych i przemysłowych, które to zjawisko jest najlepszym miernikiem zaburzeń równowagi między dwoma zasadniczymi działami życia gospodarczego, tj. między rolnictwem a przemysłem.

Długość okresu przystosowania się produkcji rolnej do nowych warunków produkcji, wielkość ryzyka, wskutek długotrwałości okresu produkcji, nieelastyczność kosztów produkcji, czy też rozpiętość między rozwojem cen otrzymywanych przez rolników, a cen detalicznych, kosztów rozdziału i kosztów utrzymania, wszystko to służy zwolennikom tezy monetarnej, jako argument dla wyjaśnienia, że wskutek pewnych różnic między strukturą produkcji rolnej a strukturą innych działów produkcji, albo też wskutek rozszczepiania się ruchów poszczególnych wartości, w razie spadku poziomu cen, rentowność rolnictwa zostaje szczególnie ograniczona. Argumentem tym przeciwstawić należałoby inne, a mianowicie, że rolnictwo zostaje mniej dotknięte spadkiem cen, ze względu na mniej rynkowe nastawienia produkcji rolniczej, na duży stopień samowystarczalności gospodarstw rolniczych, zaś wskutek mniejszego zastosowania kredytu w rolnictwie, rozpiętość czasowa między wykładaniem kosztów, a sprzedażą produktów nie powinna powodować tak wielkich strat, jak w przemyśle, że rolnicy korzystają z nisko oprocentowanego kredytu długoterminowego i przez to ryzyko załamania się przedsiębiorstw, wskutek wahań poziomu cen winno być mniejsze, że z drugiej strony, wskutek postępu technicznego i udoskonalenia metod produkcji, okres produkcji rolnej zostaje znacznie skrócony, struktura tej produkcji upodabnia się do przemysłowej i elastyczność jej wzrasta, a mimo to kryzysy rolnicze nie stają się wraz z postępem tego uprzemysłowienia

produkcji rolniczej i w okolicach nim objętych mniej dotkliwie, lecz raczej przeciwnie.

Co do czynnika sztywności kosztów, to teorie te ograniczają się do stwierdzenia, że koszty produkcji w rolnictwie są sztywne, nie wiadomo jednak, czym tę sztywność należy mierzyć. Sama sztywność kosztów nie miałaby dla rentowności produkcji jeszcze żadnego znaczenia, a tylko w zestawieniu z większą giętkością cen, szczególnie zaś zanik rentowności rolnictwa przy spadku cen byłby zrozumiały tylko w razie porównania stosunku giętkości cen do kosztów w produkcji rolniczej z takim stosunkiem w innych działach produkcji, w przemyśle i handlu. Takiego porównania przedstawione tu teorie monetarne jednak nie przeprowadzają, nie podkreślając bynajmniej znaczenia dla sytuacji rolnictwa, różnicy między giętkością cen rolnych i przemysłowych, wynikłej z małej elastyczności podaży rolnej, z rozdrobnienia produkcji rolniczej, nieuświadomienia producentów, trudności monopoliistycznej organizacji produkcji i sprzedaży dóbr rolnych, oraz także z małej elastyczności popytu. Teorie te, zwalczając tezę nadprodukcji, starają się zaprzeczyć w ogóle szczególnemu wzrostowi rozbieżności między cenami rolniczymi i przemysłowymi w czasie kryzysu i dlatego też problemu rozwierania się nożyc cen rolnych i przemysłowych i spadku siły kupna produktów rolnych nie rozpatrują. Zajmują się natomiast bardzo wzrostem rozbieżności w kształtowaniu się innych cen i kosztów w czasie kryzysu. Ważnym czynnikiem spadku rentowności rolnictwa, ma być mała elastyczność płac w stosunku do cen. Czynniki ten działa jednak przeciw na równi we wszystkich gałęziach produkcji, podobnie, jak np. stałość podatków i do pewnego stopnia także stałość odsetek od długów, a nawet sztywność płac dotyka zapewne znacznie więcej produkcję przemysłową niż rolnictwo, skoro, jak poglądy te same stwierdzają, udział płac jest znacznie większy w kosztach produkcji przemysłowej i w kosztach rozdziału, jak w produkcji rolniczej. Jeśli zaś bierze się pod uwagę rolnictwo zmodernizowane, jak np. wielkie fabryki rolnicze w Ameryce, to tam pod tym względem następuje upodobnienie rolnictwa do przemysłu i czynnik ten przestaje tłumaczyć różnice w położeniu

rolnictwa i przemysłu. Można by dowodzić ewentualnie, że ta sztywność płac jest przyczyną mniejszej giętkości cen przemysłowych w stosunku do rolnych, tego momentu jednak teorie te również nie uwzględniają.

Powołują się te teorie na sztywność kosztów dystrybucji, która miałaby się przyczyniać do silniejszego stosunkowo spadku cen otrzymywanych przez rolników. Pomijają jednak te poglądy tę okoliczność, że sztywność kosztów rozdziału dotyczy też cen przemysłowych. Zresztą dla czego sztywność kosztów rozdziału miałaby powodować silniejszy spadek cen otrzymywanych przez rolników, a nie np. przyczyniać się do utrzymania w ogóle poziomu cen produktów rolnych na stosunkowo wyższym poziomie, tak, by rolnicy nie ucierpieli, lub ucierpieli mniej? Sztywność płac i kosztów rozdziału miałaby wedle tych poglądów powodować przeniesienie bogactw ze wsi do miast, ale przecież w ten sposób zwiększyły się również popyt na produkty rolne, względnie zmniejszyły się mniej w razie spadku cen. Działają tu bowiem różnice w elastyczności popytu na produkty rolne i przemysłowe, łącznie z różnicami w giętkościach cen. Przy spadającym poziomie cen, ceny dóbr pożądaných elastyczniej spadają mniej, bo ich spadek kompensowany jest wzrostem spożycia, ceny dóbr, na które popyt jest mniej elastyczny bardziej, ceny bardziej giętkie spadają silniej, sztywniejsze wolniej. Wchodzą tu także w grę różnice w sztywności potrzeb, łącznie z problemem rozdziału spadku dochodu między poszczególne klasy itp. Ceny dóbr, na które popyt jest sztywny w stosunku do zmian dochodów, spadają przy spadku dochodu mniej, niż tych, na które popyt jest mniej sztywny. Rozdział spadku dochodu może dotknąć przede wszystkim klasy, których popyt na te dobra jest mniej elastyczny w stosunku do zmian dochodów, wówczas ceny nie spadną, lub wprost przeciwnie mogą ucierpieć przede wszystkim klasy o popycie stosunkowo elastycznym, w stosunku do zmian dochodów i wówczas ceny spadną bardziej.

Problemu tego jednak przedstawione tu teorie monetarne w ogóle nie uwzględniają. Nie zastanawiają się bowiem w ogóle nad sposobem, w jaki deflacja obniża poziom cen i nad przesunięciami, które stąd między poszczególnymi ce-

nami powstają. Wprawdzie rozpatruje Warren pewne dysproporcje między ruchem poszczególnych cen, wywołane spadkiem poziomu cen, jak np. cen i płac, cen detalicznych i hurtownych itp., jednak nie tłumaczy, w jaki sposób te czynniki przyczyniają się do odchylenia się koniunktury rolniczej od koniunktury ogólnogospodarczej na niekorzyść rolnictwa i dlatego teorie te nie mogą nam też wyjaśnić, ani rozpiętości cen rolnych i przemysłowych w czasie prosperity (1924—1929), ani załamania się cen rolnych przed wystąpieniem kryzysu przemysłowego i załamaniem się ogólnego poziomu cen, ani też wzrostu rozpiętości cen rolnych i przemysłowych na niekorzyść rolniczych w czasie kryzysu.

W swym dążeniu do jednolitego wyjaśnienia wahań koniunktury we wszystkich działach życia gospodarczego, teorie te starają się pominąć szczególne zmiany w podaży i popycie na produkty rolne i wyjaśnić powstanie kryzysu rolnego, podobnie, jak i ogólnogospodarczego, obniżeniem ogólnego poziomu cen przez deflację. Zapominają te poglądy o tym, że ogólny poziom cen jest tylko fikcją, jest przeciętną ruchów poszczególnych cen i że jego zmianami można ewentualnie tłumaczyć wahania koniunktury całego życia gospodarczego, ale nie szczególne odchylenie jej przebiegu na badanym odcinku życia gospodarczego, które zależy od stosunku kształtowania się cen danych produktów do innych cen. Różnice zaś w ruchach cen poszczególnych dóbr nie dadzą się już wytłumaczyć spadkiem ogólnego poziomu cen. Teorie te, zasugerowane abstrakcyjnym pojęciem pieniądza i ogólnego poziomu cen, nie zwracają uwagi na to, że spadek, względnie niedostateczna ilość pieniądza, czy też kredytu wpływa na ogólny poziom cen tylko przez obniżenie siły kupna społeczeństwa, przez ograniczenie jego popytu. Gdyby spadek ilości pieniądza, względnie niedostateczny jego przyrost proporcjonalnie i równomiernie obniżał popyt danego społeczeństwa na poszczególne dobra, a zatem też i ceny tych dóbr (przy założeniu niezmienności, względnie stałości zmian produkcji), wówczas można by wprost zmianami ilości pieniądza, względnie też rozmiarów kredytu mierzyć, w przybliżeniu, sytuację danych działów produkcji, z uwzględnieniem jedynie różnic w łatwości dostosowania się produkcji, jak to czynią niektóre teorie

monetarne. Ponieważ jednak popyt na poszczególne dobra zależy od stosunku ich użyteczności krańcowej do użyteczności krańcowej pieniądza, wobec tego wpływ deflacji na sytuację danego działu produkcji przez zmiany cen, który może przejawiać się bezpośrednio tylko w spadku popytu na dane dobra, zależy nie tylko od ogólnego spadku dochodu pieniężnego społeczeństwa, ale też od jego rozdziału między poszczególne klasy konsumentów, oraz od elastyczności popytu tych klas na dane dobro w reakcji na zmiany dochodów, w stosunku do takiej elastyczności ich popytu na inne dobra. Skutkiem więc różnic w elastycznościach popytu w reakcji na zmiany dochodów i w rozdziale spadku dochodów powstają również różnice w spadku poszczególnych cen przy deflacji. Do powstania tych różnic, z drugiej strony, przyczyniają się też różnice w elastycznościach podaży poszczególnych dóbr i ich łatwości dostosowania się do spadającego poziomu cen, oraz różnice w sztywności kosztów produkcji. Ostatecznie więc różnice między stosunkiem giętkości cen rolnych, zależnej od sztywności kosztów i elastyczności podaży, do elastyczności popytu na produkty rolne w reakcji na zmiany cen i dochodów, zależnej od natężenia potrzeb konsumentów i od rozdziału spadku dochodu, a takim stosunkiem giętkości cen przemysłowych do elastyczności popytu na produkty przemysłowe decydują o rozwieraniu się nożyc cen rolnych i przemysłowych przy spadku ogólnego poziomu cen, a więc o znaczeniu deflacji dla sytuacji rolnictwa. Przy założeniu jednak, że wpływ tych czynników nie zostanie skompensowany, lub przynajmniej ograniczony zmianami innych wielkości, jak np. rozmiarów produkcji, lub ilości konsumentów. Na moment nieelastyczności podaży rolniczej teorie monetarne zwracają wprawdzie uwagę, ale nie wyciągają z stwierdzenia tej okoliczności wniosków, a mianowicie, że mała elastyczność podaży może mieć na sytuację rolnictwa wpływ tylko przez zwiększenie spadku cen rolnych w stosunku do innych cen. Uwzględniają te teorie, jak wyżej wspomniano, znaczenie rozbieżności rozwoju niektórych cen, przy spadku ogólnego poziomu cen, jednak nie tłumaczą przyczyn ich powstania, gdyż dadzą się one wyjaśnić, jak wyżej przedstawiono, tylko różnicami w kształtowaniu się podaży i popytu na dane dobra i usługi w czasie deflacji.

Przy dokładniejszej analizie okazuje się więc, że przedstawiane tu teorie monetarne możnaby właściwie zaliczyć do grupy teorii popytu, tylko z tym zastrzeżeniem, że teorie te, eliminując działanie wszelkich innych czynników na kształtowanie się popytu na produkty rolne (jak różnic w elastycznościach popytu, różnic w rozdziale zmian dochodów, zmian w należeniu potrzeb, oraz ewentualnie zmian w ilości konsummentów), badają jedynie wpływ zmian dochodu pieniężnego całego społeczeństwa na sytuację rolnictwa.

Zgodne z tym stanowiskiem teorii monetarnych są też argumenty, którymi zwalczają teorię nadprodukcji.

Warren np. przeczy w ogóle istnieniu nadprodukcji rolnej w okresie obecnego kryzysu, uznając jednak jej istnienie w okresie 1920—1924 r. i dowodzi, że w każdym razie okresy nadprodukcji i niedostatecznej produkcji były zupełnie niezależne od okresów dobrobytu i kryzysu. W celu udowodnienia tego, zestawia zmiany obszaru uprawy od 1909—1924 r., wykazując, że przyrost ludności był większy w poszczególnych okresach od wzrostu powierzchni uprawnej. Eliminuje więc zupełnie, nie uzasadniając tego, możliwość zmian wydajności produkcji w tym czasie, oraz przesunąć w spożyciu ludności. Porównuje następnie ruchy cen żywności i innych 550 dóbr, przyznając, że ze stosunku tych cen wynika istnienie nadprodukcji rolnej w okresie 1920—1924 r., wykazuje jednak, że potem wskaźniki tych cen, przy przyjęciu za podstawę poziomu przedwojennego, zrównały się, czy nawet wskaźniki cen żywności przekroczyły ceny tamtych dóbr, co jednak nie jest tak bardzo sprzeczne z twierdzeniami teorii grupy I i II, bo był to okres zwierania się nożyc cen rolnych i przemysłowych. W dalszym ciągu porównuje Warren wskaźniki cen detalicznych żywności, cen otrzymywanych przez rolników i kosztów utrzymania i wykazuje, że wprawdzie w 1922 r. wskaźnik kosztów utrzymania był znacznie wyższy od cen detalicznych żywności, ale w 1929 r. był już trochę niższy, przy czym jednak ceny żywności płacone rolnikom były znacznie niższe. Z zestawienia tego nie wynika jednak jeszcze bynajmniej zaprzeczenie istnienia nadprodukcji rolniczej. W ceny detaliczne wchodzi już bowiem koszty rozdziału, a te są, jak dowodzi Warren, szczególnie sztywne. Przy spadku cen mogły więc

one przyczynić się do stosunkowo dobrego utrzymania się cen detalicznych (tym bardziej zaś przy początku dopiero spadku), gdy ceny rolnicze, jako giętkie, przejęły cały nacisk nadprodukcji, zgodnie zresztą z zasadą, że im bliżej konsumenta, tym wahania cen są mniejsze.

Enfield porównuje wzrost produkcji, wynoszący 3—4% rocznie, z rocznym przyrostem ludności w tym czasie, wynoszącym 1% rocznie, przyznaje więc, że co roku istnieje 2%-owa nadwyżka produkcji ponad rozmiar potrzebny dla utrzymania stałego poziomu życia ludności. Stwierdza jednak, że nie dowodzi to jeszcze, by spadek poziomu cen był wywołany nadprodukcją. Ogólna nadprodukcja jest bowiem niemożliwa, a gdy producenci, przez wzrost produkcji we wszystkich działach, będą mieli więcej towaru do wymieniań między sobą, to ta okoliczność na ceny nie wpłynie. Wprawdzie przyznaje Enfield możliwość nadprodukcji jednego dobra, ale stwierdza, że w czasie ostatnich 10 lat wzrost produkcji był równoczesny i równy we wszystkich działach produkcji, nie mogło być więc żadnej nadprodukcji. Gdyby nawet jednak to twierdzenie faktyczne było uzasadnione, to nie można przecież pominąć zupełnie problemu różnych elastyczności popytu na poszczególne dobra i przesunąć w spożyciu, tak, że ten równy we wszystkich działach wzrost produkcji co do dóbr przemysłowych mógłby być za mały, co do zbóż zaś mógłby wywołać objawy nadprodukcji i relatywną zniżkę cen rolnych.

Lloyd przeciwstawia przyrostowi ludności już nie cały wzrost produkcji, ale wzrost produkcji poszczególnych dóbr, dóbr przemysłowych, żywności i innych surowców i wykazuje, że przyrost żywności był wprawdzie szybszy od przyrostu ludności o 1% rocznie, ale ta nadwyżka była znacznie wyższa w stosunku do innych surowców, jak cementu, drzewa, szczególnie gumy i innych służących do produkcji dóbr przemysłowych. Wnioskuje stąd Lloyd, że w tym stopniu wzrósł poziom życia ludności i wyraża zapatrywanie, że ten przyrost produkcji jest jeszcze za mały w stosunku do potrzeb konsumentów i możliwości podniesienia poziomu ich życia, a więc nie może być mowy o nadprodukcji. Zapatrywanie to jest zapewne słuszne i byłoby takim samym błędem mówić o nadprodukcji dóbr rolnych (w stosunku do potrzeb społeczeń-

stwa) tylko na podstawie zestawienia wzrostu rozmiarów produkcji w danym okresie z wzrostem ilości konsumentów, jak badać tylko stosunek wzrostu produkcji do zmian ilości pieniądza. Ale nie można również na podstawie porównania wzrostu produkcji dwóch rodzajów dóbr, np. dóbr rolnych i przemysłowych, w stosunku do wzrostu ilości konsumentów przeczyć stanowczo możliwości istnienia nadprodukcji, gdyż powstanie jej zależałoby jeszcze od rozmiarów potrzeb konsumentów co do tych dóbr. Ze względu na różnice w elastyczności potrzeb, względnie też z powodu przesunięć w spożyciu, ten sam przyrost produkcji może być, jak już wspomniano wyżej, co do jednych dóbr za duży i wywołać nadprodukcję, a co do innych za mały. Tak np. możliwości zwiększenia spożycia zbóż są zapewne znacznie mniejsze, szczególnie w pewnych klasach ludności i w pewnych krajach od możliwości zwiększenia użycia aut, przy wzroście produkcji i mogą się zmieniać w różnych okresach czasu.

Zupełnie też wydaje się nieuzasadnioną rada Warren'a, by celem przezwyciężenia kryzysu rolnego zwiększyć wydajność produkcji rolnej. Wobec załamania się dotychczasowej równowagi między podażą a popytem, które niewątpliwie w kryzysie nastąpiło, bez względu na to, czy spowodowała je nadmierna ekspansja produkcji, czy osłabienie popytu, lub niedostateczny jego rozwój, czy zmiany w obiegu pieniężno-kredytowym, czy też wszystkie te czynniki razem, zwiększenie podaży, które musi być następstwem wzrostu wydajności produkcji, miałyby, wedle tego poglądu, być środkiem na zwalczanie kryzysu. Zapomina Warren o tym, że okresy, poprzedzające kryzys rolny, w szczególności kryzys ostatni, odznaczały się właśnie silnym wzrostem wydajności produkcji rolnej, jak to wynika z danych statystycznych i licznych opisów. Obniżenie kosztów produkcji rolniczej przez dalsze zwiększenie jej wydajności może jedynie ułatwić przetrwanie kryzysu poszczególnym rolnikom i może być zalecane jako środek przetrwania kryzysu dla danego gospodarstwa rolnego. Jeśli jednak chodzi o społeczeństwo, jako całość, to zwiększenie wydajności produkcji (bez ograniczenia obszaru) przy spadku cen, musi przez zwiększenie całej podaży rolniczej prowadzić do tym gorszego załamania równowagi podaży i po-

pytu i kryzysu, nawet jeśli to załamanie zostało wywołane tylko skurczeniem się obiegu pieniężno-kredytowego w społeczeństwie, a nie ekspansją produkcji. Pogląd ten mógł powstać tylko wskutek zapoznania przez te teorie związku istniejącego między problemem znaczenia kształtowania się obiegu pieniężnego dla sytuacji danej gałęzi życia gospodarczego, a problemem równowagi podaży i popytu w obrębie tej gałęzi życia gospodarczego.

Jeśli bowiem rozpatrujemy problem kryzysu rolnego jako zjawiska, wywołanego czynnikami monetarnymi, to nie możemy ograniczyć się, jak to czynią przedstawione tutaj teorie monetarne, do badania jedynie wpływu wahań w obiegu pieniężno-kredytowym na poziom cen, a przez to na rentowność rolnictwa. Z takiego bowiem ujęcia tej kwestii przez te teorie wynika, że poglądy te nie uwzględniają wpływu, jaki wahania w obiegu pieniężno-kredytowym wywierają na sytuację rolnictwa przez zmiany w rozdziale siły kupna społeczeństwa między produkcją i konsumpcją, przez przesunięcia stosunku między dochodem inwestowanym a oszczędzanym. Poglądy te przyjmują poziom cen, jako wielkość daną, niezależną od procesów, zachodzących w samej strukturze produkcji i badają tylko wpływ wahań tego poziomu na sytuację rolnictwa. Wobec tego, skoro już nastąpiło obniżenie cen sprzedanych produktów w kryzysie, to trzeba dostosować do tego poziom kosztów przez ich obniżenie, przez zwiększenie wydajności produkcji. Jest to jednak zbyt uproszczone ujęcie zjawisk życia gospodarczego. Wahania koniunkturalne nie mogą być rozpatrywane jako zjawiska czysto pieniężne, nawet jeśli przyjmiemy, zgodnie z tymi teoriami, że są wywoływane wahaniami w obiegu pieniężno-kredytowym. Ekspansja obiegu pieniężnego i kredytu oraz deflacja, nie tylko powodują falowanie poziomu cen, ale też zmiany w strukturze kapitałowej, w strukturze produkcji i popytu. Należałoby rozpatrzyć kwestię, w jaki sposób te zaburzenia wpływają na sytuację rolnictwa, bez względu na to, czy się przyjmie zmiany w ilości pieniądza i kredytu za pierwotne, czy za pochodne w stosunku do zmian innych wielkości gospodarczych. Trzebaby zastanowić się nad tym, o ile tani kredyt przyczynił się do ekspansji produkcji rolnej, ewentualnie w łączności z nowymi możli-

wościami inwestycyjnymi, zwiększającymi stopę zysku w rolnictwie, i jak to, w związku z małą elastycznością popytu na produkty rolne, w kierunku jego zwiększenia przyczyniło się do powstania kryzysu w rolnictwie. Następnie trzeba by wyjaśnić, czy czynniki te, zwiększając szybko zaopatrzenie rolnictwa w kapitał stały, mogły przyczynić się do powstania dysproporcji między strukturą kapitałową rolnictwa, a zasobami płynnego kapitału w społeczeństwie, koniecznego dla eksploatacji tych nowych inwestycji, w związku z późniejszymi procesami deflacyjnymi w obiegu pieniężno-kredytowym, a wreszcie, czy nie wywołały niekorzystnych dla równowagi popytu i podaży produktów rolnych przesunięć w strukturze popytu. Rolnictwo dostarcza społeczeństwu surowców i dóbr konsumcyjnych. Należałoby więc zbadać, o ile głębszą depresję rolnictwa możnaby tłumaczyć w oparciu o teorię, że wahania koniunkturalne znacznie silniej przejawiają się w produkcji dóbr produkcyjnych, służących do rozbudowy «okrężnych dróg produkcji», wywołując najpierw silną ekspansję ich produkcji, a następnie znaczne zmniejszenie popytu na te dobra, ze względu na konieczność przystosowania struktury kapitałowej produkcji do ścieśnionego obiegu pieniężno-kredytowego, do rzeczywistej stopy oszczędności społeczeństwa. Zarazem zaś ważnym byłoby przeprowadzenie badania, w jakim stopniu możnaby te odchylenia w sytuacji rolnictwa od przebiegu ogólnogospodarczej koniunktury przypisać wywołanym przez nierówny dopływ siły kupna do poszczególnych grup ludności przesunięciom w stosunku produkcji do siły konsumcyjnej ogółu ludności, przy uwzględnieniu również trudności w ograniczeniu rozmiarów produkcji rolnej. Powstaje tu zagadnienie, czy niska stopa procentowa i ekspansja kredytu na cele produkcyjne nie przyczyniły się, przez wywołanie szybkiego wzrostu inwestycji i rozbudowy produkcji, przy wolniejszym wzroście płac i innych sztywnych dochodów, do załamania równowagi między rozwojem produkcji rolnej, a rozwojem popytu tych klas ludności, których konsumpcja decyduje o rozmiarach całego spożycia żywności przez społeczeństwo.

R o z d z i a ł II

Z analizy najważniejszych poglądów na kryzys rolny okazuje się więc, że problem kryzysu rolnego, pojętego jako odchylenie koniunktury rolniczej od przebiegu ogólnogospodarczej koniunktury na niekorzyść rolnictwa, pokrywa się z zagadnieniem różnic między odchyleniem się stosunku podaży i popytu produktów rolnych i innych dóbr od pewnego stanu równowagi, dla wykrycia zaś jego przyczyn należałoby zbadać przesunięcia w stosunkach wielkości poszczególnych elementów podaży i popytu w rolnictwie, oraz w innych działach produkcji i ustalić, które z tych zmian stanowiły pierwotny i najważniejszy bodziec dla powstania tych zmian, a wreszcie, jakimi czynnikami zostały te zmiany wywołane.

Przedstawione tutaj teorie badają właściwie wpływ działania następujących zasadniczych czynników na powstawanie kryzysu rolnego, a mianowicie czynnika postępu technicznego i udoskonaleń metod produkcji, czynnika zmian rozmiarów potrzeb społeczeństwa odnośnie do produktów rolnych, czynnika wahań obiegu pieniężno-kredytowego i wreszcie czynnika politycznego.

Działanie tych czynników przejawia się w wielkości podaży rolniczej przez powodowanie zmian rozmiarów powierzchni uprawnej i wydajności produkcji oraz w zmianach popytu na produkty rolne, decydując o kształtowaniu się stosunku między tymi wielkościami, a tym samym o wahaniami cen produktów rolnych. Każdy z tych czynników posiada odmienny charakter, a więc winny one zająć bardzo różne miejsca w klasyfikacji bodźców, wywołujących kryzys rolniczy. Czynniki polityczne, to ograniczenia celne, protekcja, wojny, traktaty i długi międzynarodowe itp. Jest to bodziec egzogeniczny w stosunku do układu gospodarczego, powstający w sferze bezpośrednio niezależnej, chociaż może pośrednio związanej z procesami gospodarczymi, to też działający w stosunku do nich mniej lub więcej przypadkowo. Trudno więc byłoby wyjaśnić w oparciu o działanie tego czynnika pewne prawidłowości w kształtowaniu się koniunktury rolniczej i jej stosunku do koniunktury ogólnogospodarczej.

Obieg pieniężno-kredytowy, to niewątpliwie ten element

życia gospodarczego, który najwyraźniej wykazuje tendencję do wytwarzania cyklicznych, automatycznych wahań, wprawiających w ruch wielkości życia gospodarczego, bez ingerencji czynników zewnętrznych. Dlatego też czynnik monetarny służy przede wszystkim do konstrukcji tych teorii kryzysu rolnego, które starają się go pojąć, jako zjawisko koniunkturalne, jako przejaw cyklicznych falowań życia gospodarczego. Jak z powyżej przedstawionych teorii wynika, niewątpliwym jest wpływ czynników monetarnego i politycznego na powstanie kryzysu rolnego. Ich działanie niejednokrotnie kumulowało się, zaostrzając zaburzenia równowagi między podażą a popytem rolnym. Wahania obiegu pieniężno-kredytowego, inflacja wojenna i powojenna, późniejsza deflacja, ekspansja kredytowa w okresie 1924—1928 r. i ostatni okres deflacji, przejawiały się w przebiegu koniunktury rolniczej, przyczyniając się do wzrostu rozmiarów produkcji rolniczej, przy niedostatecznym rozwoju popytu na produkty rolne. Znaczenie czynnika monetarnego dla sytuacji rolnictwa polega przytem nie tyle na ogólnych zmianach wielkości dochodu pieniężnego społeczeństwa, ile raczej, na nierównomiernym rozdziale jego wzrostu i spadku między poszczególne klasy ludności, między poszczególne kraje, na łączących się z wahaniami obiegu pieniężno-kredytowego przesunięciami stosunku między częścią dochodu, napływającą do inwestycji, do oszczędności, a częścią konsumowaną, między częścią dochodu przeznaczaną na wydatki luksusowe i na żywność. Duże znaczenie miało tutaj działanie czynnika politycznego, powodując nierównomierności w gromadzeniu się kapitałów w poszczególnych krajach, oraz nieuzasadniony ekonomicznie napływ kapitałów do chronionej celnie i w inny sposób produkcji rolnej, a zarazem ograniczając w stosunku do eksportu krajów rolniczych popyt krajów chroniących się przed importem produktów rolnych. Postęp techniczny i udoskonalenia metod produkcji rolnej, przez stworzenie nowych możliwości inwestycyjnych i podniesienie stopy zysku w rolnictwie, również odegrały dużą rolę w ekspansji produkcji rolnej, umożliwionej przez rozwój kredytu. Wynikiem działania tych czynników był silny wzrost produkcji rolnej krajów zamorskich takich, jak Stany Zjednoczone, Kanada itp., przy niedostatecznym rozwoju popytu na produ-

które rolne, wskutek niewystarczającego wzrostu dochodów, względnie nawet stosunkowego spadku dochodu tych klas ludności i tych krajów, szczególnie europejskich, które stanowią główny rynek zbytu na produkty rolne, i których popyt na produkty rolne jest tak w stosunku do zmian cen, jak i zmian dochodów najelastyczniejszy. W czasie wzrostu dochodu pieniężnego społeczeństwa, dochód ten napływał głównie do warstw ludności i krajów o popycie na produkty rolne mało elastycznym, a w których działały tendencje do zwiększenia inwestycji i produkcji. Następnie w czasie kryzysu bezrobocia, pozbawiając szerokie rzesze ludności dochodów koniecznych na zakupno najniezbędniejszych środków utrzymania, tj. przede wszystkim żywności i odzieży, przyczyniło się zapewne w dużej mierze do ograniczenia światowego popytu na produkty rolne, względnie do zahamowania jego rozwoju.

Jeśli byśmy jednak nawet pominęli ten wpływ, jaki wahania obiegu pieniężno-kredytowego przez nierówności w rozdziale dochodu społecznego i jego zmianach wywierają na szczególne kurczenie się, względnie zahamowanie rozwoju popytu na produkty rolne, to nawet przy równomiernym spadku popytu na wszystkie dobra, wskutek deflacji, duże trudności dla sytuacji rolnictwa stworzyłyby pewne odrębne cechy produkcji i sprzedaży dóbr rolnych. Najważniejszym z tych czynników jest mała elastyczność podaży produktów rolnych, niezdolność produkcji rolnej do szybkiego dostosowania się do spadku siły kupna społeczeństwa i poziomu cen, utrudniająca przywrócenie równowagi między podażą, a popytem na produkty rolne, i pogłębiająca oraz przedłużająca w ten sposób kryzys rolny. Produkcja rolna nie zareagowała w czasie ostatniego kryzysu odpowiednio na spadek cen. Jak wynika z poniżej umieszczonego zestawienia, produkcja światowa, np. pszenicy, nie wykazuje znaczącego ograniczenia w okresie kryzysu, produkcja europejska nawet wzrosła. O. C. Stine podaje, że produkcja rolna Stanów Zjednoczonych zmniejszyła się od 1929 do 1932 r. tylko o 5%, podczas gdy produkcja przemysłowa została ograniczona w tym czasie blisko o 50%. To też w dążeniu do przełamania kryzysu gospodarczego produkcja rolna pozostaje w tyle za elastyczniejszą produkcją przemysłową.

Wspomniano powyżej o działaniu czynnika postępu technicznego w kierunku wzmożenia ekspansji produkcji rolnej i skupienia znacznej części kapitału społecznego w produkcji rolnej, przy czym stwierdzono, że działanie to musiało wpłynąć na powstanie kryzysu rolnego. Czynniki ten posiada jednak odmienny charakter od czynnika pieniężno-kredytowego, powoduje on przemiany struktury życia gospodarczego, w szczególności rolnictwa, przenosi je na inny stopień rozwoju, wywołując długotrwałe procesy przystosowania. Jest to czynnik egzogeniczny w stosunku do procesów gospodarczych, powstający w sferze niezależnej bezpośrednio od tych procesów, którego działanie w stosunku do procesów wewnętrzno-gospodarczych pojmowane jest na ogół jako przypadkowe. Jeśli z tego punktu widzenia rozpatrujemy działanie tego czynnika, to trudno byłoby uzasadnić konieczność regularnego powtarzania się tego działania co pewien czas i wyjaśnić przy pomocy tego działania pewne prawidłowości w wahaniach wielkości gospodarczych; mogłoby ono tylko wyjaśnić pojawianie się kryzysów rolnych, jako objawów przekształcania się struktury życia gospodarczego, w szczególności produkcji rolnej, w momentach przełomowych. W przeciwieństwie jednak do sposobu rozpatrywania działania czynnika politycznego, które uważa się za zupełnie przypadkowe w stosunku do życia gospodarczego, pojawiają się poglądy, doszukujące się pewnej prawidłowości w przemianach struktury życia gospodarczego, której rozwój wykazuje pewien określony kierunek, i której to prawidłowości podlega także rozwój produkcji rolnej. Można też wykazywać istnienie związku między zjawiskami gospodarczymi, a postępowaniem technicznym i udoskonaleniami metod produkcji i dowodzić, że między przebiegiem jednych i drugich procesów zachodzi związek wzajemnej zależności, oraz starać się ująć te zjawiska w te same prawa rozwoju.

Zmiany potrzeb społeczeństwa co do produktów rolnych, to również czynnik, którego działanie nie może wykazywać cyklicznych, rytmicznych wahań. Działanie tego czynnika przyczynia się do zmian rozmiarów popytu na produkty rolne, nie powoduje ono jednak tak, jak działanie postępu technicznego, nagłego przekształcenia struktury życia gospodarczego,

lecz raczej jej powolne zmiany, przebiegające jednak stale w tym samym kierunku, z przejściowymi tylko odchyleniami. To też działanie to nie może być uważane za przyczynę okresowych odchyłeń życia gospodarczego, względnie w szczególności rolnictwa od równowagi, lecz może tylko zmieniać warunki występowania tych odchyłeń i ewentualnie ich występowanie ułatwiać. Na działanie tego czynnika składają się zmiany w ilości konsumentów i w natężeniu potrzeb poszczególnych konsumentów co do produktów rolnych.

Niezależnie jednak od tego, w jakim stopniu działanie czynników postępu technicznego i udoskonaleń produkcji rolnej oraz zmian potrzeb społeczeństwa co do produktów rolnych może przyczynić się do wyjaśnienia wahań koniunktury rolniczej i powstawania kryzysów rolnych, badanie działania tych czynników ma jednak doniosłe znaczenie dla wyjaśnienia kwestii stosunku rozwoju produkcji rolnej do rozwoju potrzeb ludzkości odnośnie do produktów rolnych. Jest to niewątpliwie jedno z najważniejszych zagadnień, łączących się z problemem kryzysu rolnego. Chodzi tu bowiem o wyjaśnienie kwestii, czy kryzys rolniczy, polegający na silnym załamaniu się siły kupna produktów rolnych, nie jest, mimo swych przykrych gospodarczych cech, objawem przełamania praw, które, wedle poglądów Malthus'a, miałyby prowadzić do ostatecznej nędzy ludzkości. Jest to zagadnienie nacisku, względnie przełamania nacisku ludności na środki żywności, obejmujące właściwie trzy problemy: problem ekspansji produkcji rolnej, problem spadku stopy przyrostu ludności oraz problem ograniczenia spożycia produktów rolnych na osobę, które to problemy, jak powyżej przedstawiono, są przedmiotem rozważań teoryj kryzysu rolnego grupy I i II.

Przed przystąpieniem do badania stosunku rozwoju ludności do jej podstawy żywnościowej należałoby najpierw ustalić, czy nie nastąpiły takie zmiany w rozmiarach spożycia produktów rolnych przez ludzi, któreby zmieniały zupełnie podstawy problemu stosunku podaży produktów rolnych do przyrostu ludności. Gdyby bowiem nastąpiło znaczne ograniczenie spożycia żywności na osobę, względnie przesunięcie spożycia z produktów rolnych na przemysłowe, wówczas nacisk

ludności na rolnicze środki żywności zostałby przełamany, bez względu na rozwój produkcji i ruch ludności.

Nie ulega wątpliwości, że ze zmianą sposobu życia nastąpiły pewne przesunięcia w spożyciu poszczególnych produktów rolnych, będących środkami wyżywienia ludzkości, w szczególności nastąpiło pewne ograniczenie spożycia zboża, szczególnie przez grupy ludności o stosunkowo wysokim poziomie życia, kompensowane jednak wzrostem spożycia innych dóbr rolnych, przy czym przesunięcia te dokonują się tylko w ciasnych granicach określonych prawami przyrodniczymi. Kwestia zaś zastępowania produktów rolnych przemysłowymi nie ma co do żywności, tak gotowej, jak i surowców dla produkcji żywności, narazie prawie żadnego znaczenia. Spadek spożycia zbóż w klasach bogatszych jest też kompensowany wzrostem spożycia zbóż w miarę podnoszenia się poziomu życia grup uboższych, przy obecnym zaś przeciętnym poziomie życia na świecie ten ostatni czynnik ma jeszcze zapewne większe znaczenie od spadku spożycia w grupach bogatszych. Chociażby więc, przytoczone powyżej obliczenie Bakera, że spożycie żywności pochodzenia rolniczego na osobę było w ciągu ubiegłej 1/3 wieku prawie stałe, i że takim będzie zapewne w ciągu następnej 1/4 wieku, nie było zgodnym zupełnie z rzeczywistością, to jednak pewnym jest, że zmiany w tym spożyciu nie były tak silne, by zmieniały zasadniczo znaczenie rozwoju produkcji rolnej dla kwestii wyżywienia ludzkości.

O stosunku podaży rolniczej do ilości ludności decydują trzy zmienne: obszar i wydajność produkcji, oraz stopa przyrostu ludności. Otóż chodziłoby teraz o zbadanie, czy w którejkolwiek z tych wielkości zaszły jakieś zasadnicze przesunięcia, czy tendencje kierujące obecnie rozwojem produkcji rolnej i ludności prowadzą do niedostatku, czy też do nadmiaru żywności. Wyżej przedstawione teorie wykazują, że w ostatnich czasach przyrost produkcji rolnej był szybszy od przyrostu ludności, nastąpiło bowiem zahamowanie przyrostu ludności (w Stanach Zjednoczonych i krajach zachodniej Europy), przy szybkiej ekspansji produkcji rolnej, wzroście jej obszaru i wydajności. Jeszcze jednak ważniejszym może od problemu stosunku wielkości przyrostu produkcji rolnej do

przyrostu ludności w danej chwili jest problem stosunku zmian obu tych wielkości. Nieuzasadnionym bowiem zupełnie byłoby przyjęcie, że wielkości te są stałe. Ze stosunku zaś zmian tych wielkości widocznym jest, czy w rozwoju produkcji rolnej i ludności przejawiają się tendencje, prowadzące do nędzy ludzkości, czy też nastąpił jakiś zwrot w rozwoju, uważanym dotychczas przez wielu za normalny, polegający na wyprzedzaniu produkcji żywności przez przyrost ludności. Otóż można sobie wyobrazić następujące możliwości w rozwoju stosunku tych wielkości: 1) przyrost ludności zwiększa się, produkcji maleje; 2) przyrost ludności się zmniejsza, a produkcji zwiększa; 3) obie wielkości maleją, ale szybciej przyrost produkcji; 4) szybciej maleje przyrost ludności; 5) obie wielkości wzrastają, ale szybciej przyrost ludności; 6) obie wzrastają, ale szybciej przyrost produkcji. W wypadku 1), 2) i 5), mimo wielkiego w danej chwili wzrostu produkcji rolnej, większego od przyrostu ludności, istnieją tendencje do przekraczania przez rozwój ludności rozwoju środków żywności i ewentualnie przejawiająca się w danej chwili nadprodukcja rolna nie ma znaczenia zasadniczego, jest zjawiskiem przejściowym, nie oznacza przełamania praw rządzących wedle Malthus'a i jego zwolenników, stosunkiem produkcji żywności do rozwoju ludności. Jeśli natomiast mamy do czynienia ze zjawiskami, podpadającymi pod punkty 2), 4) i 6), wówczas obecny kryzys rolny mógłby być uważany za przejaw zdążania ludzkości do lepszego, a wreszcie nawet do nadmiernego zaopatrzenia w środki żywności. Wszystkie te wnioski na przyszłość byłyby naturalnie uzasadnione tylko pod warunkiem założenia stałości czynników działających w powyższych kierunkach.

Badamy dla przykładu dane, odnoszące się do produkcji pszenicy, jako podstawowego produktu rolnego większości krajów, oraz podstawowego środka wyżywienia ludzkości. Zmiany rozmiarów produkcji pszenicy w okresie od 1909/13 do 1933/34 były wedle *Annuaire Statistique International* Ligi Narodów następujące:

Kraje	1909/13—1920/24	1920/24—1925	1925—1929	1929—1930	1930—1931	1931—1932	1932—1933
Półn. Ameryka	+ 5 ‰	+ 15 ‰	+ 4.4‰	+ 16 ‰	— 4.3‰	— 5.2‰	— 33 ‰
Argentyna	+ 33 ‰	— 2.6‰	— 14 ‰ 1921/25-1929	+ 43.6‰	— 5.4‰	+ 7 ‰	+ 8.8‰
Europa (z Rosją)	— 16.8‰	+ 17 ‰	+ 21.7‰ (bez Rosji)	— 6.2‰	+ 5.5‰	+ 3 ‰	+ 18 ‰
Niemcy	— 38 ‰	+ 29 ‰	+ 4 ‰	+ 13 ‰	+ 11.7‰	+ 17.6‰	+ 12 ‰
Belgia	— 17 ‰	+ 16 ‰	— 8.6‰	+ 0.08‰	+ 4.4‰	+ 11.2‰	— 2 ‰
Holandia	— 28 ‰	— 10 ‰	— 1.9‰	+ 10.7‰	+ 11.4‰	+ 90.2‰	+ 19 ‰
Dania	+ 79.7‰	+ 14.7‰	+ 20.7‰	— 13 ‰	— 1.9‰	+ 9.3‰	+ 35 ‰
Węgry	— 27 ‰	+ 37 ‰	+ 4.6‰	+ 12.4‰	— 14 ‰	— 11 ‰	+ 39 ‰
Polska	— 34 ‰	+ 42 ‰	+ 13.7‰	+ 25.5‰	+ 1.1‰	— 41 ‰	+ 38 ‰
Rumunia	— 7.8‰	+ 29.4‰	— 4.7‰	+ 31 ‰	+ 3.4‰	— 56 ‰	+ 114 ‰
Włochy	— 2.8‰	+ 35 ‰	+ 8 ‰	— 18 ‰	+ 14.5‰	+ 13.3‰	+ 7.4‰
Japonia	+ 11.1‰	+ 10.7‰	+ 3.2‰	— 3.1‰	+ 4.6‰	+ 1.4‰	+ 23.2‰
Indie	— 1.5‰	— 6.2‰	— 1.2‰	+ 21.8‰	— 11.1‰	— 3 ‰	+ 4.7‰
Egipt	+ 5.2‰	+ 0.9‰	+ 24.7‰	— 12.1‰	+ 15.9‰	+ 14 ‰	— 24 ‰
Oceania	+ 45 ‰	— 21 ‰	+ 19 ‰	+ 65 ‰	— 10.8‰	+ 13.7‰	— 24 ‰
Świat	— 7.6‰	+ 12 ‰	+ 6.8‰	+ 13 ‰	(1930—1932 — 6.2‰)		+ 2.7‰

Z powyższego zestawienia okazuje się, że w badanym okresie nastąpił niewątpliwie wzrost produkcji pszenicy. Od poziomu przedwojennego wzrosła światowa produkcja pszenicy o 0.6%. Widocznym też jest, że w czasie wojny światowej, mimo silnego wzrostu w krajach neutralnych, szczególnie w Argentynie, Danii i Holandii, produkcja światowa pszenicy zmniejszyła się jednak. Po wojnie światowej produkcja ta ciągle wzrasta, z wyjątkiem okresu od 1930/31—1932/33, tj. czasu największego nasilenia kryzysu, jakkolwiek i w tym czasie obserwujemy silny wzrost produkcji w niektórych krajach, jak np. w Holandii, Niemczech, Włoszech, Egipcie, przy silnym jednak spadku produkcji w takich krajach rolniczych, jak Polska, Węgry, Rumunia. Najsilniejszy był wzrost produkcji w tym okresie badanym w większości krajów w czasie od 1929/30—1930/31, zaś najsilniejszy spadek produkcji w 1932/33. Mamy więc do czynienia z produkcją wzrastającą przeważnie w tym okresie, zaś rozmiary przyrostu produkcji wahają się silnie, odchylenia dochodzą nawet w niektórych krajach do 100% (Holandia, Rumunia). W niektórych latach przyrost przemienia się w spadek, przeważa jednak tendencja do wzrostu. Z powodu silnych wahań przyrostu produkcji w ciągu tak krótkiego okresu czasu nie można ustalić dokładnie, czy przyrost ma tendencję do powiększania się, czy też maleje, wydaje się jednak, że nie można stwierdzić, by linia przyrostu produkcji była, biorąc pod uwagę cały świat, spadającą, chociaż jest nią może w niektórych krajach, jak np. ostatnio w Stanach Zjednoczonych, jeśli chodzi o Europę zdaje się wznosić. Niewątpliwym wydaje się zarazem, że nie można również mówić o jakiejś tendencji do gwałtownej ekspansji na dłuższą metę w produkcji pszenicy na świecie, a w każdym razie w okresie kryzysu od 1931—1933 r. została ona zahamowana. Przytem dotyczy to szczególnie krajów zamorskich ekstensywnej uprawy, jak Stany Zjednoczone, Kanada, Oceania, a także Argentyna, w Europie rozwój produkcji zdaje się przybierać na sile.

Przy obserwacji tego zestawienia, nasuwają się pewne wnioski co do czynników decydujących o zmianach rozmiarów produkcji. Przede wszystkim widoczne jest działanie czynników politycznych, szczególnie wojny i jej następstw. W czasie wojny wzrasta bardzo silnie produkcja krajów neutralnych,

maleje produkcja krajów europejskich wojujących. W przeciwieństwie przytem do poglądów wyżej przytoczonych, okazuje się, że w czasie wojny rozwinęła się szczególnie produkcja właśnie krajów południowej półkuli, jak Argentyna i Australia, a także produkcja krajów neutralnych europejskich, a w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie przyrost był stosunkowo nieznaczny. Po wojnie odbudowa Europy przejawia się w silnym rozwoju europejskiej produkcji pszenicy i dość silnym jest wówczas rozwój produkcji w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, natomiast następuje zahamowanie wzrostu, a nawet spadek produkcji Argentyny i Australii. W okresie 1925—1929 r. bynajmniej nie widzimy tak wielkiej ekspansji produkcji pszenicy w krajach zamorskich, z wyjątkiem może Australii, w Ameryce Północnej nastąpił mały wzrost, w Argentynie spadek, wzrost produkcji w Europie jest wówczas stosunkowo silniejszy, głównie dzięki wzrostowi produkcji Danii. Wpływ obfitego zbioru w 1928 r. nie miał większego znaczenia dla wahań rozmiarów produkcji. W 1929/30 r. nastąpiła jednak silna ekspansja produkcji rolnej w krajach zamorskich, przede wszystkim w Argentynie i Oceanii, słabsza stosunkowo w Stanach Zjednoczonych, którą należałoby przypisać działaniu postępów mechanizacji i innych udoskończeń produkcji w tych krajach oraz ekspansji kredytowej. Równocześnie pod naciskiem tej konkurencji maleje produkcja europejska, wzrost jednak, a nawet silny następuje w krajach europejskich o stosunkowo niskim poziomie techniki produkcji rolnej, jak w Polsce i Rumunii, wzrost jest także w Niemczech. Rok 1932/33, to czas największego nasilenia kryzysu, najgłębszego spadku cen produktów rolnych i ich siły kupna, to zarazem okres zahamowania wzrostu światowej produkcji pszenicy, a nawet jej spadku, z wyjątkiem Niemiec, Włoch, Holandii, Belgii, Danii, w których nastąpił wzrost nawet bardzo silny. Spadek był wówczas szczególnie silny w europejskich krajach rolniczych o niskim poziomie techniki produkcji i małej intensywności produkcji, jak w Polsce, Rumunii, a także na Węgrzech. Odtąd trwa spadek produkcji pszenicy coraz silniejszy w krajach zamorskich, z wyjątkiem Argentyny, gdzie tylko nastąpiło zahamowanie wzrostu, natomiast w Europie widoczną jest tendencja do silnego wzrostu

produkcji, wzrost jest w 1933/34 szczególnie silny tam, gdzie poprzednio nastąpił spadek, a więc w Polsce, Rumunii, na Węgrzech. Także i w innych krajach europejskich nastąpił wzrost, ale mniejszy. W rozwoju produkcji rolnej Europy i jej stosunku do rozwoju produkcji krajów eksportowych niewątpliwie przejawia się działanie cel ochronnych i w ogóle polityki protekcyjnej państw europejskich.

Kurczenie się światowej produkcji pszenicy od czasu załamania się siły kupna produktów rolnych, wskazywałoby na słuszność tezy Seringa, że warunkiem rozwoju produkcji rolnej są wysokie ceny rolne, wyższe od cen przemysłowych. Z geograficznego rozkładu zmian rozmiarów produkcji widocznym jest jednak, że eliminacja działania prawa zmniejszającego się przychodu przez ekstensyfikację produkcji rolnej nie mogła być główną przyczyną ekspansji produkcji rolnej świata, skoro w mniej więcej tym samym okresie nastąpił również silny wzrost produkcji europejskiej. Spadek zaś cen dotknął przede wszystkim kraje, w których ekstensyfikacja produkcji, zdaniem Seringa, największe poczyniła postępy, a więc koszty produkcji powinny tam być najniższe. Tam przede wszystkim, w wyniku spadku cen, nastąpiło ograniczenie produkcji. Światowa produkcja pszenicy wzrosła od 1921/1925 do 1932/33 o 9%, gdy produkcja Europy o 19%, a w krajach Północnej Ameryki, w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie zmniejszyła się w tym czasie produkcja o 39%. Nie świadczy to bynajmniej o przewadze ekonomicznej produkcji ekstensywnej nad intensywną. Można by wprowadzić tłumaczyć te różnice w rozwoju produkcji w krajach eksportowych i europejskich działaniem polityki celnej i protekcyjnej państw europejskich, ale w takim razie nie można by uważać konkurencji taniej, ekstensywnej produkcji rolnej w krajach zamorskich za przyczynę spadku cen i kryzysu rolnego.

W każdym razie z zestawienia powyższego jest widocznym, że wzrost procentowy produkcji pszenicy w Stanach Zjednoczonych nie był bynajmniej w tym czasie tak znaczny, jak to przedstawiają powyżsi autorowie, że większe znaczenie wydaje się mieć wzrost produkcji w Australii i Argentynie, i że w Europie, w krajach o niskim poziomie techniki produkcji rolnej nastąpił w 1932/33 wzrost procentowy produkcji, ró-

wny lub nawet przekraczający wzrost, który nastąpił w krajach, korzystających w pełni z nowych udoskonaleń produkcji.

Do wyjaśnienia tej kwestii przyczynić się też może porównanie wzrostu produkcji pszenicy z zmianami jej wydajności.

Zmiany wydajności produkcji pszenicy z hektara
(Annuaire Statistique International Ligi Narodów)

Kraje	1909/13—1921/25	1921/25—1932/33	1909/13—1932/33
Półn. Ameryka	— 10 ‰	+ 1 ‰	— 10 ‰
Kanada	— 15 ‰	— 2.6‰	— 17 ‰
Stany Zjedn.	— 7 ‰	— 5.4‰	— 12.2‰
Argentyna	+ 37 ‰	+ 4.7‰	+ 43.5‰
Oceania	+ 5.9‰	+ 5.6‰	+ 12 ‰
Indie	— 6.1‰	— 11.8‰	— 17.2‰
Japonia	+ 11.1‰	+ 11.9‰	+ 25.1‰
Egipt	+ 1.1‰	+ 13.5‰	+ 15 ‰
Europa	+ 24.7‰	+ 9.9‰	+ 37 ‰
Niemcy	— 23.6‰	+ 19 ‰	— 9 ‰
Włochy	+ 9.5‰	+ 33 ‰	+ 45 ‰
Belgia	+ 3.5‰	+ 1.5‰	+ 6 ‰
Holandia	+ 20 ‰	+ 3.5‰	+ 23.8‰
Francja	+ 10.7‰	+ 15 ‰	+ 27 ‰
Dania	— 9.9‰	+ 1.3‰	— 8.7‰
Węgry	— 6 ‰	— 3.3‰	— 12 ‰
Polska	— 5 ‰	— 34 ‰	— 37 ‰
Rumunia	— 34 ‰	— 37 ‰	— 58 ‰
Świat	+ 3.1‰	— 9.2‰	— 6.3‰
Świat bez Rosji		+ 1 ‰	+ 4.2‰

Z zestawienia tego wynika, że jeśli chodzi o cały świat, to nie można stwierdzić silnego wzrostu wydajności produkcji w tym okresie, ani też silnego jej spadku (przy uwzględnieniu produkcji Rosji okazuje się, że nastąpił spadek, przy pominięciu Rosji stosunkowo nieznaczny wzrost). W Stanach Zjednoczonych nastąpił spadek wydajności produkcji, podobnie w Kanadzie, co łącznie z równoczesnym w okresie 1909/1913—1921/1925 wzrostem obszaru uprawnego, świadczyłoby raczej o ekstensyfikacji tamtejszej produkcji pszenicy i zaprzeczałoby poglądom Studensky'ego, że nastąpiło tam

przełamanie działania prawa zmniejszającego się przychodu i intensywny rozwój produkcji zbóż (wydajność produkcji w Stanach Zjednoczonych zmniejszyła się w czasie od 1909/13–1921/25 o 20%, a obszar uprawny pszenicy wzrósł o 27.4%, w Kanadzie w tym czasie wydajność produkcji spadła o 15%, a obszar uprawny zwiększył się o 122%). Spadek wydajności w tych krajach zmniejszył się jednak w okresie po 1925 r., co wskazywałoby na zahamowanie ekstensyfikacji produkcji w tym czasie. Równocześnie następuje też w czasie 1921/25–1932/33 ograniczenie obszaru uprawy w Stanach Zjednoczonych o 0.6%, w Kanadzie następuje wzrost obszaru, ale znacznie mniejszy niż poprzednio, gdy w 1909/13–1921/25 wynosił 122%, to od 1925–1929 r. wyniósł 23%. Natomiast w Europie wydajność produkcji stale wzrasta, mimo kryzysu i zniżki cen. Wzrost jej był szczególnie silny w okresie od 1909/13–1921/25, później został zahamowany, ale też był dość znaczny. Rozwój ten był jednak bardzo różny w poszczególnych krajach Europy. W krajach o gęstym zaludnieniu i wysokim uprzemysłowieniu, jak Francja, Belgia, Holandia, Niemcy, Włochy następuje ciągły wzrost. W Niemczech i Włoszech ten wzrost jest coraz silniejszy, niewątpliwie w znacznej mierze pod wpływem polityki państw, popierającej wzrost wydajności produkcji i dążenia do samowystarczalności pod względem produkcji zbóż. Szczególniej we Włoszech duże znaczenie miały zapewne zarządzenia Mussoliniego od 1925 r., zmierzające do osiągnięcia samowystarczalności Włoch pod względem produkcji zboża. Od początku rządów faszystowskich do 1. VII. 1933 r. wydano we Włoszech na meliorację bagien oraz gruntów uprawianych ekstensywnie 5.270 milionów lirów, gdy rząd włoski, przed erą faszystowską, wydał na ten cel tylko 1.782 milionów lirów (G. Tassinari: «Italian Agriculture and the Crisis» w *Proceedings of the Third International Conference of Agricultural Economists*). W krajach rolniczych jednak, takich, jak Polska, Rumunia itp., następuje silny spadek wydajności produkcji, szczególnie w okresie 1921/25–1932/33, przy wzroście obszaru uprawy. Stały wzrost wydajności produkcji następuje również w niektórych krajach zamorskich, poza Stanami Zjednoczonymi i Kanadą, jak Australii i w Argentynie.

Z powyższych danych widocznym jest, że podkreślana tak bardzo przez autorów grupy I-ej mechanizacja produkcji rolnej, szczególnie uprawy zbóż, w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, oraz inne udoskonalenia metod uprawy nie miały jednak tak zasadniczego znaczenia dla rozwoju produkcji rolnej na dłuższą metę (rozwój bowiem produkcji innych zbóż, poza pszenicą, był zupełnie podobny, z nieznaczącymi tylko odchyleniami, do rozwoju produkcji pszenicy), że ekspansja produkcji zbóż nie polegała tam bynajmniej na wzroście wydajności, lecz raczej na ekstensywnym rozwoju, że równocześnie z tym rozwojem ekstensywnym dokonywała się intensyfikacja produkcji w innych krajach o intensywnej uprawie, jak np. w niektórych krajach europejskich, i wzrost produkcji, że ten ekstensywny rozwój produkcji niekoniecznie łączył się z postępem technicznym, gdyż dokonywał się równocześnie w krajach europejskich o niskim poziomie techniki, nie korzystających w szerszej mierze przynajmniej z nowych wynalazków. Przede wszystkim jednak widocznym jest, że ekspansja w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, mimo wprowadzenia tam użytku nowych, obniżających koszty maszyn i sposobów produkcji, załamała się bardzo silnie i, jak się wydaje, trwale w czasie kryzysu, podczas gdy produkcja europejska, po stosunkowo nieznacznym spadku w 1930/31 roku, potem już stale wzrasta. Jedyny spadek produkcji europejskiej w ciągu tego okresu w 1930/31 r. wynosił 6.2%, gdy spadek produkcji Stanów Zjednoczonych od najwyższego po wojnie poziomu, tj. od 1930/31 do 1932/34 r. wynosił 43.4%, a spadek produkcji Kanady od 1932/33, tj. od najwyższego poziomu, do 1933/34 wyniósł 47.4%. Niewątpliwie znaczną rolę odegrały tu ograniczenie europejskiego rynku zbytu przez cła ochronne itp. i rozwój tamtejszej produkcji. Popyt nie dorównywał rozwojowi produkcji, przy spadku cen produkcja okazała się nierentowną, nastąpiło zahamowanie mechanizacji, Agricultural Adjustment Administration zdążyła do ograniczenia powierzchni uprawnej, do zmniejszenia intensywności produkcji, przestawienia jej w kierunkach mniej intensywnych. Ekstensywny rozwój produkcji zbóż został zahamowany wyczerpywaniem się zasobów ziemi. Erozja, w wyniku wyczerpującej jednostronnej uprawy, bez użyźniania, zmniejszyła o około

1/10 (35,000.000 akrów) powierzchnię uprawną Stanów Zjednoczonych, około 1/4 obecnej powierzchni uprawnej (100,000.000 akrów) straciło już większość wierzchniej gleby, gdy 1/3, tj. 125,000.000 akrów, traci ją obecnie szybko (O. E. Baker w Proceedings of the Third International Conference of Agricultural Economists).

Uprawa przy pomocy nowych maszyn i metod przyspieszyła więc tylko działanie prawa zmniejszającego się przychodu przez szybkie wyczerpywanie i niszczenie ziemi. Pod wpływem zastosowania tych nowych środków i metod w produkcji rolnej nie nastąpiła żadna taka zasadnicza zmiana, któraby stwarzała możliwości dla nieograniczonej ekspansji produkcji rolnej. Okazało się, że ograniczony jest obszar uprawny, ale także zasoby ziemi. Ekspansja produkcji zbóż w tych krajach polegała przede wszystkim na szybkim wyczerpywaniu tych zasobów ziemi, dalszy jej rozwój zależy od kształtowania się poziomu cen, od popytu, któryby umożliwił dokonanie koniecznych inwestycji, od dalszego udoskonalania produkcji. W Europie zaś, w krajach o intensywniej, droższej produkcji, następuje stały wzrost produkcji, zwiększa się na ogół jej wydajność. Okazuje się, że problem rozwoju produkcji rolnej rozpatrywać należy z punktu widzenia wzajemnej współzależności produkcji i popytu, produkcji rolnej i przemysłowej, oraz innych działów życia gospodarczego. Kraje bogate, o gęstym zaludnieniu i wysokim uprzemysłowieniu posiadają wysoką wydajność produkcji zbóż, która nadal wzrasta, produkcja się rozwija, chociaż koszty produkcji są tam wysokie, gleba ich nie odznacza się specjalną wydajnością, ani nie mogą korzystać z obniżających koszty produkcji udoskonaleń, kraje zaś nieraz bardzo żyzne, lecz ubogie posiadają bardzo niską wydajność produkcji rolnej, mimo, że są niejednokrotnie również gęsto zaludnione. Zwiększenie produkcji, podniesienie jej wydajności, które nie opłaca się przy danym poziomie popytu, tj. przy danym stanie zamożności ludności, łącznie z gęstością jej zaludnienia, opłaca się już przy wyższym poziomie popytu. Wydajność produkcji i jej rozmiary wzrastają więc z zagęszczaniem się zaludnienia i rozwojem przemysłu. Wskutek działania tendencji do zmniejszania się przychodu z ziemi, ludzkość, korzystając z nowych maszyn i me-

to produkcji, musi wprawdzie płacić za żywność mniejszą może ilością bezpośredniej pracy rolniczej, ale za to większą ilością innych dóbr, chociaż może w sumie wielkość nakładu bezpośredniej i pośredniej pracy się zmniejsza. Warunkiem rozwoju produkcji rolnej jest więc rozwój gospodarczy kraju.

W historycznym przebiegu wypadków widocznym jest, że w rezultacie działania powyższych czynników, w miarę przesuwania się danego kraju na coraz wyższy poziom gospodarczy wzrasta wydajność produkcji rolnej. Wskutek tego np. najwyższa jest w Holandii, Belgii, Anglii, Szwecji, Danii itd., najniższa w Rumunii, Polsce, Jugosławii, wysoka w Japonii, Egipcie, niska w Indiach, Erytrei i w innych jeszcze krajach Afryki i Azji. Wydajność zbiorów pszenicy waha się od 30.2 kwintali z hektara w Danii i 26.8 w Belgii, do 5.3 w Rumunii i 2.8 w Erytrei. Istnieją więc jeszcze duże możliwości zwiększenia produkcji pszenicy na świecie, a także i innych dóbr rolnych, przez intensyfikację produkcji, pomijając już możliwości rozszerzenia obszaru uprawy na grunty zupełnie nieuprawne.

W przeciwnym kierunku do zmian wydajności produkcji rolnej zmienia się stopa przyrostu ludności. Gdy więc produkcja rolna na ogół wzrasta i wykazuje tendencję do dalszego wzrostu, liczba ludności zwiększa się wprawdzie obecnie we wszystkich prawie krajach, w niektórych jednak zbliża się już prawie do liczby stałej, a nawet zaczyna się zmniejszać, w większości zaś krajów stopa przyrostu ludności wykazuje tendencję do zmniejszania się, jak zresztą widocznym też jest z wyżej przytoczonych obliczeń poszczególnych autorów. Jak to wynika z załączonej tablicy (str. 186, z wyjątkiem Japonii i Indyj trend zmian stopy przyrostu ludności we wszystkich krajach świata, ma na ogół kierunek zniżkowy lub najwyższej poziomu, tj. w najlepszym razie stopa przyrostu ludności jest mniej więcej stałą. Ten podobny i długotrwały ruch we wszystkich prawie krajach, o najrozmaitszych warunkach geograficznych, klimatycznych, społecznych i gospodarczych wydaje się być wywołany powszechnymi i trwałymi czynnikami, prawdopodobnie zmianą warunków życia, w miarę rozwoju gospodarczego. Istnieją naturalnie pewne zaburzenia w tym rozwoju, przejawiające się w wahanach wysokości stopy przyrostu lud-

Stopa naturalnego przyrostu ludności na 1.000 mieszkańców.
(Annuaire Statistique de la Société des Nations).

K r a j e	1905—1909	1921—1925	1926—1930	1929	1930	1931	1932	1933
Kanada	—	16.2	13.0	12.2	13.2	13.1	12.5	—
Stany Zjednoczone	—	10.7	7.9	7.0	7.6	6.7	6.5	—
Argentyna	1905—1910 18.8	18.2	16.9	16.5	16.9	16.3	16.0	14.2
Egipt	18.7	17.6	18.2	16.7	20.7	18.0	14.1	—
Indie	2.3	6.7	9.0	8.8	8.3	9.5	—	—
Japonia	11.0	12.8	14.2	12.8	14.3	13.2	15.2	13.8
Australia	15.8	14.4	11.7	10.7	11.3	9.5	8.3	7.9
Niemcy	14.0	8.8	6.6	5.3	6.4	4.8	4.3	3.5
Włochy	10.9	12.4	10.8	9.1	12.6	10.1	9.2	10.0
Holandia	15.3	15.3	13.3	12.1	14.0	12.6	13.0	12.0
Dania	14.3	11.0	8.3	7.4	7.9	6.6	7.0	6.7
Belgia	8.9	7.0	4.9	3.2	5.5	5.0	4.5	3.4
Anglia	11.6	8.0	4.9	3.1	5.1	3.8	3.5	2.4
Estonia	7.3	4.1	1.1	1.0	2.5	1.2	2.8	1.5
Francja	0.6	2.1	1.4	0.2	2.4	1.1	1.5	0.5
Szwecja	11.0	7.0	3.8	3.0	3.7	2.3	2.9	2.5
Norwegia	12.6	10.7	7.0	5.8	6.4	5.4	5.6	4.7
Czechosłowacja	8.9	11.0	7.9	6.9	8.6	7.1	6.9	5.5
Austria	—	6.4	3.2	2.2	3.3	1.9	1.3	—
Węgry	10.6	9.5	9.0	7.3	9.9	7.1	5.6	6.9
		1923—1925						
Polska	—	17.8	15.4	15.3	16.7	14.7	13.8	12.3
Bułgaria	19.0	18.2	15.2	12.5	15.2	12.5	15.1	—
Rumunia	14.2	14.9	14.0	12.7	15.6	12.5	14.2	13.3

ności pod wpływem czynników politycznych, wahań koniunkturalnych itp., jednak nie mogą one przełamać zasadniczej linii rozwojowej. Tak więc dwie te linie rozwoju produkcji rolnej i ludności, skierowane są w przeciwnych kierunkach i zmierzają do przecięcia się. Z podnoszeniem się ustrojów gospodarczych na wyższy szczebel rozwoju następuje wzrost wydajności produkcji rolnej, a tym samym zwiększają się podstawy jej ekspansji, równocześnie spada stopa przyrostu ludności. Prowadzi to do tego, że kraje o najwyższej wydajności produkcji rolnej odznaczają się najniższą stopą przyrostu ludności.

K r a j e	Przyrost ludności na 1.000 mieszkańców rocznie	Zbiór pszenicy z he- ktara w kwintalach
Francja	0.5	16.7
Austria	1.3	15.3
Anglia	2.4	21.8
Szwecja	2.5	23.9
Belgia	3.4	26.8
Niemcy	3.5	21.9
Norwegia	3.9	18.1
Dania	6.7	30.2
Polska	12.3	7.8
Kanada	12.5	11.0
Rumunia	13.3	5.3
Japonia	13.8	16.9
Rosja (Ukraina)	13.9	5.9
Argentyna	14.2	8.9
Bulgaria	15.1	11.0
Meksyk	17.5	5.0

(Annuaire Statistique International Ligi Narodów).

Obecny kryzys rolny nie może być więc uważany za przejaw trwałego przełamania praw rządzących rozwojem produkcji rolnej przez zastosowanie nowych maszyn i metod uprawy w produkcji rolnej krajów zamorskich, szczególnie w Północnej Ameryce. Jak bowiem wyżej przedstawiono, jakkolwiek wywołały one ekspansję produkcji rolnej, która była niewątpliwie ważnym czynnikiem, przyczyniającym się do po-

wstania kryzysu rolnego, działanie ich nie było trwałe, wkrótce rozwój ten się załamał, a przede wszystkim nie łączył się z wzrostem wydajności produkcji z jednostki powierzchni. Natomiast jeśli weźmiemy pod uwagę świat jako całość w dłuższym okresie czasu, to widocznym jest działanie tendencji w kierunku coraz lepszego zaopatrzenia ludzkości w żywność. Czynniki te działają jednak ewolucyjnie, wywołują stopniowe i drobne zmiany wielkości gospodarczych w poszczególnych jednostkach czasu, to też nie można uważać ich działania za wyłączną przyczynę gwałtownego odchylenia życia gospodarczego od równowagi, jakim jest kryzys. Przybliżenie się do punktu nasycenia potrzeb ludzkości odnośnie do produktów rolnych, w szczególności zbóż, przyczynia się jednak zapewne do ułatwienia powstawania i zaostrzania się zaburzeń równowagi między podażą i popytem rolnym w razie silniejszych zmian rozmiarów produkcji.

LITERATURA CYTOWANA

- Baker O. E.: Population Trends in Relation to Land Utilization w Proceedings of the Second International Conference of Agricultural Economists. 1930, str. 284.
- Agricultural Implications of the Population Prospect in U. S. A., w Proc. of the Third Int. Conf. of Agr. Econom. 1935, str. 264.
- Conrad: Agrarkrisen, w Handwörterbuch der Staatswissenschaften. Bd. 1. S. 54.
- Department of Agricultural Economics and Farm Management, New York State College of Agriculture: Farm Economics, od Nr. 76, June 1932 do Nr. 91 October 1935.
- Dietze C.: Agrarkrisen, w Wörterbuch der Volkswirtschaft. I. Band, S. 35. Jena 1935.
- The German Agricultural Situation, w Proc. of the Second Int. Conf. of Agr. Economists. Str. 52.
- Enfield R. R.: Causes of the Agricultural Depression in Great Britain, w Proc. of the Second Int. Conf. of Agr. Economists. Str. 60.
- Ezekiel Mordecai: The Problem of Agricultural Surpluses in the United States, w Proc. of the Second Int. Conf. of Agr. Economists. Str. 75.
- Fisher Irving: Booms and Depressions, Some First Principles. London, George Allen and Unwin Ltd., 1933.
- Grabski Władysław: Kryzys rolniczy (odbitka z Memorialu na I Zjazd Ekonomistów Polskich w Poznaniu, w maju 1929 r.).
- Gumperz Julian: Die Agrarkrise in den Vereinigten Staaten, 1931. Hans Buske Verlag, Leipzig.
- Haberler Gottfried: Systematyczna analiza teoryj cyklu gospodarczego. Ekonomista, tom IV, 1935, Warszawa.
- Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen: Koniunktura gospodarcza. Miesięczne Tablice Statystyczne, Warszawa, od stycznia 1925—marca 1936 r.
- Jasny N.: Die neuzeitliche Umstellung der überseeischen Getreideproduktion und ihr Einfluss auf den Weltmarkt, w Vierteljahrshefte zur Konjunkturforschung, Sonderheft 16, Berlin 1930.
- Kalecki Michał i Landau Ludwik: Szacunek dochodu społecznego w roku 1929 (Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen).
- Kirk John H.: Agriculture and the Trade Cycle, Their Mutual Relations, with Special Reference to the Period 1926—1931, London 1931.

- Krzyżanowski Adam: Teoria Malthusa ze szczególnym uwzględnieniem jej stosunku do prawa zmniejszającego się przychodu z ziemi (Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne, Kraków 1908, str. 137—289).
- Lange Oskar: Statystyczne badanie koniunktury gospodarczej. (Osobne odbicie z Czasopisma Prawniczego, Kraków 1931).
- Koniunktura w życiu gospodarczym Polski 1923—1927. (Przewroty walutowe i gospodarcze po Wielkiej Wojnie, Kraków 1928).
- Lipiński Edward, Pszczołkowski Stanisław, Landau Ludwik i Wiśniewski Jan: Koniunktura gospodarcza w Polsce 1924—1927, Warszawa 1928. (Nakładem G. U. S.).
- Lloyd E. M. H.: The Relation of Monetary Conditions to the Agricultural Depression, w Proc. of the Second Int. Conf. of Agr. Economists, str. 40.
- Malthus T. R.: Prawo ludności. Wydał, objaśnił i poprzedził przedmową Adam Krzyżanowski.
- Wesley C. Mitchell: Business Cycles, The Problem and Its Setting, New York, National Bureau of Economic Research, Inc., 1927.
- Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, Wydział Ekonomiki Rolnej Drobnych Gospodarstw Wiejskich: Badania nad opłacalnością gospodarstw włościańskich w roku gospodarczym 1932—1933. Warszawa 1935.
- Sering M.: Die internationale Agrarkrisis (Veröffentlichungen des Forschungs Institut für Agrar und Siedlungswesen zu Berlin).
- Internationale Preisbewegung und Lage der Landwirtschaft in den aussertropischen Ländern (Untersuchungen des Deutschen Forschungs Institut für Agrar und Siedlungswesen, Abt. Berlin). Berlin 1929.
- Causes of the International Depression of Agriculture, w Proc. of the Second Int. Conf. of Agr. Economists, str. 19.
- Entwicklungslinien der landwirtschaftlichen Weltproduktion, w Weltwirtschaftliches Archiv, 32 Band, Heft 1, Juli 1930, Jena.
- Die deutsche Landwirtschaft unter volkswirtschaftlichen Gesichtspunkten, Berlin 1932.
- The World Economic Crisis, w Proc. of the Third Int. Conf. of Agr. Economists.
- Schmidt Stefan: Kryzys rolny. Kraków 1930, nakładem Tow. Ekonom.
- Poglądy na kryzys rolny. (Ekonomista 1931).
- Dziesięć lat na froncie kryzysu rolnego. Przegląd Ekonomiczny, zeszyt XIV, Lwów 1935.
- The Agricultural Depression in East Europe with Special Reference to Poland, w Proc. of the Second Int. Conf. of Agr. Economists, str. 123.
- Société des Nations, Section Économique et Financière: Annuaire Statistique International 1926, Geneve 1927.
- Service D'Études Économiques: Annuaire Statistique de la Société des Nations 1933/34, Geneve 1934.

- Société des Nations: Comité Économique: La crise agricole, Volume I, Geneve 15 juin 1931.
- Les cours et les phases de la dépression économique mondiale, Rapport présenté à l'Assemblée de la Société des Nations, Geneve 1931.
 - Situation économique mondiale 1931—1932, Geneve 1932.
 - Situation économique mondiale 1932—1933, Geneve 1933.
 - Revue de la situation économique mondiale en 1933—1934 troisième année.
 - Revue de la situation économique mondiale en 1934—1935 quatrième année.
 - La production mondiale et les prix 1925—1932. Geneve 1933.
 - La production mondiale et les prix 1925—1933. Geneve 1934.
- Stine O. C.: The Agricultural Situation in U. S. A., w Proc. of the Third Int. Conf. of Agr. Economists. Str. 135.
- Studensky G. A.: Entwicklungslinien der landwirtschaftlichen Weltproduktion, w Weltwirtschaftliches Archiv. 31 Band, Heft 2. April 1930, Jena. Str. 471.
- Tassinari G.: Italian Agriculture and the Crisis, w Proc. of the Third Int. Conf. of Agricult. Economists. Str. 78.
- Timoshenko Vladimir P.: The Role of Agricultural Fluctuations in the Business Cycle. (Michigan Business Studies, Vol. II, Nr. 9, June 1930), University of Michigan 1930.
- World Agriculture and the Depression. Michigan 1933.
- Warren G. F.: Causes and Probable Duration of the Agricultural Depression w Proc. of the Second Int. Conf. of Agricultural Economists. Str. 87.
- The Monetary Situation, w Proc. of the Third Int. Conf. of Agr. Economists. Str. 289.
- Whelpton P. K.: The Population Growth and Agriculture,
- The Population Prospect, w Proc. of the Third Int. Conf. of Agr. Economists. Str. 250.
- Prof. Sering, Dr Baker, Dr L. C. Gray, Mr Jensen, Dr King, Prof. von Dietze, Prof. Jutila, Prof. Ashby, Mr Enfield: Discussion of the Causes of the Agricultural Depression, w Proc. of the Second Int. Conf. of Agr. Economists. Str. 114.

T R E Ś Ć

	str.
I. Problem odrębności ekonomicznej produkcji rolnej od reszty życia gospodarczego	5
II. Kryzysy rolnicze (szkic faktycznego przebiegu zmian sytuacji rolnictwa, nożyce cen rolnych i przemysłowych)	12
III. Poglądy na kryzys rolny	
1. Najważniejsze grupy poglądów na kryzys rolny	28
2. Poglądy tłumaczące powstanie kryzysu rolnego zmianami w podaży	32
A. Zmiany w środkach i metodach produkcji rolnej przyczyną kryzysu rolnego	
Rewolucja w produkcji rolnej (postęp mechanizacji, wzrost wydajności produkcji, obniżenie kosztów produkcji, przeobrażenie struktury produkcji rolnej, koncentracja, ucieczka rolników z ziemi, powstanie wielkich przedsiębiorstw, nowe metody produkcji, zwolnienie przestrzeni używanych na produkcję paszy dla zwierząt pościagowych, ułatwienia ekspansji powierzchni uprawnej)	34
B. Problem związku przyczynowego między rewolucją w produkcji rolnej a kryzysem rolnym w poglądach na kryzys rolny	56
C. Wpływ nieelastyczności podaży rolniczej na powstawanie nadprodukcji	74
D. Znaczenie czynników politycznych dla powstania nadprodukcji	77
E. Czynniki zwiększające podaż i obniżające ceny niezależnie od zmian produkcji	81
3. Teorie tłumaczące powstanie kryzysu rolnego zmianami w popycie	87
A. Poglądy rozpatrujące stronę pieniężną popytu na produkty rolne	
a. Zły podział zasobów pieniężnych i wierzytelności pod wpływem czynników politycznych między poszczególne kraje przyczyną kryzysu	91
b. Wpływ kryzysu przemysłowego i przesunięć w dochodach poszczególnych klas społeczeństwa na powstawanie kryzysu rolnego	98
c. Ograniczenie popytu na produkty rolne przez czynniki polityczne niezależnie od stanu rzeczywistego popytu	104

B. Poglądy badające wpływ zmian w sumie potrzeb ludności na zmiany popytu społecznego	104
a. Badanie zmian ilości konsumentów w stosunku do rozmiarów podaży	106
b. Badanie przesunięć w spożyciu	113
4. Teorie monetarne kryzysu rolnego	
A. Podstawowe przesłanki tych teoryj — krytyka teoryj podaży i popytu	121
B. Znaczenie zmian rozmiarów zapasów złota	127
C. Znaczenie podziału złota i jego wyzyskania dla rozwoju obiegu pieniężnego i kredytu	127
D. Przyczyny szczególnie niekorzystnej sytuacji rolnictwa przy spadku ogólnego poziomu cen	132
IV. Wnioski	
Rozdział I	141
Rozdział II	170
Literatura	189





47362 /

2